

STUDIA NEOFILOLOGICZNE VIII



PRACE NAUKOWE  
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

# STUDIA NEOFILOLOGICZNE

VIII

pod redakcją  
Grzegorza Gwoźdźcia  
Przemysława Sznurkowskiego



Częstochowa 2012

Lista Recenzentów

prof. dr hab. Leszek BEREZOWSKI, prof. dr hab. Łukasz BOGUCKI,  
dr hab. Bożena CETNAROWSKA, prof. dr hab. Katarzyna GRZYWKA,  
prof. dr hab. Norbert HONSZA, prof. dr hab. Lech KOLAGO,  
prof. dr hab. Aleksander KOZŁOWSKI, dr hab. Jacek MYDLA, prof. dr Inge POHL,  
prof. dr hab. Stanisław PRĘDOTA, dr Dieter STOLZ,  
prof. dr hab. Irena ŚWIATŁOWSKA-PRĘDOTA, prof. dr hab. Andrzej WICHER,

Redaktor naczelny  
Przemysław SZNURKOWSKI

Rada Naukowa  
Jan PAPIÓR, Paweł PŁUSA, Dieter STOLZ, Przemysław SZNURKOWSKI,  
Anna MAJKIEWICZ, Piotr MAMET, Bogusław BIERWIACZONEK, Anna SZYNDLER

Sekretarz redakcji  
Grzegorz GWÓŹDŹ

Redaktor naczelny wydawnictwa  
Andrzej MISZCZAK

Skład i łamanie  
Piotr GOSPODAREK

Korekta  
Zespół wydawnictwa

Projekt okładki  
Damian RUDZIŃSKI

© Copyright by Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie  
Częstochowa 2012

adres strony internetowej pisma: [www.ifo.ajd.czyst.pl/studiano/](http://www.ifo.ajd.czyst.pl/studiano/)  
e-mail: [studiano@ajd.czyst.pl](mailto:studiano@ajd.czyst.pl)

Pierwotną wersją periodyku jest publikacja papierowa

PISMO RECENZOWANE

**ISBN 978-83-7455-311-7**  
**ISSN 1897-4244**

Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego  
Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie  
42-200 Częstochowa, ul. Waszyngtona 4/8  
tel. (34) 378-43-29, faks (34) 378-43-19  
[www.ajd.czyst.pl](http://www.ajd.czyst.pl)  
e-mail: [wydawnictwo@ajd.czyst.pl](mailto:wydawnictwo@ajd.czyst.pl)

## SPIS TREŚCI

### LITERATURA

Anna WARAKOMSKA

Czy poeci podążają za tymi, którzy zeszli z drogi prawości? O niebezpiecznych  
związkach literatury i propagandy na przykładzie powieści „Winien i ma”

Gustava Freytaga ..... 9

Joanna STOLAREK

Gender relations in Martin Amis's selected novels ..... 23

Karol KARP

O pierwszej fazie dramaturgii Luigi Pirandella.

Na podstawie *Lumie di Sicilia* i *La morsa* ..... 37

АНТОННИНА ШЕЛЕМОВА, ФАЭЗЕХ КАРИМИАН

Ориентальные мотивы в творчестве Михаила Хераскова, Ивана Крылова

и Александра Радищева ..... 49

### PROBLEMATYKA INTERKULTUROWA

Karsten DAHLMANN

Schoeck und Scheler ..... 61

Joanna LEEK

Dwa języki, dwie kultury uczniów – migrantów ..... 75

### JĘZYKOZNAWSTWO

Marcin WALCZYŃSKI

An English-based tourist jargon in the Turkish Mediterranean resort of Alanya:

preliminary observations ..... 87

Marzena GUZ

Italianismen onymischer Herkunft im Deutschen ..... 99

Paulina BIAŁY

Synthetic diminutives in English nursery rhymes: formations with the suffix *-ie* .... 113

Zbigniew KOPEĆ

Some Comments on Metaphor Identification Procedure (MIP) ..... 123

Justyna KAROŃ	
Communication strategies applied by Polish intermediate users of English – the results of a pilot study .....	133
<b>PRZEKŁAD</b>	
Dagmara ŚWIĄTEK	
Neology translation in the light of cognitive linguistics .....	149
Grzegorz GWÓŹDŹ	
Bronisław Zieliński – człowiek, który widział Hemingwaya .....	163
<b>RECENZJE</b>	
Aurelia KOTKIEWICZ	
Neofilologie na przelomie wieków .....	177
Olga GLEBOVA	
“‘No, Not a Piece of Grit!’: Graham Greene’s fiction in twenty-first-century literary criticism .....	183

# LITERATURA





Anna WARAKOMSKA  
Uniwersytet Warszawski

**CZY POECI PODAŻAJĄ ZA TYMI, KTÓRZY ZESZLI  
Z DROGI PRAWOŚCI? O NIEBEZPIECZNYCH  
ZWIĄZKACH LITERATURY I PROPAGANDY  
NA PRZYKŁADZIE POWIEŚCI *WINIEN I MA* GUSTAVA  
FREYTAGA**

**Zusammenfassung:**

Der vorliegende Beitrag versucht, den kontroversen Zusammenhang zwischen Literatur und politischer Propaganda am Beispiel der Analyse von Gustav Freytags Roman *Soll und Haben* zu erläutern. Zunächst wird an diverse Vorstellungen von der Rolle eines Dichters in der Gesellschaft sowie von gesellschaftlicher Dienlichkeit künstlerischer Tätigkeiten erinnert. Dann werden konkrete Beispiele des Transfers politischer Überzeugungen und kultureller Ansichten in den Roman (z.B. Stereotype, die Idee des bürgerlichen Nationalstaates, Antisemitismus, Polenhas) diskutiert. Das Engagement des Romanciers wird in Hinblick auf die Geschichte des 19. Jahrhunderts und folgender Zeit erörtert.

Przekonanie o tym, że poeci nie powinni wypełniać swego artystycznego powołania, a nawet że należałoby ich *usunąć* z idealnego państwa, występuje w wielu kulturach, co poniżej udokumentowane zostanie na kilku wybranych przykładach. Platon domagał się tak radykalnych rozwiązań w swoim epokowym dziele, zalecając wzniesienie się jednostki ponad świat zmysłów: uwolnienie się od ich zgubnego dla duszy wpływu, a następnie „przebicie zewnętrznej powłoki rzeczy i przeniknięcie do poziomu rzeczywistości poza nią”<sup>1</sup>. Wszystkie rzeczy piękne, jak również sztukę oraz jej wytwory, zwłaszcza poezję jako dziedzinę w dwójnasób reprezentacyjną i silnie oddziałującą na zmysły, myśliciel postrzegał jako iluzoryczne podobizny. Przedmioty materialne uznawał za odbicia ponadczasowych i ponadzmysłowych idei, sztukę za odbicie rzeczy materialnych, podczas gdy jedyną wartość przypisywał

---

<sup>1</sup> Por. Magee, Bryan: Historia filozofii. Warszawa 2008, s. 29.

właśnie ponadczasowym i ponadmysłowym ideom. Ponieważ za prawdziwe powołanie człowieka uważał intelektualne dotarcie do owego idealnego świata, z łatwością przychodziło mu potępienie sztuki jako działalności szkodliwej, odciągającej ludzi od ich przeznaczenia. Niechęć filozofa do poetów wynikała zatem z jego podstawowych poglądów<sup>2</sup>.

Także Koran krytycznie mówi o poetach, widząc w nich osoby błędzące, łatwo ulegające wpływowi złośliwych dżinów, a nawet ich potępia: „A poeci idą za tymi, którzy zesli z drogi prawości. Czy nie widzisz, jak się błakają po każdym wadi, jak mówią to, czego nie czynią?”<sup>3</sup>. Ale wersety te, jak stwierdza Janusz Danecki, okazały się dla wyznawców, a przede wszystkim propagatorów islamu nazbyt surowe. Pozbawiały bowiem to wyznanie ważnego ośrodka oddziaływania, jakim była twórczość poetycka pełniąca m.in. funkcję propagandy zarówno politycznej, jak i religijnej. Objawiono zatem nowy werset: „Z wyjątkiem tych [poetów], którzy uwierzyli, którzy czynią dobro, którzy często wspominają Boga, którzy bronią się dopiero wtedy, kiedy zostaną skrzywdzeni” (26:227)<sup>4</sup>.

W odniesieniu do niemieckiej literatury XIX stulecia rozważania te nie wydają się odnosić w jakiś szczególny sposób. Niemniej wiąże je pewna ukryta za słowami idea. Jako istotne jawi się tu zauważalne, zwłaszcza w ostatnio przytoczonym przykładzie, dosyć wczesne w dziejach rozpoznanie wielkiej propagandowej siły słowa poetów. Siły, która mogła się stać niebezpieczną bronią kulturową, kiedy np. zamiast propagowania dobra i odwoływania się do Jedyne Boga, pokazywała świat w czarno-białych barwach, sprawnie używając do tego celu poetyckiego sztafażu.

Za dobrą egemplifikację podobnej twórczości uznać można *Soll und Haben* (*Winiem i ma*) Gustava Freytaga, ważną powieść realizmu mieszczańskiego<sup>5</sup>, w której zainteresowanie zderzeniem kultur: pruskiej (germańskiej) i słowiańskiej podyktowane zostało, jak się wydaje, nie tylko pobudkami estetycznymi, ale także politycznymi. Autor, starając się dowartościować klasę średnią aspirującą do miana krzewiciela kultury i objęcia kierowniczej roli w państwie, ukazał zmagania młodego mieszczanina z losem, jego perypetie i ostatecznie olbrzymi sukces ekonomiczny oraz moralny. Jednakże prezentując zarazem obcych: współobywateli i sąsiadów (Żydów oraz Polaków) w wybitnie nieprzyjaznym oświetleniu, uzasadniał pruską ekspansję, również militarną, w Europie. Dzięki artystycznym umiejętnościom prozaika literatura i propaganda spotkały się w tym utworze z wielkim impetem, a także w ścisłym odniesieniu do dziejów<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Por. Tatariewicz, Władysław: Historia filozofii. T. I: Filozofia starożytna i średniowieczna. Warszawa 1995, s. 101–102.

<sup>3</sup> Koran, 26:224–226, cyt. za: Danecki, Janusz: Podstawowe wiadomości o islamie. Warszawa 2007, s. 17.

<sup>4</sup> Por.: tamże.

<sup>5</sup> Por.: Steinecke, Hartmut: Gustav Freytag: Soll und Haben (1855). Weltbild und Wirkung eines deutschen Bestsellers. W: Romane und Erzählungen des bürgerlichen Realismus. Neue Interpretationen, hrsg. von Horst Denkler. Stuttgart 1980, s. 138; Warakomska, Anna: Państwo pruskie i jego pisarze. Od Realpolitik do realizmu mieszczańskiego. Warszawa 2005, s. 279.

<sup>6</sup> Por.: Mehring, Franz: Gustav Freytag. 1. Mai 1895. W: Aufsätze zur deutschen Literatur von Hebel bis Schweichel. Berlin 1961, t. XI, s. 66.

Poniższa analiza ma na celu przypomnienie najważniejszych wątków *Soll und Haben* (*Winien i ma*), wskazujących na jej ideologiczne uwarunkowania i inspiracje. Zważywszy na fakt, że książka cieszyła się wśród Niemców olbrzymią popularnością od momentu opublikowania w 1855 roku przez bez mała sto kolejnych lat, a przez ten okres efektywnie wpływała na kształtowanie stereotypów Żyda oraz Polaka<sup>7</sup>, analizę taką uznać należy za ważną również i dziś, w dobie grożącego ponoć światu „zderzenia cywilizacji”<sup>8</sup>.

Rozpocząć należy od przypomnienia głównej, jak się wydaje, przesłanki powieści, mianowicie zamiaru idealizacji pruskiego mieszczaństwa. Tę grupę społeczną Freytag usiłował przedstawić jako najżywotniejszą w narodzie. Autor opowiada historię młodego chłopaka, Antona Wohlfarta, który po śmierci rodziców udaje się do Wrocławia, wówczas naturalnie Breslau, gdzie otrzymuje posadę w kantorze kupieckim Traugutta Schrötera, znajomego ojca z dawnych lat. Chłopak dzięki przymiotom osobistym: rozwadze, uczciwości i, co podkreśla się niemal na każdym kroku, wielkiej subordynacji, szybko robi karierę i pod koniec książki staje się wspólnikiem szefa oraz jego szwagrem. Fabułę wypełniają głównie przygody Antona, przede wszystkim zdobywanie kupieckich szlifów, młodzieńcza miłość do szlachcianki Lenory, córki barona von Rothsattel, otrzeźwienie z tej miłości i ostatecznie ślub z mieszczańską Sabiną, siostrą pryncypała. Akcja rozgrywa się głównie we Wrocławiu oraz w okolicach zamku Rosmin – posiadłości ojca Lenory, znajdującej się na bliżej nieokreślonych w powieści ziemiach polskich.

Jak zanotowano na wstępie niniejszych rozważań, Freytag próbował uwypuklić w *Soll und Haben* (*Winien i ma*) przymioty pruskiego mieszczaństwa, głównie stanu kupieckiego, idealizując znacznie jego obraz. Wydaje się, że dlatego większość postaci reprezentujących ten stan wypada w utworze blade. Pogląd taki podziela wielu interpretatorów tej pozycji, piszących o koturnowości Freytagowskich mieszczan oraz ich zupełnym braku autentyzmu<sup>9</sup>. Powieściowi kupcy nieodmiennie ucieleśniają typowe zalety mieszczańskie: pracowitość, sumienność, rzetelność, obowiązkowość. Tę swoistą powtarzalność pozytywnych cech można przy uważnej i krytycznej lekturze potraktować jako wyraz pewnego schematyzmu.

Wraz z początkiem drogi życiowej protagonisty czytelnik słyszy z jego ust następującą deklarację: „Wiem, że muszę pilnie pracować, aby zdobyć zaufanie pana

<sup>7</sup> Por.: Mayer, Hans: Ist Gustav Freytag neu zu entdecken? ‘Soll und Haben’. Aus Anlaß eines Fernsehprojekts. W: „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 26 lutego 1977, nr 48, s. 23.

<sup>8</sup> Zob.: Huntington, Samuel: Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego. Warszawa 1997.

<sup>9</sup> Por. Plumpe, Gerhard: Der Roman. W: Plumpe, Gerhard/Mc Innes, Edward: Bürgerlicher Realismus und Gründerzeit 1849–1890. München – Wien 1996, s. 555–558. Autor słusznie zauważa tu m.in.: „Anton Wohlfahrt ist kaum mehr als sein Name, Sabine Schröter wirkt körperlich nie präsent, und der Firmenchef ist die wandelnde Sentenz, er existiert allein als Sprachrohr bürgerlicher Lebensweisheiten und Tugendkataloge”. [„Anton Wohlfahrt jest niczym więcej, jak imieniem, Sabina Schröter wydaje się cieleśnie nieobecna, a szef firmy to chodząca sentencja, egzystuje tylko jako tuba mieszczańskich mądrości życiowych i katalogów cnót”, wszystkie tłumaczenia tekstów niemieckojęzycznych w niniejszym artykule A.W.].

Schrötera<sup>10</sup>. Ta wiara towarzyszyć mu będzie do końca. Bo pan Schröter to dla chłopaka niedościgniony wzór: „Mądrość, pewność i energiczne zdecydowanie tego człowieka, jak też jego dumna rzetelność zachwycaly go”<sup>11</sup>. Uczciwość („die Redlichkeit”) to zresztą słowo odmieniane w powieści w kontekście niemieckich kupców przez wszystkie przypadki. Anton uznaje pracodawcę nie tylko za idealnego człowieka i profesjonalistę, ale zawiera mu także całkowicie w sprawach politycznych. Można dostrzec w tej podległości coś patologicznego. Wydaje się, iż chłopak ma do czynienia nie z żywą osobą mogącą popełniać błędy, ale z nieomylnym przewodnikiem, który zna idealny przepis zarówno na życie osobiste, jak i społeczne. Jako taki przepis jawi się w książce system pruskiej państwowości. Pracodawca Antona porównuje ten system do bezholowia panującego w Polsce i proponuje następujące porównanie:

“To, co tam nazywa się miastami, stanowi zaledwie cień naszych miast, a ich mieszczanie mają tylko odrobinę tego, co nasze pracowite mieszczaństwo wyniosło do rangi pierwszego stanu w państwie”.

– ‘Do pierwszego?’ – zapytał Anton. – ‘Tak, drogi Wohlfarcie; na początku wszyscy byli wolni i w gruncie rzeczy równi, [...] dopiero odkąd wzrosły nasze miasta, to pojawiły się cywilizowane państwa na świecie, dopiero od tego czasu objawiła się tajemnica, że jedynie wolna praca czyni życie narodów wielkim, bezpiecznym i trwałym’<sup>12</sup>.

Owo idealistyczne przekonanie typowo liberalnej proweniencji o duchowym przewodnictwie trzeciego stanu nie miało oczywiście wiele wspólnego z realną sytuacją w Prusach. Kraj ten rządzony autorytarnie aż do I wojny światowej niewiele miejsca pozostawiał mieszczaństwu w polityce<sup>13</sup>. Z pewnością cytowany fragment można uznać za Freytagowską apologię trzeciego stanu i jako taką pochwalić, ale nie wydaje się to słusznym posunięciem. Autor starał się bowiem w książce nie tyle dowartościować mieszczaństwo i jego liberalne hasła wolności, równości, braterstwa, ile nakreślić konserwatywno-liberalną wizję państwa jako monolitu, a więc państwa, w którym zarówno mieszczaństwo, jak i inne stany podporządkowane zostają większej całości, do czego za moment powrócimy. Jednak koncepcja ta redukowała ideę indywidualizmu na rzecz nacjonalizmu, a więc zdecydowanie podważała fundamenty doktryny liberalizmu<sup>14</sup>. Freytag w wielu miejscach książki daje upust

<sup>10</sup> Freytag, Gustav: *Soll und Haben. Roman in sechs Büchern, vollständige Ausgabe*. Berlin b.r.w., s. 54. [„Ich weiß daß ich fleißig arbeiten muß, um das Vertrauen von Herrn Schröter zu erwerben”].

<sup>11</sup> Tamże, s. 57. [„Die Klugheit, Sicherheit und energische Kürze des Mannes und seine stolze Redlichkeit begeisterten ihn”].

<sup>12</sup> Tamże, s. 306. [„Was man dort Städte nennt, ist nur ein Schattenbild von den unsern, und ihre Bürger haben blutwenig von dem, was bei uns das arbeitsame Bürgertum zum ersten Stande des Staates macht”. – ‘Zum ersten?’, fragte Anton. – ‘Ja, lieber Wohlfart; die Urzeit sah die Einzelnen frei und in der Hauptsache gleich, ... erst seit unsere Städte groß wuchsen, sind zivilisierte Staaten in der Welt, erst seit der Zeit ist das Geheimnis offenbar geworden, das die freie Arbeit allein das Leben der Völker groß und sicher und dauerhaft macht’.]

<sup>13</sup> Por. Kizwalter, Tomasz: *Historia powszechna. Wiek XIX*. Warszawa 2007, s. 204–226.

<sup>14</sup> Szerzej na ten temat zob. tamże, s. 103–109.

podobnym politycznym przekonaniom i, co ciekawe, czyni tak również w odniesieniu do etosu pracy. Z poprzednich wyznań protagonisty oraz wnikliwych opisów wiemy, że szef Antona jest pracowity, rzetelny, uczciwy. Ale nie tylko on gorliwie wypełnia swe obowiązki, nie mniej zdyscyplinowani wydają się także podwładni mu pracownicy. Ich wypowiedzi sugerują nawet ideową przyczynę podobnego zachowania:

Wszyscy jesteśmy zatrudnieni w tym samym zakładzie, który do nas nie należy. I każdy z nas wykonuje swoją pracę po niemiecku... Żadnemu nie przyjdzie do głowy pomyśleć, tyle a tyle talarów otrzymuję od firmy, a zatem tyle i tyle jest ona dla mnie warta. Co zostanie uzyskane dzięki pracy, przy której pomagamy, to nas cieszy i napelnia dumą<sup>15</sup>.

W literaturze przedmiotu wskazywano wielokrotnie na ten zadziwiający wprost poziom samowiedzy zwykłych robotników. Wystarczy przypomnieć tu symptomatyczną dla dyskursu wypowiedź Michaela Kienzlego, który ten wyidealizowany obraz opisuje wprawdzie nieco przewrotnie, ale dzięki ironii chyba poprawnie ujmując sedno sprawy. Autor ten o powieściowych pracownikach twierdzi między innymi: „Zatrudniony nie pyta o halerze i fenigi, jakie mu się należą za wykonaną pracę, tylko pozostaje, niegroźnie, przy ‘dumie’. Pocziwa praca, praca na sposób niemiecki, znaczy po prostu niezapłacona praca. I tak przedstawia się ją konsekwentnie jako czynność właściwie niepodlegającą rozliczeniu”<sup>16</sup>. Należy przypuszczać, że takie prokapitalistyczne uświadomienie robotników w *Soll und Haben (Winiem i ma)* miało służyć zgrabnemu uniknięciu prezentacji rzeczywistych problemów związanych z rozwojem industrializacji w Prusach XIX wieku, przytłumić wyczuwalne obawy rewolucji<sup>17</sup>. Idea pracy nie dla siebie, lecz dla dobra wspólnego trąci nieco totalitaryzmem, wydaje się również, jak wspominałam powyżej, klócić z doktryną liberalnego społeczeństwa.

Poza podobnymi ilustracjami wizerunków czwartego stanu o wyraźnie idealizującym charakterze, których sporo można znaleźć w powieści, uderzająca wydaje się także apologia pracy kupca, ukazywanie jej jako zajęcia wybitnego, godnego, przysparzającego niezwykle chwały. Handel, co stanowi pewien ewenement w literaturze, przyrównywany jest nawet do poezji. Wypowiedzi Antona często ewokują analogiczne porównania. Oto jedna z nich:

<sup>15</sup> Tamże, s. 309. [„Wir alle [...] sind Arbeiter aus einem Geschäft, das nicht uns gehört. Und jeder unter uns verrichtet seine Arbeit in der deutschen Weise [...] Keinem von uns fällt ein zu denken, so und so viel Thaler erhalte ich von der Firma, folglich ist mir die Firma so und so viel werth. Was etwa gewonnen wird durch die Arbeit, bei der wir geholfen, das freut uns und erfüllt uns mit Stolz!"]

<sup>16</sup> Kienzle, Michael: *Der Erfolgsroman. Zur Kritik seiner poetischen Ökonomie bei Gustav Freytag und Eugenie Marlitt*. Stuttgart 1975, s. 16 [„Der Angestellte fragt nicht nach Heller und Pfennig, die ihm für seine Arbeitsleistung zustehen, sondern hält sich am ‘Stolz’ schadlos. Treue Arbeit, Arbeit in deutscher Weise, meint einfach unbezahlte Arbeit. Und so wird Arbeit konsequent als eigentlich nicht anrechenbare Tätigkeit geschildert”].

<sup>17</sup> O sytuacji tej zob.: Friedrichs, Hans Joachim: *Industrielle Revolution und soziale Frage*. W: tenże: *Illustrierte deutsche Geschichte*. München b.r.w., s. 187–194.

To jest poezja, poezja geszeftu, taką uderzającą siłę czynu odczuwamy tylko my, wtedy gdy pracujemy pod prąd. Jeśli ludzie mówią, że nasze czasy pozbawione są zapалу, a nasz zawód ma go najmniej, to nie rozumieją, co jest piękne i wielkie. W tym momencie rozstrzyga się wszystko, na czym zależy temu człowiekowi, losy jego firmy, sukces całego pracowitego życia, jego radość, jego duma, jego honor; a on stoi z zimną krwią przy pulpicie i pisze listy o przetartym drzewie i wystawia opinie o jakości nasion koniczyny, tak, myślę, że wewnątrz nie się śmieje<sup>18</sup>.

Przekonanie o wadze czy wartości pracy kupca graniczy w tej wypowiedzi, i w wielu do niej zbliżonych, z przeświadczeniem o misji społecznej tego zawodu. Między innymi takie fragmenty pozwoliły dziewiętnastowiecznym interpretatorom na uznanie *Soll und Haben* (*Winien i ma*) za powieść wybitnie mieszczańską, a jej watorów estetycznych także za „pierwszy kwiat nowoczesnego realizmu” czy też „zniemczenie – w pełnym i szlachetnym tego słowa znaczeniu – nowej angielskiej powieści realistycznej”<sup>19</sup>. Jednak handel tylko wówczas jawi się w powieści jako zajęcie godne i poetyckie, kiedy staje się domeną transparentnych kupców niemieckich. Jeśli trudnią się nim inni, np. Żydzi czy Polacy, to szybko nabiera podejrzanych cech. Widać to dobrze w obszernych urywkach *Soll und Haben* (*Winien i ma*) tematyzujących społeczne współlistnienie Niemców i Żydów.

Zagadnienie to należy do relatywnie dobrze opracowanych<sup>20</sup>, niemniej wypada w tym miejscu choćby do niego nawiązać. Wizerunek powieściowych Żydów zbudowany został za pomocą stereotypowych skojarzeń, których nie warto powtarzać. Wystarczy wspomnieć, że stanowi zupełnie przeciwieństwo omawianych powyżej mieszczan. Powieściowi Żydzi są nieuczciwi, w interesach szukają łatwego zysku, nie cofając się przed najpodlejszymi metodami, takimi jak szantaż czy mord. Owego typowo antysemickiego schematu nie ratuje raczej postać Bernharda Ehrentala – syna żydowskiego kupca, wrażliwego erudyty, który w imię miłości do Lenory próbuje ratować jej ojca przed bankructwem<sup>21</sup>. Ta postać szybko umiera, a postęпки

<sup>18</sup> Freytag, Gustav: *Soll und Haben*, op. cit., s. 301. [„Das ist Poesie, die Poesie des Geschäfts, solche springende Tatkraft empfinden nur wir, wenn wir gegen den Strom arbeiten. Wenn die Leute sprechen, daß unsere Zeit leer an Begeisterung sei und unser Beruf am allerleersten, so verstehen sie nicht, was schön und groß ist. Dem Mann steht in diesem Augenblick alles auf dem Spiel, woran seine Seele hängt, sein Geschäft, der Erfolg eines langen Lebens von rastloser Tätigkeit, seine Freude, sein Stolz, seine Ehre; und er steht kaltblütig an seinem Pult, schreibt Briefe über geraspeltes Farbholz und gibt sein Urteil über Kleesamen ab, ja, ich glaube, er lacht innerlich”].

<sup>19</sup> Fontane, Theodor: *Literarische Essays und Studien*, cz. 1. München 1963, s. 214. [„die erste Blüte des modernen Realismus”, „eine Verdeutschung – im vollsten und edelsten Sinne – des neueren englischen Romans”].

<sup>20</sup> Por.: Kienzle, Michael: *Der Erfolgsroman*, op. cit., s. 36–40; Plumpe, G.: *Der Roman*, op. cit., s. 547–551; Gubser, Martin, *Literarischer Antisemitismus. Untersuchungen zu Gustav Freytag und anderen bürgerlichen Schriftstellern des 19. Jahrhunderts*. Göttingen 1998. Przedwojenne interpretacje tematu zob. bibliografia Freytaga zamieszczona w Internecie, [http://www.phil-fak.uni-duesseldorf.de/germ/germ4/freytag/frey\\_txt.htm](http://www.phil-fak.uni-duesseldorf.de/germ/germ4/freytag/frey_txt.htm).

<sup>21</sup> Szerzej na temat tej postaci zob. Schneider, Michael: *Apologie des Bürgertums. Zur Problematik von Rassismus und Antisemitismus in Gustav Freytags ‘Soll und Haben’*. W: *„Jahrbuch der deutschen Schillergesellschaft”*, Jg. 25, 1981, s. 389.

pozostałych przedstawione niezwykle plastycznie na długo zapadają w pamięć i nie pozostawiają pozytywnego wrażenia. Wydaje się, że tak żywy obraz ucieleśnionego zła potrzebny był autorowi do skonstruowania wyraźnego dysonansu między szlachetnością intencji oraz czynów niemieckich kupców a nieczystymi motywami ich żydowskich adwersarzy. Zabieg ów podyktowany został zatem nie tyle ewentualną osobistą niechęcią, której w podobnych przypadkach nigdy nie można wykluczyć, ile poetycką strategią budowania napięcia<sup>22</sup>. Freytag stworzył w ten sposób obraz wewnętrznego wroga, ale też poniekąd usprawiedliwił niefrasobliwość szlachty. Baron von Rothsattel popełnia błędy nie tylko dlatego, że jest rozrzuty, ale także z uwagi na powierzenie swego majątku przebiegłym żydowskim geszefciarzom.

Konstruując swą powieść na zasadzie przeciwieństw między dobrem uosabianym przez Prusaków i złem przypisywanym głównie Żydom (ale też Polakom), autor skutecznie budował mit szlachetnego Niemca, wpisując się w ten sposób w nurt rozwijania tzw. złotej legendy Prus<sup>23</sup>. Domniemane tu intencje Freytaga stanowiły przedmiot wielu analiz. Jedną z nich, syntetycznie podsumowującą zagadnienie, przedstawił Gerhard Plumpe, prezentując dokonania powieściopisarza na szerszym społeczno-politycznym tle:

Na jego przykładzie widać jak w soczewce zmianę postawy mieszczańskiego liberalizmu po 1848 roku: przybierające zawężenie interesów na sprawy narodowe z szowinistycznym odgraniczaniem się od innych, od 'zagranicy', natrętna moralizacja mieszczańskiego świata pracy i początki modelowania obrazu wewnętrznego wroga, który obarczony zostaje odpowiedzialnością za wszystkie negatywne skutki gospodarki kapitalistycznej: Żydzi; w końcu także zamiana starych idei wolnościowych i republikańskich postaw na etos posłuszeństwa, funkcjonowania, dostosowania się, pogodzenia się – np. również z faktem dalszej egzystencji arystokracji<sup>24</sup>.

Podzielając podobny pogląd, można twierdzić o znacznym oddaleniu autora powieści od czysto artystycznych przesłanek i niebezpiecznej degradacji sztuki do rangi propagandy. Przy czym Plumpe, a należy się z nim zgodzić, ukazuje jednocześnie polityczne motywy podobnego działania. Nasuwa się tu zatem wniosek, że odczytanie książki Freytaga jako, parafrazując tytuł niniejszych refleksji, podążanie poety za tymi, którzy zeszli z drogi prawości, nie wydaje się pozbawione sensu.

<sup>22</sup> O dramatycznych zdolnościach oraz zainteresowaniach Freytaga zob. Kafitz, Dieter: *Grundzüge einer Geschichte des deutschen Dramas von Lessing bis zum Naturalismus*. Königstein/Ts. 1982, t. II, s. 250.

<sup>23</sup> Por.: Salmonowicz, Stanisław: *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 323.

<sup>24</sup> Plumpe, Gerhard: *Der Roman*, w: Plumpe/Mc Innes: *Bürgerlicher Realismus...*, op. cit., s. 543. [„An ihm wird wie in einem Brennspeigel, der Einstellungswandel des bürgerlichen Liberalismus nach 1848 sichtbar: die zunehmende Verengung des Interesses auf das Nationale mit chauvinistischen Abgrenzungen gegen die Anderen, das 'Ausland', die penetrante Moralisierung der bürgerlichen Arbeitswelt und die Anfänge der Modellierung eines internen Feindbildes, dem alle Negativerscheinungen der kapitalistischen Wirtschaft aufgebürdet und angelastet werden: die Juden; schließlich auch die Ablösung der alten Freiheitsideen und republikanischen Einstellungen durch ein Ethos des Gehorsams, des Funktionierens, des sich Einpassens, des sich Abfindens – z. B. auch mit der Fortexistenz der Aristokratie“].

Jako inna ważna kwestia jawi się w tym kontekście zobrazowanie w książce Polaków. Również ten przykład wydaje się potwierdzać powyższą hipotezę. Aspekt rozwinięty został w *Soll und Haben (Winien i ma)* w wątku wyprawy Schrötera na ziemię polskie w celu ratowania zagrożonego przez insurekcję towaru oraz w kolejnych odsłonach obrony niemieckości przez zbratane siły szlachty, mieszczan oraz pruskiej armii przed napadami Polaków na zamek Rosmin. Na wstępie zaznaczyć wypada, iż w obu przypadkach Polacy podobnie do powieściowych Żydów nie kjarzą się pozytywnie.

W pierwszym z wymienionych wątków występują jako bliżej nieokreślone hordy dzikich powstańców broniące dostępu do transportowanych ładunków. Zwierzchnik Antona potrafi ich jednak przekupić, co z etycznego punktu widzenia raczej trudno pogodzić z główną intencją powieści, czyli ukazaniem Niemców jako krzewicieli kultury, niosących dobry przykład czy obyczaj na Wschód. W utworze akt ów pełni jednak inną funkcję, mianowicie zasugerowanie życiowej zaradności jednego z głównych bohaterów. Ta intencja wydaje się przewyższać zamiary ulepszenia rzekomo słabych słowiańskich charakterów, lecz autor nie rozważa przy tej okazji podobnych dylematów. Scena należy w powieści do marginalnych i została skonstruowana w taki sposób, aby postać nie doznała specjalnego uszczerbku. I w istocie uszczerbku nie doznaje. Również przy dalszej lekturze Schröter nadal stanowi niedościgniony wzór mieszczańskich cnót. Wśród przygód tej wyprawy zamieszczono jednak ważną wypowiedź pryncypała o charakterze ideologicznym na temat kulturowej podległości Słowian względem zachodnich sąsiadów. Warto ją zatem przytoczyć:

Oprócz Słowian nie ma chyba drugiej takiej rasy, która byłaby równie niezdolna do postępu i do osiągnięcia poprzez własny potencjał ludzkich zalet i wykształcenia. Wszystko, co w próżniactwie na skutek ucisku mas wytworzą tam ludzie, tracą zaraz w fantastycznych zabawach. U nas czynią coś takiego tylko niektóre uprzywilejowane klasy i cała nacja może to jakoś, z trudnością, znieść. Tam, po drugiej stronie, uprzywilejowani roszczą pretensje do prezentowania narodu, jakby szlachta i zniewoleni chłopci mogli tworzyć państwo!... – ‘Oni nie mają mieszczaństwa’, przytaknął ochoczo Anton. – ‘To znaczy nie mają kultury’, kontynuował kupiec, ‘zastanawiające, do jakiego stopnia niezdolni są wyłonić stan, który buduje cywilizację i postępek i który chmarę rozsianych po kraju chłopów podnosi do rangi państwa...’<sup>25</sup>.

<sup>25</sup> Freytag, Gustav: *Soll und Haben*, op. cit., s. 305–506. [„Es gibt keine Rasse, welche so wenig das Zeug hat, vorwärtszukommen und sich durch ihre Kapitalien Menschlichkeit und Bildung zu erwerben, als die slawische. Was die Leute dort im Müßiggang durch den Druck der rohen Masse zusammengebracht haben, vergeuden sie in phantastischen Spielereien. Bei uns tun so etwas doch nur einzelne bevorzugte Klassen, und die Nation kann es zur Not ertragen. Dort drüben erheben die Privilegierten den Anspruch, das Volk darzustellen. Als wenn Edelleute und Leibeigene Bauern einen Staat bilden könnten! ... – ‘Sie haben keinen Bürgerstand’, sagte Anton eifrig beistimmend. – ‘Das heißt, sie haben keine Kultur’, fuhr der Kaufmann fort; ‘es ist merkwürdig, wie unfähig sie sind, den Stand, welcher Zivilisation und Fortschritt darstellt und welcher einen Haufen zerstreuter Ackerbauer zu einem Staate erhebt, aus sich heraus zu schaffen’].



Łatwowierny młodzieniec przyjmuje, jak widać, te nauki zupełnie bezkrytycznie. Podbudowany światopoglądowo, dzielnie broni w dalszej części utworu zamku Rosmin, ufając, że działa w dobrej sprawie. Podobna wiara miała się zapewne udzielić również czytelnikom, którzy nie reflektując innych okoliczności, z łatwością mogli przyjąć perspektywę ulubionego bohatera, co po raz kolejny dowodzi dużych umiejętności Freytaga w konstruowaniu fabuły.

Owe potencjalne inne okoliczności to m.in. brak wiadomości o dokładnej lokalizacji zamku. Analogicznie w książce często wspomina się o rewolcie czy rewolucji na ziemiach polskich, jednak nie wiadomo konkretnie, o jakie wydarzenia historyczne chodzi. Wspomina się jedynie o Galicji ogarniętej powstaniem. Jednakże gątkowo ważniejsze od podobnych wskazówek wydaje się pytanie, dlaczego wspominając o rewolucyjnych rozruchach, autor wybrał na ich miejsce politycznie nieistniejącą w połowie XIX stulecia Polskę? O wiele lepiej znane mu były zapewne niepokoje na terenach niemieckojęzycznych – bunt głódowy w miastach Bawarii i Saksonii, ataki na maszyny przemysłowe czy choćby powstanie tkaczy z 1844 roku na jego rodzinnym Śląsku<sup>26</sup>. Czyżby nie wykorzystał tych wydarzeń z uwagi na zupełną sprzeczność ich wymowy z sugerowanym nieustająco w *Soll und Haben* (*Winiem i ma*) wizerunkiem zdyscyplinowanego niemieckiego społeczeństwa? Świetlane postaci Niemców, którzy, jak wiadomo, pracują w powieści nie dla osobistych materialnych korzyści, tylko dla idei, nie mogły przecież wywoływać zawirowań społecznych czy zachęcać do antysystemowej rewolty.

Nadto ważne w odniesieniu do tego zagadnienia wydaje się zupełne przemilczenie w książce powodów, dla których Polacy podejmują zryw. Konstrukcja zdarzeń ma na celu sugestie, że wywołują rewolty dla samych rewolt albo nawet po to, aby zrównoważony i pokojowo usposobiony niemiecki kupiec, Anton Wohlfart, mógł przybyć na te rozognione tereny i z przejściem stwierdzić: „Jeśli rewolucja tak wygląda, to wygląda wystarczająco wstrętne”<sup>27</sup>. Chłopak obserwuje w tym okropnym tyglu jedynie chaos, rozpasanie, brud, pijaństwo, przestępczość, zaniedbane obejścia i ludzi lekceważących prawa oraz obowiązki. Nadto ludzi podstępnych i nieżyczliwych, porywczych i niechlujnych, leniwych, a więc zupełnie odmiennych od jego krajan, jak również różniących się od niego samego. Te plastyczne obrazy rewolucji i rozprężenia na długo mogły zawładnąć pamięcią czytelników.

W twórczości Freytaga podobnie negatywny obraz Polaków występuje dosyć często i przejawia się także w jego działalności publicystycznej. W redagowanym wraz z Julianem Schmidtem czasopiśmie „Die Grenzboten” zamieszczał np. artykuły, w których sąsiadów (sam pochodził ze śląskiego Kreuzburga, obecnie Kluczbork) obdzielał niezwykle pejoratywnymi epitetami, np. „rozwiązli pijacy” czy

<sup>26</sup> Szerzej na ten temat zob.: Sethe, Paul: *Deutsche Geschichte im letzten Jahrhundert*. Frankfurt am Main 1980, s. 10; Czaplński, Władysław, Adam Galos i Waclaw Korta: *Historia Niemiec*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 463.

<sup>27</sup> Freytag, Gustav: *Soll und Haben*, op. cit., s. 321. [„Wenn die Revolution so aussieht, sieht sie häßlich genug aus”].

„stada dzikich Indian”<sup>28</sup>. Równie często podkreślał też rzekomą niezdolność tej nacji do wydzwignięcia się do poziomu człowieczeństwa. Pisał m.in.: „Te urodzajne ziemie zamieszkują ludzie, nie różniący się od zwierząt niczym, oprócz swojej postury”<sup>29</sup>. Takie i inne podobne kalumnie, których celem było nie tylko dyskredytowanie Polaków jako nacji, ale nawet podważenie ich ludzkiej godności, autor chętnie powielał w niemieckiej prasie. W *Soll und Haben (Winien i ma)*, jak widać, nawiązywał do nich i je fabularnie rozwijał. Należy się zatem zgodzić z Hansem Ulrichem Wehlerem, kiedy przypisuje Freytaga do grupy „przywódców opinii” społecznej propagujących liberalny niemiecki nacjonalizm, uwiarygodniających „społeczną legendę” Prus jako państwa historycznie powołanego do zjednoczenia Niemiec<sup>30</sup>. Niemniej środki, przy pomocy których powieściopisarz to czynił, wydają się wiele naganne z etycznego punktu widzenia.

W powieści główni bohaterowie nie znajdują na terenach polskojęzycznych postaci pozytywnych. Tu wszyscy piją, począwszy od niemowlęcia, a o kupcach, z którymi Schröter prowadzi interesy, wiadomo, że są zastraszeni. Na tym tle ewenementem staje się schludny dom rolników, jaki Anton napotyka po drodze. Kwiaty przed zagrodą i panujący ład nie pasują do ogólnego rozgardiaszu. Szybko się jednak okazuje, że dom należy do niemieckich kolonizatorów, co naturalnie ma potwierdzić misternie budowaną w *Soll und Haben (Winien i ma)* konstelację przeciwieństw. Protagonista z nostalgią wyznaje:

Kto zawsze chadzał wydeptanymi ścieżkami życia, ograniczony prawem, stosujący się do porządku, zwyczajów i form, które w jego ojczyźnie dziedziczono z pokolenia na pokolenie od tysiąca lat, i kto nagle zostanie wtrącony pośród obcych, gdzie nie zawsze przestrzega się praw i gdzie własnym wysiłkiem musi codziennie walczyć o utrzymanie się na powierzchni, ten dopiero doceni dobrodziejstwo świętych miejsc, które wokół każdego tworzą tysiące współżyjących – jego rodzina, jego towarzysze pracy, jego plemię, jego państwo<sup>31</sup>.

Ale te światopoglądowe czy nawet ściśle polityczne sentencje ze strony protagonisty nie wyczerpują repertuaru propagandy idei silnego państwa przeciwstawio-

<sup>28</sup> „liederliche Säufer”, „ein Haufen wilder Indianer”. Por.: Surynt, Izabela: Gustav Freytag und der oberschlesische Annaberg. W: Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen 2001. DAAD Bonn 2001, s. 83.

<sup>29</sup> Tamże, s. 87. [„Und diese fruchtbare Landschaft bewohnen Menschen, die sich von den Tieren durch nichts, als ihre Gestalt unterscheiden”].

<sup>30</sup> Por.: Wehler, Hans Ulrich: Niemiecki nacjonalizm przed 1871 rokiem. W: tenże: Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły. Wybór i posłowie Robert Traba. Warszawa 2001, s. 334–336.

<sup>31</sup> Freytag, Gustav: Soll und Haben, op. cit., s. 476. [„Wer immer in den gebahnten Wegen des Lebens fortgegangen ist, begrenzt durch das Gesetz, bestimmt durch Ordnung, Sitte und Form, welche in seiner Heimat als tausendjährige Gewohnheit von Geschlecht zu Geschlecht vererbt sind, und wer plötzlich als einzelner unter Fremde geworfen wird, wo das Gesetz seine Rechte nur unvollkommen zu schützen vermag, und wo er durch eigene Kraft die Berechtigung zu leben sich alle Tage erkämpfen muß, der erst erkennt den Segen der heiligen Kreise, welche um jeden einzelnen Menschen Tausende der Mitlebenden bilden, die Familie, seine Arbeitsgenossen, sein Volksstamm, sein Staat”].

nego obcym. Broniąc zamku Rosmin przed tabunami niesubordynowanych Polaków, główny bohater i jego sojusznicy, czyli reprezentant szlachty, baron von Fink, oraz pruska armia wydają się uosobieniem łagodności. Nadto podstawową intencją owego wyjątkowego jak na liberalne standardy aliansu jest przekonanie, że sojusznicy stoją po słusznej stronie. Polacy przedstawieni zostają bowiem jako agresorzy, natomiast Niemcy jako obrońcy porządku – kolonizatorzy pragnący jedynie pielęgnować kulturę zagrożoną na obczyźnie<sup>32</sup>. Dalekosiężne plany Freytaga dotyczące krzewienia kultury niemieckiej na Wschodzie wyraża narrator pod koniec powieści, wieszcząc baronowi von Fink świetlaną przyszłość na zamku Rosmin, który obroniono zjednoczonymi siłami pruskiej armii, arystokracji oraz mieszczan. Zapowiedź ta, jakkolwiek optymistyczna dla jej adresata, może się wydać złowieszczą dla jego antagonistów, jednak tej kwestii także nie rozważa się w powieści.

Jego życie stanowiąc będzie niestrudzoną zwycięską walkę przeciw ciemnym duchom tych okolic; a ze słowiańskiego zamku wyjdzie gromada silnych chłopców i nowe niemieckie plemię, silne duchem i ciałem, rozmnoży się na cały kraj – pokolenie kolonizatorów i zdobywców<sup>33</sup>.

Ideologiczne implikacje powyższego fragmentu wydają się jasne. Baron von Fink jako przedstawiciel lepszej części ludzkości ma pełne prawo, a nawet powinien się czuć zobligowany, do kolonizowania terenów słowiańskich, które w myśl powieściowej logiki stoją na znacznie niższym szczeblu cywilizacyjnego rozwoju. Natomiast dwaj mieszczańscy bohaterowie powieści, Anton Wohlfart i Karl Schröter mogą po burzliwych doświadczeniach spokojnie powrócić do ukochanej ojczyzny, gdzie zapewne uda im się osiągnąć wymarzoną pierwszą pozycję w społecznej hierarchii. Wiele cytowanych i analizowanych tu przykładów wskazuje na fakt, że autor przenosi ich na chwilę do rzekomo zapóźnionej cywilizacyjnie krainy Słowian po to, aby na tle tak skomponowanych politycznych oraz kulturowych kontrastów uwypuklić walory owego upragnionego systemu, w którym dominującą rolę odgrywałby właśnie trzeci stan.

Jednak przyświecająca powieści ideologia nie pozwoliła Freytagowi na stworzenie bezstronnego obrazu, a poprawność polityczna czy może lepiej – polityczna lojalność wobec Prus uniemożliwiła nawet wspomnienie oficjalnej nazwy eksplorowanych peryferii. W książce mowa jedynie o wiecznie zbuntowanych Słowianach i Polakach, natomiast zupełnie zapomina się o potencjalnych przyczynach historycznie podejmowanych tu zrywów, a więc głównie o rozbiorach i ich konsekwencjach. Autor zbudował zatem obraz na wskroś tendencyjny, niesprawiedliwie oce-

<sup>32</sup> Na problem jako jeden z pierwszych uwagę zwrócił Michael Kienzle, *Der Erfolgsroman*, op. cit., s. 34. Autor pisze tu o Freytagu, że przedstawił Polaków jako kryminalistów dopuszczających się zbrodni przeciw niemieckim kolonizatorom.

<sup>33</sup> Freytag, Gustav: *Soll und Haben*, op. cit., s. 779. [„Sein Leben wird ein unaufhörlicher siegreicher Kampf sein gegen die finsternen Geister der Landschaft; und aus dem Slawenschloß wird eine Schar kraftvoller Knaben herausspringen, und ein neues deutsches Geschlecht, dauerhaft an Leib und Seele, wird sich über das Land verbreiten, ein Geschlecht von Kolonisten und Eroberern”].

niający wszelkie wysiłki wyzwolenicze na obszarach porozbiorowych, a Słowian scharakteryzował jako obcą siłę, wrogo nastawianą do procesów demokratyzacji życia oraz do rozwoju szeroko pojmowanej kultury. Nadto siłę zagrażającą pokojowo usposobionym Prusakom. Podobna konstelacja wydaje się mało wiarygodna osobie znającej historię.

Jednak Freytag nie opowiedział jej w traktacie historycznym, choć znane są jego inklinacje do dziejów i dziejopisarstwa<sup>34</sup>, tylko w beletrystyce. Zważywszy na silną i długotrwałą recepcję *Soll und Haben* (*Winieni i ma*), racjonalna wydaje się ocena tej pozycji i jej recepcji dokonana niestety dopiero po drugiej wojnie światowej. Od tego czasu uznaje się Freytaga za autora upowszechniającego antysemityzm oraz przyczyniającego się do budowania antypolskich nastrojów, o czym nadmienialiśmy na wstępie, cytując m.in. Hansa Mayera. Niestety drugi z wymienionych zarzutów rzadko stanowił przedmiot wnikliwych analiz. Kwestię tę poruszał Ludwik Stockinger, słusznie zauważając:

Wydaje się, że w przeciwieństwie do antysemityzmu Freytaga jego antypolonizm nie stanowił do tej pory zbyt wielkiego problemu w niemieckich debatach czy to ze względu na traktowanie sprawy jako historycznie zamkniętej, czy też dlatego, iż w kręgach niemieckiej inteligencji w ostatnich dziesięcioleciach nie chciano poważnie zająć się kwestiami stosunku do Polski oraz ich historycznymi uwarunkowaniami<sup>35</sup>.

Od 2000 roku, czyli daty tej publikacji, niewiele się raczej zmieniło, może poza radykalną zmianą (ociepleniem) bilateralnych stosunków między Polską i Niemcami i, co się z tym wiąże, nieco większą przychylnością wobec Polski w niemieckiej przestrzeni publicznej<sup>36</sup>. Z drugiej strony należy pamiętać, że jednak problem dostrzegano, czego dowody przytaczaliśmy nawet w niniejszej analizie, powołując się na prace na przykład Plumpego, Kienzlego i innych, ale z pewnością nie poświęcano mu tyle zainteresowania, co np. problemowi obrazowania Żydów w *Soll und Haben* (*Winieni i ma*). Książka Freytaga nie cieszy się już dziś popularnością, zatem nie należy się spodziewać radykalnego zwrotu w recepcji zawartych tu stereotypów. Jednak z jej lektury można wyciągnąć inną ważną naukę – lekcję o związkach literatury i propagandy, czego próbowała dowieść niniejsza analiza. Skrupulatnie wypra-

<sup>34</sup> Szerzej na ten temat zob.: Warakomska, Anna: Państwo pruskie, op. cit., s. 275. Zbadanie struktury narracyjnej prozy historycznej Freytaga z zastosowaniem teorii współczesnego historyka Haydena White'a wydaje się wielce obiecującym zadaniem. O metodach White'a zob.: White, Hayden: Proza historyczna, pod red. Ewy Domańskiej. Kraków 2010.

<sup>35</sup> Stockinger, Ludwig: Das Bild Polens in Gustav Freytags 'Soll und Haben' mit einem Ausblick auf 'Die Ahnen'. W: Grucza, Franciszek (Hg.): Tausend Jahre polnisch-deutscher Beziehungen. Warszawa 2000, s. 539. [„Im Gegensatz zum Antisemitismus scheint Freytags Antipolonismus für die deutschen Debatten bis jetzt kein Problem gewesen zu sein, sei es, weil man es für historisch erledigt hielt, sei es, weil man sich innerhalb der deutschen Intelligenz in der letzten Jahrzehnten den Fragen des Verhältnisses zu Polen und seiner geschichtlichen Voraussetzungen nicht ernsthaft stellen wollte”].

<sup>36</sup> Por. Krzemiński, Adam: Europejska zasada nadziei. W: tenże: Lekcje dialogu. Mowy, eseje i wywiady. Wrocław 2010, s. 351.

cowana w powieści opozycja przyjaciel – wróg pomogła autorowi w zbudowaniu chorej apologii niemieckiego społeczeństwa, chorej, ponieważ wywyższającej owo społeczeństwo ponad pozostałe ludy Europy i dla tej potrzeby fałszującej obraz sąsiadów. Autorowi przyświecała idea stworzenia narodowego państwa niemieckiego pod egidą Prus, którą w XIX wieku wyznawało wielu historyków, pisarzy i publicystów i której destrukcyjne skutki są powszechnie znane<sup>37</sup>. Wraz z proklamowaniem państwa narodowego ów radykalny nacjonalizm „zaprowadził historię niemiecką ostatnich wieków na rozdroża”<sup>38</sup>. Pouczające wydaje się w tym kontekście wykorzystanie sztuki (literatury) dla celów politycznej propagandy.

### **Bibliografia:**

- Danecki, Janusz: Podstawowe wiadomości o islamie. Warszawa 2007.
- Fontane, Theodor: Literarische Essays und Studien. cz. 1. München 1963.
- Freytag, Gustav: Soll und Haben. Roman in sechs Büchern, vollständige Ausgabe. Berlin b.r.w.
- Friedrichs, Hans Joachim: Industrielle Revolution und soziale Frage. W: tenże: Illustrierte deutsche Geschichte. Vom Werden einer Nation. München b.r.w., s. 177–195.
- Gubser, Martin: Literarischer Antisemitismus. Untersuchungen zu Gustav Freytag und anderen bürgerlichen Schriftstellern des 19. Jahrhunderts. Göttingen 1998.
- Huntington, Samuel: Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego. Warszawa 1997.
- Kafitz, Dieter: Grundzüge einer Geschichte des deutschen Dramas von Lessing bis zum Naturalismus. Königstein/Ts. 1982, t. II.
- Kienzle, Michael: Der Erfolgsroman. Zur Kritik seiner poetischen Ökonomie bei Gustav Freytag und Eugenie Marlitt. Stuttgart 1975.
- Kizwalter, Tomasz: Historia powszechna. Wiek XIX. Warszawa 2007.
- Krzemiński, Adam: Europejska zasada nadziei. W: tenże: Lekcje dialogu. Mowy, eseje i wywiady. Wrocław 2010.
- Magee, Bryan: Historia filozofii. Warszawa 2008.
- Mayer, Hans: Ist Gustav Freytag neu zu entdecken? ‘Soll und Haben’. Aus Anlaß eines Fernsehprojekts. W: „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 26 lutego 1977, nr 48.
- Mehring, Franz: Gustav Freytag. 1. Mai 1895. W: Aufsätze zur deutschen Literatur von Hebbel bis Schweichel. Berlin 1961, t. XI.
- Plumpe, Gerhard: Der Roman. W: Gerhard Plumpe/Edward Mc Innes. Bürgerlicher Realismus und Gründerzeit 1849–1890. München – Wien 1996.

<sup>37</sup> Por. Wehler, Hans Ulrich: Niemiecki nacjonalizm... op. cit., s. 336.

<sup>38</sup> Tamże.

- Salmonowicz, Stanisław: Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa. Warszawa 1998.
- Schneider, Michael: Apologie des Bürgertums. Zur Problematik von Rassismus und Antisemitismus in Gustav Freytags 'Soll und Haben'. W: „Jahrbuch der deutschen Schillergesellschaft”, Jg. 25, 1981.
- Sethe, Paul: Deutsche Geschichte im letzten Jahrhundert. Frankfurt am Main 1980.
- Steinecke, Hartmut: Gustav Freytag: Soll und Haben (1855). Weltbild und Wirkung eines deutschen Bestsellers. W: Denkler, Horst (Hg.): Romane und Erzählungen des bürgerlichen Realismus. Neue Interpretationen. Stuttgart 1980.
- Stockinger, Ludwig: Das Bild Polens in Gustav Freytags 'Soll und Haben' mit einem Ausblick auf 'Die Ahnen'. W: Grucza, Franciszek (Hg.): Tausend Jahre polnisch-deutscher Beziehungen. Warszawa 2000, s. 537–550.
- Surynt, Izabela: Gustav Freytag und der oberschlesische Annaberg. W: Convivium. Germanistisches Jahrbuch Polen 2001. DAAD Bonn 2001, s. 67–97.
- Tatarkiewicz, Władysław: Historia filozofii. T. I: Filozofia starożytna i średnio-wieczna. Warszawa 1995.
- Warakomska, Anna: Państwo pruskie i jego pisarze. Od Realpolitik do realizmu mieszczańskiego. Warszawa 2005.
- Wehler, Hans Ulrich: Niemiecki nacjonalizm przed 1871 rokiem. W: tenże, Modernizacja, nacjonalizm, społeczeństwo. Eseje i artykuły. Wybór i posłowie Robert Traba. Warszawa 2001, s. 325–339.
- White, Hayden: Proza historyczna, pod red. Ewy Domańskiej. Kraków 2010.  
[http://www.phil-fak.uni-duesseldorf.de/germ/germ4/freytag/frey\\_txt.htm](http://www.phil-fak.uni-duesseldorf.de/germ/germ4/freytag/frey_txt.htm).

Joanna STOLAREK

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

## GENDER RELATIONS IN MARTIN AMIS'S SELECTED NOVELS

### Streszczenie:

Niniejszy artykuł stanowi analizę tematyki *gender* w twórczości brytyjskiego pisarza Martina Amisa. Przedstawione tu zostają różne wizerunki bohaterek i napięte, wręcz wojownicze relacje kobiet z mężczyznami. Przedmiotem badań są trzy powieści brytyjskiego autora, *Money*, *London Fields* i *Night Train*, w których ukazane są zarówno relacje bohaterki z bohaterami głównie w kontekście zbrodni i przemocy, jak również niejednoznaczny stosunek pisarza do kobiet i przedstawienie ich wizerunku w swoich utworach. Podczas omawiania tematyki *gender* w twórczości Martina Amisa przywołana zostaje z jednej strony krytyka feministycznych kół literackich a z drugiej strony przychylna brytyjskiemu autorowi opinie różnych analityków, recenzentów i teoretyków.

Feminism (endlessly diverging, towards the stolidly Benthamite, towards the ungraspably rarefied), the New Man, emotional bisexuality, the Old Man, Iron Johnism, male crisis-centres – these are convulsions, some of them necessary, some of them not so necessary, along the way, intensified by the contemporary search for role and guise and form.

(Martin Amis: *The War Against Cliché*)

In the majority of his works Martin Amis writes from a male perspective, pre-vaillingly about male characters, addressing an implied male reader, deriving the inspiration from male novelists, on the one hand, from a Victorian novelist Charles Dickens, and, on the other hand, from postmodern writers such as Nabokov, Bellows, Roth, Ballard, and drawing on male literary sources. Hence, it comes as no surprise that his novels have aroused lavish feminist criticism – vacillating between sweeping accusations of misogyny and obscenity to refined readings unveiling un-

conscious gender bias<sup>1</sup>. Amis attributes his depiction of tempestuous gender relations and sexual matters to the contemporary era. Quoting Bellow's pronouncement that "ours is a sclerotic Eros" – an Eros that has grown unaffectedly hardened over time – he still holds the view that romantic love "will always be true, but it's harder for it to flourish"<sup>2</sup>. Moreover, according to some critics, most notably, Brian Finney, the novelist is strongly convinced that in our media-saturated culture it becomes increasingly difficult to find any authentic experience<sup>3</sup>. The novelist also believes that sex offers him as a writer a tool "for revealing characters 'when they're not just going through the motions'. It's an idea where need and greed converge, and where tenderness is accidental, a rare thrill"<sup>4</sup>. Similarly to drink, sex is an "area where people behave very strangely and yet go on being themselves"<sup>5</sup>. Nevertheless, Amis's assertion of his writer's right to employ sex for its psychological analyses could be understood as idiomatic of the male writer's use of the pen as a phallic weapon<sup>6</sup>.

Notwithstanding feminist scathing criticism of Amis's fiction, in particular the objection of some critics, for example Maggie Gee, Helen McNeil, to the writer's misogynist attitude towards women and his simplified and conservative depiction of female characters, one cannot fail to notice the author's in-depth analysis of gender relations, the role of men and women at the threshold of the third millennium – the crisis of masculinity in the descending patriarchal society and the objectification and exploitation of women in postmodern consumerist, media-pervaded culture. There is no escaping the fact, however, that regardless of Amis's complex, profound examination of gender roles, his female protagonists are indubitably by far less conspicuous and recognisable than their male counterparts and therefore they could be frequently considered as types, predominantly negative ones, rather than genuine characters. The novelist confirms such a view of his heroines, asserting that he can see no place for a positive female role model in his fictive, comically-imbued world: "I'm writing comedies. Vamps and ballbreakers and goldiggers are the sort of women who belong in comedy"<sup>7</sup>. "Such women are types, the subjects of fictional narratives, genre-specific"<sup>8</sup>. In this regard feminist critics' objection to Martin Amis's black and white portrait of female protagonists could be to a great extent justified, yet I still believe that having analysed painstakingly his fiction and literary criticism, particularly those of his works in which homicide, violence, victimisation

<sup>1</sup> Finney, Brian: *Martin Amis*. New York: Routledge 2008. P. 139

<sup>2</sup> Stout, Mira: *Down London's Mean Streets*. New York: New York Time Magazine 1990. Pp. 48.

<sup>3</sup> Finney, B.: *Martin Amis*. P. 139.

<sup>4</sup> *Ibidem*. P. 36.

<sup>5</sup> Haffenden, John: *Martin Amis: Novelists in Interview*. London and New York: Methuen 1985. P. 6.

<sup>6</sup> Finney, B.: *Martin Amis*. P. 139.

<sup>7</sup> Bellante, Carl and Bellante, John: *Unlike Father, Like Son*. Bloomsbury: Bloomsbury Review 1992. P. 16. (Interview with Martin Amis from March 4–5 1992) (Interview with Martin Amis from 1985).

<sup>8</sup> Finney, B.: *Martin Amis*. P. 141.



and atonement come to the fore, one can notice that female protagonists are enigmatic, unpredictable characters who successfully manage to outwit their male persecutors, all the more to release themselves adroitly from an apparently absolute control of the narrators or the author's alter-egos. Besides, to my mind, Amis's controversial and ambiguous depiction of female characters ought to be examined from some distance and ironical standpoint thanks to which the readers are able to understand more profoundly the writer's highly ambivalent texts. More importantly, having inspected closely the writer's consecutive novels and non-fiction, we may observe a gradual alteration from the novelist's perfunctory picture of female protagonists towards their more mature, complex and more elaborate images.

Miscellaneous critics, among others Brien Finney, James Diedrick or Gavin Keulks, confirm feminist critics' accusations of Amis's superficial, desultory portrait of female characters in his early fiction. They assert that in *Rachel Papers* (1973), *Dead Babies* (1975) or *Success* (1978) women are depicted from a male perspective and they are mostly directed to men. However, the British author rejects the charge of misogyny and prejudice against his heroines: "I don't think I've ever written about a woman with any hatred. I love my women characters, even the most scheming and tricky"<sup>9</sup>. Amis's female narratees function as types rather than fully developed characters. On the other hand, one cannot fail to notice that although his male protagonists come to the fore they are by and large presented in a negative light, usually pitilessly caricatured and ridiculed. Hence, the author purposefully marginalises, or delineates the schematic image of women, and foregrounds the wicked, degenerate male characters as the exposition of the villainous, corrupted side of the contemporary society. At the same time, he shows the crisis of masculinity, and the distorted, lampooned picture of his male protagonists reflects the dilemmas and fears of contemporary men being overwhelmed by the invasion of the feminist culture, the augmentation of women's role in every facet of life, prevailing in the realm of business industry, entertainment and media communication. In this respect the reality depicted by the novelist in such works as *Success*, *Other People* (1981), *Money* (1984), *London Fields* (1989), *Information* (1995), to name but a few, could be interpreted as the utopian vision of the patriarchal world where women are but male erotic fantasies, the figments of their artistic imagination or platitudinous companions to their lives. Nevertheless, such images shortly turn out to be misleading and delusive since most of Amis's heroines surpass or fall short of the expectations of the heroes, all the more flee from the control of male narrators, which shows the irreversible process of changing gender relations at the turn of the 21<sup>st</sup> century and the unfeasibility of returning to male paternalistic culture.

As was indicated previously, Amis's depiction of female characters and gender roles slightly fluctuates in various stages of his writing career. In his initial works the writer unveils a clichéd, facile, yet with a hint of irony and humour, picture of

---

<sup>9</sup> Ibidem. P. 141.

women as victims of male tyranny, perversion, callousness and discrimination. Out of the three novels outlining strained gender relations, *Rachel Papers*, *Dead Babies* and *Success*, it is in all likelihood the last one whose both subject matter and style bring us closer to the comprehension and immediate experience of the arcanae of the protagonists' world, the narrators' reciprocal relations and their attitude towards women. *Success* is a *dramatic monologue* of two feuding foster-brothers who address their stories to predominantly male readers. Gregory Riding's and Terrence Service's confessions unveil the depraved, licentious nature of the protagonists and the accounts of their love affairs, in particular the incestuous relationship with their step-sister Ursula, betoken their pathological narcissism.

James Diedrick attributes the last feature to Gregory, paralleling the protagonist's depiction of Ursula's response when he first caressed her to Narcissus's own motionless stare into self-reflecting waters, pointing out that it discloses more about his own desires than his sister's: "Ursula looked up at me encouragingly, her face lit by a lake of dreams"<sup>10</sup>. The critic remarks that this moment initiates some kind of narcissistic withdrawal from the larger world and other people that contribute to the ruin of Gregory's later life<sup>11</sup>. As a grown-up man, he is reluctant to bear responsibility for the aftermath of his abnormal boyish erotic desires and to realise that these enduring intimacies with his sister have had a devastating influence on her psyche and personality, and consequently have driven her to suicide. The following citation provides a telling illustration of Gregory's callousness, insensitivity towards Ursula's despondency, and reveals his infantilism: "Why does she cry so much *now*? What else can she be crying for but the last world of our childhood, when it didn't seem to matter what we did?"<sup>12</sup>

Similarly to Gregory, Terrence bears the mark of degeneracy and pathology. Nevertheless, his moral decay is linked with the rivalry with his foster-brother, his aspiring to obliterate the memory of his appalling childhood and to overcome the inferiority complex. Terry, analogously to Greg, treats women in a patronising manner and perceives them as sexual objects thanks to which he endeavours to test his male potency. In vying with Greg for the position in the family, society and for the attention of the opposite sex, Terry goes to great lengths to equal, or even to supersede his brother in wickedness and mercenariness when Gregory gradually descends in the social ladder. Terrence, out of sheer envy of Greg and curiosity takes advantage of Ursula, luring her into his bed, pressuring her to repeat sexual acts she performed on Greg and thus precipitating her self-destruction. As a form of gratitude, he offers a sort of mechanical reciprocation, not being cognizant that his sister derives no pleasure in his advances. However, when she finally approaches Terry, seeking sexual comfort and tenderness after being rejected by Gregory, their un-

<sup>10</sup> Amis, Martin: *Success*. London: Penguin Books 1985. P. 68.

<sup>11</sup> Diedrick, James: *Understanding Martin Amis*. Columbia, South Carolina: University of South Carolina Press 2004. P. 53.

<sup>12</sup> Amis, M.: *Success*. P. 117 (*italics in the original*).

ion is brief and culminates in a woman's despair<sup>13</sup>. Terry's relation of their concluding conversation prior to Ursula's demise demonstrates his own emergent sociopathology: "I merely pointed out, gently but firmly, that there was no sense in which I could assume responsibility for her, that you cannot 'take people on' any longer while still trying to function successfully in your own life, that she was on her own now, the same as me, the same as Greg, the same as everybody else"<sup>14</sup>.

Terrence's insensitivity to Ursula's anguish as well as his condescending, objectifying attitude towards other women symbolise the protagonist's yearning to cast off the burden of his traumatic childhood experiences, especially to efface the memory of his mother's and sister's maltreatment and successive killing by his tyrannical father. Terry, having fallen the victim to his father's sexual abuse and witnessed his sister's violent death, endeavours to eradicate his past and social background from his consciousness, particularly the trauma of domestic violence. As a result, he becomes utterly heartless and unsympathetic towards the suffering and wretchedness of the others. As for his contacts with women, specifically his incestuous relationship with Ursula and his partial contribution to her death, Terry paradoxically follows the example of his sadistic father. In this vein he embodies the product of the pathological misogyny and the prolongation of a patriarchal culture.

However, the motif of homicide, mostly when linked with pathology, sadism and violence against women, occupy to a greater extent other novels by Amis. As regards his early works, especially *Other People*, one may easily observe that the writer outlines the victimisation of female protagonists within the wider process of social decay. This novel echoes the process of moral degeneration of British young generation, yet here the female character comes to the fore, what is more, the narrative reality is viewed from her standpoint. Amis's book provides an absorbing illustration of blending the tradition of gothic fiction, the doppelgänger literature and feminist criticism. Mary Lamb/Amy Hide, epitomising the figure of Dr Jekyll and Mr Hyde is one of scarce examples of foregrounding feminine split personality in crime literature, especially in Amis's fiction. As was formerly stressed, in his novels, usually in the early ones, the British author focuses on male characters and exhibits the realm of men's culture, predominantly their degenerative and repellent aspect, however, this work initiates a shift of perspective, altering from describing an entirely masculine subject matter and male narration towards presenting a narrative reality in which women commence to play a substantial role yet frequently a negative one, and where both sexes vie with each other and struggle for their authorial autonomy, the most vivid illustration of which is *London Fields*.

*Other People* initiated the alteration of the novelist's interest in exclusively male culture and their micro-world towards the examination of feminine personality. Although after the publication of his novel Amis returned to the analysis of male

---

<sup>13</sup> Diedrick, J.: Understanding Martin Amis. P. 54.

<sup>14</sup> Amis, M.: Success, P. 207.

issues, in his successive works the female characters have appeared much more frequently and their role has become increasingly prominent. Notwithstanding this, some of his well-known books failed to escape severe feminists' criticism on account of the writer's alleged sexism, misogyny and his delineation of women pornography. The works that underwent the most excoriating reviews in feminist circles were *Money* and *London Fields*, though Amis refutes these accusations, considering them groundless, and asserts that the core of the criticism lies in the readers' confusion of distinguishing the voice of the narrator from that of the creator and their entire misperception of the authorial irony.

The second of the afore-said books deserves an in-depth analysis owing to its controversy over the gender matter and to its affinity with the murder story convention. There is no denying that the dispute over the novel had a pernicious influence on the popularity of the work and on the writer's thriving literary career as two women on the judging panel for the Booker Prize and one woman judge for the Whitbread Prize refused to shortlist it for the alleged sexist offensiveness<sup>15</sup>. Maggie Gee, a novelist and one of the two female Booker judges, strived to justify her objection to the novel by claiming that there is confusion in the function of the narrator, Samson, who sometimes is a norm and other times he participates in the book, ignoring the wilful perplexity Amis produces by opening the novel with a note from "M.A." who, as Sam's literary executor, is accountable for the text the moment when it appears and who, as Sam speculates, have shaped and manipulated him from the outset<sup>16</sup>. Finney remarks that other female critics, despite their praise of *London Fields*, also disapproved of its seeming misogyny. One of them, Penny Smith asserts that Nicola's presentation: "invites accusations of misogyny, even though Amis's apparent intention is for his female character to be read as a symbol of her age rather than a sign of her gender. Nicola is self-destructive, compelled not just to cancel love but to murder it"<sup>17</sup>. Finney adds that the critic perceives sexism in the protagonist's preparing to execute her by using a man's hands. By the same token Betty Pesetsky points out that the book makes its audience give some thought to: "the sneaking suspicion that a misogyny lingers here somewhere"<sup>18</sup>. According to the critic the misogynist overtone is visible in the author's portrayal of Nicola Six not as character or even caricature but as "another of Mr Amis's plastic women"<sup>19</sup>.

In addition, one may refer to Sara Mills' scrutiny of *London Fields* in her essay "Working with Sexism: What Can Feminist Text Analysis Do?" Unlike examinations of sexism which focus only on either a linguistic or ideological side, she draws the attention to the so-called "narrative schemata" – grammatical and linguistic

---

<sup>15</sup> Finney, B.: Martin Amis. P. 143.

<sup>16</sup> Ibidem. P. 143.

<sup>17</sup> Ibidem. P. 143.

<sup>18</sup> Pesetsky, Bette: Lust Among the Ruins. *London Fields*. <http://www.nytimes.com/books/98/02/01/home/amis-fields.html> (10.03.2009).

<sup>19</sup> Ibidem.

structures that reflect particular representations of women that are inclined to become deterministic, making readers liable to view women from a certain angle. According to the critic in the narrative schemata Amis employs in his work when delineating Nicola's waiting for her death and seeking her murderer, the protagonist "wishes to be acted upon and paradoxically strives to bring that about"<sup>20</sup>. Mills emphasises the sexist overtone of the narrative schemata in *London Fields* which inclines the audience to accept them as common-sense knowledge, and states that the role of the feminist critic is to reveal their constructed nature. On the other hand, Brian Finney observes that Mills aims at altering feminist critics' thinking "forward from blanket accusations of political incorrectness" to an exposition of "the way that texts offer us constructions which are retrograde"<sup>21</sup>. He asserts that it is exclusively up to the reader to either agree to sexist schemata or to object to them. He argues that Nicola's choice to become a victim and to engineer her murdering does not resent her female submission to patriarchy; instead, it indicates her manifestation of declining to live in a patriarchal world which is devoid of love and deep human feelings<sup>22</sup>.

Next to the scathing criticism of the alleged sexist and misogynist tones in Amis's fiction, it is worth paying attention to Fredrick Holmes's and Susan Brook's assessment of the novelist's treatment of gender issues in *London Fields*. The former literary judge concentrates on the writer's scrutiny of male characters and on masculinist world in connection with mass and popular culture. In his analysis, Holmes singles out Keith, the character exhibiting the most conspicuously a caricatured, hyperrealistic facet of postmodern pop culture. The critic notices that the protagonist fails to perceive the moral debasement of what he esteems, but, on the other hand, he stresses that the author does not offer any external base or alternative to mass culture from which it could be excluded. Nevertheless, bearing in mind Fredrick Jameson's notion of postmodern culture understood as "The consumption of sheer commodification as a process," Holmes asserts that it cannot explicate what (the) reading public consider(s) to be the novel's objective to deplore the cultural malady in which it takes part. Instead, the critic attempts to figure out this equivocal quality in *London Fields* by referring to Linda Hutcheon who maintains that the incorporation of postmodernism in the capitalist process of commodification does not reject, though it comprises, its political critique of the equivalent process<sup>23</sup>. Holmes refers to Hutcheon's statement to elucidate the ambivalent reactions to Amis's satiric and ironic yet sexually biased representations of the images of mass culture, such as those of women:

---

<sup>20</sup> Mills, Sara: Working with Sexism. What Can Feminist Text Analysis Do? In: Peter Verdonk and Jean Jack Veer (eds): Twentieth Century Fiction: From Text to Context. London and New York: Routledge 1995. P. 216.

<sup>21</sup> Ibidem. P. 218.

<sup>22</sup> Finney, B.: Martin Amis. P. 145.

<sup>23</sup> Ibidem. P. 145.

[Nicola] has more power and freedom than any of the other characters in manipulating and revising the ready-made scripts of society, but paradoxically the exercise of this freedom entails her own oppression. [...] the plots that she orchestrates necessitate that she enact and parody the very roles which feminists have rejected as limiting and destructive: those of Madonna and whore, which she plays for Guy and Keith respectively. Her detached awareness that these roles do not express her essential identity [...] do not [...] liberate her from them<sup>24</sup>.

Ultimately, one may point to Brook's comments on gender roles in Amis's book, in particular to her response to Mills' and Thomas's criticism. She maintains that the lethargic, shapeless quality of Amis's protagonists contributes to destabilising gender identity by disclosing it as fictional and unsteady. Referring to Butler's *Gender Trouble*, she argues that "gender identity is the effect of a series of physical performances and linguistic iterations, with the result that it can be exaggerated and manipulated"<sup>25</sup>. She demonstrates how Guy's and Keith's masculinity are constructs whilst Nicola's femininity is defined by her language and performance. Subsequently, Brook reacts to feminists' charges of sexism against Amis, referring to the novelist's argument against these accusations that Nicola wields power and control over male characters and the narrator, yet she finds it debatable, since "powerful women can be aligned with the castrating phallic mother, who is both fetishized and devalued"<sup>26</sup>. According to the critic Martin Amis inadvertently arrives at such an interpretation while defending himself against feminist charges by telling Will Self: "The only aggressive feeling I have towards women is to do with their power over me. I've spent a big chunk of the last thirty years thinking about them, following them around, wanting to get off with them, absolutely enthralled. That's bound to produce a slave's whinny for mercy every now and then"<sup>27</sup>. The analyst indicates that although the author's remarks are purposefully provocative, they imply that allegedly positive representations of potent and influential women can derive from highly ambivalent attitudes to women and femininity<sup>28</sup>. Furthermore, by juxtaposing the text of the novel and his defence of it, she remarks that Amis's books agitate the discrimination between might and powerlessness, contrary to his perfunctory statements in interviews. The critic argues that the novelist's seemingly powerful characters are truly powerless as their actions are entirely supervised by the writer, nonetheless, the agency of author figures is questioned as well. As a conclusion, Brook points out that this work deconstructs concepts of authorial power and control: "Amis satirizes the abuse of power, and the plight of his manipulative author figures might be seen as self-punishment for his own authorial abuses. This interpretation further complicates the notion of power by suggesting that moral power

---

<sup>24</sup> Ibidem. P. 145.

<sup>25</sup> Brook, Susan: *The Female Form, Sublimation, and Nicola Six*. In: Gavin Keulks (ed.) *Martin Amis: Postmodern and Beyond*. New York; Palgrave Macmillan 2006. P. 89.

<sup>26</sup> Ibidem. P. 89.

<sup>27</sup> Ibidem. P. 89.

<sup>28</sup> Ibidem. P. 89.

might be gained through weakness or self-punishment"<sup>29</sup>. In this regard the critic states that Martin Amis (or "Martin Amis") plays the equivocal role of sadist and masochist and therefore exerts power in contradictory ways<sup>30</sup>.

The extensive analysis of gender matters outlined by Amis in his work reveals its highly controversial and disputable facet, comparable probably only to that of *Money*. Acrimonious discussions and miscellaneous critics' commentaries on *London Fields* are meticulously examined in the books and essays of Nicolas Tredell, Gavin Keulks, James Diedrick and John A. Dern to name but a few. In the scrutiny of sundry aspects of the work it is worth mentioning the books' millennial issues concerning mainly the correlation between the protagonist's death, the prophecy of nuclear holocaust and of the earth destruction. Penny Smith and Brian Finney suggest that *London Fields* is the indicator of the *zeitgeist*, it mirrors the crisis of contemporary civilisation, the degeneration of human values, as well as it heralds the forthcoming doom of the planet. The very figure of Nicola seems a contradictory one. On the one hand, being associated with the disastrous cosmic power and expressing her predilection for death, destruction and sexual turmoil, she constitutes a black hole who contributes to her own demise and lures the others, predominantly men, into her lethal trap. On the other hand, her self-destructive nature and death epitomise the planetary apocalypse, the decline of the earth and its nature of late 20<sup>th</sup> century<sup>31</sup>.

The above-analysed Martin Amis's novel is not the author's solely debatable and contentious work. Taking into account the depiction of gender matters, male-female relations which are linked to the motif of power, violence and oppression, and the ambiguous portrait of women, *Money* has aroused equally heated discussions, predominantly among feminist critics and writers. In contrast to *London Fields* in which the female protagonist plays a crucial role both as a character and the cowriter of the narrative text, the novelist has singled out a man as his main character in *Money*, however, his life and actions are conditioned and determined by his relations with women who seemingly embody purely his erotic accessories and supplements to life. John Self is a pathetic, deplorable character who continually yet unsuccessfully attempts to demonstrate his male potency, and as a narrator he strives to exercise the control of all the narratees of the text. Despite his sadistic and misogynist inclinations, women constitute the indispensable part of his life, both its physical and mental side. The two major female characters that shape and influence Sam, Selina Street and Martina Twain, are utterly contrastive figures symbolising a feminine dichotomy as well as two dissimilar aspects of life. The juxtaposition of these protagonists is one of the recurring examples of Amis's portrayal of pairs of characters, among others Gregory Riding and Terrence Service, Mary

---

<sup>29</sup> Ibidem. P. 90.

<sup>30</sup> Ibidem. P. 90.

<sup>31</sup> Tredell, Nicolas (ed.): *The Fiction of Martin Amis. A Reader's Guide to Essential Criticism*. New York: Palgrave Macmillan 2000. P. 102.

Lamb/Amy Hide, Keith Talent and Guy Clinch, Mike Hoolihan and Jennifer Rockwell or the two brothers in *House of Meetings*. In their depiction the novelist exposes the complex, contradictory nature of a man. In *Money* the figures of Selina and Martina embody contrastive and disproportioned sides of Sam's world. Selina Street is the narrator's genuine addiction, her function lies in satisfying John's erotic drives which are paramount for him. Although he constantly objectifies his lover and denies her any respect, he increasingly becomes obsessed with her and finally fooled by her cunning game and manipulation. Martina Twain plays, on the other hand, an educated or 'reformatory' role – she attempts to save the protagonist from the baneful influence of porn industry by drawing his attention away from sexual matters towards literature and theatre. She endeavours to become his partner and intellectual educator, yet all her undertakings fall short due to John's utter resistance to literature and refined culture, and his predilection for erotic excess. The protagonist's preference for Selina over Martina indicates the triumph of degenerative, debased side of John, his fancy for debauchery and debasement over sophistication, spirituality and intellect, the qualities attributed to Martina Twain who is, as some critics, for instance, Richard Tod suggest, Martin Amis's alter-ego.

Regarding gendered readings of *Money*, one may perceive, similarly to *London Fields*, a feminists' extensive attack on the writer, the charges of applied sexism and misogyny. Among heterogeneous themes of the novel raised by reviewers, writers and literary theoreticians, it is worth referring to the most well-known opinions as well as to present the author's stance and observation on his work. First of all, the critics attract the readers' attention to the aspect of money as a point of reference to Self's attitude to women. In her examination of Amis's work Laura L. Doan remarks that due to the fact that Self perceives life through the prism of money, he divides women into two categories: whores and non-whores. The critic continues arguing, maintaining Selina's statement that "men use money to dominate women"<sup>32</sup> and therefore he acknowledges women's greater potential for victimisation and submission, but his thought is not unsettling for him but rather makes him wonder that women are worthy of it: "it must be tiring knowledge, the realization that half the members of the planet... can do what they hell like with you"<sup>33</sup>. Thus, the critic asserts that according to Self masculine identity is shaped entirely by women who are content to get "goped or goosed or propositioned" and not loved<sup>34</sup>. Additionally, she points to a passage in which the first thing Self ponders on when meeting a woman is the question "will I fuck it?"<sup>35</sup> Commenting the scene she states that: "By substituting 'it' for 'her', Self, like the pornography he devours, denies woman personhood, placing her in the ultimate state of disempowerment and disembodiment"<sup>36</sup>.

<sup>32</sup> Amis, Martin: *Money: A Suicide Note*. London: Penguin Books 1985. P. 90.

<sup>33</sup> *Ibidem*. P. 14.

<sup>34</sup> Tredell, N.: *The Fiction of Martin Amis. A Reader's Guide to Essential Criticism*. P. 78.

<sup>35</sup> Amis, M.: *Money*. P. 222.

<sup>36</sup> Finney, B.: *Martin Amis*. P. 142.



It is tempting to suggest that Doan makes an accurate observation of the protagonist's objectification of women and viewing their value in terms of money and sex, yet she obviously misperceives, analogously to the criticism of *London Fields*, a noticeable balance between a highly biased narrative voice and the ironic authorial tone. Amis invariably emphasises a self-reflexive facet and a sardonic tone of his novel by means of which he creates the distance between the author, narrator and characters. As a vivid illustration of this process, he refers to the conversation between John Self and the Martin Amis figure about the role of the hero in a contemporary literary text. As Finney remarks, Doan accuses Self of sexism and assumes that this testifies to Amis's own sexism<sup>37</sup>.

The grotesque and satirical tone of *Money* and *London Fields* leave space to a more meditative yet simultaneously ironic timbre in *Night Train*. In sundry essays, papers and interviews with Martin Amis Natasha Walter, Allen Barra, Elsa Simões Lucas Freitas and other critics stress the writer's altering attitude towards his protagonists and the narrator – instead of his imposing tone and sadistic treatment of the narratees, he offers his characters more autonomy and the status of Mike Hoolihan as a narrator seems to be equal with that of the author. This illustrates a significant change and a turning point in Amis's outlining author- characters' relations, especially with respect to the writer's attitude towards his female protagonists. The novelist portrays the two heroines through the prism of their professionalism and intellect instead of their physical attributes, which is confirmed by the above-mentioned critics. More importantly, Mike Hoolihan is given much dignity and respectability, which is extremely rare in Amis's fiction and betokens not solely a strong position of Mike as a feminine character but also her elevated status as a narrator. Nevertheless, one may observe that the behaviour of the protagonist, her crude, indelicate language, distant, seemingly unemotional attitude towards her work, fellow officers and investigated criminals, as well as her very name, imply asexual, or even masculine qualities. Mike Hoolihan is devoid of typical feminine features, both physical and mental ones, such as beauty, subtlety and sensitivity, in contrast to Jennifer Rockwell. Taking into account her relations with men, one is tempted to suggest that despite her sexual and emotional contacts with her male partners and friends, Mike appears to be mostly attached to Jennifer whose tragic preposterous suicidal death leaves the narrator anguished and perplexed. Although the novel does not imply Mike and Jennifer's sexual relations, one may risk stating that Hoolihan has some lesbian proclivities, yet her attraction to and feeling for the astrophysicist seem purely emotional, but it is the spiritual, not physical closeness which she seeks in relations with people.

In *Night Train* Amis endows his female protagonists with depth and sagacity, in contrast to the caricatured, pathetic characters from previously analysed novels, however, he still denies them power and agency. Both Jennifer and Mike are

---

<sup>37</sup> Ibidem. P. 142.

doomed protagonists. The inscrutable suicidal death of the former may mirror the dark, impenetrable side of human psyche and the protagonist's refusal to live in the calamitous contemporary age whilst the professional failure of the latter constitutes her lack of poise as a narrator as well as her defeat as a detective and a writer incapable of deciphering the conundrums of a postmodern mystery story.

All told, gender problems constitute one of the crucial elements of Martin Amis's fiction. In his almost every novel one may witness references to gender and sex matters. The turbulent male-female relations, usually perceived by the implied male readers, become highlighted in those works which deal with crime, homicide, victimisation and atonement in which the writer, on the one hand, schematises the image of women as innocent victims of male violence, tyranny, sexual abuse or mercenary seductresses, and, on the other hand, he excels at delineating a complex, profound portrayal of women as professional detectives and intellectuals. However, Amis's prose stirred up a great controversy, mostly among feminist critics, on account of his applied sexism, when examining female characters, the ambiguous relations between the author, usually male narrators and female narratees, which, with reference to a crime fiction ideology, reflects a murderer and murderess propinquity, and the addressing his novels to predominantly male audience. As a defence against these charges, Amis invariably accentuates the role of the authorial irony which mirrors the distance between himself and his narrators, and which constitutes, in my opinion, the key to understanding and more profound interpretation of the author's depiction of tempestuous and highly disputable male-female relations. On the other hand, the novelist's attitude towards female protagonists and gender concerns on the whole still remain problematic and equivocal when we point to his remark on this issue in *War Against Cliché*: "Sexism is like racism: we all feel such impulses. Our parents feel them more strongly than we feel them. Our children, we hope, will feel them less strongly than we feel them"<sup>38</sup>.

### **Bibliography:**

- Amis, Martin: London Fields. London, New York: Penguin Books 1990.  
 Amis, Martin: Money: A Suicide Note. London: Penguin Books 1985.  
 Amis, Martin: Night Train. London: Jonathan Cape 1997.  
 Amis, Martin: Success. London: Penguin Books 1985.  
 Amis, Martin: The War Against Cliché. New York: Vintage 2002.  
 Bellante, Carl and Bellante, John: Unlike Father, Like Son: Bloomsbury Review (4–5 March 1992), P. 16.

---

<sup>38</sup> Amis, M.: The War Against Cliché. P. 9.

- Brook, Susan: *The Female Form, Sublimation, and Nicola Six*: Gavin Keulks (ed.). In: *Martin Amis: Postmodernism and Beyond*. New York: Palgrave Macmillan (2006), Pp. 87–100.
- Diedrick, James: *Understanding Martin Amis*. Columbia, South Carolina: University of South Carolina Press 2004.
- Finney, Brian: *Martin Amis*. New York: Routledge 2008.
- Finney, Brian: *Martin Amis's Time's Arrow and the Postmodern Sublime*: Gavin Keulks (ed.). In: *Martin Amis: Postmodernism and Beyond*. New York: Palgrave Macmillan (2006), Pp. 101–136.
- Haffenden, John: *Martin Amis: Novelists in Interview*. London and New York: Methuen (1985), Pp. 1–24.
- Mills, Sara: *Working with Sexism: What Can Feminist Text Analysis Do?*: Peter Verdonk and Jean Jacques Weer (eds). In: *Twentieth Century Fiction: From Text to Context*. London and New York: Routledge (1995). Pp. 206–19.
- Parker, Emma: *Money Makes the Man: Gender and Sexuality in Martin Amis's Money*: Gavin Keulks (ed.). In: *Martin Amis's Money in Martin Amis: Postmodernism and Beyond*. New York: Palgrave Macmillan (2006), Pp. 55–70.
- Pesetsky, Bette: "Lust Among the Ruins. London Fields". (1990). <http://www.nytimes.com/books/98/02/01/home/amis-fields.html> (10.03.2009).
- Stout, Mira: *Down London's Mean Streets*: New York Time Magazine, February 4 (1990), Pp. 32–36, 48.
- Tredell, Nicolas (ed.): *The Fiction of Martin Amis. A Reader's Guide to Essential Criticism*. New York: Palgrave Macmillan 2000.



Karol KARP  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

## O PIERWSZEJ FAZIE DRAMATOPISARSTWA LUIGIEGO PIRANDELLA. NA PODSTAWIE *LUMIE DI SICILIA* I *LA MORSO*

### Summary:

The aim of the article *On the First Phase of Luigi Pirandello's Dramaturgy. On the Basis of Lumie di Sicilia and La morsa* is to show that the two dramas belong to the initial phase of the development of Pirandello's dramatic works. The article is divided into four parts. The first one is devoted to the Italian dramaturgy of the first half of the twentieth century, the next two constitute a comparative analysis of *Lumie di Sicilia* and *La morsa*, and the final part may be regarded as a brief conclusion. It has been shown that the explored plays, having a distinct Sicilian character, contain extensive references to bourgeois drama. Following the above-mentioned paradigm, the two works are similar to each other not only in their spatial arrangement and linear treatment of time but also in delineating a specific typology of the hero.

### I. Wprowadzenie

#### A) Kilka refleksji o dramaturgii włoskiej pierwszej połowy XX wieku

W pierwszej połowie dwudziestego wieku dramaturgia włoska przeżyła szczególnie gólny okres w swej historii. To właśnie wówczas włoskie sceny teatralne znajdowały się pod wpływem wielu tendencji o awangardowym charakterze. Należy podkreślić w tym miejscu choćby tylko znaczenie futuryzmu czy groteski, które wprowadziły do teatru *Belpaese* nowe koncepty związane nie tylko ze światem przedstawionym dzieła dramatycznego, ale także z jego sceniczną reprezentacją. Zarówno futurysty<sup>1</sup>, jak i autorzy identyfikujący się z włoskim teatrem groteskowym<sup>2</sup> zmięrzali do

---

<sup>1</sup> Autorzy reprezentujący włoski futuryzm to na przykład: Filippo Tommaso Marinetti (1876–1944), Pino Masnata (1901–1968), Bruno Corra (1892–1976), Emilio Settimelli (1891–1954), Francesco

wyeliminowania zasad, które zostały wprowadzone i rozpowszechnione przez przedstawicieli tzw. teatru mieszczańskiego. Na specyfikę dramaturgii włoskiej pierwszego pięćdziesięciolecia minionego wieku wpłynęła także sytuacja polityczna kraju, który przez okres ponad dwudziestu lat (1922–1943) był rządzony przez faszystów. Reżim starał się zdominować wszystkie sfery życia społecznego, interweniując także na polu teatralnym. Mussolini uważał teatr za miejsce o ogromnym znaczeniu propagandowym, traktował go jako narzędzie służące do rozpowszechniania założeń faszyzmu. Utwory dramaturgów związanych z faszyzmem gloryfikowały osobę wodza, agitowały politycznie i mityzowały pojęcie ojczyzny. W epoce faszyzmu odbyło się znamienne spotkanie, w którym uczestniczyli najbardziej znani dramaturdzy europejscy. Chodzi o *Convegno Volta*, konferencję zorganizowaną w dniach 8–14 października 1934 roku przez Akademię Włoską w Rzymie, której celem było ożywienie dyskusji na tematy związane z teatrem<sup>3</sup>. Podczas tak ważnego wydarzenia nie mogło zabraknąć Luigię Pirandella (1867–1936), określanego przez wielu najdoskonalszym włoskim dramaturgiem pierwszej połowy dwudziestego wieku.

## B) O dramatopisarstwie Pirandella

Warto podkreślić, że sława Pirandella jako dramaturga zaczęła się w 1921 roku. To właśnie wtedy odbyła się w Paryżu oraz innych miastach globu, takich jak Berlin, Nowy York czy Londyn, premiera *Sześciu postaci w poszukiwaniu autora*. Przedstawienie teatralne odniosło ogromny sukces, a Pirandello zyskał przychylną krytykę oraz publiczność. Debiut na scenach światowych okazał się więc bardzo ważnym momentem w karierze pisarza<sup>4</sup>, gdyż nastąpiły po nim sukcesy także w ojczyźnie.

Twórczość Pirandella trwale wpisująca się w historię dramaturgii włoskiej XX wieku ma szczególny charakter. Utwory włoskiego noblisty<sup>5</sup> rewolucjonizują teatr wspomnianego okresu, gdyż wprowadzają wiele rozwiązań i motywów, które nie pojawiły się dotąd w dziełach żadnego włoskiego autora dramatycznego. Sam Pirandello obok Antona Czechowa (1860–1904), Augusta Strindberga (1849–1912) i Henryka Ibsena (1828–1906) jest często uznawany za ojca współczesnej dramaturgii europejskiej.

---

Cangiullo (1888–1977), Remo Chiti (1891–1971), Anton Giulio Bragaglia (1890–1960), Luciano Folgore (1888–1966), Ruggiero Vasari (1898–1968).

<sup>2</sup> Wśród przedstawicieli teatru groteskowego znajdują się Luigi Chiarelli (1880–1947), Enrico Cavacchioli (1885–1954), Luigi Antonelli (1882–1942), Pier Maria Rosso di San Secondo (1887–1956).

<sup>3</sup> Borsellino, Nino: *Il dio di Pirandello*. Palermo: Sellerio 2004. S. 106.

<sup>4</sup> Pirandello jest zaliczany do grona najplodniejszych twórców w literaturze włoskiej. Na jego jakże cenny dorobek składają się utwory liryczne, dramaty oraz proza. Trzeba jednak nadmienić, że prawdziwą sławę pisarz zawdzięcza teatrowi. Sam zresztą uważa teatr za miejsce szczególne, które pozwala wiernie odzwierciedlić to, co najważniejsze i zarazem najbardziej skomplikowane, a mianowicie ludzkie życie.

<sup>5</sup> W 1934 roku Pirandello otrzymuje Nagrodę Nobla za twórczość literacką.

Teatr *figlio del Caos*<sup>6</sup>, przede wszystkim ze względów tematycznych i chronologicznych, dzieli się na cztery fazy: teatr dialektalny, teatr humorystyczny, teatr w teatrze oraz teatr mitów. Wymienione fazy obejmują dane dramaty.

W niniejszym artykule skoncentrujemy się na pierwszej fazie twórczości dramatycznej Pirandella. Zależy nam na ukazaniu jej głównych cech charakterystycznych. Należące do niej dzieła różnią się tematycznie<sup>7</sup> od utworów wpisujących się w drugą fazę, w tzw. teatr humorystyczny, o którego początku można mówić od 1917 roku, kiedy ukazują się takie dramaty, jak: *Il berretto a sonagli*, *Così è (se vi pare)*, *Il piacere dell'onestà*. Pierwsza faza twórczości dramatycznej Pirandella obejmuje więc utwory opublikowane w latach 1910–1916; cykl otwiera *Lumie di Sicilia* (1910), a zamyka *Liola* (1916). Trzeba podkreślić, iż w pracach badaczy polskich odczuwa się brak opracowań poświęconych dramaturgii Agrygentyńczyka. Istnieją nieliczne dzieła, które tylko fragmentarycznie poruszają tę także ważną problematykę<sup>8</sup>.

Pierwszy etap twórczości dramatycznej Pirandella jest ściśle związany z jego biografią<sup>9</sup> i koncentruje się na wątkach odnoszących się do sycylijskich korzeni autora. Dramaturg przyszedł na świat 28 czerwca 1867 roku w Girgenti w rodzinie, w której pielęgnowane były tradycje i hasła okresu Risorgimento. Młodość spędził na Sycylii, z którą zawsze czuł się bardzo związany i dlatego jego pierwsze sztuki teatralne powstały właśnie w dialekcie sycylijskim. Ale to nie tylko fakt pisania w dialekcie decyduje o sycylijskości pierwszej fazy dramaturgii Agrygentyńczyka. W dziełach należących do grupy tak zwanego teatru dialektalnego odnajdujemy liczne elementy kultury słonecznej Sycylii. Aby je dostrzec, należy odnieść się do konkretnych dramatów. W niniejszym artykule skupimy się na dwóch niezwykle ważnych sztukach, które jako pierwsze utwory literackie Pirandella zostały zaprezentowane

<sup>6</sup> W tłumaczeniu na polski: *syn chaosu*. Takim mianem Pirandello zwykł określać sam siebie.

<sup>7</sup> Teatr humorystyczny jest zdominowany przez motyw maski, pesymizm i relatywizm; faza teatru w teatrze, jak sugeruje tytuł, porusza problematykę metateatralną, a teatr mitów, do którego należą dzieła powstałe w ostatnich latach życia autora, poruszają ważne kwestie moralne i egzystencjalne.

<sup>8</sup> Mamy na myśli przede wszystkim komparatystyczną pracę Joanny Zając: „Dwie koncepcje dramatu D’Annunzio-Pirandello” (2003) oraz szkic Alicji Fortysiak-Strazzanti „Teatr Pirandella w Polsce” (1993). Całkiem niedawno, bo w 2011 roku została również wydana rozprawa Sylwii Kucharuk „Pirandello i Szaniawski. Przyczynek do badań komparatystycznych”, w której autorka zajmuje się niektórymi sztukami Pirandella. Dobór utworów został dokonany tak, aby ukazać podobieństwo między stylem dramatycznym Pirandella i Szaniawskiego. Sztukami Agrygentyńczyka zajmował się także Cezary Bronowski. Jego monografie: „La maschera e la marionetta nel teatro italiano negli anni 1918–1930” (2000), „La drammaturgia italiana negli anni 1922–1940” (2003), „Il teatro italiano fra 1918–1940” (2004), „Historia dramaturgii włoskiej XX wieku” (2008), poświęcone dramaturgii włoskiej XX wieku, zawierają wiele cennych uwag i ciekawych interpretacji dramatów Sycylińczyka. O obecności Pirandellowskich struktur teatralnych w teatrze francuskim pisała Halina Sawicka („Structures pirandelliennes dans le théâtre français” 1980). Twórczość Pirandella jest również skrótowo analizowana przez Lecha Eustachiwicza w eseju „Luigi Pirandello” i Szymona Goldszmida „Pirandello w teatrze włoskim i europejskim” (1938).

<sup>9</sup> Camilleri, Andrea: *Biografia del figlio cambiato*. Milano: BUR 2000.

na scenie: *Lumie di Sicilia* i *La morsa*<sup>10</sup>. Analiza pozwoli lepiej zrozumieć charakter wczesnej twórczości dramatycznej autora, gdyż to właśnie w tych dziełach są bardzo wyraźnie akcentowane motywy, które w niej dominują.

Mówiąc o cechach strukturalnych powyższych utworów, należy podkreślić, że oprócz nasycenia „pierwiastkami sycylijskimi” zauważa się obecność elementów właściwych tzw. teatrowi mieszczańskiemu. Najważniejszym z nich jest z pewnością wszechobecność motywu trójkąta miłosnego: mąż-żona-kochanek, na którym opiera się często cała konstrukcja dramatu. Mamy więc do czynienia ze zdradą, której najczęściej dopuszcza się żona szukająca ucieczki przed monotonią życia. Zdradzie towarzyszą zazdrość, zemsta, szaleństwo. Silna więź łącząca pierwsze dramatyczne utwory Pirandella z teatrem mieszczańskim wynika z pewnością ze świadomości samego autora dotyczącej gustów ówczesnej publiczności. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż mimo awangardowych zapędów, większość tendencji panujących w dramaturgii włoskiej pierwszej połowy dwudziestego wieku w gruncie rzeczy faworyzowała tradycję teatralną, która rozpowszechniła się w Europie w XVIII wieku, nie mogąc uwolnić się od starych, skostniałych form.

Analizując pierwszą fazę twórczości dramatycznej Luigiego Pirandella, należy wziąć pod uwagę przede wszystkim jej zakorzenienie w kulturze sycylijskiej oraz komplementarność z tradycją teatru mieszczańskiego. Aby ukazać te cechy we wspomnianych już utworach oraz urozmaicić analizę, posłużyliśmy się w przypadku *Lumie di Sicilia* motywem podróży; jeśli chodzi o utwór *La morsa* skoncentrowaliśmy się na typologii trójkąta miłosnego.

## II. *Lumie di Sicilia* – podróż zwierciadłem sycylijskości?

Akcja jednoaktówki *Lumie di Sicilia* rozgrywa się w jednym z miast północnych Włoch. Autor nie podaje jednak konkretnej nazwy. Widomo jedynie, iż główni bohaterowie pochodzą z Sycylii. W tym przypadku pochodzenie odgrywa bardzo ważną rolę, gdyż jest nośnikiem pewnych cech, wzorów zachowań czy idei. Dotyczy to przede wszystkim Micuccia Bonavina, który jest typowym sycylijskim mieszkańcem wsi, co zdradza już jego wygląd zewnętrzny.

Bohater przebył daleką drogę, aby spotkać kobietę, którą pragnie poślubić – piękną Teresinę. Podróż sycylijskiego wieśniaka, Micuccia, ma jasno sprecyzowany cel. Sycylijczyk rusza w daleką drogę, aby zdobyć ukochaną kobietę. Według niego Teresina powinna odwdziżyć mu się za udzieloną w przeszłości pomoc. Podróż, z jednej strony motywowana jest uczuciami bohatera, a więc czymś pożądanym, upragnionym, pozytywnym, z drugiej zaś jawi się jako pewnego rodzaju obowiązek. Bonavino udzielił pomocy finansowej Teresinie i tym samym umożliwił jej wyjazd

---

<sup>10</sup> Do tzw. teatru dialektalnego można również zaliczyć utwory: *All'uscita*, *Il berretto a sonagli*, *Tutto per bene*, *L'uomo, la bestia e la virtù*, *Liolà*, *Il dovere del medico*, *La ragione degli altri*.



z prowincjonalnego miasteczka w poszukiwaniu kariery i lepszego życia. W zamian oczekuje miłości. Postawa ta wynika z sycylijskiej mentalności, opartej na regule potocznie zwanej „coś za coś” i wykluczającej bezinteresowność. Podróż Sycylijczyka ma z pewnością dychotomiczny charakter. W psychice bohatera zachodzi pewnego rodzaju konflikt; pragnie on poślubić ukochaną kobietę, która, według obyczajów panujących w mikrokosmosie, z którego oboje się wywodzą, powinna go kochać. Odczuwa jednak pewnego rodzaju niepokój, potęgowany dystansem, jaki dzieli go od Teresiny. On jest zwykłym mieszkańcem włoskiej prowincji, ona kobietą, która przywykła do rozrywek oferowanych przez miasto. Jak to często zdarza się u Pirandella, różnice społeczne okazują się zbyt duże, aby nie powodować problemów. Gdy dochodzi do spotkania, Teresina nie poświęca wiele czasu swemu gościowi. Ignoruje go, rozmowa trwa przez chwilę, potem zostawia z matką, a sama oddaje się rozrywkom w pokoju obok, nie przejmując się faktem, iż do uszu Micuccia docierają dźwięki oznaczające dobrą zabawę. Jednak także jej postać nosi znamiona tragizmu. Śmiech bohaterki nie jest uzewnętrznieniem prawdziwej radości, a odzwierciedla tylko chęć przypodobania się ludziom, z którymi chciałaby obcować. W tej sytuacji komizm można utożsamiać z tragizmem. Kobieta znajduje się w sytuacji, która pozwala co prawda śmiać się, lecz jej śmiech jest gorzki. Także Teresina odbyła podróż, podróż pełną wyrzeczeń, podróż, która kosztowała ją wiele wysiłku i sprawiła wiele bólu, podróż, która stała się koniecznością, gdyż stanowiła jedyną możliwość na wyjście z biedy i zaznanie lepszego życia, ale jednocześnie oznaczała rozstanie z domem, porzucenie krewnych i bliskich. Czy kobieta odnalazła swe *locus amoenus*, czy jest szczęśliwa w otaczającej ją rzeczywistości? Odpowiedź na to pytanie wydaje się trudna. W każdym razie nie zamierza wyjść za mąż za Micuccia i powrócić na Sycylię. W jej przypadku podróż odbyła się w jedną stronę, Bonavino zaś najpewniej powrócił na rodzinne południe. Wraz z Teresiną wyjechała jej matka. Podejmując decyzję o wyjeździe, wyraziła zgodę na tulaczkę w poszukiwaniu szczęścia dla córki. W jej przypadku podróż niesie za sobą rezygnację z własnych planów, stanowi również duże poświęcenie, bez wątpienia związane z obowiązkiem bycia u boku dziecka i pomagania mu, obowiązkiem odczuwanym przez każdą dobrą matkę. Zapytajmy, czy Marta Marnis taką matką była? Jej postawa i decyzje życiowe koncentrują się na córce, której towarzyszy przez całą dorosłość, w doli i niedoli. Bohaterka rezygnuje praktycznie z własnego życia i zawsze jest u boku Teresiny. Gdy po latach Micuccio odwiedza kobiety, to właśnie matka przyjmuje go z otwartymi rękami, odgrywa rolę pośrednika między światem córki a światem sycylijskiego wieśniaka. Czuje się jednak skrępowana, ponieważ zdaje sobie sprawę zarówno z nieprzystawalności tych światów, jak i godnej pożałowania sytuacji Bonavina. Niespodziewany gość niczym magdalenka w dłoniach bohatera Prousta budzi falę wspomnień. Marta Marnis pragnie choć na chwilę powrócić do swojej małej ojczyzny, której Micuccio staje się uosobieniem.

**Marta:** Ja zostanę z tobą.

**Micuccio:** Ależ nie... jeśli... jeśli Pani chce... jeśli także Pani musi stąd pójść...

**Marta:** Nie, nie... Tam teraz jedzą kolację, rozumiesz? Wielbicie!... impresario... Kariera, rozumiesz? Zostaniemy tu razem, tylko my dwoje [...], zjemy razem kolację, ja i ty, co? Co ty na to? Tylko my dwoje. Przypomnimy sobie o dobrych czasach... [...]. Mój drogi Micuccio! Wydaje mi się nieprawdą, że jestem tutaj z tobą. [...]

**Micuccio** (ponury, niespokojnym głosem): A... ona przyjdzie, powiedziała Pani? Tak pytam, gdyż chciałbym przynajmniej ją zobaczyć...

**Marta:** Oczywiście, że przyjdzie...<sup>11</sup>

Bonavino z niecierpliwością czeka na Teresinę. Gdy kobieta pojawia się i poświęca mu odrobinę czasu, jego rozczarowanie jest ogromne. Bohater czuje się odrzucony przez kobietę, którą kocha i która jednocześnie wiele mu zawdzięcza. Świadomość takiego stanu rzeczy wydaje się nie do zniesienia. Jego umysł przepelniają negatywne myśli. Jest zły na siebie i na całą sytuację. Odbił daleką i ciężką podróż – synonim nadziei na realizację planów matrymonialnych, podróż, która kosztowała go wiele wyrzeczeń i nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Moment, w którym bohater zdaje sobie sprawę z porażki, jest dla niego bardzo bolesny. Ujrzawszy Teresinę, która pod wpływem nowej rzeczywistości bardzo się zmieniła, Micuccio już wie, że nie może liczyć na związek. Córka Marty Marnis wydaje się zbyt piękna, by chcieć spędzić życie ze zwykłym człowiekiem. Świadom klęski, zaczyna wyjaśniać powody, które popchnęły go do przyjazdu do miasta. Czy mówi prawdę?

**Micuccio:** [...] Wszystko skończone... kto wie od kiedy!... A ja, głupi... ja głupi, a mówili mi we wsi... a ja... tak się natrudziłem, żeby... żeby przyjechać... Trzydzieści sześć godzin podróży pociągiem... aby... aby zrobić... To z tego powodu, kelner i tamta... Dorina wybuchli śmiechem! [...] Mogłem się tego domyślić. Przyjechałem gdyż... gdyż ona, Teresina, mi... obiecała mi to... Ale może... o tak!... jakże by mogła wtedy ona sama przypuszczać, że pewnego dnia stanie się taka? Podczas gdy ja... tam... zostałem z moim małym fletem... na wiejskim placu... ona... ona co za życie! [...] Przyjechałem także, aby zwrócić wam pieniądze, które mi przysłałyście. To ma być zapłata? zwrot? To nie ma nic do rzeczy! Widzę, że Teresina stała się królową! [...] Ale te pieniądze, nie zasłużyłem no to z jej strony. [...]

**Marta** (drżąca, przygnębiona, z łzami w oczach): Co ty mówisz, co ty mówisz mój syneczku?

**Micuccio** (dając jej znak, żeby była cicho): To nie ja je wydałem, wydali je moi rodzice, gdy byli chorzy; ja nic o tym nie wiedziałem, [...] Tutaj jest reszta. A ja odchodzę.

**Marta:** Jak to? [...]

**Micuccio:** Widziałem ją i to mi wystarczy. [...] Słyszysz Pani jak się śmieją? Ja nie chcę, nie chcę, żeby śmiano się ze mnie... Odchodzę...<sup>12</sup>

W gruncie rzeczy bohater podaje dwa powody swojej wizyty, dwa główne motywy, które sprawiły, iż wyruszył w podróż. Pierwszy to obietnica, jaką miała mu złożyć Teresina, obietnica najprawdopodobniej odnosząca się do przyszłych zaślubin. Drugi, raczej podrzędny, być może stanowiący tylko pewnego rodzaju wymówkę czy usprawiedliwienie rozczarowanego amanta, dotyczył spodziewanego

<sup>11</sup> Pirandello, Luigi: *Lumie di Sicilia*. Milano: Mondadori 1986. S. 61–62. Tłumaczenie z włoskiego fragmentów dzieł analizowanych w artykule zostało dokonane przez Karola Karpę.

<sup>12</sup> Tamże. S. 67–69.

zwrotu pieniędzy, jako rodzaj zadośćuczynienia ze strony Teresiny. Zadośćuczynienia – dodajmy – którego Micuccio w innej sytuacji nigdy nie zażądał. Powody wędrowni bohatera, którą można również interpretować jako nieszczęśliwą tulażkę, wydają się być przekonujące, jednak udaloby się nad nimi postawić kilka znaków zapytania. Czytelnik poznaje najważniejsze elementy treści utworu praktycznie tylko z perspektywy Micuccia. To on przed spotkaniem z Teresiną i jej matką opowiada dwojgu pozostałym bohaterom dramatu<sup>13</sup>, Ferdinandowi i Dorinie, historię swojej znajomości z Teresiną. Mamy więc tu do czynienia z opisem bardzo subiektywnym, być może nawet odrobinę przejawającym. Co więcej, między Micucciem i Teresiną nie dochodzi do bezpośredniej konfrontacji. Bonavino, ujrzawszy bohaterkę, nie próbuje namówić jej do ślubu czy powrotu na Sycylię, poddaje się bez walki, gdyż od samego początku czuje się skazany na klęskę. W rzeczywistości okazuje się jednostką słabą, która w obliczu zagrożenia niepowodzeniem łatwo rezygnuje ze swych zamiarów. Zachowuje się w ten sposób także ze względu na słowa pani Marty:

**Marta** (zaniepokojona, zakrywa twarz dłońmi, ale nie może powstrzymać lejących z oczu łez, [...]): Tak, tak, idź sobie, mój synku, idź stąd... ona już nie jest dla ciebie, masz rację... [...].

**Micuccio** (poruszony, pochylony nad nią, siłą odrywa jej dłoń od twarzy): Więc... a, ona więc, ona... ona już nie jest mnie godna?

**Marta** (potwierdza [...]): Na miłość boską, na miłość boską [...]

**Micuccio**: Dość, dość... i tak odchodzę... Nawet, nawet... teraz tym bardziej...<sup>14</sup>

Wysłuchawszy słów Marty, Bonavino wydaje się nie odczuwać już żalu. Wczesniejszy żal przekształca się w pogardę. Teresina stała się najprawdopodobniej kobietą prowadzącą zbyt frywolny tryb życia i nie jest już godna ani Micuccia, ani prawdziwej miłości. Rozzłoszczony mężczyzna odchodzi, aby powrócić na Sycylię i tam zaznać szczęścia. Przed opuszczeniem mieszkania Teresiny Micuccio przypomina sobie o prezencie, który jej przywiózł, przypomina o tytułowych *lumie*, a więc sycylijskich cytrynach. Zdaje sobie jednak sprawę, że nie może dać ich kobiecie, która splamiła nie tylko swój honor, ale także honor swojej małej ojczyzny. *Lumie* otrzymuje Marta, a Micuccio odchodzi.

Kończąc rozważania poświęcone utworowi, warto podsumować obecne w nim pierwiastki sycylijskości. Jednym z budulców sycylijskości jest dialekt sycylijski, w którym powstała pierwsza wersja utworu, a którego elementy pojawiają się również w wersji napisanej we włoskim standardowym. Duże znaczenie ma bez wątpienia pochodzenie głównych bohaterów, których małą ojczyzną jest właśnie Sycylia. Istotną rolę odgrywa ich typologia. Chodzi przede wszystkim o Micuccia, który posiada wiele cech charakterystycznych dla typowego mieszkańca słonecznej wyspy.

<sup>13</sup> Oprócz wymienionych osób w spisie bohaterów poprzedzającym utwór widnieją dwie nazwy zbiorowe: „zaproszeni” (chodzi o gości, którzy wraz z Teresiną uczestniczą w bankiecie) oraz „inni kelnerzy” (określenie nie obejmuje Ferdinanda – kelnera, z którym Micuccio rozmawia przed spotkaniem z Martą Marnis i jej córką).

<sup>14</sup> Pirandello, L.: *Lumie di Sicilia*. S. 69.

Wśród nich należy wymienić dumę oraz świadomość własnej wartości. Bardzo interesujący jest również obraz Sycylii ukazany w sztuce. Pozytywny charakter tego miejsca, o którym wspomina zarówno Micuccio, jak i pani Marta, można by przeciwstawić negatywnym konotacjom związanym z północą Włoch<sup>15</sup>. To właśnie na północy robi się karierę, zdobywa się pieniądze, ale traci się coś najważniejszego w życiu człowieka, a mianowicie godność.

### III. *La morsa*, czyli wokół trójkąta miłosnego

Motyw trójkąta miłosnego przewija się przez początkową fazę twórczości dramatycznej Pirandella i przebiega według utartego schematu: żona zdradza męża, ten zaś dowiaduje się o zaistniałej sytuacji i szuka zemsty. Identyfikacyjny przebieg zdarzeń ma miejsce w sztuce, którą wybraliśmy do analizy. Już od samego początku kochankowie, czyli pani Giulia i adwokat Antonio Serra, podejrzewają, iż Andrea Fabbri, mąż Giulii, może znać prawdę o ich romansie. Bohaterowie boją się konsekwencji swoich czynów. Ich strach zdaje się determinować akcję całej sztuki, która jakby pod znakiem antycznego *fatum* dryfuje w stronę tego, co nieuchronne. Słowo „dryfowanie” bardzo dobrze określa charakter akcji. Nie jest ona bowiem ani dynamiczna, ani nawet przepelniona dużą ilością zdarzeń.

Pierwsza scena utworu, rozgrywająca się w domu państwa Fabbri, koncentruje się na rozmowie kochanków. Wynika z niej wyraźnie, iż zdradzony mąż najprawdopodobniej wie, iż jest „rogaczem”. Zarówno Giulia, jak Antonio drżą ze strachu przed zemstą, są prawie pewni, iż Andrea zna ich sekret. Dlaczego? Popelnili drobny błąd. W przyplwywie namiętności pocałowali się, mając nadzieję, że Fabbri tego nie zauważy. Ten jednak lekko odwrócił się i najprawdopodobniej ujrzał obdarzającą się pocałunkiem parę.

Giulia i Antonio są gotowi przyznać, iż postąpili w sposób niegodziwy, boją się jednak kary i za wszelką cenę pragną jej uniknąć. Bohaterowie w sposób zdecydowany mówią o swojej winie, o szaleństwie, które przyszło im popelnić. Czy dręczą ich wyrzuty sumienia? Czy żałują tego, co zrobili? Trudno powiedzieć. Antonio twierdzi, że połączyło ich uczucie. Historia tej miłości nie mogła jednak skończyć się szczęśliwie. Należy podkreślić, iż przed zdradą Giulia i jej mąż stanowili dobraną i kochającą się parę. Żona Andrei Fabbriego, by móc być u jego boku, zdecydowała się na duże wyrzeczenie: zdecydowała się uciec od rodziny. Posunięcie to – istne szaleństwo<sup>16</sup> – pozostawiło piętno na ich wspólnym życiu. Andrea, uważając się za człowieka prawego i uczciwego, musiał w jakiś sposób naprawić ten niegodziwy występki.

<sup>15</sup> W jednoaktówce Pirandella jest widoczny odwieczny rozdział między południem a północą Włoch. Sytuacja ta pojawia się w wielu utworach Agrygentyńczyka, ale chyba najdobitniej jest ukazana w powieści „I vecchi e i giovani” (1913).

<sup>16</sup> Pavone, Anna: *Trame d'adulterio. Il primo teatro di Pirandello*. Lecce: Manni 2007. S. 145.

**Giulia:** [...] uciekłam z nim, ponieważ go kochałam, nie po to aby znaleźć tu cały ten spokój, cały ten dobrobyt w nowym domu. Miałam swój, nie odeszłabym z nim... Ale on, wiadomo, musiał usprawiedliwić się przed innymi w związku z popełnionym występkiem, on: człowiek poważny, stateczny... i już! Szaleństwo już się zdarzyło, zaradzić mu teraz! naprawić, i natychmiast! Jak? Oddając się całkowicie pracy, czyniąc dom bogatym, pełnym wypoczynku... Pracował ciężko i zawsze myślał tylko o pracy, [...] wracał do domu zmęczony, [...] w końcu zmęczyło mnie wymuszanie miłości od tego mężczyzny, zmuszanie go do odpowiedzi na moją miłość... Szacunek, zaufanie, przyjaźń męża w niektórych momentach wydają się wbrew naturze<sup>17</sup>.

Opowiadając o wspólnej ucieczce, Giulia precyzuje również powody, które były przyczyną zdrady. Styl życia męża nie odpowiadał jej przewrotnej i niespokojnej naturze. Giulia okazuje się kobietą poszukującą silnych emocji, kobietą, która potrzebuje mężczyzny o przewrotnym charakterze, mężczyzny, który zagwarantowałby jej nie tylko miłość, ale także życie pełne wrażeń. Ukryte pragnienia stają się zbyt silne i pchają Giulie w ramiona kochanka. Bohaterka od strony moralnej może być uznana za postać dwuznaczną. Z jednej strony sama podkreśla swoje niezwykle potrzeby, wydaje się silna, z drugiej, w obliczu strachu przed mężem oświadcza kochankowi, że między nimi wszystko skończone. Chęć przeżycia romansu nie jest już tak ważna; ważniejsza okazuje się rodzina, której rozpadowi pragnie za wszelką cenę zapobiec.

Giulia wie, iż popełniła niewybaczalny błąd. Jej ukryte pragnienia uzewnętrzniły się w chwili zdrady. Zauważalna jest głęboka przepaść między słowami kobiety, determinowanymi przez strach, a jej ogólnym stanem emocjonalnym. Zdaje ona sobie jednak sprawę, iż popełnione czyny nie idą w parze z regułami moralnymi. Pojawia się swoisty rozdział między wolą jednostki, między jej pragnieniami, może odrobinę podświadomymi, a normami dyktowanymi przez społeczeństwo czy tradycję. Osobowość bohaterki zdaje się kilkuwarstwowa, co więcej, poszczególne warstwy nie mają harmonijnego układu, znacznie różnią się od siebie.

Rozmowa kochanków stanowi wprowadzenie do sztuki. Na jej podstawie czytelnik zdobywa najważniejsze informacje dotyczące trójkąta miłosnego, na którego historii opiera się akcja. Zakończenie utworu stanowi paradoksalnie dialog między mężem a żoną, w którym znajduje potwierdzenie słuszność przypuszczeń kochanków. Struktura dzieła uprzywilejowuje więc najważniejsze ogniwo trójkąta miłosnego – żonę. To właśnie ona otwiera akcję, jest jej główną siłą napędzającą oraz ją zamyka. Finalny dialog przeprowadza Andrea i Giulia. Mąż gra na zwłokę i nie od razu pozwala żonie zorientować się, iż zna prawdę. Jednakże w miarę rozwoju rozmowy otwarcie oskarża ją o zdradę. Kobieta jest początkowo daleka od przyznania się do winy. Dopiero w momencie, gdy Andrea oświadcza, że widział ją z kochankiem, nie ma wyjścia i przestaje kłamać. Po raz kolejny staje się widoczna dwuznaczność charakteru bohaterki. Podczas rozmowy z kochankiem Giulia zdecydowanie zaznacza, że popełniła błąd, że nie powinna angażować się w romans, gdyż

<sup>17</sup> Pirandello, Luigi: *La morsa*. Milano: Mondadori 1986. S. 23.

ma naprawdę bardzo dużo do stracenia. Podczas rozmowy z mężem natomiast nie jest w stanie, prawdopodobnie paraliżowana strachem i groźbą utraty dzieci, od razu wyznać prawdy. Gdy nie ma już wyjścia, decyduje się zdać na łaskę męża; błaga go o wybaczenie, twierdzi, iż bardzo żałuje swych czynów. Andrea pozostaje nieugięty, nie chce jej więcej widzieć i nie zamierza pozwolić dzieciom na jakiegokolwiek kontakty z matką. Mężczyzna nie pozostawia żonie nawet odrobiny nadziei. Otwarcie sugeruje, iż powinna opuścić dom. Giulia wpada w rozpacz, ale wie, iż musi odejść. Zakończenie utworu, jak to często bywa u Pirandella, nie jest jednoznaczne<sup>18</sup>. Nagle pojawia się były kochanek Giulii, który z pewnością zamierzał udać się do jej domu; slychać również odgłos strzału z rewolweru i stwierdzenie Andrei: „To ty ją zabiles!”<sup>19</sup>.

Można przypuszczać, iż to właśnie Andrea zabił swą niewierną żonę. Zastanawia tylko fakt, dlaczego nie zrobił tego wcześniej i dlaczego otwarcie deklarował chęć wypędzenia jej z domu. Najprawdopodobniej bohater pozbawia Giulie życia w momencie, gdy spostrzega zbliżającego się Antonia. Bez wątpienia Andrea bardzo cierpiał z powodu zdrady. Zabijając żonę na oczach kochanka, chciał zadać mu ból podobny do tego, który on sam odczuwał. Co więcej, w słowach, które padły z jego ust: „To ty ją zabiles!”<sup>20</sup>, wyraźnie obciąża Antonia; oskarża go o śmierć żony, chociaż to on pociągnął za spust. Antonio, angażując się w związek z zamężną kobietą, skazał ją więc na śmierć, a siebie na wieczne cierpienie i wyrzuty sumienia. Zdradzony mąż, zabijając żonę, odbiera kochankowi pewną część jego życia, część, którą on sam kiedyś stracił. Pomiedzy mężem a kochankiem dochodzi do wielkiej rozgrywki, której ofiarą pada żona. Może należałoby więc zastanowić się nad tragedią Giulii – kobiety, która nie będąc bez winy, musi zapłacić najwyższą cenę, aby zaspokoić pragnienie zemsty zdradzonego męża.

Historia trójkąta miłosnego ukazana w analizowanym utworze jest zabarwiona zaskakującymi wydarzeniami. Mimo iż odbiorca sztuki już na samym początku poznaje wszystkich bohaterów i charakter łączących ich relacji, nie może jednoznacznie przewidzieć rozwoju akcji. Pirandello wprowadza pewien wyjątkowy typ napięcia. Czytelnik nie może podejść bez emocji do prezentowanych zdarzeń. *La morsa* wyraźnie nawiązuje do teatru mieszczańskiego, ale oprócz tradycyjnych elementów odznacza się pewnym niedopowiedzeniem, niejasnością, co czyni ją z pewnością bardziej ekspresywną.

---

<sup>18</sup> Cechą charakterystyczną wielu dramatów Pirandella jest ich otwarta struktura. Dramaturg bardzo często nie kończy swych utworów w jednoznaczny sposób. Taki zabieg daje duże możliwości interpretacyjne, gdyż pozwala czytelnikowi wyobrazić dalszy ciąg wydarzeń.

<sup>19</sup> Pirandello, L.: *La morsa*. S. 37.

<sup>20</sup> Tamże.

#### IV. Konkluzje

Reasumując, należy stwierdzić, że utwory *Lumie di Sicilia* i *La morsa* w pełni wpisują się w pierwszą fazę dramaturgii Pirandella; ich dominujące cechy strukturalne to sycylijskość oraz liczne nawiązania do teatru mieszczańskiego. Realizując powyższy paradygmat, wymienione sztuki opierają się na jednym planie przestrzennym, linearnym czasie i faworyzują specyficzną typologię bohatera. W przypadku *Lumie di Sicilia* główny bohater to typowy Sycyljczyk – mężczyzna dumny oraz hołdujący ściśle określonym zasadom, które można utożsamiać z konwenansami społecznymi. W przypadku *La morsa* dominuje motyw trójkąta miłosnego opierający się na tradycyjnych ogniwach.

#### Bibliografia:

- Borsellino, N.: *Il dio di Pirandello*, Palermo, Sellerio 2004.
- Bronowski, C.: *La maschera e la marionetta nel teatro italiano negli anni 1918–1930*. Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2000.
- Bronowski, C.: *La drammaturgia italiana negli anni 1922–1940*. Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2003.
- Bronowski, C.: *Il teatro italiano fra 1918–1940*. Toruń, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 2004.
- Bronowski, C.: *Historia dramaturgii włoskiej XX wieku*. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 2008.
- Camilleri, A.: *Biografia del figlio cambiato*. Milano, BUR 2000.
- Eustachiewicz, L.: *Luigi Pirandello*. Warszawa, Czytelnik 1982.
- Fortysiak-Strazzanti, A.: *Teatr Pirandella w Polsce*. Poznań, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza 1993.
- Goldszmid, Sz.: *Pirandello w teatrze włoskim i europejskim*. Warszawa, Księgarnia F. Hoesicka 1938.
- Kucharuk, S.: *Pirandello i Szaniawski. Przyczynek do badań komparatystycznych*. Lublin, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2011.
- Pavone, A.: *Trame d'adulterio. Il primo teatro di Pirandello*. Lecce, Manni 2007.
- Pirandello, L.: *La morsa*. W: *Maschere nude*, Tom I, pod red. A. D. Amico, Milano, Mondadori 1986.
- Pirandello, L.: *Lumie di Sicilia*. W: *Maschere nude*. Tom I, pod red. A. D. Amico, Milano, Mondadori 1986.
- Sawecka, H.: *Structures pirandelliennes dans le théâtre français*. Lublin, Wydawnictwo UMCS 2003.
- Zajac, J.: *Dwie koncepcje dramatu D'Annunzio – Pirandello*. Kraków, Księgarnia Akademicka 2003.





Антонина ШЕЛЕМОВА,  
Фаэзех КАРИМИАН

## ОРИЕНТАЛЬНЫЕ МОТИВЫ В ТВОРЧЕСТВЕ МИХАИЛА ХЕРАСКОВА, ИВАНА КРЫЛОВА И АЛЕКСАНДРА РАДИЩЕВА

### Резюме

Статья посвящена сравнительному анализу образов восточных правителей и их придворной элиты – из повестей Хераскова *Золотой прут*, Крылова *Каиб* и главы *Спасская Полесть* книги Радищева *Путешествие их Петербурга в Москву* – в аспекте аллегорического использования жанровой формы «восточной повести» как литературно-политической утопии.

**Ключевые слова:** Восток, правитель, монарх, путешествия, сон, самодержавие.

### Summary

The comparative analysis of two images of Eastern rulers and their court elite – in the story *Gold rod* of Chersakow, *Kaib* of Krylov and in the chapter *Spasskaya Polest* of Radishchev's book *Journey from Petersburg to Moscow* presented in the article. The stories are analysed in the aspect of allegorical using of the genre «oriental story» as a literary-political utopia.

**Keywords:** East, ruler, monarch, travelling, dream, monarchy.

Популярный во II-й половине XVIII века жанр восточной повести пришёл в русскую литературу не с Востока, а, как это не покажется парадоксальным – с Запада, из Франции. Законодателем «моды» на восточную экзотику был Вольтер. Именно он разработал этот жанр для популяризации своих философско-просветительских идей (произведения *Мир как он есть, или Видение Бабука*, 1746; *Задиг. Восточная повесть*, 1747; *Принцесса Вавилонская*, 1768). В письме к Мормантелю (1764) Вольтер призывал:

Вам следовало бы непременно сочинять философские сказки, где вы сможете предать осмеянию кое-каких глупцов и некоторые глупости, некоторые подлости и кое-каких подлецов – всё это с умом, вовремя, подстригая когти зверя тогда, когда застанете его спящим [1, 286].

Значима в процитированном фрагменте письма метафора «зверя», подразумевающая самовластного правителя. Вольтер определяет восточную повесть как жанр сатирический, который одновременно позволяет разрешить актуальные политические и философские проблемы. Просветительские философские повести, начиная с вольтеровских, утверждали культ разума, доказывали необходимость государственных преобразований на началах разума и справедливости.

К подобному типу художественных текстов в русской литературе II-й половины XVIII столетия относятся повести Михаила Хераскова *Золотой прут*, Ивана Крылова *Каиб*. Использовал восточную аллегорию и Александр Радищев в главе *Спаская Полесь*, включенной в книгу *Путешествие из Петербурга в Москву*.

Повесть Хераскова *Золотой прут* (1782 г.) в триаде исследуемых текстов выделяется наибольшей продуктивностью реализации восточных мотивов. В мозаичном переплетении сюжетных коллизий соблюдено присутствие владыки-тирана, мнящего себя идеальным монархом; описание дворцовой роскоши, «услужливых» интриганов-придворных, конъюнктурных поэтов-сочинителей; употреблен мотив сновидения, приём волшебных атрибутов (золотой прут, камень, излучающий свет, чаша с чистой водою, перстень на дне океана).

Доминирующей в произведении является идея просвещённого абсолютизма. Традиционно в восточных повестях главный персонаж – это некий верховный правитель, обозначенный как шах, султан, калиф и пр.; интригу «завязывают» представители «дивана»: обычно это благородный визирь и злонаправленный муфтий. Государь, пресытившись праздной жизнью, отправляется в авантюрное путешествие, дабы узнать правду о своём народе. Все эти персонажи присутствуют в повести. Однако Херасков отступает от устоявшейся традиции: в путешествие вместо шаха он отправляет визиря, оклеветанного муфтием.

Шах Багем крупно представлен лишь в начале повести. Портрет выписан в традиционной манере иронического изображения персонажа. Знатная особа, потомок в третьем поколении Шехерезады, шах Багем *процветал*, в окружении *любящих подданных, мирных соседей*, красавицы жены; *имел он попугая, с которым в праздные часы беседовал; имел обезьяну, с которой после утренней своей молитвы забавлялся и прыгал* *Аглинская контрадансы; имел любимого коня, на котором за охотою ездил; имел он друга, которого без сомнения почтил достоинством первого своего Визиря* [2, с. 4–5].

Албекир славился «галаном» плести из прутьиков рогожку, поэтому и стал другом шаха, самое важное и почитаемое занятие которого было вырезать деревянные ложки. Но судьба оказалась немилостивой к султану, наслав на него «слёзы». Супруга потеряла красоту и от отчаяния умерла. Погибли в разных обстоятельствах все его любимцы: попугай, обезьяна, конь. Придворные-завистники во главе с муфтием сговорились лишить шаха Багема последней его улады – дружбы с визирем Албекиром, который, в результате дворцовых козней, был изгнан из страны.

Мастер плетения из прутьиков рогожи, незадачливый визирь Албекир становится главным персонажем повести, который в странствии, попадая в разные дорожные ситуации, в результате из придворного-невежи перерождается в мудрого философа.

«Мудрость» Албекира есть не что иное, как конъюнктура времени и политических взглядов Хераскова. В путешествии изгнанный визирь встречается с неким старцем, *благополучной личностью*, который поведал пилигриму о государстве, где *образ и душа правительства – это равенство без верховной власти* [2, 34].

Старец рассказывает Албекиру о «свободном обществе», в котором он был рождён:

Я не был Султаном, и был в то же время свободным человеком, ибо я рождён в свободном народе, где всякий член государства равен другому члену, и все могут и Государями и подданными называться; каждый отец в своём семействе был и правителем и наставником; законы были нашего подпораю, а не угнетением; право каждого охраняемо было общественною пользою и уважаемо всенародным защищением; личные обиды относились к оскорблению гражданского блага, а преимущества и дарования к частному и кушно ко всеобщему украшению; вот в коротких словах образ и душа нашего правительства. Мы все были равные... [2, 34–35].

Описание родной страны старца как «свободного общества» в *Золотом пруте* перекликается с аллегорическим текстом сатиры Александра Сумарокова *Другой хор ко превратному свету*. Оба писателя изображают некое идеальное государство, используя иносказание в целях изобличения реальной российской самодержавной политики. Херасков, прикрывшись ширмой восточного «флёра», оказался менее критичным, чем Сумароков. Его общественная позиция связана прежде всего с исправлением нравов, моралью. В продолжении рассказа старца о его стране акцентируется именно эта сторона социальной жизни: в счастливом государстве царит любовь и согласие, а не *гонения и слёзы*:

... Дружество соединяло нас, а любовь оживляла: не знали мы ни тяжёб, ни раздоров, ни зависти; ты уже слышал об образе правления нашего – войны мы ни с кем не имели, ибо чужого не желали, а у нас похитить было нечего, потому что ни богаты, ни убоги не были; безопасны, ибо в зависть никого привести не могли; спокойны, ибо лучшие жизни не знали [2, 42–43].

Любопытно отметить, что, слушая рассказ старца, Албекира начало клонить в сон. Без ситуация «засыпания» и последующих сновидений не обходится ни один «восточный» сюжет. Аллегория сна как перехода из мира реального в ирреальный позволяет писателю выразить свою идейную позицию. Самой радикальной эта позиция была у Радищева. Херасков же описал сон своего героя, представив его погружившимся в прекрасную жизнь идеального государства. Сновидение подвигло бывшего визиря возвратиться в Багдад, попытаться добиться прощения султана и моральной проповедью повлиять на его правление. В этой ситуации он рассчитывал на волшебные силы, в частности, помощь золотого прута, который во время путешествия получил от пустынного-мудреца Маготеосфора. Принятый во дворце бывший визирь произносит пламенный монолог, в котором пытается открыть владыке глаза:

Тогда Албекир изобразил пред Калифом ясными чертами всё то, что на пути своём к Багдаду приметил; он живо описал жалостное всех жителей состояние, злодейские поступки грубого и голодного воинства; несправедливость Кадиев; общее роптание; бедность всего народа; и неправду Визирскую; все сие, примолвил он, устрашает восток всеобщим возмущением и... [2, 125].

Пламенную речь Албекира автор прервал значимым многоточием. Шах Багем оказался глухим, подобно как слепым будет представлен владыка в *Сне путешественника* Радищева. Калиф слышал только льстивые речи придворных и нащёптывания своей второй жены, которая, забавы ради, пожелала надеть на голову кающегося визиря шутовской колпак.

Реакция героя соответствует дорадищевскому представлению о «слепоте», как и «глухоте» верховного властителя, доверяющего своим «коварным» царедворцам. Херасков разделял политическую позицию современников – писателей-просветителей:

Возгнушался честный Албекир таким всеобщим распутством,.. возгнушался и возопил: о нечестивые люди! Как гром не поразит вас, как земля вас не поглощает; но Творец вселенныя долготерпелив,.. но правосуден; он когда-нибудь, а может и скоро, по деяниям вашим вас накажет... Но бедный Калиф их не видит, надобно отворить ему глаза, надобно его о всем уведомить; хотя и то бы жизни мне стоило, выведу его из заблуждения [2, 143].

Вольтер сравнивал самодержавный абсолютизм со *зверем*, которому надо *подрезать когти*. Типологически соотнесённый с вольтеровским прием использовал Херасков, описав «зверя-чудовище» в собирательном образе султановых приспешников:

...Многие поставляют себя потому только просвещёнными,.. что пороков не стыдятся; всякое благоучреждение священное и гражданское безделью ставишь,.. но с приобретением желаемого подымается завеса, и чудовище во всей своей мерзости является; вот, Государь какие философы между твоими поданными рождаются [2, 148–149].

Сравнением зверя-самодержавия в образе громадного «чудища» воспользуется впоследствии Радищев. По Хераскову чудовище – это непросвещённость верховного владыки, придворное невежество, возведённое в закон и толкуемое, как причина всякого зла. Обличение в повести распространялось лишь на частные случаи несправедливого правления государя или на вельмож, лукаво потворствующих правителю. И даже если критиковался монарх, то сам самодержавный принцип правления сомнению не подвергался.

Одним из самых значимых обличительных произведений русской литературы XVIII века является повесть *Каиб* (1892 г.) Крылова. По проблематике это произведение переключается с эпизодом, повествующим о сне путешественника из знаменитой книги Александра Радищева, где также изображены и самодержавный правитель, и его раболепствующие царедворцы. В этих текстах важное место занимает «прозрение» государя, помогающее ему увидеть окружающий мир в его истинном виде. Большинство литературоведов не исключают определенного влияния на произведение Крылова книги Радищева, вышедшей в 1890 году, то есть, всего за пару лет до журнала *Зритель*, в котором был опубликован *Каиб*. Думается, что это предположение не вполне обосновано.

Во-первых, вряд ли книга Радищева была доступна Крылову. Как известно, *Путешествие из Петербурга в Москву* печаталось в домашней типографии писателя. Понимая опасность репрессии, Радищев передал для продажи в Гостиный двор только 25 экземпляров книги. Реакция Екатерины II была гневной: *Тут рассеивание заразы французской: отвращение от начальства,..* – записал в своем дневнике секретарь императрицы Храповицкий. – *Сказывать изволила, что он бунтовщик хуже Пугачева* [3, с. 12]. Накануне ареста Радищев весь тираж уничтожил. Приобрести книгу было фактически невозможно.

Во-вторых, обличительный пафос в каждом из произведений различен. В книге Радищева отражены проблемы современной российской политики, проводимой императрицей, критическое изображение которой он наиболее ярко представил в аллегорическом *Сне путешественника*. Крылов же создал сатирическое произведение в популярном в то время жанре политической утопии. Если он и следовал каким-либо предшествующим образцам, то ими можно считать, к примеру, «восточные повести», напечатанные в журналах Николая Новикова, или тот же *Золотой прут* Хераскова. Книга Радищева – это не сатирическое, а гневное политическое обличение.

В начале произведений и Хераскова, и Крылова, и Радищева дается описание великолепия и богатого убранства дворца. Приведем краткий, но весьма показательный отрывок из повести Крылова:

Внутреннее великолепие дворца поражало всякого, кто туда не входил...: **золото, жемчуг и каменья**... Там, на великолепных **пьедесталах**, блистали Каибовых предков **бюсты**, которые высокостью работы не уступали своим высоким

подлинникам. Внутренние комнаты его убраны **коврами**... редкой красоты и цены... **Зеркала** его хотя были по двенадцати аршин длиною,.. но не столько почитались редкими по своей величине, как по свойству, данному им некоторою волшебницею: зеркала сии имели дар показывать вещи в тысячу раз прекраснее, нежели они есть... (4, с. 596).

Крылов перечисляет традиционные для «восточной» повести предметы дворцового убранства – золото и драгоценности, бюсты, ковры, зеркала. Радищев же, создавая общий фон блеска золота и драгоценных металлов, акцентирует символы власти:

Место моего восседания было из чистого золота, и хитро искладенными драгими разного цвета камнями блистало лучезарно... Вокруг меня лежали **знаки**, власть мою изъясляющие. Здесь **меч** лежал на столпе, из серебра изваянном, на конх изображались морские и сухопутные сражения, взятие городов и прочее сего рода... Тут виден был **скипетр** мой, возлежащий на снопах, обильными класами отягченных, изваянных из чистого золота. На твердом коромысле возвешенные зрелися **весы**. В единой из чаш лежала книга с надписью *Закон милосердия*; в другой же книга с надписью *Закон совести* ... (5, с. 23–24).

В *Сне путешественника* внимание сосредотачивается не на изображении богатства и изобилия шаха, и даже не на драгоценных аксессуарах власти, а на деяниях монарха, символизируемых этими предметами. Детали дворцовой атрибутики не воспринимались отвлеченно-аллегорически, поскольку представляли конкретное описание Зала общего собрания Правительствующего Сената. Из всех заслуг императрицы истинными были лишь военные, обозначенные мечом: при Екатерине II территория Российской империи значительно расширилась благодаря завоеванию южных (Крым) и западных (Украина, Польша) земель.

Золотой сноп с обильными колосьями оказался иллюзорным символом крестьянского благополучия подобно потемкинским деревням, как эфемерной была и идея монархини о справедливом законодательстве. Попытка созыва комиссии по составлению Нового Уложения потерпела провал. Радищев не случайно изобразил все приписываемые императрице заслуги в скульптурных символах, то есть, застывших, окаменевших, мертвых. В одной из глав книги он открыто высказался, что *крестьянин в законе мертв*.

Изображение мнимых достоинств «просвещенного» монарха в повестях Хераскова и Крылова абстрагировано, Радищев же конкретно разоблачал иллюзорный авторитет «просвещенного» правления российской императрицы.

Автор *Каиба* при описании дворцовой роскоши употребил художественный прием «двойного зеркального отображения». Заглавный герой прекрасно знал волшебное свойство зеркал и использовал их, забавы ради, *видя, как отвратительнейшие лица перед своими зеркалами спорят о своей красоте...* (4, с. 596–597). Этот прием в *Сне путешественника* Радищев возводит в ранг доминантного сюжетного, идейного и композиционного принципа.

Книге Радищева предпослан эпиграф: *Чудище обло, озорно, огромно, стозевно и лайй*. Эта строчка взята автором из 18 песни поэмы Василия Тредиаковского *Тилемахида* в слегка перефразированном варианте.

Телемак, сын Одиссея, спускается в ад и видит там мучения злых царей. В наказание царям приносят два зеркала: зеркало Лести и зеркало Истины. В первом они видят себя такими, как их при жизни изображали придворные льстецы; во втором – какими они были на самом деле: страшнее и ужаснее, чем трёхглавый пёс Цербер и стоголовая Лернейская гидра. В радищевском варианте оба чудовища объединены в одно. Аллегория этого страшного чудовища – российское самодержавие. Так главная тема книги названа уже на титульном листе, в эпиграфе.

Антиномия «двух зеркал» использована далее писателем в *Сне путешественника*, хотя сам прием скрыт в подтексте, ключом к которому является эпиграф.

Волшебница-целительница, которая представлялась Истиной-Прямовзорой, не побоялась честно сказать шаху о его слепоте, сняла бельма с глаз правителя, и он увидел всё в истинном свете:

Одежды мои, столь блестящие, казались замараны кровью и омочены слезами. На перстах моих виделись мне остатки мозга человеческого; ноги мои стояли в тине... Знаки военного достоинства не храбрости были уделом, но подлого раболепия... Обширные земли и многочисленные народы изрождались из кисти сих новых путешественников... Вместо того чтобы в народе моем чрез отпущение вины прослыть милосердным я прослыл обманщиком, ханжою и пагубным комедиантом... (5, с. 29–30).

В трех анализируемых произведениях «прозревшие» государи представлены как жертвы, доверившиеся своим приближенным.

Используя приемы сатирического изображения монархической власти, Крылов показывает придворную жизнь в пародийной манере. Подобным способом описывается государственный совет – «диван».

Возглавляет «диван» человек больших достоинств Дурсан, который *служит отечеству бороною*, и в этом его главное *достоинство* (4, с. 600). Он является прилежным сторонником самых жестких мер реализации мифического государственного закона. Чтобы добиться от народа исполнения любого указа, следует, по его мнению, только лишь повесить первую дюжину любопытных.

Другой советник халифа, представленный *потомком Магомета и верным мусульманином* – Ослашид – с удовольствием рассуждает о власти и о законе, не понимая и не стремясь осмыслить их истинного назначения. Он, не *исследывая своих прав, старался только ими пользоваться* (4, с. 601). Мнение Ослашида о жизни в государстве зиждется на религиозной догме: воля правителя приравнивается к праву самого Магомета, для «рабства» коему создан весь мир.

Еще один важный представитель «дивана» – Грабилей – преуспевает, потому что научился *обнимать ласково того, кого хотел удавить; плакать о тех несчастиях, коим сам был причиною; умел кстати злословить тех, коих никогда не видал; приписывать тому добродетели, в ком видел одни пороки* (4, с. 602).

«Диван», чье прямое назначение непосредственно осуществлять власть в государстве, преследует лишь эгоистические цели; его самые «авторитетные» представители жестоки, глупы, лицемерны и корыстны.

Аналогично описание придворной свиты в *Сне путешественника* Радищевым – те же лесть и лицемерие:

При улыбке моей развеялся вид печали, на лицах всего собрания поселившийся: радость проникла сердца всех быстротечно, и не осталось косога вида неудовольствия нигде. Все начали восклицать:

– Да здравствует наш великий государь, да здравствует навеки...

Иной вполголоса говорил:

– Он усмирил внешних и внутренних врагов, расширил пределы отечества, покорил тысячи разных народов своей державе.

Другой восклицал:

– Он обогатил государство, расширил внутреннюю и внешнюю торговлю, он любит науки и искусства...

Юношество, с восторгом руки на небо простирая, рекло:

– Он милосерд, правдив, закон его для всех равен... Он законодатель мудрый, судия правдивый, исполнитель ревностный... он вольность дарует всем (5, с. 25).

Херасков и Крылов изображали «диван» в сугубо пародийной манере, Радищев использовал аллгорию. В хвалебных тирадах придворных подхалимов узнаваемы некоторые реальные, но в большинстве случаев только сулимые предприятия и действия российской императрицы Екатерины, прославленные придворными одописцами-славословами. На новом витке сюжетного развития Радищев еще раз развенчивает мнимые заслуги, приписываемые Екатерине: роспуск Уложенной комиссии, беспощадную цензуру при либеральном обещании бесцензурной критики. Что же касается лозунга о *расширении пределов отечества и покорении тысяч разных народов своей державе* критическая точка зрения писателя, высказанная окказионально, в подтекстовом намеке, впоследствии открыто прозвучит в ироническом стихотворении Алексея Толстого:

«Madame, при вас на диво

Порядок расцветёт, –

Писали ей учтиво

Вольтер и Дидерот, –

Лишь надобно народу,

Которому вы мать,

Скорее дать свободу,

Скорей свободу дать».



«Messieurs, – им возразила  
Она. – Vous me comblez,  
И тот час прикрепил  
Украинцев к земле (курсив наш – А.Ш., Ф.К.) [6]

Какой же результат ситуации прозрения монархов заключает сюжеты в исследуемых произведениях?

Главный герой восточной повести Хераскова воспринимается как заблудившийся правдоискатель. Автор завершает своё повествование интенцией: *А вскоре он стал Великим Философом...* [2, 260]. Многоточие в конце повести весьма значимо.

Крылов закончил повествование идиллически: к праведной жизни калифа возродила любовь к бедной девушке Роксане, которую он возвел *на свой трон, и супруги были столь верны и столь много любили друг друга, что в нынешнем веке почли бы их сумасшедшими и стали бы на них указывать пальцами* (4, с. 609). Автор повести перевел критику в бытовую ситуацию. Только намек на давнюю историю в некой восточной стране, а также невозможность подобной счастливой развязки *в нынешнем веке* позволяет предположить о недвусмысленности отношения Крылова к современным политическим условиям в Российской «просвещенной» империи. Однако какой-либо позитивной государственной программы Крылов не предлагает, он обличает, *с одной стороны, самодержавие, а с другой стороны, ограниченность просветительской общественно-политической мысли* [7, с. 311].

Радищев изобразил искренний гнев прозревшего монарха:

Недостойные преступники, злодеи! вешайте, почто во зло употребили доверенность господя вашего? предстаньте ныне пред судию вашего. Вострепечите в окаменелости злодеяния вашего (5, с. 31),

и ... разбудил своего героя-путешественника, который, очнувшись от сна, в реальности понял, что виденная им история – просто сновидение:

Властитель мира, если читая сон мой, ты улыбнешься с насмешкою или нахмуришь чело, ведай, что виденная мною странница отлетела от тебя далеко и чертогов твоих гнушается (5, с. 31).

Пробуждением путешественника Радищев отринул все иллюзии о справедливом, «просвещенном» правлении в условиях абсолютизма. В главе *Тверь*, включающем оду *Вольность*, он проповедует низвержение *столговой гидры* – самодержавного правления, на смену которого должна придти демократическая республика.

## Использованная литература:

[1] Цит. по: Державин, К. (1946): Вольтер: Москва.

- [2] Херасков, М. (1782): Золотой прут. Восточная повесть: Москва.
- [3] Цит. по: Бегунов Ю.К. (1983): «Путешествие из Петербурга в Москву» А.Н. Радищева: Москва.
- [4] Крылов, И. (1970): Каиб. Восточная повесть. W: Русская литература XVIII века: Ленинград.
- [5] Радищев, А. (1984): Путешествие из Петербурга в Москву: Ленинград.
- [6] Русская классика /http // ruroem.ru/tolstoj/poslushajte-rebulata-ch
- [7] Кубачева В.Н. (1962): «Восточная» повесть в русской литературе XVIII – начала XIX века. W: XVIII век. Сб. 5.: Москва; Ленинград.

# **PROBLEMATYKA INTERKULTUROWA**



Karsten DAHLMANNS  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## SCHOECK UND SCHELER

### Streszczenie:

Socjolog Helmut Schoeck opracował swoją teorię o naturze i skutkach zawiści w krytycznym nawiązaniu do poglądów Maksa Schelera, przedstawionych przede wszystkim w rozprawie „Das Ressentiment im Aufbau der Moralen”. Fakt ten jest niezmiernie ciekawy w świetle różnic światopoglądowych obu myślicieli. Scheler zalicza się bowiem do zwolenników „socjalizmu z katedry”, przedstawicieli anglofobii i antyamerykanizmu przed I Wojną Światową; liberalista Schoeck natomiast polemizował z wszelkimi formami socjalizmu i antyamerykanizmu. Niniejszy esej eksploruje genezę owych różnic.

Der Soziologe Helmut Schoeck (1922–1993) nimmt in seinem Hauptwerk *Der Neid*<sup>1</sup> mehrmals Bezug auf Max Schelers vor dem ersten Weltkrieg erschienene Studie *Das Ressentiment im Aufbau der Moralen*<sup>2</sup>, einer „bohrenden, elastischen, brillant einsichtsreichen Analyse“<sup>3</sup>. Die Studie des Philosophen dient ihm als ein Ausgangspunkt – als etwas, an dem man sich orientiert, um den weiteren Weg fort von ihm zu nehmen. Diese Entwicklung soll auf den folgenden Seiten beleuchtet werden, nachdem im vorigen Band der *Studia Neofilologiczne* Schoecks Werk im Einzelnen vorgestellt wurde<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> Schoeck, Helmut: *Der Neid. Eine Theorie der Gesellschaft*. Freiburg im Brsg. u. München: Karl Alber 1966.

<sup>2</sup> Scheler, Max: *Das Ressentiment im Aufbau der Moralen*. In: Scheler, Max: *Vom Umsturz der Werte. Abhandlungen und Aufsätze*. Bern u. München: Francke 1972, S. 33–147.

<sup>3</sup> Schoeck, H.: *Der Neid*. S. 222.

<sup>4</sup> Vgl. den Aufsatz des Verfassers: Helmut Schoeck: *Neid vs. Freiheit. Ein Nachtrag zur Kulturgeschichte der Bundesrepublik Deutschland*. In: *Studia Neofilologiczne*, 2011, VII, S. 105–114.

## I

Unter den Passagen der Scheler'schen Abhandlung, auf die sich Schoeck bezieht, befindet sich – natürlich – auch der berühmt gewordene Passus über Ressentimentkritik. Diese zeichne sich, so Scheler, dadurch aus, „daß jede Abhilfe der als mißlich empfundenen Zustände nicht Befriedigung auslöst – wie es bei jeder Kritik mit positiven Zielen der Fall ist –, sondern im Gegenteil Mißbefriedigung hervorruft, da sie das wachsende Lustgefühl, das im puren Schelten und der Negation liegt, unterbindet“<sup>5</sup>.

Wer Ressentimentkritik vorbringt, ist an einer Verbesserung des Zustands, dem sie gilt, nicht interessiert. Eine solche Diagnose mag auf den ersten Blick kaum glaubhaft erscheinen. Dennoch gibt es eine ganze Reihe von Verhaltensweisen, die sich ausschließlich so erklären lassen, wenn kein anderes *Explanans* auffindbar ist, das empirischen Gehalt<sup>6</sup> beanspruchen kann. Ludwig von Mises, ein guter Bekannter von Scheler<sup>7</sup>, zählt einige solche Arten zu handeln auf, darunter jene des wirtschaftlich weniger begabten und sich zum Ausgleich „kulturkritisch“ gerierenden Mitglieds von Unternehmerfamilien<sup>8</sup>. Als Beispiel aus neuester Zeit ließe sich anführen, daß viele „Klimaschützer“ weiterhin eine Katastrophe erwarten, obwohl seit etwa einem Jahrzehnt keine nennenswerte Erwärmung des Planeten zu verzeichnen ist<sup>9</sup>.

Schoeck geht wie Scheler davon aus, *daß* es Ressentimentkritik gibt, und lobt den Philosophen für dessen Hellsichtigkeit, was die Folgen im Politischen angeht:

Scheler erkannte bereits vor über einem halben Jahrhundert, wie konstituierend das Ressentiment und der Neid für manche politischen Parteien sind, die durch Beseitigung der sozialen Probleme, an denen sie ihre Kritik demonstrieren, als Machtgruppen im politischen Spielfeld erledigt würden<sup>10</sup>.

Der beschriebene Mechanismus erklärt, weshalb in westlichen Gesellschaften, deren sämtliche Schichten auf stetig steigenden Wohlstand rechnen dürfen, sofern sie von konjunktur- und sonstigen politischen Torheiten unbeeinträchtigt bleiben, derart oft von „Armut“ und „Elend“ die Rede ist – mit Hilfe von Statistiken, die

<sup>5</sup> Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 44. Vgl. Schoeck, H.: Der Neid. S. 230.

<sup>6</sup> Vgl. Popper, Karl R.: Logik der Forschung. Tübingen: J.C.B. Mohr (Paul Siebeck) 1976. S. 77.

<sup>7</sup> Vgl. Rothbard, Murray N.: Ludwig von Mises: 1881–1973, nach <http://mises.org/rothbard/misesobit.asp> (24.12.2010), und Mises, Ludwig von: Erinnerungen, Stuttgart und New York: Gustav Fischer 1978. S. 69. Verweis nach [http://docs.mises.de/Mises/Mises\\_Erinnerungen.pdf](http://docs.mises.de/Mises/Mises_Erinnerungen.pdf) (27.08.2012).

<sup>8</sup> Vgl. Mises, Ludwig von: The Anticapitalistic Mentality. Grove City: Libertarian Press 1972. S. 20–24. Zitiert nach <http://mises.org/etexts/anticap.pdf> (27.08.2012).

<sup>9</sup> Vgl. Spencer, Roy W.: Global Warming. <http://www.drooy Spencer.com> (28.08.2012). Die dort zu findenden Daten werden von den renommierten Wissenschaftlern Roy W. Spencer und John R. Christy bereitgestellt, beide Träger der *NASA's Exceptional Scientific Achievement Medal*.

<sup>10</sup> Vgl. Schoeck, H.: Der Neid. S. 229–230.

auf „dienlichen“ Redefinitionen dessen beruhen, was für gewöhnlich unter Armut verstanden wird<sup>11</sup>.

Schoeck und Scheler stimmen somit überein, was den grundlegenden Zusammenhang zwischen verfehlter Moral und hypertrophem Sozialengagement betrifft.

## II

Die Unterschiede zwischen Schoeck und Scheler zeigen sich zunächst im Methodischen. So bezeichnet Schoeck den Schelerschen Ansatz als „begrenzt, weil er zu ausschließlich mit der Hypothese von sog. Ressentiment-Typen arbeitet“<sup>12</sup>. In der Tat scheint hier eine wenig weise Selbstfestlegung Schelers vorzuliegen, zumal einige dieser Typen nur durch den Gebrauch zweifelhafter Argumentformen in ihrer Gußform gehalten werden können. Scheler argumentiert in zweierlei Hinsicht „enger“ als Schoeck: Er betrachtet (i) das Ressentiment, nicht den Neid. Sein Augenmerk gilt (ii) dem Tun und Leiden von Ressentiment-Typen, nicht aber dem Denken und Handeln unter Einfluß des Neides, das je für sich betrachtet werden könnte, ohne eine zur Disposition geronnene („eingefleischte“) Haltung vorauszusetzen. Der Ansatz des Philosophen läßt sich als Spezial-, Unter- oder Grenzfall dessen begreifen, was den Soziologen interessiert<sup>13</sup>.

Ein weiterer Unterschied methodischer Art besteht darin, daß Scheler nicht über die Grenzen der abendländischen Welt hinausblickt; „das entscheidend wichtige Datenmaterial über den Neid bei den Naturvölkern ist ihm völlig unbekannt“<sup>14</sup>. Dieser Umstand führt zu gewissen Fehleinschätzungen. So meint Scheler, es gebe „zur Figur der «Hexe» kein männliches Gegenstück“<sup>15</sup>, und sieht darin seine Auffassung vom „Weib“ als Ressentimenttypus bestätigt. Ein solcher Befund kann jedoch *nicht* beanspruchen, kulturinvariant zu sein, wie das von Schoeck aufgebotene ethnographische Material erkennen läßt<sup>16</sup>. Weit folgenschwerer noch als dieser (wenig galante) Irrtum wirkt Schelers Idealisierung des „vorkapitalistischen“ Menschen<sup>17</sup>. Der „vorkapitalistische“ Mensch nämlich lebte (und lebt) weit weniger

<sup>11</sup> Vgl. Krämer, Walter: So lügt man mit Statistik. München und Zürich: Piper 2000. S. 145–154.

<sup>12</sup> Schoeck, H.: Der Neid. S. 209.

<sup>13</sup> Die Redeweise folgt Popper, Karl. R.: Ausgangspunkte. Meine intellektuelle Entwicklung. Hamburg: Hoffmann und Campe 1984. S. 47.

<sup>14</sup> Ebd., S. 210.

<sup>15</sup> Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 52.

<sup>16</sup> Vgl. Schoeck, H.: Der Neid. S. 42–56.

<sup>17</sup> Vgl. Scheler, Max: Der Bourgeois In: Scheler, Max: Vom Umsturz der Werte. Abhandlungen und Aufsätze. Bern u. München: Francke 1972, S. 343–361, bes. S. 344. Scheler beruft sich dort auf den Nationalökonom Werner Sombart, über dessen Schriften Ludwig von Mises ein vernichtendes Urteil fällt; vgl. Mises, L. von: Erinnerungen. S. 68.

edel, bescheiden und im Einklang mit der ihn umgebenden Welt<sup>18</sup>. als Scheler und viele andere Kritiker der modernen („kapitalistischen“, in Wissenschaft und Technik fortschreitenden) Zivilisation gemeinhin annehmen.

Ein dritter Unterschied hinsichtlich des Methodischen zeigt sich in Schoecks Verhältnis zur Wertung. Er geht von *Endoxa* aus, um sie zu kritisieren, wo die Sachlage Anlaß gibt; ansonsten akzeptiert er sie. Dieses auf Aristoteles zurückgehende Verfahren<sup>19</sup> entspricht der – wie Popper darlegt, einzig brauchbaren – Methode der Überprüfung und, sofern möglich, Widerlegung von Theorie-Vorschlägen (*Elenchos*)<sup>20</sup>. So stellt Schoeck fest, daß der Begriff des Neides (oder Neiders) in „fast allen Sprachen, von denen der einfachsten Naturvölker bis zur indogermanischen Sprachgruppe, im Japanischen und Chinesischen“<sup>21</sup> vorkomme, doch „[k]eine Ethik, keine Religion, keine in Sprichwörtern niedergeschlagene Volksweisheit, die Moral keiner Fabel, keine Verhaltensregel eines Naturvolkes [...] den Neid zur Tugend erhoben“<sup>22</sup> habe, weil „der Neider in jeder Gruppe unvermeidlich ein Störenfried, ein potentieller Saboteur, ein Anstifter zur Meuterei ist, den die anderen grundsätzlich nicht befriedigen können“<sup>23</sup>. Zuwiderlaufenden Wertungsvorschlägen entgegnet Schoeck, sofern sie radikal genug sind, mit dem alten Rechtsgrundsatz *Ultra posse nemo obligatur*<sup>24</sup> – dem Nachweis, daß sie nicht umsetzbar seien: „Chronische Neider können für gewisse Zeiten chiliastische Umstürzbewegungen inspirieren, aber sie können nie, oder nur nach Kompromissen mit ihren ‚Idealen‘ von der Gleichheit, eine stabile Gesellschaft errichten“<sup>25</sup>. Weniger extreme Wertungsvorschläge werden von Schoeck mit einer genauen Schilderung ihrer Voraussetzungen und (wahrscheinlichen) Folgen beantwortet, so daß ein jeder für sich entscheiden kann, ob er den fraglichen Vorschlag für überzeugend halte. Damit wird deutlich: Schoeck vermeidet den Naturalistischen Fehlschluß<sup>26</sup>, sowie jeglichen

<sup>18</sup> Vgl. Holmes, Stephen: *The Anatomy of Antiliberalism*. Cambridge, Mass., und London: Harvard University Press 1996. S. 211–212. Ein schlagendes Beispiel für vormoderne Gier nennt Tallis, Raymond: *Enemies of Hope. A Critique of Contemporary Pressimism*. London und New York: Macmillan Press/St. Martin's Press 1999. S. 58. Vgl. ferner, was den vermeintlichen Einklang vormoderner Völker mit der Natur angeht, Gould, Stephen Jay: *Bully for Brontosaurus. Reflections in Natural History*. London: Random House 2001. S. 110.

<sup>19</sup> Eine dankenswert klare Darstellung anhand von Beispielen bietet: Ackrill, John L.: *Aristoteles*. Berlin und New York: Walter de Gruyter 1985. S. 24–27 und 165–167.

<sup>20</sup> Vgl. Popper, Karl R.: *Auf der Suche nach einer besseren Welt. Vorträge und Aufsätze aus dreißig Jahren*. München und Zürich: Piper 1984. S. 172.

<sup>21</sup> Schoeck, H.: *Der Neid*. S. 7–8.

<sup>22</sup> Ebd., S. 36.

<sup>23</sup> Ebd.

<sup>24</sup> Dieser Rechtsgrundsatz läßt sich selbst nach der von Popper empfohlenen Methode (*Elenchos*) legitimieren, indem man ex negativo argumentiert: Was wäre, wenn er *nicht* gölte?

<sup>25</sup> Schoeck, H.: *Der Neid*. S. 36. Kursive ergänzt.

<sup>26</sup> Vgl. Poser, Hans: *Wissenschaftstheorie. Eine philosophische Einführung*. Stuttgart: Reclam 2001. S. 33–36.



Populismus in Wertungsfragen, den Scheler besonders fürchtet<sup>27</sup>, kommt aber auch ohne die Pose des Charismatikers aus – das heißt ohne die Voraussetzung, im Unterschied zu anderen über eine unverfälschte oder sonstwie besondere Gabe zum Werterkennen zu verfügen<sup>28</sup>.

Die zuletzt genannte Präsupposition wirkt sich, wie es nicht anders sein kann, auf Schelers Verhältnis zur Empirie und auch den *Endoxa* aus, die über empirische und nicht-empirische Sachverhalte im Umlauf sind. Es wird von einer Gewißheit im Urteil geprägt, die spätestens dann bestürzt, wenn der Philosoph ein „wahres“ Christentum *gegen* den Evangelisten Lukas zu verteidigen unternimmt<sup>29</sup>. Derart verwerfungsfrohes Schöpfertum (in der Nachfolge Nietzsches) hält Schoeck für gefährlich; so könne geschehen, daß mit dem *de facto* vorzufindenden Christentum eine der wichtigsten Instanzen beseitigt werde, die dem Neid entgegenwirken<sup>30</sup>.

### III

Schoeck und Scheler unterscheiden sich hinsichtlich inhaltlicher Fragen vor allem in der Auffassung des Neides. Zwar beruft sich der Soziologe auf die Lehre des Philosophen, daß der Neider einer „Kausaltäuschung“<sup>31</sup> unterliege, indem „der andere und sein Besitz als die *Ursache* unseres (leidvollen) Nichtbesitzes des Gutes erlebt wird“<sup>32</sup>, welches die Aufmerksamkeit des Neiders erregt. Doch zeigt sich Schoeck weniger zuversichtlich, wo auf die Zufriedenstellung des Neiders durch äußere Güter gehofft wird: „Scheler meint [...], der Neid schwinde, wenn das Gut, um das ich jemanden beneide, mein Eigen wird. Das dürfte zu optimistisch gesehen sein“<sup>33</sup>. Der Neider nämlich werde, sobald er das fragliche Gut<sup>34</sup> in seinen Besitz gebracht habe, den anderen dafür beneiden, daß dieser das Gut, den Posten oder die Anerkennung so leicht – oder auch nur früher – erwerben konnte. Oder Neid verspüren, daß dieser dabei, davor oder darin einen eleganteren Eindruck macht.

<sup>27</sup> Vgl. Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 125.

<sup>28</sup> Die Rolle des besonders Begnadeten oder „Meisters“ einzunehmen, war in Wilhelminischer Zeit und Interbellum unter Intellektuellen und Künstlern sehr beliebt. Vgl. Renger, Almut-Barbara: The Emergence of the Master around 1900: Religious Borrowings and Social Theory. In: Journal of Religion in Europe, vol. 5 (2012). S. 1–22. Dort wird – natürlich – auch auf Max Webers grundlegende Behandlung des Phänomens verwiesen.

<sup>29</sup> Vgl. Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 83–85.

<sup>30</sup> Vgl. Schoeck, H.: Der Neid. S. 148–150, 284 und 311.

<sup>31</sup> Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 45. Vgl. Schoeck, H.: Der Neid. S. 31.

<sup>32</sup> Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 44. Vgl. Schoeck, H.: Der Neid. S. 31.

<sup>33</sup> Schoeck, H.: Der Neid. S. 211. Vgl. Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 45.

<sup>34</sup> Der Begriff „Gut“ möge in seinem allgemeinsten Sinne, das heißt als etwas Angestrebtes verstanden werden. Auch eine Fertigkeit, gute Gesellschaft oder frei verfügbare Zeit sind in diesem (logischen) Sinne als Güter anzusehen.

„Der Anlaß zum Neiden, die Reize für neidische Gemüter sind überall gegeben“<sup>35</sup>. Für Schoeck besitzt der Neid jenen Suchtcharakter, den Scheler nicht dem Neid, sondern – aus Gründen, die seiner Entscheidung entspringen, „Ressentimenttypen“ zu beschreiben – der Scheelsucht zuschreibt<sup>36</sup>.

Schelers Auffassung nach „führt der Neid erst da und um so mehr zur Ressentimentbildung, wo es sich um ihrer Natur nach *unerwerbbar* Werte und Güter handelt“<sup>37</sup>. Für Schoeck hingegen existiert *kein* Gut, dessen Erringung den Neider zufriedenstellen würde. Allein der Entschluß des Einzelnen, *nicht* mehr dem Neid zu frönen, schafft einen Ausweg – wobei Verwandte, Bekannte helfen und Vorbilder das Ihrige beitragen können<sup>38</sup>.

Die Unstillbarkeit des Neides durch den Erwerb von Gütern im Blick, schlägt Schoeck vor, den Neid nicht über ein Haben-Wollen, sondern ein Nicht-Gönnen zu bestimmen:

Wie man [...] seit jeher gesehen hat, ist der Neider kaum an einer Überführung irgendwelcher Werte aus dem Besitz des anderen an sich selbst interessiert. Er möchte den anderen beraubt, enteignet, entblößt, gedemütigt, geschädigt sehen, er malt sich aber fast nie im einzelnen aus, wie eine Übertragung der fremden Güter an ihn selbst möglich wäre. Der reine Typ des Neiders ist kein Räuber oder Schwindler in eigener Sache. Und wenn es sich beim Neid um persönliche Eigenschaften, um Können oder Ansehen eines anderen Menschen handelt, ließe sich ein Raub ohnehin nicht ausführen. Aber der Wunsch, der andere möge seine Stimme, seine Virtuosität, sein gutes Aussehen oder seine Tugend verlieren, läßt sich ohne weiteres hegen<sup>39</sup>.

Eine solcherart „negative“ Bestimmung des Neides erweist sich in verschiedener Hinsicht als gewinnbringend. Sie veranlaßt (i) *nicht* länger zu der Illusion, daß der Neid durch die Übertragung eines Sachwerts oder sonstigen Gutes an den Neider zu stillen sei<sup>40</sup>. Sie macht (ii) auf die Gefährlichkeit des Neiders aufmerksam. Und sie ermöglicht (iii), Verhaltensweisen zu begreifen, welche mittels der „positiven“ Bestimmung nicht erklärbar wären, wie etwa das Handeln eines englischen Gewerkschafters,

der unautorisierte Streiks für seinen Betrieb zu veranstalten pflegte. Vor dem Ehrengericht seiner Gewerkschaft erklärte er seine Handlung mit diesen Worten: „Ich habe meinen Betrieb öfters durch einen Streik lahmgelegt, weil es ein schöner Tag war und ich fischen gehen

<sup>35</sup> Schoeck, H.: Der Neid. S. 12.

<sup>36</sup> Vgl. Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 40 und 52.

<sup>37</sup> Ebd., S. 45.

<sup>38</sup> Vgl. Schoeck, H.: Der Neid. S. 327.

<sup>39</sup> Ebd., S. 11–12. Vgl. ebd., S. 193–195, im Anschluß an Kant, der gleichfalls den Wunsch, fremdes Glück zu mindern, für wesentlich hält.

<sup>40</sup> Es sei auf die Folgen dieser Einsicht für Programme „sozialer Irenik“ hingewiesen, wie sie Vertreter des Ordoliberalismus empfehlen. Vgl. Bouillon, Hardy: Wirtschaft, Ethik und Gerechtigkeit. Flörsheim: Buchausgabe.de 2010, S. 152–153.

wollte. Aber ich konnte nicht den Gedanken ertragen, daß meine Kollegen mehr Geld in ihren Lohntüten haben würden als ich<sup>41</sup>.

Dieser Fall wirkt amüsan. Doch es gibt auch weit ernstere, bis hin zu Mordanschlägen aus Neid. Zu ihnen dürfte führen, was durch den Euphemismus „ohnmächtiger Neid“ bezeichnet wird. Dessen reinste Form bildet der Existentialneid, welcher, wie Scheler ausführt, „sich auf das individuelle Wesen und Sein einer fremden Person richtet“<sup>42</sup>, deren „Existenz [...] als solche als ‚Druck‘, ‚Vorwurf‘, furchtbares Maß der eignen Person empfunden wird“<sup>43</sup>. Denn der Neider ist *mitnichten* ohnmächtig. Die Demütigung, Verstümmelung<sup>44</sup> und/oder Ermordung des beneideten Menschen – oder eines Menschen, der dem Beneideten lieb ist – eröffnet nur allzuoft einen Ausweg.

Das Verbrechen aus Neid findet bei Schoeck ausführliche Besprechung, während es bei Scheler nur am Rande erwähnt wird. Dieser Unterschied dürfte der Tatsache geschuldet sein, daß der Philosoph das Ressentiment als dauernde und eingeübte *Verdrängung* von Rache- und anderen Impulsen auffaßt, während „der Verbrecher im Prinzip ein aktiver Menschentypus“<sup>45</sup> sei. Der Übeltäter verdränge nicht, sondern handle; deshalb befindet er sich außerhalb des Schelerschen Forschungsinteresses. Zwar gesteht auch Scheler zu, daß es „pure Bosheitsverbrechen“<sup>46</sup> gebe, bei denen „das Ressentiment als Grundzug der verbrecherischen Seelenverfassung“<sup>47</sup> wirke. Von solchen Fällen könne jedoch nur dann die Rede sein, wenn „zugleich ein Minimum von Tun und eigenem Risiko“<sup>48</sup> erforderlich sei. Mit dieser – in systematischer Hinsicht unglücklich wirkenden – Bestimmung nimmt sich Scheler jegliches weitere Interesse am Verbrechen aus (Neid und) Ressentiment. Er läßt es bei einem Beispiel aus dem Jahre 1912 bewenden,

bei dem im Abenddunkel ein festes Drahtseil zwischen zwei Bäumen über die Landstraße hinweggespannt wurde, was die Abrasierung der Köpfe der zuerst ankommenden Insassen eines Autos zur Folge haben mußte. [...] [D]er Mangel jedes eigennützigen Motivs gibt diesem Falle den typischen Ressentimentcharakter<sup>49</sup>.

<sup>41</sup> Ebd., S. 128.

<sup>42</sup> Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 45. Ohne die Kursive des Originals.

<sup>43</sup> Ebd.

<sup>44</sup> Die Opfer des Anschlags auf das Taj-Mahal-Hotel in Bombay (Mumbai) wurden vor ihrer Ermordung sexuell gedemütigt und verstümmelt. Vgl. dazu die Erklärungsversuche des von Jamie Glazov moderierten Symposiums „Islamic Terror and Sexual Mutilation“; <http://archive.frontpagemag.com/readArticle.aspx?ARTID=34051> (27.08.2012). Zwei der vier Teilnehmer sprechen explizit von „envy“.

<sup>45</sup> Scheler, M.: Das Ressentiment im Aufbau der Moralen. S. 55.

<sup>46</sup> Ebd., S. 56.

<sup>47</sup> Ebd.

<sup>48</sup> Ebd.

<sup>49</sup> Ebd. Die abschließende Bestimmung Schelers („Mangel jedes eigennützigen Motivs“) erfüllt die in Abschnitt I des vorliegenden Aufsatzes gegebene Bedingung, es dürfte keine sonstige Erklärung bereitstehen, die empirischen Gehalt besitzt.

Schoeck hingegen präsentiert eine ganze Galerie von Neidverbrechen. Eine Studentin entstellt ihre Zimmergenossin durch Axtschläge, weil das Opfer hübscher war; ein Musikstudent wird von seinem Kommilitonen ermordet, weil er der Begabtere und Erfolgreichere war<sup>50</sup>. Selbst in Situationen, die für *alle* Beteiligten bereits schrecklich genug sein dürften, kommt es zu Neidverbrechen. Schoeck berichtet von Schiffbrüchigen, die, vor Hunger und Durst verzweifelt, das Rettungsboot verlassen, um den Tod zu suchen, – und dabei den Versuch unternehmen, das Boot mit den verbleibenden Insassen zu versenken<sup>51</sup>. Ein solches Verhalten motiviert der wohl „reinste Existenzneid“<sup>52</sup>, welcher sich denken läßt.

Natürlich bildet der Neid einen kaum zu unterschätzenden Erklärungsfaktor nicht nur für Delikte gegen Leib und Leben, sondern auch für Diebstahl und Sachbeschädigung. Wie Schoeck betont, sollten weder das Strafrecht, noch die Strafverfolgungsbehörden diesen Erklärungsfaktor für Eigentumsdelikte ignorieren. Dennoch habe solcherart Blindheit in der Bundesrepublik Deutschland noch in den 1960er Jahren geherrscht. Während „Vandalismus (vandalism) [...] im englischen Sprachbereich [...] ein wohlbekannter strafrechtlicher Tatbestand: die sinnlose und böswillige Schädigung oder Zerstörung fremden Eigentums“<sup>53</sup> gewesen sei, kannte das damalige „deutsche Strafrecht diesen Tatbestand als solchen nicht. Und wenn [...] an einem Morgen zwanzig Personenkraftwagen mit mühevoll zerschnittenen Reifen auf der Straße stehen, erklärt die Polizei der Presse: Was das Motiv betrifft, so stehen wir vor einem Rätsel“<sup>54</sup>.

#### IV

Eine Spielform des Neides, die Schoeck nennt, in Schelers Abhandlung jedoch nicht besprochen wird, bildet der Neid von oben. Damit ist weniger der Neid der (griechischen) Götter gemeint<sup>55</sup>, als der Neid höhergestellter Menschen. Er tritt Emporkömmlingen gegenüber auf, wenn diese den Abstand zu sehr verkürzen:

Wenn beispielsweise ein österreichischer Aristokrat des neunzehnten Jahrhunderts in seiner Karosse spazierenfuhr und auf dem Land an einer Villa, einem Herrenhaus vorbeikam, das sich ein erfolgreicher Kaufmann hatte bauen lassen, so konnte er etwa sagen: „So etwas dürfte es eigentlich nicht geben. Das ist geradezu unanständig. Was haben wir Adligen dann noch voraus?“<sup>56</sup>

<sup>50</sup> Vgl. Schoeck, H.: Der Neid. S. 123–125.

<sup>51</sup> Vgl. ebd., S. 126. Zur Versenkung des erwähnten Rettungsboots bedurfte es keiner Werkzeuge; es hätte nur eine Art Verschuß im Boden geöffnet werden müssen (vgl. ebd., S. 398).

<sup>52</sup> Ebd., S. 126.

<sup>53</sup> Ebd.

<sup>54</sup> Ebd.

<sup>55</sup> Vgl. ebd., S. 132–142.

<sup>56</sup> Schoeck, Helmut: Was heißt politisch unmöglich? Erlenbach-Zürich und Stuttgart: Eugen Rentsch 1959. S. 128–129.

Wie Schoeck weiter ausführt, gab und gibt es das nämliche Phänomen auch in außereuropäischen Kulturen, wenn etwa ein westafrikanischer König seinen Untertanen verbietet, allzu „prächtige“ Hütten zu bauen<sup>57</sup>. Da in allen diesen Fällen der Abstand das Wesentliche ist, schlägt Schoeck vor, von „Distanzneid“ zu sprechen<sup>58</sup>. Scheler berührt dergleichen nicht, doch die Sicherheit, mit der der Philosoph über die, wie er meint, in ihrer Anzahl stark zunehmenden „Streber“ seiner Zeit urteilt<sup>59</sup>, legt nahe, daß der Philosoph wie viele in den Eliten der wilhelminischen Zeit ebenjenen Neid von oben mindergebildeten Aufsteigern gegenüber empfunden habe<sup>60</sup>.

## V

Wie Scheler und von Mises übereinstimmend feststellen, sind die Bürger einer modernen („kapitalistischen“, wissenschaftlichen und technischen Fortschritt ermöglichenden, fördernden, fordernden und nutzenden), liberal verfaßten Gesellschaft ihres jeweiligen Glückes Schmied. Nach Schelers und auch von Mises' Auffassung sorgt dieser Umstand für eine gewaltige Ladung Ressentiment: Wenn ein jeder sich mit jedem vergleichen kann und Ausreden, wie sie der Feudalismus mit seinen Standesschränken bot, nicht mehr bereitstehen, treten die Faktoren Talent, Arbeitsamkeit und glücklicher Zufall deutlich hervor. Eine gewaltige Menge von – teils „ohnmächtigem“ – Neid, der sich bei manchen Naturen zum Ressentiment verhärtet, dürfte die Folge sein<sup>61</sup>. Scheler schreckt diese Aussicht so sehr, daß er das Bürgertum, die tragende Schicht einer derart „offenen“ Gesellschaft, mit Häme überzieht, gegen Großbritannien und die Vereinigten Staaten von Amerika als am meisten „verbürgerlichte“ Nationen ausfällig wird<sup>62</sup> und, wie bereits bemerkt, sein Heil in einer faktenwidrigen Verklärung vormoderner Zeiten sucht<sup>63</sup>. Der Nationalökonom von Mises hingegen weiß, daß es zur Marktwirtschaft in einer liberal verfaßten Gesellschaft keine gangbare Alternative gibt.

Auch Schoeck zeigt sich des Problems bewußt, daß eine moderne Gesellschaft ein Höchstmaß Neid (und Ressentiment) produziert. Seine Antwort ist nicht prin-

---

<sup>57</sup> Vgl. ebd., S. 129.

<sup>58</sup> Schoeck, H.: *Der Neid*. S. 190.

<sup>59</sup> Vgl. Scheler, M.: *Das Ressentiment im Aufbau der Moralen*. S. 48.

<sup>60</sup> Vgl. Ringer, Fritz K.: *The Decline of the German Mandarins. The German Academic Community, 1890–1933*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press 1969. S. 42–61.

<sup>61</sup> Vgl. Scheler, M.: *Das Ressentiment im Aufbau der Moralen*. S. 43. D'accord Mises, L. von: *The Anticapitalistic Mentality*. S. 9–10.

<sup>62</sup> Vgl. Scheler, M.: *Das Ressentiment im Aufbau der Moralen*. S. 53. Vgl. ferner Scheler, Max: *Die Zukunft des Kapitalismus*. In: Scheler, Max: *Vom Umsturz der Werte. Abhandlungen und Aufsätze*. Bern u. München: Francke 1972. S. 382–395, besonders S. 388.

<sup>63</sup> Vgl. Abschnitt II des gegenwärtigen Aufsatzes.

zipieller, sondern empirischer Natur. Der Soziologe untersucht, wie die Menschen mit diesem Problem umgehen, und erkennt drei Möglichkeiten.

Option (1) bildet die *Neidbeschwichtigung*. Schoeck erklärt, was darunter zu verstehen sei, an einem Beispiel aus dem Werk *Echtes und falsches Schuldgefühl* des Schweizer Arztes Paul Tournier:

Übrigens wird die flinke Angestellte, wenn sie nur ein klein wenig Feingefühl hat, schließlich dahin kommen, sich schuldig zu fühlen, daß sie die anderen, ohne es zu wollen, so in den Schatten stellt, *und sie wird ihnen viele kleine Dienste erweisen, damit sie es ihr verzeihen*<sup>64</sup>.

Die Angestellte quält ein schlechtes Gewissen, weil sie besser als ihre Kolleginnen arbeitet. Genau dabei handle es sich, so Schoeck, um das falsche Schuldgefühl aus dem Titel des Tournier'schen Buches. Es habe als grundlos und deshalb falsch angesehen zu werden, weil die Person, welche es verspüre, keine unmoralische Handlung vollzogen habe. Das Ausmaß ihrer moralischen Verwirrung zeige sich in ihrem Wunsch nach Verzeihung.

Natürlich bleibt Neidbeschwichtigung vergebliche Liebesmüh'. Schoeck kommentiert: „Ihre Sühnegeste in Gestalt der kleinen Dienste [...] wird immer das Gegenteil von dem Beabsichtigten auslösen: noch größeres Ressentiment, weil sie sich nun doppelt überlegen erweist“<sup>65</sup>. Wer besser arbeitet *und* zeigt, daß er die Nöte der minder talentierten Kollegen nicht nur erkennt, sondern sogar zu mildern bereit ist, macht sich erst recht unmöglich. Folglich bietet Vorschlag (1), die Neidbeschwichtigung, keinen Ausweg.

Zu Option (2) gereicht die *Neidvermeidungshaltung*. Sie zeigt sich darin, daß die flinke Angestellte willentlich träger arbeitet, ein musikalisch Begabter kaum noch singt, ein kluger Mensch den Dummen spielt usw. Das Gemeinsame dieser Handlungen besteht in der „Selbstbeschränkung, die man aus Unbehagen oder Furcht über den Neid der weniger Leistungsfähigen oder -willigen vornimmt“<sup>66</sup>.

Vorschlag (2) besitzt den Vorzug, prinzipiell durchführbar zu sein, auch wenn kaum zu hoffen steht, daß sämtlicher Neid vermieden können werde. Der Preis dafür jedoch ist hoch. Wie im vorigen Band der *Studia Neofilologiczne* umrissen<sup>67</sup>, besteht in vielen Gegenden der außerwestlichen Welt eine „Neidschranke“, die jeglicher Entwicklung entgegenwirkt. Solcherart petrifiziertes Elend kostet tagtäglich Menschenleben. Aber auch diesseits von Fragen um Leben und Tod zeitigt die Neidvermeidungshaltung Übel. Auf welche Weise dies geschieht, erklärt Schoeck wiederum an einem Auszug aus Tourniers Buch:

Auf allen Gebieten [...], selbst auf dem der Kultur und Kunst, übt das Urteil der anderen eine lähmende Wirkung aus... Es braucht ein gut Teil Mut, um ein Bild zu malen, ein Buch zu schreiben, [...] eine unabhängige Meinung zu bekunden, eine originelle Idee zu bringen. Jede

<sup>64</sup> Schoeck, H.: Der Neid. S. 285. Kursive ergänzt.

<sup>65</sup> Ebd., S. 286.

<sup>66</sup> Ebd.

<sup>67</sup> Vgl. des Verfassers: Helmut Schoeck: Neid vs. Freiheit. S. 109–110

neue Auffassungsart, jede schöpferische Arbeit stößt auf eine Flut von Kritik. Die selbst nicht schöpferisch tätig sind, kritisieren am meisten. Und sie bilden eine dichte Mauer, vor der wir uns alle mehr fürchten, als wir uns eingestehen. [...] Bei genauerem Nachdenken bemerkt man, wieviel ärmer diese Angst vor dem Beurteiltwerden die Menschheit macht. Hier liegt der Ursprung der ganzen Gleichmacherei, welche die Menschen nivelliert und sie zu einem unpersönlichen Verhalten zwingt<sup>68</sup>.

Schoeck kommentiert: „Genau an dieser Stelle hätte er „Angst vor dem Neid“ schreiben müssen, aber das Wort bleibt aus“<sup>69</sup>. Schließlich kleide eine gewisse Anzahl von Neidern ihre „Feindseligkeit, [...] Absicht zu schaden, in scheinbar gutgemeinten Rat, in Kritik, in höhnisches oder falsches Urteil“<sup>70</sup>. Wie sehr Schoecks Auffassung der Scheler’schen Lehre von der Ressentimentkritik ähnelt, bedarf kaum der Erwähnung. Das „wachsende Lustgefühl, das im reinen Schelten und der Negation liegt“<sup>71</sup>, wie Scheler die Sachlage faßte, ist zweifelsfrei vorhanden; auch der Mangel an jeglichem Interesse, eine Verbesserung erzielen. Bloß der „als mißlich empfundene Zustand“ fehlt<sup>72</sup>. Der Neidkritik, wie Schoeck sie auffaßt, reicht bereits eine geringfügige Unvollkommenheit in einem gewinnbringenden, innovativen Vorschlag, sofern sie nicht sogar ohne jeden solchen Anlaß auskommt, auf willentlichem Mißverstehen basiert.

Auch wenn Tournier davon spricht, es werde die *Menschheit* beeinträchtigt, läßt die von Schoeck gegebene Passage spüren, daß der Schweizer Arzt von Selbstdurchlittenem berichtet. Er beklagt eine „Flut“ von Kritik, die „dichte Mauer“ der Kritiker. Die Wortwahl zeugt von Begebenheiten, die als bedrückend erlebt worden sein müssen. Hier treten die Folgen von Ressentiment- und Neidkritik im Privaten zutage. Sie verdeutlichen, daß es eine schwächere Ausprägung des als „Neidschranke“ bezeichneten Mechanismus auch in modernen („kapitalistischen“ etc.) und liberal verfaßten Gesellschaften gibt. In ihnen muß der Talentierte in seinen Jugend- und Aufstiegsjahren lernen, trotz der „Furcht vor der höhnischen Bemerkung [...] : «So, Sie halten sich also für etwas Besonderes!»“<sup>73</sup> seinen Weg zu gehen. Doch muß er immerhin keine Magie fürchten, und die vielbeklagte „Anonymität“ der modernen Welt hilft ihm bei seinem Aufstieg<sup>74</sup>.

Bleibt Option (3). Sie besteht darin, so zu leben, als ob es keinen Neid gäbe. Eine solche Empfehlung mag angesichts der von Schoeck geteilten Einschätzung Schelers und von Mises’, daß in einer modernen, liberal verfaßten Gesellschaft mit einem Höchstmaß an Neid und Ressentiment zu rechnen sei, blauäugig wirken, zumal Schoeck Verbrechen aus Neid keineswegs leugnet, sondern sogar hervor-

<sup>68</sup> Schoeck, H.: Der Neid. S. 287. Ohne die Kursive des Originals.

<sup>69</sup> Ebd.

<sup>70</sup> Ebd.

<sup>71</sup> Vgl. in Abschnitt I.

<sup>72</sup> Vgl. ebd.

<sup>73</sup> Schoeck, H.: Der Neid. S. 310.

<sup>74</sup> Vgl. Krockow, Christian Graf von: Die Deutschen in ihrem Jahrhundert 1890–1990. Reinbek bei Hamburg: Rowohlt 1990. S. 21–22.

hebt. Aber der Beneidete hat gerade des in ihr über alles bekannte Maß hinaus produzierten Wohlstandes wegen keinen größeren, sondern eher geringeren Anlaß, sich um Leib und Leben zu sorgen, als dies in vormodernen und/oder illiberalen Gesellschaften der Fall war, bzw. ist. Seine vielen Besitztümer nämlich wirken als Puffer zwischen ihm und dem Neider. Wie Schoeck konstatiert,

ist der Schutz der physischen Person vor dem Neid und der Aggression der körperlich weniger Ausgezeichneten auch eine Aufgabe des persönlichen Eigentums. Eine Gesellschaft, in der alle gleich wenig oder gleichviel Eigentum besäßen bzw. von staatswegen zugeteilt erhielten, wäre nicht etwa ein vom Neid verschontes Idyll, sondern eine Hölle, in der keiner seiner Haut sicher wäre<sup>75</sup>.

Es schafft Verdruß, wenn Neider oder von Ressentiment Erfüllte Kraftfahrzeuge in Brand setzen, wie es in gewissen Gegenden Berlins inzwischen zum Brauchtum gehört<sup>76</sup>. Der geschädigte Kraftfahrer befindet sich jedoch in einer weit weniger schlimmen Lage als der Angehörige eines Naturvolks, dem Neider alles Hab und Gut – „ja selbst die Früchte aus dem Boden“<sup>77</sup> – rauben, weil er sich in irgendeiner Weise hervorgetan hat. Denn der PKW-Besitzer hat schlichtweg mehr zu verlieren, bis solcher Vandalismus seine Existenz bedroht, und Versicherungen abgeschlossen, die dafür sorgen, daß jene Schwelle kaum jemals erreicht werde. „Die Güter schieben sich als [...] *Neidschild* zwischen die Menschen und schützen die physische Person vor Angriffen“<sup>78</sup>. Scheler hat diese Neidschild-Funktion nicht gesehen. Daher seine überzogen wirkende Furcht vor dem Ressentiment in modernen („kapitalistischen“ usf.) Gesellschaften, die sich einer liberalen Verfassung erfreuen.

### Schluß: Gelehrsamkeit und Politik

Sowohl Scheler, als auch Schoeck suchten, Einfluß auf die Politik zu nehmen. Ihre Bemühungen wiesen in entgegengesetzte Richtungen. Während der Philosoph in den Friedens- und Kriegsjahren vor 1918 beträchtlichen Aufwand trieb, sein Publikum von der Verworfenheit des Bürgers, der bürgerlichen Gesellschaft, Großbritanniens und der Vereinigten Staaten von Amerika zu überzeugen<sup>79</sup>, unternahm der Soziologe, was ihm möglich war, um die Gesellschaft der Bundesrepublik Deutschland mit bürgerlichem Denken, bürgerlichen Tugenden und angelsächsi-

<sup>75</sup> Schoeck, H.: Der Neid. S. 123.

<sup>76</sup> Zur „Lösung“ dieses Problems wurde im Jahre 2008 den Besitzern exklusiver Automobile von offizieller Seite empfohlen, die entsprechenden Stadtteile zu meiden. Vgl. Behrendt, Michael: „Polizeipräsident warnt Porsche-Fahrer vor Kreuzberg“, <http://www.welt.de/regionales/berlin/article2101578/Polizeipraesident-warnt-Porsche-Fahrer-vor-Kreuzberg.html> (28.08.2012). Wie Schoeck die Angelegenheit kommentieren würde, läßt sich denken.

<sup>77</sup> Ebd., S. 355.

<sup>78</sup> Ebd., S. 312. Kursive ergänzt.

<sup>79</sup> Vgl. Scheler, Max: Der Genius des Krieges und der Deutsche Krieg. Leipzig: Verlag der Weißen Bücher 1915.



schers Vernunft – *Limited Government* etc. – (wieder) bekannt zu machen. Zupaß dürfte Schoeck dabei gekommen sein, daß er mehrere Jahre in den USA gelehrt hatte, also aus eigener Anschauung über Neue und Alte Welt sprechen konnte<sup>80</sup>.

Wie kommt diese Polarität zustande? Sie erwächst aus den Unterschieden, die der vorliegende Aufsatz herausgearbeitet hat: Scheler fürchtet das Ressentiment in der modernen („kapitalistischen“ etc.) und liberal verfaßten Gesellschaft, während er übersieht, daß die vielen Besitztümer ihrer Mitglieder als Neidschild fungieren. Außerdem beklagt er das Unehnte am Handeln des „Strebers“, von dessen drohender Vorherrschaft er – zurecht? – überzeugt ist. Schoeck zeigt sich demgegenüber gelassener, weil er über reiches ethnographisches Material verfügt, das verdeutlicht, welche Verheerungen der Neid in vormodernen und/oder außerwestlichen Gesellschaften angerichtet hat und weiter anrichtet. Frühere Zeiten zu idealisieren, scheint dem Soziologen weder redlich, noch nötig.

Dafür warnt Schoeck vor einer Zerstörung der Freiheit und des aus ihr resultierenden Wohlstandes durch neidbefeuerte Ideologen – und davor, daß ein solches Geschehen desto wahrscheinlicher wird, wenn Philosophen und andere Vertreter der schreibenden Zunft (aus welchen Gründen auch immer) traditionelle Institutionen einer Gesellschaft zu „überwinden“ helfen, die dem Neid entgegenwirken.

Welches Verhältnis ein Denker zur Empirie einnimmt, bestimmt seine Haltung zum Neid (einschließlich Ressentiment); was er über den Neid denkt, sein Verhältnis zur Freiheit – und damit zum Westen.

## Bibliographie:

- Ackrill, John L.: Aristoteles. Berlin u. New York: Walter de Gruyter 1985.
- Behrendt, Michael: „Polizeipräsident warnt Porsche-Fahrer vor Kreuzberg“. <http://www.welt.de/regionales/berlin/article2101578/Polizeipraesident-warnt-Porsche-Fahrer-vor-Kreuzberg.html> (28.08.2012).
- Bouillon, Hardy: Wirtschaft, Ethik und Gerechtigkeit. Flörsheim: Buchausgabe.de 2010.
- Dahlmanns, Karsten: Helmut Schoeck: Neid vs. Freiheit. Ein Nachtrag zur Kulturgeschichte der Bundesrepublik Deutschland. In: *Studia Neofilologiczne*, 2011, VII, S. 105–114.
- Glazow, Jamie: Symposium „Islamic Terror and Sexual Mutilation“. <http://archive.frontpagemag.com/readArticle.aspx?ARTID=34051> (27.08.2012).
- Gould, Stephen Jay: *Bully for Brontosaurus. Reflections in Natural History*. London: Random House 2001.

<sup>80</sup> Eine Frucht dieses Aufenthalts bildet: Schoeck, Helmut: *USA. Motive und Strukturen*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt 1958.

- Holmes, Stephen: *The Anatomy of Antiliberalism*. Cambridge, Mass., u. London: Harvard University Press 1996.
- Krämer, Walter: *So lügt man mit Statistik*. München u. Zürich: Piper 2000.
- Krockow, Christian Graf von: *Die Deutschen in ihrem Jahrhundert 1890–1990*. Reinbek bei Hamburg: Rowohlt 1990.
- Mises, Ludwig von: *The Anticapitalistic Mentality*. Grove City: Libertarian Press 1972. Zitiert nach: <http://mises.org/etexts/anticap.pdf> (27.08.2012).
- Mises, Ludwig von: *Erinnerungen*, Stuttgart u. New York: Gustav Fischer 1978. Zitiert nach: [http://docs.mises.de/Mises/Mises\\_Erinnerungen.pdf](http://docs.mises.de/Mises/Mises_Erinnerungen.pdf) (27.08.2012).
- Popper, Karl R.: *Logik der Forschung*. Tübingen: J.C.B. Mohr (Paul Siebeck) 1976.
- Popper, Karl R.: *Ausgangspunkte. Meine intellektuelle Entwicklung*. Hamburg: Hoffman und Campe 1984.
- Popper, Karl R.: *Auf der Suche nach einer besseren Welt. Vorträge und Aufsätze aus dreißig Jahren*. München u. Zürich: Piper 1984.
- Poser, Hans: *Wissenschaftstheorie. Eine philosophische Einführung*. Stuttgart: Reclam 2001.
- Renger, Almut-Barbara: *The Emergence of the Master around 1900: Religious Borrowings and Social Theory*. In: *Journal of Religion in Europe*, vol. 5 (2012). S. 1–22.
- Ringer, Fritz K.: *The Decline of the German Mandarins. The German Academic Community, 1890–1933*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press 1969.
- Rothbard, Murray N.: *Ludwig von Mises: 1881–1973*. <http://mises.org/rothbard/misesobit.asp> (24.12.2010)
- Scheler, Max: *Der Bourgeois*. In: Scheler, Max: *Vom Umsturz der Werte. Abhandlungen und Aufsätze*. Bern u. München: Francke 1972, S. 343–361.
- Scheler, Max: *Der Genius des Krieges und der Deutsche Krieg*. Leipzig: Verlag der Weißen Bücher 1915.
- Scheler, Max: *Das Ressentiment im Aufbau der Moralen*. In: Scheler, Max: *Vom Umsturz der Werte. Abhandlungen und Aufsätze*. Bern u. München: Francke 1972, S. 33–147.
- Scheler, Max: *Die Zukunft des Kapitalismus*. In: Scheler, Max: *Vom Umsturz der Werte. Abhandlungen und Aufsätze*. Bern u. München: Francke 1972. S. 382–395.
- Schoeck, Helmut: *Der Neid. Eine Theorie der Gesellschaft*. Freiburg im Brsg. u. München: Karl Alber 1966.
- Schoeck, Helmut: *USA. Motive und Strukturen*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt 1958.
- Schoeck, Helmut: *Was heißt politisch unmöglich?* Erlenbach-Zürich u. Stuttgart: Eugen Rentsch 1959.
- Spencer, Roy W.: *Global Warming*. <http://www.drroyspencer.com> (28.08.2012).
- Tallis, Raymond: *Enemies of Hope. A Critique of Contemporary Pessimism*. London u. New York: Macmillan Press/St. Martin's Press.

Joanna LEEK  
Uniwersytet Łódzki

## DWA JĘZYKI, DWIE KULTURY UCZNIÓW – MIGRANTÓW

### Summary:

The paper presents an overview of the bilingualism and significant successes in research on bilingualism. Bilingualism at the beginning of the XXI century in a world of migration is one of the main topics in psycholinguistics. Education of migrant pupils is very important for their future role in society, gaining social and economic status. The consequence of migration is the need to learn a language in a new country, which plays a big role in the integration in the new country of residence. Bilingualism, however, it is difficult to separate from the culture. Many sociolinguists and anthropologists who research the social nature of language use the language as a socio-cultural phenomenon. They believe that learning a second language means inclusion into the other culture. Using a second language is also becoming a member of a group. This involves participation in different social interactions, and sometimes it involves as well change of own identity.

Masowe ruchy ludności u progu XXI wieku są symbolem zmian zachodzących we współczesnym świecie. Nie są one niczym nowym w historii ludzkości, jednakże obecnie nabrały zupełnie nowego znaczenia. Uważa się, że blisko 80 milionów ludzi żyje poza swoją ojczyzną. James Clifford, antropolog kultury, pisze w jednym ze swoich esejów: „Obecne stulecie było świadkiem dramatycznego wzrostu ludzkiej ruchliwości, na którą składa się turystyka, migracje zarobkowe, imigracja, rozrastanie się miast. Coraz więcej ludzi «zamieszkuje» z pomocą środków masowej komunikacji, samochodów, samolotów. W miastach na sześciu kontynentach osiedlają się społeczności obcokrajowców i wtapiają się w otoczenie, choć często tylko częściowo, w specyficzny sposób. «Egzotyka» jest niesłychanie bliska... Odmienność spotyka się w sąsiedniej dzielnicy, a to, co znane, odkrywa się na końcu świata”<sup>1</sup>. Miliony „nowych obcych”, jak nazywa migrantów Maciej Ząbek<sup>2</sup>, przybywają w te rejony

<sup>1</sup> Clifford, James: *Kłopoty z kulturą*. Warszawa: PWN 2000.

<sup>2</sup> Ząbek, Maciej (red.): *Między piekłem a rajem: problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo UW 2002. S. 7.

świata, które zwykliśmy określać mianem „nasze”. Zygmunt Bauman<sup>3</sup>, socjolog, rozróżnia wiele kategorii „obcych”. Niektórzy są nam dobrze znani. Są to przedstawiciele różnych mniejszości, np. narodowych lub religijnych. Można więc ich nazywać „obcymi – sąsiadami” (jest to na przykład mniejszość romska). Drudzy natomiast są migrantami, przybyszami, „obcymi – gośćmi”, o których prawie nic jeszcze nie wiemy. Nie są oni jednak „nikim”, jak opisuje ich Bauman. „Nie rozplywają się bynajmniej w tłumie bezimiennych twarzy. Coraz bardziej jesteśmy świadomi ich obecności, coraz bardziej wkraczają oni w świat, w którym żyjemy, i coraz częściej nie zdradzają chęci wyniesienia się – zupełnie jak klasyczni obcy – sąsiedzi”<sup>4</sup>.

Wielokulturowość społeczeństw staje się faktem, codziennością, rzeczywistością, bez względu na emocje, jakie jej towarzyszą, także nie zważając na konflikty i problemy wymagające rozwiązań. Jerzy Nikitorowicz traktuje wielokulturowość jako zjawisko powszechne, które powstało w wyniku „nasilających się procesów przemieszczania, migracji, uchodźstwa, łączenia rodzin, peregrynacji motywowanych poznawczo, edukacyjnie, kulturowo, ciekawości innych kultur, otwarcia granic i tym podobnych. [...] W efekcie rodzi to wiele problemów, nowych pytań badawczych, zmusza do refleksji i konieczności poszukiwania na nie odpowiedzi”<sup>5</sup>. Pojęcie wielokulturowości wymaga, zdaniem J. Nikitorowicza, sięgnięcia do pojęć humanizmu i relatywizmu. Są to postulaty pozwalające wszystkim kulturom żyć tak, jak chcą. Relatywizm zakłada bowiem, że każda kultura ma prawo istnieć, nawet jeśli nie wykazuje prób zrozumienia innych kultur. „Samo postulowanie relatywizmu może być swego rodzaju postulowaniem egocentryzmu, jest on jednakże istotnym elementem w czasie kształtowania tożsamości, nie pozwalając na zawłaszczanie tożsamościowe, i prowadząc do nadania znaczenia wartościom podstawowym. W związku z tym zadaniem edukacji jest wspieranie jednostek i grup w przechodzeniu od społeczeństwa wielokulturowego do międzykulturowego, od reagowania na nie do interakcji z nimi o różnym charakterze, wzajemne włączanie i wzbogacanie kulturowe, akulturacja, transkulturowanie i jednoczesna rezygnacja z przymuszania i narzucania”<sup>6</sup>.

## Język – istotny element kreowania tożsamości kulturowej

Trudno wyobrazić sobie życie bez słów. Język stanowi nieodłączną część naszego istnienia, pomaga w kontaktach z innymi, pozwala zrozumieć świat wokół nas.

<sup>3</sup> Bauman, Zygmunt: Socjologia. Poznań: Wyd. Zysk i S-ka 1990.

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Nikitorowicz, Jerzy: Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka. Gdańsk: Wyd. Gdańskiego Towarzystwa Psychologicznego 2007. S. 22.

<sup>6</sup> Nikitorowicz, Jerzy: Tożsamość kulturowa w kontekście edukacji wielokulturowej. W: Rędziński, Kazimierz, Wagner, Iwona, (red.): Edukacja – różnica i tożsamość: szkice z pogranicza. Częstochowa: Wyd. Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie 2004. S. 12.

Każdy badacz problemów dwujęzyczności szybko przekonuje się, iż języka nie można oddzielać od problematyki kultury<sup>7</sup>. Rozumienie dwujęzyczności jako biegłe władanie dwoma językami często powiązane jest z migracją na stałe lub czasowym porzuceniem własnej kultury i wejściem w inną. Dla wielu migrantów nauka nowego języka oznacza zmierzenie się z inną kulturą, przy jednoczesnej decyzji o tym, co chcieliby zachować jako zasadniczą część własnej tożsamości kulturowej. Edward Sapir<sup>8</sup> wskazuje na rolę języka jako symbolicznego przewodnika po kulturze. Autor rozróżnia język jako przewodnik po rzeczywistości społecznej, język jako narzędzie komunikacji, język jako system symboli poprzedzający inne typy symboli komunikacyjnych.

Kultura wiąże się z umiejętnością zostawiania trwałych wartości, zaspokaja i kształtuje potrzeby, jednak bez języka trudno ją sobie wyobrazić – podkreśla J. Nikitorowicz<sup>9</sup>. Autor zauważa też, że język był wcześniejszy, może właśnie po to, aby powstała i rozwijała się kultura, która wynika z języka. W języku ujawnia się bowiem widzenie świata, a język widzenie to kształtuje w zależności od warunków. George A. Borden<sup>10</sup> wskazuje, że znajomość własnej orientacji kulturowej pozwala antycypować różnice i podobieństwa dzielące i łączące naszą kulturę z kulturą drugiej strony, zrozumieć nasze sukcesy i porażki w toku podejmowanej przez nas komunikacji między kulturami. Znajduje to swoje odzwierciedlenie w tym, że uczymy się rozwiązywać konflikty, łagodzić spory. Eliminuje się walkę, a w jej miejsce proponuje się i uczy się umiejętności komunikowania się. Jerzy Nikitorowicz<sup>11</sup> pisze, iż kontakty z innymi pociągają za sobą uświadomienie sobie własnej specyfiki, co może wyzwalać z jednej strony motywację egoistyczną, a z drugiej altruistyczną i w efekcie powodować procesy wymiany oraz zapożyczeń.

Wielu socjolingwistów i antropologów zajmujących się społeczną naturą użycia języka traktuje go jako zjawisko społeczno-kulturowe. Podkreślają oni, że w pewnym sensie uczenie się języka drugiego to bardziej włączanie się w drugą kulturę niż przyswajanie innego systemu gramatycznego czy ćwiczenie wymowy. Posługiwanie się językiem drugim to zarazem stawanie się członkiem pewnej grupy. Wiąże się to z udziałem w różnorodnych interakcjach społecznych, a niekiedy ze wzbogaceniem, czy też zmianą własnej tożsamości. Przynależność do takiej grupy jest wyborem świadomym i dobrowolnym, stąd istotne jest znaczenie otwartości uczącego się na

<sup>7</sup> Zwraca na to uwagę Krystyna Wróblewska-Pawlak w artykule „Dwujęzyczność a dwukulturowość” w: Kapciak, Alina, Korporowicz, Leszek (red.): *Komunikacja międzykulturowa*. Warszawa: Instytut Kultury 1995.

<sup>8</sup> Sapir, Edward: *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*. Warszawa: PIW 1978.

<sup>9</sup> Nikitorowicz, Jerzy: *Edukacja regionalna i międzykulturowa*. Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne 2009. S. 427.

<sup>10</sup> Borden, George: *Orientacja kulturowa. Teoria służąca rozumieniu i badaniom komunikacji międzykulturowej*. W: Kapciak, Alina, Korporowicz, Leszek (red.): *Komunikacja międzykulturowa*. Warszawa: Instytut Kultury 1995.

<sup>11</sup> Nikitorowicz, Jerzy: *Edukacja regionalna i międzykulturowa*. Warszawa: Wyd. Akademickie i Profesjonalne 2009. S. 418.

poznanie innych kultur. Dwukulturowość można także rozumieć w kontekście przynależności do dwóch kultur i gotowości respektowania reguł komunikacyjnych obecnych w tych kulturach, zakładając jednocześnie, że język jest odbiciem danej kultury, np. obyczajów, temperamentu, wszelkich norm.

Hans-Georg Gadamer<sup>12</sup> uważa, że ludzie wychowani w określonej tradycji językowej widzą świat inaczej niż należący do odmiennej tradycji. Bowiem poprzez język przekazywane są normy i sposoby zachowania, oceny i wartości nie tylko moralne, ale estetyczne i kognitywne. Innymi słowy za pomocą języka przekazywana jest kultura danego narodu, jeśli nawet nie w całości, to w przeważającej części. Jednakże filozof bynajmniej nie twierdzi, że jesteśmy skazani na obraz świata wykreowany przez nasz język. Przeciwnie, optymistycznie zapewnia nas: „Wszelako w każdej tradycji prezentuje się zawsze świat ludzki, tj. językowo ukonstytuowany. Jako językowo ukonstytuowany, każdy taki świat jest sam z siebie otwarty na każde możliwe wejście i tym samym na każde rozszerzenie własnego obrazu świata, a odpowiednio do tego jest dostępny dla innych”<sup>13</sup>. Otwartość i dostępność, o jakiej mówi Gadamer, pozwala dostrzec w problemie dwujęzyczności-dwukulturowości także wymierne korzyści dla społeczności kraju przyjmującego emigrantów. Pokolenie emigrantów przybyłych do nowego kraju musi poznać kulturowe wyznaczniki zachowań społeczności kraju przyjmującego, aby zgodnie z nimi współdziałać w nowej grupie społecznej. Imigranci muszą jednak być świadomi, że przyjmują pewne zachowania ze względu na grupę, w której przyszło im żyć. Empatia wobec społeczności może być dobrym wyznacznikiem przejmowania wzorów zachowań dla poszczególnych ról. Imigrant powinien jednak mieć głęboką świadomość obiektywnych wartości swojej rodzimej kultury i pozostać jej wiernym na płaszczyźnie rodziny. Dzieci będą czerpały z tego źródła na tyle, na ile będzie to możliwe w indywidualnych sytuacjach, wyznaczonych przez osobowość, temperament, częstotliwość i jakość kontaktów z krajem przodków.

## Dwujęzyczność w szkole

Współcześnie jednym z procesów „uruchamiających wielokulturowość” wspólczesnej Europy i świata są liczne migracje. Jednolity rynek europejski umożliwił obok przepływu kapitału i usług również swobodny przepływ osób. W szkołach w Europie pojawia się coraz więcej dzieci – cudzoziemców pochodzących z krajów Unii Europejskiej, jak i spoza niej. Wzrost przemieszczania się ludności skłania do bliższego zajęcia się problemami powstałymi w wyniku migracji na płaszczyźnie edukacji i oświaty.

---

<sup>12</sup> Gadamer, Hans-Georg, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*. Kraków: PWN 2004.

<sup>13</sup> Tamże, s. 406.

Na potrzeby niniejszego artykułu za osobę dwujęzyczną uważam taką, która do pewnego stopnia opanowała znajomość więcej niż jednego języka<sup>14</sup>. Zjawisko perfekcyjnej dwujęzyczności jest rzadko spotykane oraz rzadko można spotkać osoby, u których stwierdzono takie same kompetencje w każdym z dwóch języków. Bierze się to stąd, iż różne są sposoby nabywania drugiego języka, różny jest wiek i warunki, w których to następuje. Dodatkowo dwujęzyczność nie jest cechą stałą, ale procesem, podczas którego umiejętności się doskonalą lub zanikają<sup>15</sup>.

Problematyka dwujęzyczności w procesie edukacyjnym pojawiła się w literaturze naukowej blisko sto lat temu. Dwujęzyczność jako metoda komunikowania się<sup>16</sup> pojawiła się w edukacji z potrzeby używania języka dzieci migrantów – nie znających języka powszechnie obowiązującego w kraju, do którego przybyły. Głównym jej celem jest umożliwienie uczniom-migrantom w procesie edukacyjnym przekazywanie wiadomości i rozumienie poleceń nauczyciela. O edukacji dwujęzycznej mówi się w sytuacjach, gdy w szkole dopuszcza się stosowanie drugiego języka, jako języka komunikacji i instrukcji na lekcjach. Dotyczy więc ona takich przypadków, gdy używa się drugiego języka jako języka pomocniczego w czasie, gdy dzieci zdobywają kompetencje w języku większości. Język mniejszości służy wtedy do interpretacji rzeczywistości, opisu niezrozumiałego, abstrakcyjnego pojęcia. Jest on używany do czasu, gdy uczeń nabierze wystarczających kompetencji w zakresie stosowania języka większości, co prowadzi do tego, że język mniejszości zostaje wycofany z funkcji języka instrukcji.

Przez długie lata pokutowało stwierdzenie, że bilingwizm jest swego rodzaju upośledzeniem. Oznaczało to, że zarówno poziom językowy, jak i intelektualny dzieci dwujęzycznych jest niższy od jednojęzycznych, co miało rzekomo powodować gorsze wyniki w nauce. Otto Jespersen, filolog, profesor na Uniwersytecie w Kopenhadze, przedstawiając w 1922 roku wyniki swoich badań nad dwujęzycznością w szkołach duńskich, wykazał, że uczeń dwujęzyczny posługujący się dwoma językami „traci” potencjał intelektualny, a tym samym ogranicza swój rozwój, a sama dwujęzyczność ma zdecydowanie negatywny wpływ na ogólny rozwój intelektualny dziecka<sup>17</sup>. Do końca lat 60. XX wieku pogląd ten był popularny wśród innych badaczy zajmujących się zjawiskiem uczniów dwujęzycznych. W tamtych latach ogólnie badania nad dwujęzycznością skupiały się wokół pojęcia inteligencji. Uważano, że dzieci dwujęzyczne posiadają mniejsze zdolności umysłowe oraz mniejszy potencjał intelektualny, a dowodem na to miały być wyniki testów na inteligencję. Testy te miały zazwyczaj formę ustną i przeprowadzano je często w języku „mniej znanym” dla ucznia, a więc w języku, który uczniowie znali słabiej, operowa-

<sup>14</sup> Gleason, Jean, Ratner, Nan (red.): *Psycholingwistyka*. Gdańsk: GWP 2005. S. 478.

<sup>15</sup> Lipińska, Ewa: *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań nad dwujęzycznością*. Kraków: Wydawnictwo UJ 2003. S. 115.

<sup>16</sup> Czykwin, Elżbieta, Misiejuk, Dorota: *Dwujęzyczność i dwukulturowość w perspektywie psychopedagogicznej*. Białystok: Trans Humana 1998. S. 93.

<sup>17</sup> Por. Kurcz, Ida: *Języka a psychologia*. Warszawa: WSiP, 1992.

li mniejszym zasobem słownictwa, co wpływało na mniejszą umiejętność komunikowania się w tym języku. Uczniowie dwujęzyczni w różnych testach, w tym tych na inteligencję, wypadali słabiej, ponieważ – jak okazało się później – nie znali dostatecznie dobrze języka, który był dla nich nowy, obcy, który dopiero co poznawali. Mieli więc trudności ze zrozumieniem instrukcji i poleceń. Po dokładniejszych badaniach i rozwiązywaniu tych samych testów przetłumaczonych lub z uproszczonymi instrukcjami okazywało się, że ich poziom inteligencji oraz wiedzy był taki sam jak pozostałych uczniów nie-migrantów. W badaniach nie brano pod uwagę statusu społecznego i ekonomicznego badanych – migrantów, który był niższy niż ludności miejscowej, statusu kulturalnego, płci, wieku czy cech indywidualnych uczących się, które mogą być przyczyną różnic w posługiwaniu się językiem.

Przełomowymi dla badań nad dwujęzycznością okazały się badania Elizabeth Peal i Wallace'a Lamberta (1962)<sup>18</sup>. Przebadali oni uczniów posługujących się dwoma językami (angielskim i francuskim) i postawili hipotezę, że dzieci bilingwalne przewyższają swoimi umiejętnościami językowymi dzieci monolingwalne, a obydwie grupy wykazują się porównywalnymi umiejętnościami niewerbalnymi. Wraz z tymi badaniami przełomowe stało się też stwierdzenie, że u dzieci dwujęzycznych nie nastąpił deficyt poznawczy. Badania te udowodniły nie tylko przewagę językową dzieci dwujęzycznych, ale także niespodziewanie ich lepsze wyniki w zadaniach wymagających manipulowania symbolami. Stąd też konkluzją z badań okazała się teza o tym, że dwujęzyczność rozwija u dzieci większą giętkość umysłową, uwidaczniającą się w każdym z badanych obszarów myślenia. Ida Kurcz, w jednym ze swoich opracowań<sup>19</sup>, przytacza także późniejsze przykłady badań, które dowodziły, iż osoby dwujęzyczne lepiej wykonywały zadania dotyczące tworzenia pojęć, myślenia dywergencyjnego i twórczości, osiągały lepsze wyniki w Piagetowskich zadaniach dotyczących stałości przedmiotu.

Od lat 70. ubiegłego wieku zaczęto rozróżniać pojęcia dwujęzyczności jako takiej od edukacji dwujęzycznej. Od tego też czasu edukacja dwujęzyczna rozumiana jest jako działanie skierowane na rozwijanie drugiego języka, lub też jako efektywny sposób nauczania języka obcego. Badacze zajmujący się w swojej pracy naukowej dwujęzycznością uważają, że problematyka ta ma bardzo szeroki kontekst, w tym kontekst pozajęzykowy. Wynika on ze statusu społecznego, politycznego grupy mniejszościowej, czy pozycji języka w hierarchii wartości danej grupy mniejszościowej.

Polskie badania nad dwujęzycznością z ostatnich 25 lat, prowadzone m.in. przez Elżbietę Czykwin i Dorotę Misiejuk, wskazują na pozytywny wpływ dwujęzyczności na rozwój zarówno intelektualny, jak i językowy dzieci. Uczniowie dwujęzyczni przejawiają większą wrażliwość językową (dotyczącą np. rozumienia znaczeń, podtekstów, itp.). Autorki wskazują także, że umiejętność posługiwania się dwoma

<sup>18</sup> Kurcz, Ida: *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności*. Gdańsk: GWP 2007. S. 271.

<sup>19</sup> Kurcz, Ida: *Język a psychologia*. Warszawa: WSiP 1992. S. 155–172.



i więcej językami może wzmagać u nich biegłość, elastyczność i oryginalność myślenia. Podkreślają również, że istnieje pozytywna zależność pomiędzy dwujęzycznością a kreatywnym myśleniem dzieci<sup>20</sup>. Na korzyść uczniów dwujęzycznych przemawia też to, że muszą oni sprostać wyższym wymaganiom, są więc nierzadko bardziej zmotywowani. Wprawdzie nie wyjaśniono jak dotąd związku między inteligencją a bilingwizmem i nie można dziś jednoznacznie stwierdzić, czy bilingwizm pomaga w rozwoju inteligencji, natomiast bezsprzecznie uczniowie dwujęzyczni mają większą świadomość różnic między językami i lepiej oraz łatwiej uczą się następnych języków, a także rozwijają i wzbogacają języki, które już znają.

Także badania, mające na celu sprawdzenie, czy bilingwalizm wpływa na rozwój poznawczy dziecka, potwierdzają przewagę dzieci dwujęzycznych w przypadku zadań, które wymagają abstrakcyjnego myślenia i selektywnego skupienia uwagi. Uwidacznia się to w szczególności w badaniach Philipa D. Zelazo z 1996 roku<sup>21</sup>. Wyniki badań jego zespołu zwracają uwagę na korzystne oddziaływanie dwujęzyczności na kreatywność, elastyczne myślenie, zwiększoną łatwość tworzenia pojęć, przez co łatwiej rozwiązywać problemy. Założenie, że w umyśle dziecka dwujęzycznego pewne procesy zachodzą w sposób dużo prostszy, nieskomplikowany, szybszy, pozwala stwierdzić – zauważa I. Kurcz<sup>22</sup>, iż w umyśle dwujęzycznym aktywne są oba systemy językowe, nawet gdy informacje przetwarzane są tylko w jednym. Badania psycholingwistyczne, pomimo różnic w podejściu do reprezentacji słów dla danych języków, zakładają jeden wspólny system pojęć. Większa aktywność mózgu u osób dwujęzycznych potwierdzona została także przez neuroobrazowanie mózgu, gdzie za pomocą tomografii komputerowej albo rezonansu magnetycznego można zauważyć obszary aktywacji korowej. Daje to podstawę do tego, by założyć, iż dzięki dwujęzyczności, o ile nie aktywowane są nowe obszary mózgu, to przynajmniej wykorzystywane są one do innych zadań, niż ma to miejsce u osób jednojęzycznych. Wszystko to pozwala stwierdzić, iż dwujęzyczność wywiera pozytywny wpływ na inteligencję (aczkolwiek nie w sensie wyższego ilorazu inteligencji) i zdolności poznawcze<sup>23</sup>.

Potwierdzają to również najnowsze badania kanadyjskich uczonych z Uniwersytetu York w Toronto. Na początku 2012 roku Ellen Bialystok i Raluca Barac opublikowały na łamach pisma „Child Development”<sup>24</sup> wyniki badań nad uczniami dwujęzycznymi. Wybrano do nich grupę 104 uczniów w wieku 4–8 lat, którą podzielono na cztery grupy. Pierwsza z grup to dzieci mówiące tylko po angielsku,

<sup>20</sup> Czykwin, Elżbieta, Misiejuk, Dorota: Dwujęzyczność i dwukulturowość w perspektywie psychopedagogicznej. Białystok: Trans Humana 1998. S. 95.

<sup>21</sup> Badanie zostało szczegółowo opisane m.in. w opracowaniu Idy Kurcz: Psychologiczne aspekty dwujęzyczności. Gdańsk: GWP 2007. S. 278.

<sup>22</sup> Tamże. S. 287–291.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Barac, Raluca, Bialystok, Ellen: Bilingual Effects on Cognitive and Linguistic Development: Role of Language, Cultural Background and Education Child Development, Volume 83, Issue 2, March/April 2012. S. 413–422.

druga to dzieci mówiące po angielsku i francusku, trzecia – po angielsku i hiszpańsku i czwarta – po angielsku i chińsku. Dzieci pochodziły z podobnych środowisk, uczęszczały do podobnych szkół, a jedyną różnicą ich dzielącą był język, jakimi się posługiwały. Badaczki sformułowały zadania, których celem było sprawdzenie umiejętności językowych oraz zdolności koncentracji uwagi. Dzieci bilingwalne wypadły w badaniach lepiej niż dzieci monolingwalne i osiągały wyższe wyniki w testach oceniających procesy poznawcze. Także lepiej rozumiały struktury języka niż uczniowie mówiący wyłącznie po angielsku. Kanadyjskie badania miały również za zadanie zbadać wpływ podobieństwa języków, podłoża kulturowego oraz doświadczenia edukacyjnego na zdolności werbalne i niewerbalne uczniów dwujęzycznych. Wyniki bezsprzecznie pokazały, iż uczniowie dwujęzyczni lepiej radzili sobie z koncentracją na zadaniu oraz na samym jego rozwiązaniu. Z trzech grup uczniów dwujęzycznych najlepiej w badaniach wypadły dzieci, których języki pochodzą z pokrewnych systemów językowych, w przypadku przytaczanych kanadyjskich badań, indoeuropejskich.

## Zakończenie

Zaprezentowany ogólny przegląd problematyki dwujęzyczności miał na celu ukazanie jej znaczenia dla edukacji uczniów – migrantów. Konsekwencją migracji jest potrzeba rozszerzenia kompetencji lingwistycznych i przyswojenie języka nowego kraju, natomiast znajomość drugiego języka odgrywa wielką rolę w integracji w nowym kraju osiedlenia. Badania podejmowane w pierwszej połowie XX wieku wskazywały, iż dwujęzyczność dziecka ma dla niego samego i jego rozwoju efekty zdecydowanie negatywne. Późniejsze badania zaprzeczyły tym poglądom. Rozwój językowy dziecka bilingwalnego przebiega równolegle w obu językach, nawet wtedy, gdy drugi język nie jest używany w kontaktach z dzieckiem od samego początku. Uczenie się i posługiwanie się drugim językiem nie ma negatywnego wpływu na rozwój intelektualny, jak i językowy. Tematykę dwujęzyczności trudno jest jednakże oddzielić od problematyki kultury. Wielu socjolingwistów i antropologów zajmujących się społeczną naturą użycia języka traktuje go jako zjawisko społeczno-kulturowe. Uważają oni, iż uczenie się języka drugiego to bardziej włączanie się w drugą kulturę. Posługiwanie się językiem drugim to zarazem stawianie się członkiem pewnej grupy. Wiąże się to z udziałem w różnorodnych interakcjach społecznych, a niekiedy ze wzbogaceniem, czy też zmianą własnej tożsamości.

Dwujęzyczność u progu XXI wieku w świecie masowych ruchów ludności pozostanie jednym z głównych tematów w psycholingwistyce, a dokonywane badania będą miały wpływ na życie wielu ludzi na całym świecie.

**Bibliografia:**

- Argyale, Michael: *Psychologia stosunków międzyludzkich*. Warszawa: PWN 2002.
- Barac, Raluca, Bialystok, Ellen: *Cognitive development of bilingual children*. *Language Teaching* (2011), 44: pp. 36–54, Cambridge University Press 2011.
- Barac, Raluca, Bialystok, Ellen: *Bilingual Effects on Cognitive and Linguistic Development: Role of Language, Cultural Background, and Education* *Child Development*, Vo. 82, pp. 413–422, March/April 2012.
- Bauman, Zygmunt: *Socjologia*. Poznań, Wyd. Zysk i S-ka 1990.
- Cummins J., Swain M., *Bilingualism in Education*, Longman Press, New York 1986.
- Czykwin, Elżbieta, Misiejuk, Dorota: *Dwujęzyczność i dwukulturowość w perspektywie psychopedagogicznej*. Białystok: Trans Humana 1998.
- Raport Eurydice: *Integracja dzieci – migrantów w szkołach w Europie*. Warszawa: Wyd. FRSE 2009.
- Gleason, Jean, Ratner Nan (red.): *Psycholingwistyka*. Gdańsk: GWP 2005.
- Geary, Danny, Cormier, Peter, Goggin, John: *Mental arithmetic: A componential analysis of speed-of-processing across monolingual, weak bilingual, and strong bilingual adults*. W: *International Journal of Psychology*, 28, 1993, pp. 185–201.
- Kapciak, Alina, Korporowicz Leszek (red.): *Komunikacja międzykulturowa*. Warszawa: Instytut Kultury 1995.
- Klann-Delius, Gisela: *Spracherwerb*. Stuttgart und Weimar: Metzler 1999.
- Kurcz, Ida: *Psychologiczne aspekty dwujęzyczności*. Gdańsk: GWP 2007.
- Lazear, Edward: *Culture and language*. NBER Working Paper No. 5249. Cambridge, Mass: National Bureau of Economic Research 1995.
- Lipińska, Ewa: *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2003.
- Mestre, John: *The role of language comprehension in mathematics and problem solving*. W: Cocking, Robert, Mestre, John (red.): *Linguistic and cultural influences on learning mathematics* (pp. 201–220). Hillsdale, New York 1988.
- Nikitorowicz, Jerzy: *Edukacja międzykulturowa. Kreowanie tożsamości dziecka*. Gdańsk: Wyd. Gdańskiego Towarzystwa Psychologicznego 2007.
- Peal, Elizabeth, Lambert, Wallace: *The relation of bilingualism to intelligence*. *Psychological Monographs: General and Applied*. 1962, 76: pp. 1–23.
- Robinson, Kris: *Culture, Creativity and the Young Arts Education in Europe: a Survey*. Straßburg: Council of Europe, 1997.
- Rędziński, Kazimierz, Wagner, Iwona (red.): *Edukacja – różnica i tożsamość: szkice z pogranicza*. Częstochowa: Wydawnictwo Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie 2004.
- Sapir, Edward: *Kultura, język, osobowość. Wybrane eseje*, Warszawa 1978.
- Ząbek, Maciej (red.): *Między piekłem a rajem: problemy adaptacji kulturowej uchodźców i imigrantów w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo UW 2002.
- Zelazo, Philippe: *An age-related dissociation between knowing rules and using them*. W: *Cognitive Development*, 11, 1996, pp. 37–63.



# JĘZYKOZNAWSTWO



Marcin WALCZYŃSKI  
Uniwersytet Wrocławski

## AN ENGLISH-BASED TOURIST JARGON IN THE TURKISH MEDITERRANEAN RESORT OF ALANYA: PRELIMINARY OBSERVATIONS

### Streszczenie:

Artykuł przedstawia preliminaria badawcze dotyczące występowania i użycia żargonu turystycznego powstałego na bazie języka angielskiego w tureckim kurorcie nad Morzem Śródziemnomorskim – w Alanyi. Prezentacja zebranego materiału językowego, które może stanowić potwierdzenie hipotezy o tym, że taki żargon jest rzeczywiście używany w kontaktach turystycznych w Turcji, poprzedzona jest wywodem teoretycznym na temat języków kontaktowych, a w szczególności na temat żargonów, pidżynów i kreoli. Żargon w kreolingwistyce, jak można nazwać dział językoznawstwa, którego przedmiotem badań są języki pidżynowe i kreolskie, jest rozumiany jako bardzo podstawowy, wręcz szczątkowy i rudymenarny pidżyn (z ang. pre-pidgin), którego cykl życiowy (z ang. pidgin/creole life-cycle) jest zazwyczaj krótki i rzadko uchwytany przed badaczy. Jeśli jednak wystąpią odpowiednie warunki do dalszego rozwoju żargonów (pre-pidżynów), przechodzą one proces pidżynizacji, czego efektem jest wytworzenie się stabilnych pidżynów, które w dalszej kolejności mogą ulec kreolizacji. Anglojęzyczny żargon turystyczny, który występuje w Turcji, charakteryzuje się dużym zróżnicowaniem wewnętrznym oraz niestabilnością w zakresie ortografii, słownictwa, gramatyki, wymowy oraz pragmatycznych reguł komunikacji. Praca powinna być potraktowana jako swego rodzaju preliminaria badawcze zjawiska występowania żargonu turystycznego w Turcji i dlatego zaznaczono w niej, że formułowanie kategorycznych sądów (których w artykule nie ma) dotyczących użycia tego języka, jego kierunku ewolucji, roli i możliwości referencyjnych itp. musi być poprzedzone dokładniejszymi badaniami terenowymi.

### 1. Introduction

This article presents some preliminary observations of the existence of an English-based jargon which were made during the author's ten-day stay in the Turkish tourist resort of Alanya. The discussion of the linguistic material gathered for this study is preceded by a theoretical introduction to contact linguistics and its branch

– creolistics. Some remarks are also made on the nature of jargons and their place in pidgin/creole lifecycle. Afterwards, the linguistic situation of the Alanya region is briefly outlined. Then, the exponents of the existing English-based jargon are provided and discussed.

As the title says, this is just a preliminary study so certain observations should be treated tentatively. Definitely, a more profound research project should be initiated to fully examine the nature of tourist jargons which emerge in the majority of tourist places all around the world. Such studies might contribute to a better understanding of language mixing processes and – generally – of language developmental mechanisms.

## 2. Language contact and linguistics

People of different linguistic backgrounds have always come in contact with one another and in many cases this has resulted in the changes in the interacting parties' languages as well in the creation of new means of verbal communication such as jargons, pidgins, creoles or bilingual-mixed languages<sup>1</sup>. Thus, following Joan Swann *et al.* language contact and the study of this phenomenon may be defined as “[t]he coexistence of languages in a geographical area or in a speech community. [...] The linguistic study of language contact is sometimes termed contact linguistics”. In other words, language contact occurs in situations, in which members of two or more speech communities interact verbally. This is often connected with some kind of bilingualism, code-switching and language mixing. Interestingly enough, it is language contact and mixture that usually drive language development and evolution. This fact is attested by Donald Winford, a prominent contact linguist, who is of the opinion that

[...] language mixture is a creative, rule-governed process that affects all language in one way or another, though to varying degrees. [...] [T]hey [language mixtures] are by no means unusual and have played a role in the development of just about every human language, including some that are regarded as models of correctness or purity<sup>3</sup>.

Since it turned out that such language contacts are numerous, linguists started to examine their nature, scope and mechanisms which lead to them. Moreover, contact linguists deal with various changes in the structure, lexicon or even pragmatics of languages. It has also become evident that language contacts lead to the

<sup>1</sup> Cf. Sebba, Mark: *Contact Linguistics. Pidgins and Creoles*. Houndmills, London: Macmillan Press Ltd. 1997. Thomason, Sarah. G.: *Language Contact. An Introduction*. Washington, D.C.: Georgetown University Press 2001.

<sup>2</sup> Swann, Joan, Deumert, Ana, Lillis, Theresa, Mesthrie, Rajend: *A Dictionary of Sociolinguistics*. Edinburgh: Edinburgh University Press 2004. Pp. 167–168.

<sup>3</sup> Winford, Donald: *An Introduction to Contact Linguistics*. Malden, Oxford, Melbourne, Berlin: Blackwell Publishing 2003. P. 2.



creation of new languages – that is – to pidginisation, creolisation or the formation of bilingual-mixed languages. Therefore, the interest in the contact between speech communities and the results of such linguistic contact gave rise to contact linguistics.

A subdiscipline of linguistics which is strictly connected with contact linguistics is pidgin and creole linguistics, also known as *creolistics*. Creolistics deals primarily with the creation, development and demise of jargons, pidgins and creoles. This being so, it might be postulated that creolistics examines only these specific types of language contact and their outcomes.

Both creolistics and contact linguistics constitute the framework of examining the language in question – jargon.

### 3. Jargon in creolistics

Generally speaking, *jargons* are usually defined as objects of terminological or sociolinguistic research. Jargons, understood in this way, are collections of specialised lexical items used within a particular, typically specialist or professional, group. Jargons are therefore characteristic of such professional groups as physicians, businesspeople, IT specialists and many more. Sociolinguists sometimes put jargons next to slang and claim that they have two main functions: firstly, they are used to aid professional communication and secondly, they are markers of specialist or professional group membership<sup>4</sup>.

In creolistics, however, the term *jargon* has a different meaning and use. In pidgin and creole studies, this notion is used to describe “[a] rudimentary pidgin, also known as a pre-pidgin, which has an unstable structure and limited vocabulary on account of sporadic use and restriction to a few domains like trade or labour”<sup>5</sup>. To put it differently, jargons are rather rudimentary speech varieties, devoid of any stable grammatical and lexical rules. They usually exist for a very limited period of time to fulfil a particular communicative function (e.g. trade) and become extinct as soon as the purpose for which they were called for is achieved.

As jargons are generally rather short-lived, many of them have never been documented. However, those which have been documented and examined by scholars (e.g. rudimentary versions of Tok Pisin) have been termed differently by different linguists. Hence, jargons may be known as *unstable pidgins*, *early pidgins*, *pre-pidgins*, *pre-pidgin continua*, *primitive pidgins*, *incipient pidgins* or *rudimentary pidgins*<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Swann, Joan, Deumert, Ana, Lillis, Theresa, Mesthrie, Rajend: A Dictionary of Sociolinguistics. Edinburgh: Edinburgh University Press 2004.

<sup>5</sup> Ibidem. P. 157.

<sup>6</sup> Bakker, Peter: Pidgins versus Creoles and Pidgincreoles. In: Kouwenberg, Sylvia, Singler, John, Victor (eds.): The Handbook of Pidgins and Creoles. Malden, MA, Oxford, Chichester: Wiley-Blackwell 2008. Pp. 130–157.

A jargon is the first phase of *pidgin/creole lifecycle* – the concept devised by Robert A. Hall, Jr., who is sometimes known as the father of creolistics. Hall observed that the nature of jargons, pidgins and creoles is different from the nature of what he called “normal” languages in that they are usually not transmitted from generation to generation in the process of first language acquisition but – instead – they come into being to fulfil a particular communicative need and if there is no need for these languages to exist, they simply disappear<sup>7</sup>. Obviously, if the use of a jargon is prolonged, it might undergo pidginisation and even creolisation provided there are proper conditions for these processes. Pidgin/creole lifecycle is presented in Figure 1, in which the jargon constitutes the first stage of the developmental continuum.

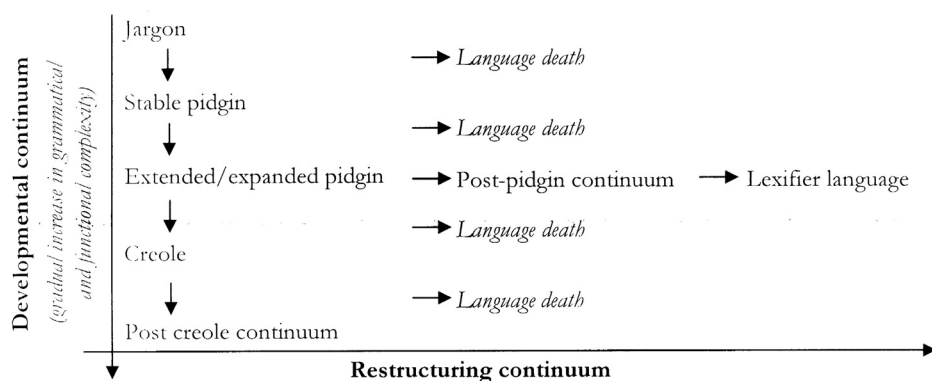


Figure 1. Pidgin/creole life cycle model<sup>8</sup>

As aforementioned, jargons are characterised by great variation and instability in phonetics, grammar, vocabulary and pragmatic rules of communication. As far as jargons are concerned, scholars on numerous occasions have observed the phenomenon called *double illusion* or *the illusion of double communication*<sup>9</sup>. Using the jargon in communication with other people, jargon speakers think they speak the other interacting party’s language. In this way, they believe that they communicate in a foreign language whereas they actually use grammar structures, lexemes and pronunciation patterns which are alien to the other party’s native language and are more similar to their own native language. The examples of double illusion encountered in Papua New Guinea are quoted by Suzanne Romaine<sup>10</sup>. This has also been observed in the language under discussion – in the jargon used in Alanya.

<sup>7</sup> Hall, Robert, A.: *Pidgin and Creole Languages*. Ithaca, New York: Cornell University Press 1966.

<sup>8</sup> Walczyński, Marcin: *A Living Language. Selected Aspects of Tok Pisin in the Press (on the Basis of Wantok Newspaper)*. Nysa: Oficyna Wydawnicza PWSZ w Nysie 2012. P. 115.

<sup>9</sup> Fernández Bell, Maria, Rosa, Gilbert, Glenn (eds.): *Glossary of Terms Related to the Study of Pidgin and Creole Languages*. [http://linguistics.osu.edu/research/publications/jpcl/terms\\_df](http://linguistics.osu.edu/research/publications/jpcl/terms_df). Date of access: 26.09.2012.

<sup>10</sup> Romaine, Suzanne: *Pidgin & Creole Languages*. London, New York: Longman [1988] 2000.

In any jargon, grammar is very simplified, with short sentences, no embedded clauses and no morphology. The word-orders are usually copied from the native languages of the interlocutors. Vocabulary is also very limited and includes the lexical items referring only to the semantic domain, in which the jargon is used (e.g. commercial contacts). Some scholars also notice that one meaning can be expressed in a number of ways, depending on the situation and on the individual interlocutors involved<sup>11</sup>. They solve the problems of cross-linguistic communication on their own by using various grammatical and lexical patterns as well as by facilitating communication by means of pointing, body language and gestures.

Concluding this section, it is worth emphasising that any jargon is a very unstable language variety composed of a very limited stock of vocabulary and simple grammatical patterns. Such great structural and lexical variation and instability can be easily explained by the fact that interlocutors focus on attaining their communicative goals paying at the same time little attention to the manner, in which it is done. This was also observed in the jargon under analysis, as is presented in the next sections of this paper.

#### **4. Overview of the linguistic situation in Alanya**

Alanya is located on the Mediterranean Sea in the Turkish province of Antalya, being one of the most popular tourist destinations in the Turkish Riviera. An easy access to the city is provided by well-developed transport infrastructure (highways) and the major gate for most tourists is through the Antalya Airport, located about 120 kilometres from Alanya. The closest airport – Gazipaşa Airport, situated about 15 kilometres from Alanya – has a rather small contribution to tourists' influx although in the summer season the number of connections with the European cities (mostly German and Dutch) increases every year.

This tourist centre is inhabited by about 100 000 residents and the number of people in the tourist season increases tremendously thanks to the influx of tourists, mostly from European countries and the Asian part of Russia.

The major language spoken on a regular basis by the original inhabitants of Alanya is Turkish. Because of property development in this beach resort, more and more Europeans (mostly the citizens of Germany, the Netherlands and Great Britain) settle down, bringing their languages, and adding colour to the culture of the city<sup>12</sup>. The fact that Alanya is home to many foreigners is also attested in the media because some of them are available in English, German and Dutch<sup>13</sup>. Interestingly enough, one of the most important foreign languages is also Russian, which is the

---

<sup>11</sup> Cf. Bakker, Peter: *Pidgins versus Creoles and Pidgincreoles*, Mühlhäusler, Peter: *Pidgin and Creole Linguistics*. London: the University of Westminster Press [1986] 1997.

<sup>12</sup> Alanya Chamber of Commerce: <http://www.altso.org.tr>. Date of access: 26.09.2012.

<sup>13</sup> <http://en.wikipedia.org/wiki/Alanya#Tourism>. Date of access: 26.09.2012.

second (and in some cases – the first) medium of communication at the Antalya Airport. What was noticed is the fact that the announcements for passengers are communicated in Turkish and Russian (especially when the flight passengers are Russians). English is also used but to a lesser extent.

The city of Alanya becomes a real melting pot in the summer season when tourists of various linguistic backgrounds come to the city, vacation there and engage in commercial relations with the native Turkish tradesmen and stallholders, using various mixtures of languages. Thus, in the summer season, many different languages can be heard. Among them are Turkish, English, German, Danish, Swedish, Norwegian, Russian, Polish, Czech. Such a great linguistic mixture contributes to the emergence of jargons in this area.

## 5. Linguistic evidence for the existence of an English-based tourist jargon

Before the presentation of the linguistic material gathered in Alanya showing that a jargon is used in tourist-commercial contacts, one remark must be repeated. Due to the paper author's rather short stay in the city (ten days), the observations made here are tentative. Therefore, they should be regarded as preliminary observations of the existence of an English-based jargon. Moreover, in spite of the fact that attention is focused on the English-based jargon, the existence of other jargons based on other languages cannot be excluded; English is probably the source of one of such jargons because this language is nowadays used as a global *lingua franca* whose role is still increasing but jargons based on other languages are certainly in use in various parts of Alanya, especially in the places where there is a big speech community of tourists speaking a given European language, like, for instance, in selected hotels accommodating mostly the speakers of Russian.

It has already been explained that a jargon has a limited stock of vocabulary and this vocabulary is also unstable. This could be observed in – what is called for the purpose of this paper – written communication between the Turkish hosts and non-Turkish tourists. First of all, the instability of lexicon, which is typical of jargons, can be noticed in the spelling of some words, found mostly on the shop-signs in Alanya. The following spelling variations of the English words have been observed:

- (1) “cash dispenser/machine”, “ATM”: *ATM, cash automat, cash machine*
- (2) “leather”: *leather, leder, leadher, lether*
- (3) “original”: *orginal, oryginal*
- (4) “postcard”: *postcard, karten, karte, postkarte*
- (5) “salon”: *salon, salonu, saloon*
- (6) “Scandinavian”: *Scandinavian, Scandinan, Skandinavisk, Scamivarias*

- (7) “taxi”: *taksi, taxi*  
 (8) “water pipe”: *water pipe, wather pipe*  
 (9) “apartment”: *apartment, apart ment*

The above-quoted words from the shop-signs prove that a certain kind of an English-based jargon is in use in this city. However, it is also worth noting that some spelling patterns can result from language contacts with German or Dutch speakers, which can be evidenced by the spelling forms in (2) or (4). The major social function that this jargon has to play is fulfilled – the customers get the information about what kinds of products a given shop sells. Probably there is no other function which these shop-signs are to play so the owners of the shops did not pay much attention to the standard English spelling. They were focused only on one aspect: attracting the customers to enter the shop and buy some products. Hence it can be stated that such jargon is used in (written) contacts between Turkish traders and tourists who are native speakers of other languages only for the purpose of trade.

Another set of English-based words written in a non-English way, proving the existence of some English-based jargon, was found on textile materials. To quote just two:

- (10) ALL PRODUCTS CRAFTER FER STYLE AND QUALITY  
 (11) ALL PRODUSCTS CRAFTED FOR STYLE AND QUALITY

In personal communication with shop assistants, it became evident that the whole assortment of the textiles had wrongly spelled tabs and appliqué designs. This may bear witness to how unstable the English language used in Turkey may be and that some English-based jargon may be in operation.

Another collection of words written in a non-standard way was gathered on the hotel premises. It means that the target audience was tourists staying in this hotel – so again it was a kind of written contact. Among the lexemes which stood out were:

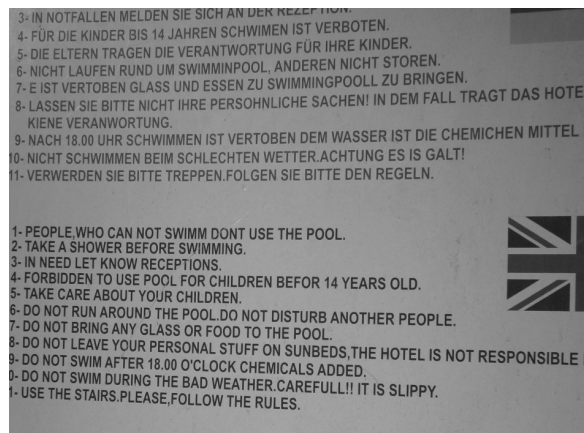
- (12) *Aromatheraple massage*  
 (13) *Befor*  
 (14) *Carefull*  
 (15) *Coffe peeling*  
 (16) *Shover*

As evidenced by the quoted examples, the spelling system is very unstable and such instability may characterise jargons, understood as very rudimentary systems of communication used in a very limited range of communicative situations.

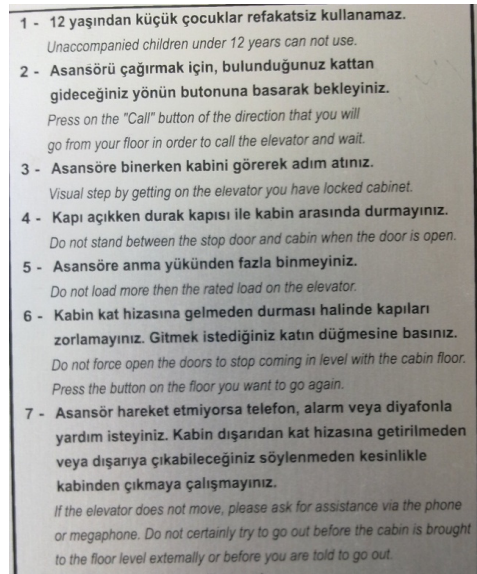
Apart from the highly variable spelling, grammar is also quite unstable. There are some examples which function well as far as attaining the communicative goal is concerned (*i.e.* the convey the desired meaning) but which are certainly deviations from standard English. Below are the examples collected on the hotel premises as well as in the Turkish bath house:

- (17) *Forbidden to use pool for children before 14 years old.*  
 (18) *Peeling full body (instead of: full body peeling)*  
 (19) *People, who can not swim don't use the pool*  
 (20) *Unaccompanied children under 12 years can not use.*  
 (21) *Visual step by getting on the elevator you have locked cabinet.*

Figures 2 and 3 present the photographs of the announcement for tourists – swimming pool users and the information for lift users, respectively.



**Figure 2.** Photograph of the announcement for hotel swimming pool users<sup>14</sup>



**Figure 3.** Photograph of the information for hotel lift users

<sup>14</sup> Photographs 2 and 3 were taken by the author himself.

Jargons are predominantly spoken forms of verbal communication so some observations must be made on the oral versions of this language. First of all, there is certainly a kind of double illusion. In personal communication with some Turkish people, the author found out that they *did* believe they were speaking the standard version of English although there were quite many problems communicating with them. Interesting linguistic evidence was collected during a stroll in the shopping precinct of Alanya. It turned out that very few shop assistants could communicate in standard English and instead, they used the jargon – a mixture of Turkish, English and – depending on the customers' native language – Russian, German, Polish, Dutch or Swedish. Such communication was greatly facilitated by the use of body language, gestures, miming and pointing. Of course, all of the communicative situations involved trading and their main goal was to persuade customers to buy some products. In one of the shops, the following phrases were uttered by the shop assistant:

(22) *How can ja helpen?*

(23) *Det er not your size.*

(24) *My friends, polski, Warszawa, Lech Walesa.*

Interestingly enough, some tradesmen spoke no foreign language and – willing to sell their products – they used Internet Google® translator or a calculator to inform the customer about what a given product was or what the price was. In some cases, they called for help and another shop assistant – speaking some English, or rather the jargon – approached the customers.

Yet another interesting linguistic situation was observed at the hotel reception. It is usually assumed that all receptionists speak at least some basic English. However, it turned out that in the hotel where the author of this paper stayed, one receptionist, addressed in standard English, answered in Russian, thinking that the hotel guests asking about some service were Russians whereas they were in fact Polish. She was made to ask another receptionist for help as she could not communicate even in the jargon.

Taking into account all of the evidence quoted above and the linguistic situation of Alanya, it might be postulated that some form of an English-based jargon is in use in this city. Great variability of spelling, grammar, pronunciation and pragmatic rules may bear witness to the existence of such a language. It would probably be not incorrect to suggest that every international tourist centre has such jargons. Unfortunately, the majority of them have never been documented and what is usually known about them is that they are mixtures of a few languages: usually English plus the native original languages of the interacting parties.

## 6. Conclusions and paths for further research

Jargons, understood as rudimentary pidgins, are found probably in every tourist centre hosting international guests in the Middle East (*i.e.* Turkey, Egypt, Tunisia, Morocco). It might even be speculated that there might be numerous jargons in a single place as they are usually quite unstable, variable and *ad hoc* linguistic creations formed to facilitate basic communication in a rather limited range of situations, the most common of which is certainly trade between the local people and tourists.

In view of the above, the fact that jargons are studied within the frameworks of creolistics is justified because the creolistics paradigms seem appropriate for examining various social and linguistic aspects of such new languages as jargons, pidgins, creoles or bilingual-mixed languages.

In this paper, an attempt has been made to shed some light on the nature of jargons and present some preliminary observations of the existence of an English-based jargon in one of the most popular tourist destinations in the Turkish Riviera – in Alanya. It turns out that there is ample linguistic evidence, showing great variability and instability of this linguistic form, to make a preliminary conclusion that such jargon is used in this city. Of course, more research is needed to make unequivocal statements on the character, structure and use of this English-based pre-pidgin. More linguistic data and more observations of this linguistic variety conducted for a longer period of time could certainly help determine the appropriate status of the language in question. Perhaps, it could also provide social and linguistic data confirming or rejecting the currently uncertain statement that there might be more English-based jargons in use in this place.

To sum up, it might be said that the existence of such newly created *ad hoc* means of communication proves the creativity of humans. This is what Donald Winford notices at the very beginning of his book on contact languages. He claims that “[...] these languages are testaments to the creativity of humans faced with the need to break down language barriers and create a common medium of communication”<sup>15</sup>. Tourist jargons are unquestionably such means of communication.

### Bibliography:

Alanya Chamber of Commerce: <http://www.altso.org.tr>. Date of access: 26.09.2012.

Bakker, Peter: Pidgins versus Creoles and Pidgincreoles. In: Kouwenberg, Sylvia, Singler, John, Victor (eds.): *The Handbook of Pidgins and Creoles*. Malden, MA, Oxford, Chichester: Wiley-Blackwell 2008.

---

<sup>15</sup> Winford, Donald: *An Introduction to Contact Linguistics*. Malden, Oxford, Melbourne, Berlin: Blackwell Publishing 2003. Pp. 1–2.



- 
- Fernández Bell, Maria, Rosa, Gilbert, Glenn (eds.): Glossary of Terms Related to the Study of Pidgin and Creole Languages. [http://linguistics.osu.edu/research/publications/jpcl/terms\\_df](http://linguistics.osu.edu/research/publications/jpcl/terms_df). Date of access: 26.09.2012.
- Hall, Robert, A.: Pidgin and Creole Languages. Ithaca, New York: Cornell University Press 1966.
- <http://en.wikipedia.org/wiki/Alanya#Tourism>. Date of access: 26.09.2012.
- Mühlhäusler, Peter: Pidgin and Creole Linguistics. London: the University of Westminster Press [1986] 1997.
- Romaine, Suzanne: Pidgin & Creole Languages. London, New York: Longman [1988] 2000.
- Sebba, Mark: Contact Linguistics. Pidgins and Creoles. Houndmills, London: Macmillan Press Ltd. 1997.
- Swann, Joan, Deumert, Ana, Lillis, Theresa, Mesthrie, Rajend: A Dictionary of Sociolinguistics. Edinburgh: Edinburgh University Press 2004.
- Thomason, Sarah. G.: Language Contact. An Introduction. Washington, D.C.: Georgetown University Press 2001.
- Walczyński, Marcin: A Living Language. Selected Aspects of Tok Pisin in the Press (on the Basis of Wantok Newspaper). Nysa: Oficyna Wydawnicza PWSZ w Nysie 2012.
- Winford, Donald: An Introduction to Contact Linguistics. Malden, Oxford, Melbourne, Berlin: Blackwell Publishing 2003.



Marzena GUZ  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
Olsztyn

## ITALIANISMEN ONYMISCHER HERKUNFT IM DEUTSCHEN

### Streszczenie:

Przedmiotem niniejszego artykułu są italianizmy odimienne w języku niemieckim. Materiał badawczy pochodzi z publikacji Rudolfa Köstera pt. „Eigennamen im deutschen Wortschatz”. Celem artykułu był podział semantyczny zebranego materiału oraz jego charakterystyka morfologiczna. Italianizmy przyporządkowano 24 kategoriom semantycznym. Najliczniejszą grupą jest kategoria „kultura” wraz z podgrupami „drukarstwo”, „sztuka”, „literatura”, „muzyka”, „taniec” oraz „wykształcenie”. W materiale badawczym znalazły się obok rzeczowników także pojedyncze przykłady czasowników i przymiotników. Wśród omawianych słów przeważają rzeczowniki w formie derywatów sufiksalnych. Repertuar przyrostków jest tu bogaty. Mniej licznie występują złożenia i przeniesione nazwy własne.

Die Besonderheit des Italienischen gegenüber den anderen Sprachen und den dazugehörigen Übernahmeprozessen liegt darin, dass die Entlehnungen erst relativ spät, d.h. im 13. Jh. beginnen<sup>1</sup>. In der Forschungsliteratur werden zwei Wellen des italienischen Einflusses auf die deutsche Sprache erwähnt: das Mittelalter und der Beginn der Neuzeit<sup>2</sup>. Als Sachbereiche lassen sich besonders herausheben: Handel, Lebensstil, Kunst (Musik, Architektur, Malerei), Seemannsprache, Sprache des Militärs<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Vgl. Körner, Helle: Zur Entwicklung des deutschen (Lehn-)Wortschatzes. In: *Glottometrics* 7 (2004). S. 37.

<sup>2</sup> Vgl. Birkhan, Helmut: *Etymologie des Deutschen*. Bern, Frankfurt am Main, New York: Lang 1985. S. 253, vgl. auch Hirt, Hermann: *Etymologie der neuhochdeutschen Sprache. Darstellung des deutschen Wortschatzes in seiner geschichtlichen Entwicklung*. München: Beck 1921. S. 144, 152.

<sup>3</sup> Vgl. Militz, Hans-Manfred: Italienisch im deutschen Wortschatz von heute. In: *Sprachpflege und Sprachkultur* 4 (1991). S. 112–114, Best, Karl-Heinz: *Italianismen im Deutschen*. In: *Göttinger Beiträge zur Sprachwissenschaft* 13 (2006). S. 84.

Bezüglich des Handels entwickeln die oberitalienischen Städte als Knotenpunkte des im Hoch- und Spätmittelalter dominierenden Handels der Mittelmeerländer östlich von Italien zuerst die frühen Formen der neuen Wirtschaftsweise des Kapitalismus. Infolge der lebhaften Handelsbeziehungen zu den oberdeutschen Städten werden zuvor dort die banktechnischen Neuerungen und die venezianische Buchführung zusammen mit ihren Bezeichnungen übernommen<sup>4</sup>. Die Ausdrücke des Handels bilden die inhaltlich größte Gruppe. Sie besteht aus Wörtern für Produkte, Stoffe, Weine, Gewichte, Maße und Münzen<sup>5</sup>.

Was die Musik anbelangt, bestimmt die zu europäischer Geltung aufgestiegene Renaissance- und Barockmusik Italiens das musikalische Leben und Schaffen im Deutschland des 17. und weithin auch des 18. Jhs. Die deutschen Musiker unternehmen Bildungsreisen nach Italien, sprechen fließend italienisch und der melodiose Klang dieser Sprache erscheint den deutschen Komponisten für Vokalmusik weit geeigneter als das als hart geltende Deutsche<sup>6</sup>.

Auf dem Gebiet des Militärwesens ist vor allem im 30jährigen Krieg eine Anzahl Bezeichnungen (*Kanone, Spion, Kavallerie, Granate*) in italienischer Form ins Deutsche übernommen worden<sup>7</sup>.

Auch die italienische Seefahrt steuerte eine lange Reihe von Wörtern bei, z.B. die Ausdrücke *festes Land* und *hohes Meer* (wenn auch spät belegte Lehnübersetzungen nach ital. *terra ferma* und *alto mare*)<sup>8</sup>.

Was das Genus der Wörter italienischer Herkunft im Deutschen anbetrifft, sind auf *-a* endende Substantive auch im Deutschen überwiegend feminin. Maskulin sind neben Auslauten auf *-o* auch Wörter mit Auslaut auf *-e*. Wenn vom Italienischen zum Deutschen Genuswechsel vorkommt, dann generell vom Maskulinum zum Neutrum<sup>9</sup>. Bezüglich des Genus bei Marken gehören zu den Maskulina: Automodelle, Käsesorten, Säfte, alkoholische Getränke. Feminin sind Pizza-, Zigaretten- und Schokoladensorten. Zu den Neutra gehören Parfüm und Eiskremsorten<sup>10</sup>. In Bezug auf die Integration italienischer Substantive in das deutsche Kasussystem schreibt Schmöe über eine geringe Anzahl an Kasusmarkierungen. Sie stellt in ihrem Forschungsmaterial nur die deutsche Genitivendung *-s* fest. Als mögliche Ursachen dieses Zustandes führt sie u. a. an, dass

<sup>4</sup> Vgl. Tschirch, Fritz: Geschichte der deutschen Sprache. Zweiter Teil: Entwicklung und Wandlungen der deutschen Sprachgestalt vom Hochmittelalter bis zur Gegenwart. Berlin: Erich Schmidt Verlag 1969. S. 137.

<sup>5</sup> Vgl. Keller, Rudolf E., Mulagk, Karl-Heinz: Die deutsche Sprache und ihre historische Entwicklung. Hamburg: Buske 1986. S. 447.

<sup>6</sup> Ebenda, S. 244–245.

<sup>7</sup> Vgl. Birkhan, H.: Etymologie. S. 253.

<sup>8</sup> Vgl. König, Werner: dtv-Atlas Deutsche Sprache. München: Deutscher Taschenbuch Verlag 2007. S. 87.

<sup>9</sup> Schmöe, Friederike: Italianismen im Gegenwartsdeutschen unter besonderer Berücksichtigung der Entlehnungen nach 1950. Bamberg: Collibri-Verlag 1998. S. 215.

<sup>10</sup> Ebenda, S. 229.

1. bei Feminina im Singular keine Kasusendungen zu erwarten sind,
2. die meisten maskulinen und neutralen Italianismen auf Vollvokal enden. Deshalb fallen sie unter den Flexionstyp 1, der außer dem Genitiv *-s* keine Kasusuffixe aufweist.
3. Im Plural zeigen die Italianismen meistens *-s* oder *-(e)n* auf. In diesen Fällen erhält der Dativ Plural keine zusätzliche Endung<sup>11</sup>.

Was die Integration italienischer Substantive in das deutsche Numerussystem anlangt, erhalten auf Vollvokal auslautende Substantive zumeist s-Plural. Substantive, die schon länger in der deutschen Sprache existieren (z.B. *Konto*, *Risiko*) verfügen oft über alternative Formen auf *-en*<sup>12</sup>.

Die lexikalische Entlehnung ist ganz einfach dadurch zu begründen, dass es ökonomischer ist, schon „fertige“ Bezeichnungen zu übernehmen, anstatt sie erst zu schaffen. Häufig wird zusammen mit neuen Produkten die neue Bezeichnung importiert. Üblich sind Übertragungen der Toponyme vor allem bei Stoffen oder alkoholischen Getränken<sup>13</sup>. U.a. solche Übertragungen von Toponymen oder Anthroponymen gehören zu den sogenannten Eponymen, d.h. Wörtern, die auf Eigennamen zurückgehen. Dieser Wortschatz ist der Gegenstand der vorliegenden Skizze.

Das Forschungsmaterial wurde der Publikation „Eigennamen im deutschen Wortschatz. Ein Lexikon“ von Rudolf Köster<sup>14</sup> entnommen. Die abgekürzten Erklärungen der Begriffe stammen, wenn sie unentbehrlich sind, auch aus diesem Lexikon (weiter im Text: K.), überdies manchmal aus „Duden. Das Fremdwörterbuch“<sup>15</sup> (weiter im Text: F.) sowie aus „Duden. Deutsches Universalwörterbuch“<sup>16</sup> (weiter im Text: D.). Die Etymologie der Italianismen wurde ebenfalls diesen Publikationen entnommen. Zu Rate wurde auch „Kluge. Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache“<sup>17</sup> gezogen.

Aufgabe dieser Ausführungen soll es sein, den zusammengestellten Wortschatz semantisch einzuteilen und seine morphologische Charakteristik kurz darzustellen.

## I. Die semantische Einteilung

Das Forschungsmaterial wurde folgenden Kategorien zugewiesen:

**1. Archäologie:** *Remedellokultur* f. ‚vorgeschichtliche Kulturgruppe Oberitaliens‘ nach der Gemeinde Remedello (K.), *Ripolikultur* f. ‚ackerbautreibende Kultur der Jungsteinzeit‘ nach dem Ort Ripoli di Corropoli (K.).

<sup>11</sup> Ebenda, S. 202–203.

<sup>12</sup> Ebenda, S. 194.

<sup>13</sup> Vgl. Wilhelm, Eva-Maria: Italianismen der Handelssprache im Deutschen und Französischen. Eine diachrone Spurensuche. In: Mitteilungen des Sonderforschungsbereichs 573 „Pluralisierung und Autorität in der Frühen Neuzeit“ 1 (2010). S. 15.

<sup>14</sup> Köster, Rudolf: Eigennamen im deutschen Wortschatz. Ein Lexikon. Berlin/New York: de Gruyter 2003.

<sup>15</sup> Duden. Das Fremdwörterbuch. Mannheim/Leipzig/Wien/Zürich: Dudenverlag 2007.

<sup>16</sup> Duden. Deutsches Universalwörterbuch. Mannheim/Leipzig/Wien/Zürich: Dudenverlag 1996.

<sup>17</sup> Kluge, Friedrich: Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache. Berlin: de Gruyter 2002. CD.

**2. Architektur:** *Palladinismus* m. ‚Baustil‘ nach dem Architekten A. Palladio (K.), *Pozzu(o)lanerde* f. (als Bindemittel für Zement gebraucht) nach dem Ort Pozzuoli (K.), *Serliana* f. ‚eine bestimmte Anordnung von Arkaden oder Fensteröffnungen‘ nach dem Architekten S. Serlio (K.).

**3. Astronomie:** *Galileo* n. ‚Satellitennavigationssystem‘ nach dem Physiker, Mathematiker und Philosophen Galileo Galilei (K.), *Turin-Skala* f. ‚Skala, nach der die Gefährlichkeit erdnahe Objekte klassifiziert wird‘ nach der Stadt Turin (K.).

#### 4. Ausstattung der Wohnung

4.1. Tafelservice: *Derutaware* f. ‚Majolika‘ nach der italienischen Stadt Deruta (K.), *Faenzamajolika* f. nach Faenza, dem ersten Zentrum der italienischen Majolikaherstellung (K.), *Medicporzellan* n. ‚dem Porzellan ähnliches Material, aus dem Gefäße, Teller usw. hergestellt wurden‘ nach der fürstlichen Familie Medici in Toskana (K.).

**5. Botanik:** *Albiz(z)ie* f. ‚Gewächs‘ nach dem italienischen Naturforscher Albizzi (K.), *Lambertnuß* f. nach der Lombardei (K.), *Malpighiengewächse* Pl. ‚Familie der Rautenpflanzen‘ nach dem Arzt, Anatomen und Botaniker M. Malpighi (K.), *Maranta* f. ‚Gattung der Pfeilwurzgewächse‘ nach dem Arzt und Botaniker B. Maranta (K.), *Parmäne* f. ‚Tafel- und Wirtschaftsapfel‘ nach der Stadt Parma (K.), *Pontederie* f. ‚eine Wasserpflanze‘ nach dem Botaniker G. Ponteder (K.), *Sansevierie* f. ‚eine Zimmerpflanze‘ nach dem Gelehrten und Pflanzenliebhaber R. di Sangro, Fürsten von San Severo (K.), *Skopolie* f. ‚tollkirschenartige Staude‘ nach dem Arzt und Naturwissenschaftler G. A. Scopoli (K.), *Zantedeschia* f. ‚die Gattung Gold- oder Zimmercalla‘ nach dem Botaniker G. Zantedeschi (K.).

**6. Chemie:** *Fermium* n. ‚chemisches Element‘ nach dem italienischen Physiker E. Fermi (K.), *Fermion* n. ‚Elementarteilchen‘ auch nach Fermi (K.), *Sevesogift* n. ‚zu den Dioxinen gehörender Stoff‘ nach dem Ort Seveso (K.), *Skopolamin* n. ‚Alkaloid einiger Nachtschattengewächse‘ nach dem Arzt und Naturwissenschaftler G.A. Scopoli (K.).

#### 7. Gastronomie

7.1. Getränke: *Asti spumante* ‚Schaumwein‘ nach dem Gebiet um die oberitalienische Stadt Asti (K.). Das italienische Wort *spumante* bedeutet ‚Schaumwein‘ im Deutschen<sup>18</sup>. *Campari* m. ‚Aperitif‘ nach dem Gründer der Firma, Gaspare Campari (K.), *Chianti* m. ‚Wein‘ nach der gleichnamigen Region in Toskana (K.), *Falerner* m. ‚Tischwein‘ nach dem Landbezirk (tribus) Falerna (K.), *Marsala* m. ‚Süßwein‘ nach der Stadt Marsala (Sizilien) (K.), *Soave* m. ‚Weißwein‘ benannt nach dem mittelalterlichen Städtchen Soave (K.).

7.2. Essen: *Gorgonzola* m. ‚Weichkäse‘ nach dem Ort Gorgonzola (K.), *Maggi* n. ‚Suppen- und Soßenwürze‘ nach dem schweizerischen Industriellen italienischer Herkunft J. Maggi (K.), *Napolitain* n. ‚Schokoladentäfelchen‘ (französ. napolitain =

<sup>18</sup> Jedlińska, Anna/Kruszewska, Alina: Podstawowy słownik włosko-polski, polsko-włoski. Warszawa: Wiedza Powszechna 2010. S. 195.

neapolitanisch, Adjektiv zu Neapel (italien. Napoli) (K.), *Pafese* f. ‚zwei zusammengelegte, mit einer Füllung versehene Weißbrotschnitten‘ nach der Stadt Pavia (K.), *Parmesankäse* m. nach der Stadt Parma (K.), *Pizza Margherita* f. zu Ehren der ersten Königin von Italien, Margherita di Savoia (K.), *Tournedos (à la) Rossini* Pl. ‚rundgeschnittene Scheiben des Rindfilets‘ nach dem Komponisten G. Rossini (K.)

7.3. Angrenzendes: *Valpolicella* m. ‚Weinbaugebiet, aus dem ein berühmter Rotwein kommt‘ (K.).

### 8. Geologie

8.1. Mineralien: *Covellin* m. nach dem italienischen Chemiker N. Covelli (K.), *Elbait* m. nach der italienischen Mittelmeerinsel Elba (K.), *Fassait* m. nach dem Fassatal (italien. Val di Fassa) (K.), *Ferrucit* m. nach dem Mineralogen Ferruccio Zambonini (K.), *Ginorit* m. nach dem Prinzen und Forscher P. Ginori-Conti (K.), *Hierait* m. nach der Insel Hieria, dem antiken Namen der gegenwärtigen Insel Vulcano (K.), *Ilvait* m. nach Ilva, dem lateinischen Namen der Insel Elba (K.), *Marmatit* m. nach dem Ort Marmato (K.), *Mascagnit* m. nach dem Arzt P. Mascagni (K.), *Piemontit* m. nach der Region Piemont (K.), *Sassolin* n. nach dem Fundort bei Sasso (Toskana) (K.), *Tenorit* m. nach dem Geologen M. Tenore (K.), *Vesuvian* m. nach dem Vulkan Vesuv (K.).

8.2. Steine: *Achat* m. ‚Halbedelstein‘ laut einer Legende nach dem ersten Fundort, dem Fluss Achates in Sizilien (K.), *Carraramarmor* m. nach der Stadt Carrara (Toskana) (K.), *Gabbro* m. ‚Tiefengestein‘ benannt nach dem Gebiet um den Ort Gabbro (K.), *Latiumit* m. ‚vulkanisches Gestein‘ nach dem Fundort in Latium (Italien) (K.), *Liparit* m. ‚Ergußstein‘ nach Lipari, der größten der Liparischen Inseln (K.), *Verrucano* m. ‚ein Trümmergestein‘ nach Verruca, einem Nebenhügel (K.).

8.3. Sonstiges: *Mercalliskala* f. ‚zwölfstufige Skala, mit der die Heftigkeit eines Erdbebens gemessen wird‘ nach dem Vulkanologen G. Mercalli (K.), *Piedmontfläche* f. ‚leicht abfallende Fläche an Gebirgsfüßen‘ nach der Region Piemont (italien. Piemonte) (K.), *Sienaerde* f. nach der Provinz Siena (K.), *Solfatare* f. ‚vulkanischer Ausstoß‘ benannt nach dem Namen eines Kraters bei Neapel (K.).

**9. Kosmetik:** *Neroliöl* n. ‚Öl aus Orangenblüten für Parfüms, Liköre u.a.‘ nach der Frau des italienischen Fürsten von Nerola (K.).

### 10. Kultur

10.1. Druckwesen: *Aldine* f. ‚Antiquaschrift oder ein Buch‘ nach dem venezianischen Buchdrucker Aldo Manuzio (K.), *Bodoni* f. ‚Antiquaschrift‘ nach dem italienischen Stempelschneider und Buchdrucker G. Bodoni (K.), *Gallitypie* ‚Verfahren, bei dem für den Buchdruck auf vorher mit Kreide und Kleister präparierten Holztafeln graviert wurde‘ nach dem Baumeister und Maler A. Galli da Bibiena (K.), *Italienne* f. ‚Antiquadruckschrift‘ nach Italien (K.), *Italique* f. ‚Kursive‘ (K.).

10.2. Kunst: *Cosmaten* Pl. ‚mehrere italienische Künstlerfamilien‘ nach dem Vornamen Cosmas (K.), *Muranoglas* n. ‚künstlerische Glasarbeiten‘ nach dem Stadtteil Murano von Venedig (K.), *Präraffaelismus* m. ‚eine künstlerische Bewegung‘ nach dem Maler Raffael (K.).

10.3. Literatur: *Donner und Doria!* ‚Fluch in Schillers Drama »Die Verschwörung des Fiesco zu Genua« nach dem Familiennamen Doria (K.), *Marinismus* m. ‚Übergangsphase der Literatur zwischen Renaissance und Barock‘ nach dem Dichter G. Marino (Marini) (K.), *Pantalone* m. ‚Maskenrolle des venezianischen Volkstustspiels‘ nach dem hl. Pantaleon (K.), *Pasquill* n. ‚eine meist anonyme Schmähchrift‘ nach einer im Volksmund „Pasquino“ genannten Skulptur in Rom (D.), *Petrarkismus* m. ‚europäische Liebesdichtung im Zeitalter der Renaissance und des Humanismus‘ nach dem Lyriker F. Petrarca (K.), *Siziliane* f. ‚achtzeilige Art der Stanze mit nur zwei Reimen‘ nach Sizilien (K.).

Eigennamen literarischer Herkunft können zu Namen von Menschentypen werden, wofür bestimmte Eigenschaften typisch sind<sup>19</sup>:

*Harlekin* m. ‚der Narr in der italienischen Komödie (arlecchino)‘ (K.)<sup>20</sup>, *Rodomontade* f. ‚Großsprecherei, Prahlerei, Aufschneideri‘ nach dem großsprecherischen Sarazenenkönig Rodomonte in dem Versepos »Orlando Furioso« des Dichters L. Ariosto (K.).

Einige Eponyme leiten sich zwar aus italienischen Lustspielen her, aber nicht aus italienischen Vornamen:

*Pedrolino* m. ‚komische Charakterrolle der italienischen Commedia dell’ arte‘, Verkleinerungsform von. span. Pedro = Peter (K.), *Pierrette* f. ‚weibliche Figur der in Paris gespielten italienischen Commedia dell’ arte‘, weibliche Verkleinerung des männlichen französ. Vornamens Pierre = Peter (K.), *Pierrot* m. die männliche Figur dazu (K.).

#### 10.4. Musik

10.4.1. Instrumente: *Amati* f. ‚Geige‘ nach der Geigenbauerfamilie Amati in Cremona (K.), *Guarneri* f. ‚Geige‘ nach der Geigenbauerfamilie Guarneri in Cremona (K.), *Spinett* n. ‚altes Tastinstrument‘ nach dem Erfinder G. Spinetto (K.), *Stradivari* f. ‚Geige‘ nach dem Geigenbauer A. Stradivari (K.).

10.4.2. Sonstiges: *Guidonische Hand* f. ‚Merkhilfe zur anschaulichen Darstellung des mittelalterlichen Tonsystems‘ benannt nach dem Musiktheoretiker Guido von Arezzo (K.).

10.5. Tanz: *Bergamasca* f. ‚Volkstanz‘ nach Bergamo, einer Provinz und Stadt in Norditalien (K.), *Forlana* f. ‚Volkstanz‘ nach der Landschaft Friaul (K.), *Padovana*, *Paduana* f. nach der Stadt Padova (dt. Padua) (K.), *Siciliana* f. ‚Volkstanz‘ nach Sizilien (K.).

10.6. Ausbildung: *Montessori-Schule* f. nach der Ärztin und Pädagogin M. Montessori (K.).

Einige Eponyme sind eng mit dem **Film** verbunden:

<sup>19</sup> Borejszo, Maria: *Zapózyczenia włoskie we współczesnej polszczyźnie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2007. S. 35.

<sup>20</sup> Auf eine andere Etymologie verweist *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen*, erarbeitet unter der Leitung von Wolfgang Pfeifer. München: Deutscher Taschenbuch Verlag 1997. S. 509.



*Lollo* m. ‚frühere saloppe scherzhafte Bezeichnung für eine üppige weibliche Brust‘ nach der Filmschauspielerin Gina Lollobrigida (K.), *Paparazzo* m. (Plural: Paparazzi) nach dem Namen eines Sensationsfotografen in Federico Fellinis Film »La dolce vita« (K.), *Zampano* m. ‚sich prahlerisch und lautstark in Szene setzender Mann, der »Größte« in einer Clique‘ nach der gleichnamigen Gestalt im Film »La strada« von F. Fellini (K.).

**11. Mathematik:** *Ricci-Kalkül* m. ‚absoluter Kalkül‘ nach dem Mathematiker G. Ricci-Curbastro (K.).

**12. Medizin:** *Corti-Organ* n. ‚Sinneszellschicht im Ohr‘ nach dem italienischen Mediziner Alfonso Corti (K.), *Eustachische Röhre/Eustachi-Röhre* f. ‚Verbindungsgang zwischen Mittelohr und Rachen‘ nach dem italienischen Mediziner Bartolomeo Eustachi (K.), *Galvanisation* f. ‚Anwendung des elektrischen Gleichstroms zu Heilzwecken‘ nach dem Arzt und Naturforscher L. Galvani (F., K.), *Galvanisierung* f. aus dem Verb *galvanisieren* ‚mit einer dünnen Metallschicht überziehen‘ nach dem Arzt und Naturforscher L. Galvani (K.), *Golgi-Apparat* m. ‚netzförmige Struktur der tierischen und menschlichen Zelle‘ nach dem Histologen C. Golgi<sup>21</sup> (K.), *Redie* f. ‚Larve von Saugwürmern‘ nach dem Arzt F. Redi (K.), *Syphilis* f. ‚eine Geschlechtskrankheit‘ nach dem Titel eines lateinischen Lehrgedichtes »Syphilidis seu morbi gallici libri tres« vom Arzt G. Fracastoro (K.), *Veronal* n. ‚ehemaliges Schlafmittel‘ nach Verona (K.).

**13. Militärwesen:** *Pavese* f. ‚großer Schild (seit dem 13. Jh. zum Schutz der Armbrustschützen)‘ nach der Stadt Pavia (K.).

**14. Mode:** *Botticellifrisur* f. nach dem italienischen Maler Sandro Botticelli (K.).

**15. Numismatik:** *Floren* m. ‚Goldmünze‘ nach dem Stadtnamen Florenz (K.), *Giulio* m. ‚Silbermünze‘ nach dem Papst Julius II. (italienische Form: Giulio) (K.), *Giustina* f. ‚Silbermünze‘ nach der hl. Justina (italienische Form: Giustina) (K.), *Zechine* f. ‚ehemalige venezianische Goldmünze‘ nach dem Namen der Münzstätte la Zecca in Venedig (K.).

**16. Personenbezeichnungen/Charaktereigenschaften:** *Casanova* m. ‚Frauenheld‘ nach dem Italiener Giacomo Girolamo Casanova (K.), *Scharlatan* m. ‚Aufschneider, Vortäuscher‘ nach der Stadt Cerreto (K.).

### 17. Physik

17.1. Einheiten: *Fermi* n. ‚Längeneinheit‘ nach dem Physiker E. Fermi (K.), *Galilei* n. ‚veraltete Einheit der Schwerebeschleunigung‘ nach dem Physiker, Mathematiker und Philosophen Galileo Galilei (K.), *Torr* n. ‚Einheit des Drucks‘ nach dem Physiker E. Torricelli (K.), *Volt* n. ‚Einheit der elektrischen Spannung‘ nach dem Physiker Graf A. Volta (K.).

<sup>21</sup> Mehr zu diesem Mediziner in: Winkelmann, Andreas: Von Achilles bis Zuckerkanal. Eigennamen in der medizinischen Fachsprache. Bern: Huber 2009. S. 98–99.

17.2. Sonstiges: *Majorana-Effekt* m. ‚magnetooptischer Effekt‘ nach dem Physiker Q. Majorana (K.), *Rubbiatron* n. ‚noch in der Planung befindlicher Atomreaktor‘ nach dem Physiker C. Rubbia (K.).

**18. Politik/Geschichte:** *Antimachiavell* m. ‚staatstheoretische Schrift Friedrichs des Großen gegen Machiavelli‘ nach dem florentinischen Schriftsteller und Politiker Niccolò Machiavelli (K., F), *Machiavellismus* m. ‚Lehre und Praxis der Politik‘ nach dem Schriftsteller und Politiker N. Machiavelli (K.), *Quirinal* m. ‚Sitz des italienischen Staatspräsidenten in Rom, oft übertragen für die italienische Regierung‘ nach einem der sieben Hügel Roms (K.).

### 19. Religion

19.1. Orden: *Franziskaner* Pl. ‚Bettelorden‘ nach dem Gründer, dem hl. Franziskus von Assisi (K.), *Kamaldulenser* Pl. nach dem Kloster Camaldoli (Toscana) (K.), *Klarissen* Pl. ‚weiblicher Orden‘ nach der Gründerin, der hl. Klara von Assisi (K.), *Olivetaner* Pl. nach ihrem Stammkloster Monte Oliveto Maggiore (K.), *Theatiner* Pl. nach dem antiken Namen »Teate« (spätere Schreibung: Theate) von G. Caraffa, dem Bischof von Chieti (K.), *Zölestiner* Pl. nach dem Papst Zölestin V. (K.).

19.2. Kongregationen: *Borromäerinnen* Pl. ‚Angehörige karitativer Kongregationen‘ nach dem italienischen Theologen Carlo Borromeo (K.), *Liguorianer* m. ‚Mitglied einer katholischen Kongregation‘ nach ihrem Gründer, dem hl. A. M. von Liguori (K.), *Rosminianer* Pl. ‚katholische Kongregation‘ nach dem Theologen A. Graf von Rosmini-Serbati (K.).

19.3. Sonstiges: *Gregorianik* f. ‚Kunst des Gregorianischen Chorals‘ nach Papst Gregor I. (K.), *Gregorsmesse* f. ‚spätmittelalterliche Darstellung in der bildenden Kunst, auf der Christus auf dem Altar dem vor dem Altar knienden Papst erscheint‘ nach Papst Gregor I. (K.), *Pallottiner* Pl. ‚eine katholische Gemeinschaft‘ nach dem Priester V. Pallotti (K.), *Portiunkulaablass* m. ‚Ablass am 2. August für alle Franziskanerkirchen der Welt‘ nach dem Namen der Portiunkula-Kapelle (K.), *Tridentinum* n. ‚das von 1545 bis 1563 in Trient abgehaltene Konzil‘ nach dem lateinischen Namen der Stadt (Tridentinum) (K.).

**20. Seewesen:** *Genua(fock)* f. ‚Vorsegel‘ nach der Hafenstadt Genua (K.).

**21. Sprachwissenschaft:** *Italianismus* m. ‚Übertragung einer für das Italienische charakteristischen sprachlichen Erscheinung in eine nichtitalienische Sprache‘ nach Italien (K.), *Italianist* m. ‚Romanist, der sich auf die italienische Sprache und Literatur spezialisiert hat‘ nach Italien (K.).

### 22. Technik

22.1. Automarken: *Alfa Romeo* m. – der 2. Namensteil (Romeo) ist der Nachname des italienischen Unternehmers N. Romeo (K.). A.L.F.A. (Anomima Lombarda Fabbrica Automobili) hieß die frühere Firma (K.), *Bugatti* m. nach dem französischen Ingenieur und Konstrukteur italienischer Herkunft E. Bugatti (K.), *Ferrari* m. nach dem Automobilfabrikanten E. Ferrari (K.), *Lamborghini* m. nach dem Unternehmer F. Lamborghini (K.), *Lancia* m. nach dem Rennfahrer V. Lancia (K.), *Maserati* m. benannt nach den Brüdern Maserati (K.).

22.2. Sonstiges: *Kardanantrieb* m., *Kardangelenk* n., *Kardanwelle* f. nach dem Mathematiker, Arzt, Naturforscher und Erfinder G. Cardano (K.), *Olivetti* ‚alte Schreibmaschinenmarke‘ nach dem Hersteller C. Olivetti (K.), *Marconi-Antenne* f. nach dem Ingenieur und Physiker G. M. Marconi (K.)

### 23. Textilien

23. 1. Gewebenamen: *Adria* n. ‚Gewebeart‘ möglicherweise nach Adria, einer italienischen Stadt (K.), *Aida* n. ‚Gewebe‘ Phantasiebezeichnung nach der Oper »Aida« von Giuseppe Verdi (K.), *Genuakord* m. ‚Kord aus Baumwolle‘ nach der Stadt Genua (K.), *Genuasamt* m. ‚Samt für Möbelbezüge‘ nach der Stadt Genua (K.), *Marengo* m. ‚Kammgarnstoff‘ nach dem oberitalienischen Ort Marengo (K.), *Milanese* m. ‚Wirkware‘ nach der Stadt Milano (K.), *Napolitaine* f. ‚Wollstoff‘ (französ. napolitaine = neapolitanisch, Adjektiv zu Neapel (italien. Napoli)) (K.), *Sizilienne* f. ‚feingeripptes, zartes Gewebe‘ nach Sizilien (K.).

23.2. Bekleidung/Zusätze: *Borsalino* m. ‚Hut‘ nach dem italienischen Hutmacher Giovanni Borsalino (K.), *Ferromnière* ‚Stirnkette mit einem Kleinod in der Mitte‘ nach dem Gemälde »La belle Ferromnière«, das Leonardo da Vinci zugeschrieben wird (K.), *Florentiner* m. ‚Strohut‘ nach dem Ort bei Florenz (K.), *Kalabreser* m. ‚Filzhut‘ nach der Halbinsel Kalabrien (K.), *Medicikragen* m. ‚hinten fächerförmig hochstehender Kragen‘ nach Maria de Medici (K.)<sup>22</sup>, *Pantalons* Pl. ‚enge (Matrosen)beinkleider‘ getragen von Pantalone (Pantalone – Maskenrolle des venezianischen Volkstustspiels) (K.).

24. **Tierwelt:** *Bologneser* m. ‚weißer Zwerghund‘ nach der italienischen Stadt Bologna (K.), *Leghorn* n. ‚Huhn‘ ist an den Namen der Stadt Livorno geknüpft (K.).

**Sonstiges:** *Franziskerl* ‚ein pyramidenförmiges Räucherwerk‘ nach dem hl. Franziskus von Assisi (K.), *Gregorianischer Kalender* m. ‚weltweit gültiger Kalender‘ nach Papst Gregor XIII. (K.), *Magenta(rot)* n. ‚Farbstoff‘ nach dem Ort Magenta (K.), *Silvester* m. ‚letzter Tag des Jahres‘ benannt nach dem Heiligen dieses Tages, dem Papst Silvester I. (K.), *Simetit* m. ‚sizilianischer Bernstein, dem Bernstein ähnliches Harz‘ nach dem sizilianischen Fluß Simeto (K.), *Tivoli* n. ‚Name von Vergnügungstätten‘ nach dem italienischen Badeort Tivoli bei Rom (K.), *Tosisches Schloss* n. ‚ein Sicherheitsschloss‘ nach dem Schlosser Tosi (K.).

Was die semantische Einteilung angeht, ließen sich 24 Gruppen der in diesem Beitrag analysierten Italianismen unterscheiden. Zu den zahlreichsten Kategorien gehören: „Kultur“ (33 Lexeme), „Geologie“ (23 Lexeme), „Gastronomie“, „Religion“ und „Textilien“ (je 14 Lexeme). Die Kategorie „Kultur“ zerfällt in einige Subgruppen, wie: „Druckwesen“, „Kunst“, „Literatur“, „Musik“, „Tanz“ und „Ausbildung“. Im Kreis „Gastronomie“ wurden die Eponyme zwei Hauptgruppen zugeordnet: „Getränke“ und „Speisen“. Im Kreis „Religion“ kommen u.a. die Subgruppen „Orden“ und „Kongregationen“ vor. Die Kategorie „Textilien“ zerfällt in:

<sup>22</sup> Vgl. auch: Kybalová, Ludmila, Herbenová, Olga, Lamarová, Milena: Das große Bilderlexikon der Mode. Vom Altertum zur Gegenwart. Gütersloh: Bertelsmann 1966. S. 181.

„Gewebenamen“ und „Bekleidung/Zusätze“. Spärlich repräsentiert durch Eponyme sind die Bereiche: „Kosmetik“, „Mathematik“, „Militärwesen“, „Mode“ und „Seewesen“ (je 1 Lexem). Erwähnenswert ist, dass im beschriebenen Analysematerial Substantive überwiegen. Seltener sind **Verben** – *galvanisieren* ‚mit einer dünnen Metallschicht überziehen‘ nach dem Arzt und Naturforscher L. Galvani (K.), *italienisieren* ‚italienisch machen‘ nach Italien (K.) – und **Adjektive** – *danteske* ‚in der Art Dantes‘ nach dem italienischen Dichter Dante Alighieri (K.), *galvanisch* ‚auf der elektrolytischen Erzeugung von elektrischem Strom beruhend‘ nach dem Arzt und Naturforscher L. Galvani (F., K.), *lauretanisch* (in der Fügung: Lauretanische Litanei) nach dem latinisierten Namen des italienischen Wallfahrtsortes Loreto (K.), *leoninisch* (in der Fügung: leoninischer Vers) nach Papst Leo I. (K.), *tizianblond*, *tizianrot* (von der weiblichen Haarfarbe) nach dem Maler Tizian (K.).

## II. Die morphologische Charakteristik

Italianismen als Eponyme treten in verschiedenen Formen auf, aber am häufigsten sind Ableitungen, Zusammensetzungen und Übertragungen<sup>23</sup> der Anthroponyme oder Toponyme. Die zahlreichste Gruppe stellen die **Ableitungen** dar (73 Lexeme). Sehr oft entstanden sie durch die implizite und explizite Derivation (33 Lexeme), z.B.: *Palladinismus* ← Palladio, *Serliana* ← Serlio, *Pontederie* ← Pontedera, *Falerner* ← Falerna usw. Durch die explizite Derivation entstanden sowohl präfigierte als auch suffigierte Wortbildungen. Die Präfigierung weisen nur zwei Ableitungen auf: *Prä/raffaelismus* ← Raffael und *Anti/machiavell* ← Machiavelli. Der überwiegende Teil der analysierten Ableitungen entstand durch das Hinzufügen verschiedener Suffixe:

- Suffix *-e*: *Albiz(z)ie* ← Albizzi, *Skopolie* ← Scopoli,
- Suffix *-a*: *Zantedeschia* ← Zantedeschi,
- Suffix *-ne* (+ Umlaut): *Parmäne* ← Parma, *Italienne* ← Italien, *Sizilienne* ← Sizilien,
- Suffix *-um*: *Fermium* ← Fermi,
- Suffix *-on*: *Fermion* ← Fermi,
- das französische Suffix *-tain(e)*: *Napolitain(e)* ← Napoli,
- Suffix *-n*: *Covellin* ← Covelli,
- Suffix *-it*: *Elbait* ← Elba, *Fassait* ← Fassa, *Ilvait* ← Ilva, *Piemontit* ← Piemont, *Latiumit* ← Latium,
- Suffix *-i*: *Ginorit* ← Ginori, *Muscagnit* ← Muscagni, *Liparit* ← Lipari,
- Suffix *-tit*: *Hieratit* ← Hieria,
- Suffix *-lin*: *Sassolin* ← Sasso,
- Suffix *-ian*: *Vesuvian* ← Vesuv,
- Suffix *-no*: *Verrucano* ← Verucca,

<sup>23</sup> Dieser Begriff wird verwendet in: Bishkenova, Aigul: Zum Problem der Entstehung von Gattungswörtern auf der Grundlage von Eigennamen im gegenwärtigen Deutsch. In: Sprachwissenschaft 25 (2000). S. 26.

- Suffix *-smus*: *Martinismus* ← Martini, *Machiavellismus* ← Machiavelli,
- Suffix *-lino*: *Pedrolino* ← Pedro,
- Suffix *-tte*: *Pierrette* ← Pierre,
- Suffix *-na*: *Padovana* ← Padova,
- Suffix *-sation*: *Galvanisation* ← Galvani,
- Suffix *-l*: *Veronal* ← Verona,
- Suffix *-tron*: *Rubiatron* ← Rubia,
- Suffix *-er*: *Zölestiner* ← Zölestin,
- Suffix *-ner*: *Pallottiner* ← Pallotti,
- Suffix *-aner*: *Liguorianer* ← Liguori, *Rosminianer* ← Rosmini,
- Suffix *-ianik*: *Gregorianik* ← Gregor.

Die Herkunft der angeführten Suffixe lässt sich nicht eindeutig feststellen. Nach Schulte-Beckhausen<sup>24</sup> ist beispielsweise Suffix *-a* im Griechischen, Lateinischen, Italienischen oder Spanischen feststellbar. Die Wortausgänge *-ano*, *-ino* (in unserem Material *-no*, *-lino*) treten sowohl bei den italienischen als auch bei den spanischen Lehnwörtern auf<sup>25</sup>. Die Endungen *-ine*, *-ina* (in unserem Material *-ne*, *-na*) sind im Griechischen, Lateinischen, Französischen und Italienischen zu finden<sup>26</sup>. Aus diesem Grunde werden die Suffixe nach diesem Aspekt nicht untersucht.

In einigen Fällen begleitet die explizite Derivation eine Wortveränderung<sup>27</sup>, vgl.: *Sanseverie* ← San Severo, *Skopolie* ← Scopoli, *Petrarkismus* ← Petrarca, *Zechine* ← Zecca, *Kamaldulenser* ← Camaldoli, *Borromäerinnen* ← Borromeo.

Beim Wort *Präraffaelismus* haben wir es mit der kombinierten Derivation zu tun: mit der Präfigierung durch das Afix *prä-* und mit der Suffigierung durch das Afix *-ismus*. Interessant ist, dass alle hier analysierten Mineralienamen in Form von Ableitungen auftreten.

Die zweitgrößte Gruppe nach den Ableitungen stellen **Komposita** dar (37 Lexeme)<sup>28</sup>, z.B.: *Carraramarmor*, *Golgi-Apparat*, *Gregormesse*, *Mediciporzellan*, *Muranoglas*, *Remedellokultur*, *Ripolikultur*, *Sienaerde*, *Turin-Skala*.

Genauso zahlreich sind **Übertragungen** von Anthroponymen oder Toponymen (37 Lexeme), vgl. u.a.: *Maranta*, *Campani*, *Chianti*, *Gorgonzola*, *Stradivari*, *Paparaazzo*, *Casanova*, *Galilei*, *Bugatti*, *Ferrari*, *Lamborghini*, *Lancia*, *Silvester*. Nur zwei Wörter davon weisen eine Wortveränderung auf: *Forlana* ← Friaul und *Leghorn* ← Livorno.

<sup>24</sup> Schulte-Beckhausen, Marion: Genusschwankung bei englischen, französischen, italienischen und spanischen Lehnwörtern im Deutschen. Frankfurt am Main (...): Lang 2002. S. 46.

<sup>25</sup> Ebenda, S. 45.

<sup>26</sup> Ebenda, S. 46.

<sup>27</sup> Bishkenova verwendet den Begriff *wortveränderndes Modell*, vgl. Bishkenova, Aigul: Zum Problem der Entstehung von Gattungswörtern auf der Grundlage von Eigennamen im gegenwärtigen Deutsch. In: Sprachwissenschaft 25 (2000). S. 26.

<sup>28</sup> Aus Umfangsgründen können hier nicht alle Belege angeführt werden. Das betrifft auch die Übertragungen der Anthroponyme und Toponyme.

Unter den beschriebenen Lexemen treten auch 6 reduzierte Wörter auf: *Achat* ← Achates, *Spinett* ← Spinetto, *Lollo* ← Lollobrigida, *Floren* ← Florenz, *Torr* ← Toricelli, *Volt* ← Volta.

Ansonsten nehmen die hier behandelten Italianismen folgende Formen an:

1. Adjektiv + Substantiv: *Eustachische Röhre*, *Guidonische Hand*, *Gregorianischer Kalender*, *Tosisches Schloss*.
2. Substantiv + Substantiv: *Pizza Margherita*, *Alfa Romeo*, *Asti spumante*.
3. Wortgruppe: *Tournedos (à la) Rossini*, *Donner und Doria*.

Überdies entstanden die Eponyme folgenderweise:

1. von einem von zwei Nachnamen: *Ginorit* ← Piero Ginori-Conti, *Ricci-Kalkül* ← Gregorio Ricci-Curbastro, *Rosminianer* ← Antonio Graf von Rosmini-Serbati,
2. von einem Teil mehrteiliger geographischer Namen: *Ripolikultur* ← Ripoli di Corropoli.

Erwähnenswert ist auch, dass unter den Adjektiven zwei Komposita vorkommen: *tizianrot* und *tizianblond*.

Zusammenfassung: Unter den Italianismen onymischer Herkunft im Deutschen überwiegen Substantive, die zahlreichen semantischen Kategorien angehören. Besonders umfangreich ist die Gruppe „Kultur“ mit ihren Subgruppen: „Druckwesen“, „Kunst“, „Literatur“, „Musik“, „Tanz“ und „Ausbildung“. Im Analysematerial wurden nur einige Beispiele von Verben und Adjektiven vermerkt, die von Eigennamen abgeleitet sind. Was die Struktur des beschriebenen Wortschatzes angeht, so überwiegen Derivate, die Produkte der expliziten Derivation sind. Das Suffixreservoir ist hier sehr reichhaltig. Spärlicher repräsentiert sind Komposita und Übertragungen der Eigennamen.

## Abkürzungen

italien. – italienisch  
 französ. – französisch  
 span. – spanisch

## Bibliographie:

- Best, Karl-Heinz: Italianismen im Deutschen. In: Göttinger Beiträge zur Sprachwissenschaft 13 (2006). S. 77–86.
- Birkhan, Helmut: Etymologie des Deutschen. Bern, Frankfurt am Main, New York: Lang 1985.
- Bishkenova, Aigul: Zum Problem der Entstehung von Gattungswörtern auf der Grundlage von Eigennamen im gegenwärtigen Deutsch. In: Sprachwissenschaft 25 (2000). S. 21–62.

- Borejszo, Maria: *Zapożyczenia włoskie we współczesnej polszczyźnie*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2007.
- Duden. *Das Fremdwörterbuch*. Mannheim/Leipzig/Wien/Zürich: Dudenverlag 2007.
- Duden. *Deutsches Universalwörterbuch*. Mannheim/Leipzig/Wien/Zürich: Dudenverlag 1996.
- Etymologisches Wörterbuch des Deutschen*, erarbeitet unter der Leitung von Wolfgang Pfeifer. München: Deutscher Taschenbuch Verlag 1997.
- Hirt, Hermann: *Etymologie der neuhochdeutschen Sprache. Darstellung des deutschen Wortschatzes in seiner geschichtlichen Entwicklung*. München: Beck 1921.
- Jedlińska, Anna/Kruszewska, Alina: *Podstawowy słownik włosko-polski, polsko-włoski*. Warszawa: Wiedza Powszechna 2010.
- Keller, Rudolf E., Mulagk, Karl-Heinz: *Die deutsche Sprache und ihre historische Entwicklung*. Hamburg: Buske 1986.
- Kluge, Friedrich: *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. Berlin: de Gruyter 2002. CD.
- König, Werner: *dtv-Atlas Deutsche Sprache*. München: Deutscher Taschenbuch Verlag 2007.
- Körner, Helle: *Zur Entwicklung des deutschen (Lehn-)Wortschatzes*. In: *Glottometrics* 7 (2004). S. 25–49.
- Köster, Rudolf: *Eigennamen im deutschen Wortschatz. Ein Lexikon*. Berlin/New York: de Gruyter 2003.
- Kybalová, Ludmila, Herbenová, Olga, Lamarová, Milena: *Das große Bilderlexikon der Mode. Vom Altertum zur Gegenwart*. Gütersloh: Bertelsmann 1966.
- Militz, Hans-Manfred: *Italienisch im deutschen Wortschatz von heute*. In: *Sprachpflege und Sprachkultur* 4 (1991). S. 112–114.
- Schmoe, Friederike: *Italianismen im Gegenwartsdeutschen unter besonderer Berücksichtigung der Entlehnungen nach 1950*. Bamberg: Collibri-Verlag 1998. S. 215
- Schulte-Beckhausen, Marion: *Genusschwankung bei englischen, französischen, italienischen und spanischen Lehnwörtern im Deutschen*. Frankfurt am Main (...): Lang 2002.
- Tschirch, Fritz: *Geschichte der deutschen Sprache. Zweiter Teil: Entwicklung und Wandlungen der deutschen Sprachgestalt vom Hochmittelalter bis zur Gegenwart*. Berlin: Erich Schmidt Verlag 1969.
- Wilhelm, Eva-Maria: *Italianismen der Handelssprache im Deutschen und Französischen. Eine diachrone Spurensuche*. In: *Mitteilungen des Sonderforschungsbereichs 573 „Pluralisierung und Autorität in der Frühen Neuzeit“* 1 (2010). S. 14–23.
- Winkelmann, Andreas: *Von Achilles bis Zuckerkandl. Eigennamen in der medizinischen Fachsprache*. Bern: Huber 2009.





Paulina BIAŁY  
Uniwersytet Śląski

## SYNTHETIC DIMINUTIVES IN ENGLISH NURSERY RHYMES: FORMATIONS WITH THE SUFFIX *-IE*

### Streszczenie:

Niniejszy artykuł ma na celu omówienie procesów sufiksacji jako sposobów tworzenia zdrobnień w języku angielskim, biorąc pod uwagę w szczególności sufiks *-ie*. Analiza 175 wierszyków dla dzieci z książki *The Collins Book of Nursery Rhymes* dowodzi, iż jest on najczęściej stosowanym sufiksem w angielskiej literaturze dziecięcej. Posiada on wiele znaczeń, co sprawia, iż może być użyty w różnorodnych kontekstach, w zależności od rozmówców i sytuacji, w jakiej się znajdują. Ponadto, łączy się z rzeczownikami różnego typu, co podkreśla jego uniwersalność. W artykule pokrótce omówione są także pozostałe sufiksy powszechnie stosowane do tworzenia form zdrobniałych w języku angielskim.

### 1. Introduction – the focus of this paper

There are two major ways of forming English diminutives. They are obtained either analytically by using lexical elements such as *little* and *small*<sup>1</sup>, or synthetically by adding diminutive suffixes such as *-ie*, *-ette*, *-let*, *-kin* or *-s* to a noun<sup>2</sup>. This paper focuses on the description of the processes of suffixation, and, in particular, on the suffix *-ie*, which, on the basis of the analysis of the texts taken from *The Collins Book of Nursery Rhymes*, proves to be the most widely-used one in English nursery rhymes.

### 2. Defining the diminutive suffix

Diminutive formation is a type of modification, rather than derivation proper, as diminutives are considered to be “variants of existing words” due to the fact that

<sup>1</sup> Dressler, Wolfgang U., and Barbaresi, Lavinia Merlini: *Morphopragmatics. Diminutives and Intensifiers in Italian, German, and Other Languages*. Berlin, New York: Mouton de Gruyter 1994. P. 114.

<sup>2</sup> Schneider, Klaus P.: *Diminutives in English*. Tübingen: Max Niemeyer Verlag 2003. P. 2.

they “can be replaced by their base forms in many contexts”. They are “nouns formed from nouns”<sup>3</sup>.

Diminutive suffixes in English can be attached to countable nouns, inanimate and animate ones, and to some human nouns<sup>4</sup>. There are, however, uncountable nouns that occur with a diminutive suffix, but “the derived words containing the diminutive suffix have some of the syntactic properties of countable nouns [...] which indicate that such uses represent cases of recategorization of the bases from uncountables to countables”<sup>5</sup>. Diminutive suffixes are described as category neutral suffixes as they “inherit the lexical category of the base to which they are attached, or they are transparent to the lexical category of the base”<sup>6</sup>. What is even more, they “allow for a consecutive application of the diminutive formation rule, and [...] the result is an existent word”<sup>7</sup>. Besides, unlike other suffixes, diminutives “allow repeated application of the same suffix formation rule [...] and at each point in the application of the rule the derived word is a possible word”<sup>8</sup>. It is also worth mentioning that diminutive suffixes are applied after all the other derivational suffixes and before the inflectional ones<sup>9</sup>. Furthermore, “one and the same base allows several possible diminutive suffixes”<sup>10</sup>.

### 3. English diminutive suffixes

- Schneider<sup>11</sup> distinguishes fourteen diminutive suffixes in contemporary English:
- suffixes which are considered “the most productive diminutive suffixes in English today”: *-ie*, *-ette*, and *-let*;
  - originally Germanic suffixes: *-kin* and *-ling*;
  - originally Irish English the suffix *-een*;
  - suffixes “referred to as ‘familiarity markers’”, which Schneider<sup>12</sup> describes as expressive, affective or evaluative, as they all denote an attitude but not smallness: *-s*, *-er*, *-o*, *-a*, and *-le*;
  - suffixes rarely mentioned in the literature: *-poo*, *-pop*, and *-peg*.

Each of those suffixes will be described very briefly below, except for the suffix *-ie*, analysed in section 6.

<sup>3</sup> Ibidem. P. 9.

<sup>4</sup> Stefanescu, Ioana: On Diminutive Suffixes. In: *Folia Linguistica: Acta Societatis Linguisticae Europaeae* 26: 3 (1992). P. 349.

<sup>5</sup> Ibidem. P. 350.

<sup>6</sup> Ibidem. P. 341.

<sup>7</sup> Ibidem. P. 342.

<sup>8</sup> Ibidem. P. 343.

<sup>9</sup> Ibidem. P. 343.

<sup>10</sup> Ibidem. P. 351.

<sup>11</sup> Schneider, K.P.: *Diminutives in English*. Pp. 85–86.

<sup>12</sup> Ibidem. P. 108.

### 3.1. Suffix *-ette*

It is used for diminutivisation of object nouns, that is nouns referring to architecture, interior design, furnishings, and furniture (e.g. *balconette*, *kitchenette*), which gain the feature of being small<sup>13</sup>. Furthermore, it is used in case of nouns referring to genre names (e.g. *novelette*, *letterette*) which denote ‘a short specimen of the respective category’ or ‘a specimen which fails to meet the qualitative criteria of the respective genre’<sup>14</sup>.

### 3.2. Suffix *-let*

It is used for diminutivisation of object nouns. Diminutives represent entities which are smaller than prototypical members of a particular category (e.g. *droplet*). It is also used for diminutivisation of animal nouns<sup>15</sup>. This particular suffix adds the component [+young], therefore, diminutives refer to non-adult members of a particular species (e.g. *froglet*). The next case, of diminutivisation of personal nouns, concerns nouns referring to an adult person (e.g. *kinglet*, *wifelet*, *starlet*) gaining negative, depreciative meaning of contempt<sup>16</sup>.

### 3.3. Suffix *-kin*

It carries the meaning of ‘small’ and ‘charming’ (*babykin*)<sup>17</sup>. It can also be used in ironic contexts or for diminutivisation of first names in order to form address terms<sup>18</sup>.

### 3.4. Suffix *-ling*

It is often replaced by other diminutive suffixes in contemporary English as it is now considered old-fashioned and comical. It is attached to nouns referring to humans, animals, and plants<sup>19</sup>:

- diminutives referring to animals and plants mean “young one of the category denoted by the base word” (e.g. *catling*, *seedling*);
- diminutives referring to adult humans gain negative connotations of being ‘petty, unimportant’ (e.g. *princeling*)<sup>20</sup>.

<sup>13</sup> Adams, Valerie: *Complex Words in English*. Harlow: Pearson Education Ltd. 2001. P. 56.

<sup>14</sup> Schneider, K.P.: *Diminutives in English*. Pp. 93–94.

<sup>15</sup> Adams, V.: *Complex Words in English*. P. 56.

<sup>16</sup> Schneider, K.P.: *Diminutives in English*. Pp. 97–102.

<sup>17</sup> Adams, V.: *Complex Words in English*. P. 58.

<sup>18</sup> Schneider, K.P.: *Diminutives in English*. Pp. 105–106.

<sup>19</sup> Adams, V.: *Complex Words in English*. P. 57.

<sup>20</sup> Schneider, K.P.: *Diminutives in English*. Pp. 103–105.



### 3.11. Suffix *-poo*

Diminutives of this type are mostly first names used as terms of endearment or nicknames (*Katiepoo*)<sup>27</sup>.

### 3.12. Suffix *-pop*

Diminutives of this type are “derived from first names and used as terms of address in casual conversation between persons with a close relationship” (*Rosiepops*)<sup>28</sup>.

### 3.13. Suffix *-peg*

Diminutives of this type are considered to be “nursery words” (*Daddypegs*), but they can be used jocularly or ironically in other contexts<sup>29</sup>.

## 4. Multiple diminutivisation in English

In English, two or more different diminutive suffixes may be attached to a single base simultaneously. Schneider<sup>30</sup> claims that in this particular language, multiple diminutivisation is “particularly productive in deriving diminutives from names”. He distinguishes the following types of suffix combinations<sup>31</sup>:

- *-er + -s* (e.g. *preggers*),
- *-ie + -kin + -s* (e.g. *Lizzykins*),
- *-ie + -o* (e.g. *Stevio*),
- *-ie + -peg + -s* (e.g. *Daddypegs*),
- *-ie + -poo* (e.g. *Katiepoo*),
- *-ie + -poo + -s* (e.g. *kissypoons*),
- *-ie + -poo + -le + -s* (e.g. *Mikeypoodles*),
- *-ie + -pop + -s* (e.g. *Rosiepops*),
- *-ie + -s* (e.g. *milkieś*),
- *-le + -kin + -s* (e.g. *Franglekins*),
- *-le + -s* (e.g. *Bobbles*),
- *-s + -a* (e.g. *Shazzya*),
- *-s + -ie* (e.g. *Momsie*),
- *-s + -o* (e.g. *fatsso*).

Schneider<sup>32</sup> summarises his findings about combinations of diminutive suffixes by stating: “The longer the stronger, and the stronger the rarer”.

<sup>27</sup> Ibidem. P. 114.

<sup>28</sup> Ibidem. P. 115.

<sup>29</sup> Ibidem. P. 115.

<sup>30</sup> Ibidem. P. 117.

<sup>31</sup> Ibidem. P. 118.

<sup>32</sup> Ibidem. P. 118.

## 5. Competing diminutive suffixes in English

In English, different suffixes can be used to form diminutives from the same base word. Schneider<sup>33</sup> distinguishes numerous pairs of competing diminutive suffixes. The ones involving the suffix *-ie* are listed below:

- *-ie* vs. *-er* (e.g. *footie/footer*) – the suffix *-ie* has more positive connotations and refers to children, whereas the suffix *-er* to youths and adults; forms in *-er* are “register or in-group markers”;
- *-ie* vs. *-o* (e.g. *kiddie/kiddo*) – the suffix *-ie* has more positive connotations and refers to children, whereas the suffix *-o* to youths and adults;
- *-ie* vs. *-s* (e.g. *Mommie/Moms*) – the suffix *-ie* refers to child-oriented discourse, whereas the suffix *-s* to informal adult conversation;
- *-ie* vs. *-let* or *-ling* (e.g. *piggie/piglet, pigling*) – suffixes *-let* and *-ling* add the semantic feature [+young] in derivations from animal terms; the suffix *-ie* puts emphasis on the positive attitude towards the referent.

## 6. The analysis of the suffix *-ie* on the basis of examples taken from *The Collins Book of Nursery Rhymes*

In order to assess the frequency of the diminutive affixes described above, an investigation of selected nursery rhymes, included in *The Collins Book of Nursery Rhymes*, was carried out. The analysis of the corpus texts proves that the suffix *-ie* is the most widely-used form of deriving synthetic diminutives in English as it was the only suffix used to create diminutives in 175 nursery rhymes. 25 diminutives formed in this way were found. They are included in Table 1 given at the end of the paper.

As these formations indicate, the suffix *-ie* causes no phonological changes in the base word. It does not change the part of speech of the base (both *pig* and *piggy* are nouns), and it causes no obvious semantic change (both *pig* and *piggy* denote the same animal, except that the form *piggy* is used in particular contexts)<sup>34</sup>. Following Leisi, Schneider<sup>35</sup> claims that this is the only “native” English diminutive suffix which is also the most productive one.

There are three different spellings for this suffix: *-ie*, *-y*, and *-ey*. The form *-ie* is preferred in Scottish English and Australian English, whereas the form *-y* in English English and American English<sup>36</sup>. As the text analysed here was published in London, the majority of diminutives are of *-y* type (20 out of 25). The form *-ey*

<sup>33</sup> Ibidem. P. 119.

<sup>34</sup> Akmajian, Adrian, et al.: *Linguistics. An Introduction to Language and Communication*. Cambridge, London: The MIT Press 1990. P. 31.

<sup>35</sup> Schneider, K.P.: *Diminutives in English*. P. 87.

<sup>36</sup> Ibidem. P. 86.

usually, but not always, appears in diminutives formed from base words which end in 'e'. In the text there is one example of diminutive of this type: *goosey*. All forms of this suffix may occur in free variation, that is all of them can be attached to the same word<sup>37</sup>. The usage of a particular suffix depends on individual preferences. In the text some inconsistencies can also be found, especially when taking into account first (i.e. Christian) names: there occurs the form *Charlie* on one hand, but on the other one – *Johnny* and not *Johnnie*.

Diminutives of *-ie* type are bisyllabic nouns stressed on the first syllable. They may be derived from monosyllabic (e.g. *handy*, *Johnny*) or polysyllabic words and then they are truncated (e.g. *Elizabeth* – *Elsa* – *Elsie*, *William* – *Will* – *Willie*)<sup>38</sup>.

According to Schneider<sup>39</sup>, the suffix *-ie* usually “indicates familiarity between speaker and hearer, and may express appreciation or depreciation, depending on the respective context”. Relevant examples from the text under analysis could be as following:

- (1) *Dance to your **daddy**, my little **babby***<sup>40</sup>.
- (2) *You shall have a **fishy** in a little **dishy***<sup>41</sup>.
- (3) *She won't get up to feed the swine, but lies in bed till eight or nine. Lazy **Elsie** Marley*<sup>42</sup>.

Following Leisi, Schneider<sup>43</sup> remarks that in British English the suffix *-ie* is only used in child language. Dressler and Barbaresi<sup>44</sup> extend this definition to include one more aspect of usage, that is in “any situation metaphorically recreating a child's world”. This is confirmed by the sentence quoted in (4):

- (4) *(he) stole a piece of sugar candy from the grocer's **shoppy** [...]*<sup>45</sup>.

The suffix *-ie* is attached to nouns referring to persons, animals, and concrete objects. Among diminutive formations in the nursery rhymes, the following subclasses of nouns referring to persons were identified:

- a) proper nouns – first names occur more frequently than last names, e.g. *Elsie Marley*, *Jerry Hall*,
- b) kinship terms – they refer to the closest family members and relatives (e.g. *daddy*, *babby*);

There occur nouns referring mostly to domestic animals, gaining the semantic feature [+little], meaning ‘small and sweet’, therefore they are used mainly in communication with or by children or in children's stories (e.g. *fishy*, *piggie*, *goosey*);

Diminutives are derived from nouns referring to concrete objects in two cases:

<sup>37</sup> Ibidem. P. 86.

<sup>38</sup> Plag, Ingo: *Word-Formation in English*. Cambridge: Cambridge University Press 2003. Pp. 116–120.

<sup>39</sup> Schneider, K.P.: *Diminutives in English*. P. 87.

<sup>40</sup> *The Collins Book of Nursery Rhymes*. London: Premier Books 1995. P. 10.

<sup>41</sup> Ibidem. P. 10.

<sup>42</sup> Ibidem. P. 41.

<sup>43</sup> Schneider, K.P.: *Diminutives in English*. P. 77.

<sup>44</sup> Dressler, W.U., and Barbaresi, L.M.: *Morphopragmatics*. P. 112.

<sup>45</sup> *The Collins Book of Nursery Rhymes*. P. 41.

- a) when the objects belong to children – they are “miniature versions of the adult world” which evokes positive feelings, relevant examples from the text are as follows:
- diminutives referring to body parts, e.g. *bandy*,
  - diminutives referring to food, e.g. *fishy*,
  - diminutives referring to utensils, e.g. *dishy*;
- b) when “the nouns denote everyday objects, but display a complex structure” (e.g. *shoppy*)<sup>46</sup>.

The suffix *-ie* is frequently used in rhyming reduplication, which is, according to Schneider<sup>47</sup>, the most productive type of reduplication in English. Usually the reduplicative forms consist of two constituents: a diminutive of *-ie* type as the left-hand component and a rhyming form, which is often semantically empty, as the right-hand component. There is a single example attested in the corpus, namely *Georgie Porgie*.

## 7. Conclusions

Although suffixal derivation is a productive means of forming diminutives in English, the investigation of the corpus of nursery rhymes indicates that diminutives of this type do not constitute a considerable part of the English lexicon. What is more, diminutive suffixes are polysemous and can be used in numerous contexts, depending on the speaker and discourse situation. Furthermore, they can be added to various types of bases.

All 25 suffixal diminutives found in *The Collins Book of Nursery Rhymes* and formed with the use of the suffix *-ie* (which occurs mainly in the variant *-y*) are listed in the table below. For clarity, they are divided into groups depending on the semantic type of the nouns they are attached to.

**Table 1.** Diminutives formed with the use of suffix *-ie*

DIMINUTIVES REFERRING TO PROPER NAMES:	<i>Betty</i> <i>Jacky</i> <i>Jenny</i> <i>Judy</i> <i>Billy</i> <i>Bobby</i> <i>Jerry</i> <i>Johnny</i> <i>Neddy</i> <i>Tommy</i>	-y form
--	--	---------

<sup>46</sup> Schneider, K.P.: Diminutives in English. Pp. 89–91.

<sup>47</sup> Ibidem. P. 91.



**Table 1.** Diminutives... (cont.)

DIMINUTIVES REFERRING TO PROPER NAMES:	<i>Elsie</i>	
	<i>Charlie</i>	–ie form
	<i>Willie</i>	
	<i>Georgie Porgie</i>	– rhyming reduplication
DIMINUTIVES REFERRING TO KINSHIP TERMS:	<i>daddy</i>	
	<i>babby</i>	
DIMINUTIVES REFERRING TO DOMESTIC ANIMALS:	<i>fishy</i>	
	<i>piggy</i>	
	<i>goosey</i>	
	<i>kitty</i>	– the base word
	<i>pussy</i>	is itself
	<i>puppy</i>	a diminutive
DIMINUTIVES REFERRING TO OBJECTS BELONGING TO CHILDREN:	<i>dishy</i> (utensils)	
	<i>fishy</i> (food)	
	<i>handy</i> (body parts)	
DIMINUTIVES REFERRING TO COMPLEX OBJECTS:	<i>sboppy</i>	

### Bibliography:

- Adams, Valerie: Complex Words in English. Harlow: Pearson Education Ltd. 2001.
- Akmajian, Adrian, Richard A. Demers, Ann K. Farmer and Robert M. Harnish: Linguistics. An Introduction to Language and Communication. Cambridge, MA: The MIT Press 1990.
- Dressler, Wolfgang U. and Barbaresi, Lavinia Merlini: Morphopragmatics. Diminutives and Intensifiers in Italian, German and Other Languages. Berlin, New York: Mouton de Gruyter 1994.
- Plag, Ingo: Word-Formation in English. Cambridge: Cambridge University Press 2003.
- Schneider, Klaus P.: Diminutives in English. Tübingen: Max Niemeyer Verlag 2003.
- Stefanescu, Ioana: On Diminutive Suffixes. In: Folia Linguistica: Acta Societatis Linguisticae Europaeae 26:3 (1992). Pp. 339–356.
- The Collins Book of Nursery Rhymes. London: Premier Books 1995.



Zbigniew KOPEĆ  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## SOME COMMENTS ON METAPHOR IDENTIFICATION PROCEDURE (MIP)

### Streszczenie:

Artykuł omawia ostatnio wypracowaną metodę identyfikacji metafory językowej w dyskursie (MIP). Metoda opiera się na fundamentalnych założeniach teorii metafory pojęciowej według Lakoffa i Johnsona, wobec której twórcy metody słusznie nie pozostają bezkrytyczni. Podkreślając ogromne znaczenie i dynamiczny rozwój językoznawstwa kognitywnego, grupa językoznawców (Pragglejaz Group) wykazuje jego niedoskonałości i brak rygoru metodologicznego w opisie relacji między metaforycznymi wyrażeniami językowymi a metaforami pojęciowymi. MIP jest odpowiedzią i propozycją metody, która ich zdaniem w zadowalający sposób rozwiązuje problem. Autor prezentuje zasady działania metody na podstawie analizy krótkiego fragmentu tekstu dziennikarskiego i podkreśla jej wymiar pragmatyczny oraz przydatność w analizie dyskursu.

Although metaphor has been thriving business over the last more than thirty years, it seems odd that no particularly rigorous methodological approach towards metaphor identification in discourse has been worked out. So far, cognitive linguists have been examining clear cases of metaphor, exhibiting underlying patterns of metaphorical reasoning. For example, expressions such as ‘crossroads’, ‘dead-end street’, ‘bumpy road’, ‘spin our wheels’, or ‘be on the rocks’, are often used to talk about relationships, love, or life, and they are considered to evoke abstract metaphorical meanings which are motivated by such conceptual metaphors as LOVE IS A JOURNEY, or LIFE IS A JOURNEY.

However, there has been some criticism of this approach. In his article, ‘ARGUMENT IS WAR – Or is it a game of chess? Multiple meanings in the analysis of implicit metaphors’, Ritchie suggests ‘that war is not necessarily the primary conceptual metaphor for contentious argument, as Lakoff and Johnson claimed’<sup>1</sup>. It may

---

<sup>1</sup> Ritchie, D. 2003. ARGUMENT IS WAR – Or is it a game of chess? Multiple meanings in the analysis of implicit metaphors. In: Gibbs, R.W. (ed.): *Metaphor and Symbol*, 18 (2). Pp. 125–146.

as well be a game of chess or a boxing contest. A group of researchers, the Pragglejaz Group, with Gerard Steen as the primary investigator, have proposed a new and practical approach to identifying metaphor in discourse<sup>2</sup>. They agree with Ritchie<sup>3</sup> and Vervaeke and Kennedy<sup>4</sup>, the critics of the cognitive-linguistic approach, that ‘the delimitation of conceptual metaphors is not sufficiently constrained to allow for the precise identification of specific linguistic items as related to them’<sup>5</sup>. What is required is a very precise and accurate identification of conceptual metaphors in terms of their cross-domain correspondences, which may paradoxically imply even less systematic mappings between conceptual domains.

## 1. Methodological issues

The basic question about metaphor identification is how to move from linguistic to conceptual metaphor, how to get from linguistic data at hand to the underlying conceptual correspondences. First of all, it is vital to differentiate between linguistic and conceptual metaphors. The former are just words or linguistic expressions that derive from the usually more concrete source domain in the conceptual metaphor, which I define here in Lakoffian terms as a set of correspondences between two conceptual domains, the source domain and the target domain.

Metaphor identification can be carried out in two major ways, deductively or inductively. One can move from the general to the specific, a deductive method, or from the specific to the general, an inductive method. The deductive method means that the analyst assumes the existence of a set of conceptual metaphors and employs them for the detection of relevant linguistic metaphors. The inductive method involves moving from the available linguistic metaphors towards a set of conceptual metaphors, the existence of which has not been assumed a priori. The linguist’s task is to reconstruct these conceptual structures that constitute cross-domain correspondences.

The Pragglejaz Group has adopted the inductive approach to their metaphor identification procedure, which is natural since a top-down approach from conceptual to linguistic metaphor might miss many metaphors in discourse. Moreover, it is important to note that the procedure aims at describing metaphor in discourse, as opposed to analysing a set of conceptual metaphors and their linguistic realisations. The latter would be too difficult because an established and exhaustive list of con-

---

<sup>2</sup> Pragglejaz Group. 2007. MIP: A method for identifying metaphorically used words in discourse. In: Gibbs, R.W. *Metaphor and Symbol*, 22. Pp. 1–39.

<sup>3</sup> Ritchie, D. 2003. Pp. 125–146.

<sup>4</sup> Vervaeke, J. & Kennedy, J. M. (1996). Metaphors in language and thought: Falsification and multiple meanings. In: Gibbs, R.W. (ed.) *Metaphor and Symbol*, 11. Pp. 273–284.

<sup>5</sup> Steen, G.J., Dorst, A.G., Herrmann, J.B., Kall, A., Krennmayr, T., Pasma, T. 2010. *A Method for Linguistic Metaphor Identification*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.

ceptual metaphors does not exist. This does not mean that the deductive method has been ignored and rejected. There are many instances of well-defined and established conceptual metaphors that can be successfully employed in the analysis. But ‘in order to be able to suggest the existence of conceptual metaphors, we need to know which linguistic metaphors point to their existence’<sup>6</sup>. With this in mind, the Pragglejaz Group has designed a tool called MIP (Metaphor Identification Procedure). Its purpose is to find linguistic metaphors in discourse. It consists of a set of instructions:

1. Read the entire text/discourse to establish a general understanding of the meaning.
2. Determine the lexical units in the text/discourse.
- 3a. For each lexical unit in the text, establish its meaning in context, i.e. how it applies to an entity, relation, or attribute in the situation evoked by the text (contextual meaning). Take into account what comes before and after the lexical unit.
- 3b. For each lexical unit, determine if it has a more basic contemporary meaning in other contexts than the one in the given context. For our purposes, basic meanings tend to be:
  - more concrete; what they evoke is easier to imagine, see, hear, feel, smell, and taste.
  - related to bodily action.
  - more precise (as opposed to vague).
  - historically older.
 Basic meanings are not necessarily the most frequent meanings of the lexical unit.
- 3c. If the lexical unit has a more basic current/contemporary meaning in other contexts than the given context, decide whether the contextual meaning contrasts with the basic meaning but can be understood in comparison with it.
4. If yes, mark the lexical unit as metaphorical<sup>7</sup>.

To see how the procedure works, consider the following excerpt, from news text, from COCA (Corpus of Contemporary American English), A-SECTION, Pg. A01, published in *Washington Post*:

1) “**I’m at the crossroads in my own life,**” Stupak, 58, said in an interview here. “All those things I said in 1992, I’ve done. It’s time to come home. It’s been a hell of a ride for me, but I’m glad to step offstage now.” Stupak’s announcement Friday that he would not seek re-election rippled across Washington, with Democrats expressing anxiety that his politically conservative district had become a ripe opportunity for Republicans in their bid to regain a majority.

— *Step 1. Read the entire text/discourse to establish a general understanding of the meaning.*  
One of our example sentences above ‘I’m at the crossroads in my own life’ is part of a larger stretch of news text from *Washington Post* and we interpret it as

<sup>6</sup> Kövecses, Z. 2010. *Metaphor: A practical introduction*. Oxford: Oxford University Press. 4.

<sup>7</sup> Pragglejaz Group. 2007. 3.

being about the politician, named Stupak, who is tired of his political career and will not seek re-election. This sentence is an example of direct speech.

- *Step 2. Determine the lexical units in the text/discourse.* The lexical units in the sentence are (exactly what counts as a unit of MIP is briefly explained later): ‘I’, ‘am’, ‘at’, ‘the’, ‘crossroads’, ‘in’, ‘my’, ‘own’, and ‘life’.
- *Step 3a. Contextual meaning.* ‘I’ refers to Bart Stupak, a democrat politician, mentioned previously in the text; ‘am’ means ‘exist’; ‘at’ is used for stating what state or situation someone is in (*Macmillan Online Dictionary*), ‘the’ has the grammatical function of indicating definite reference; ‘crossroads’ indicates a point during the development of something when you have to make an important decision about what to do next (*Macmillan Online Dictionary*); ‘in’ expresses a state; ‘my’ is a possessive determiner and has the indexical function of indicating that something is connected with the speaker, in this example of direct speech, with Bart Stupak; ‘own’ is used for showing that something belongs to a particular person and not to anybody else; ‘life’ is a state in which one is alive.
- *Step 3b. Basic meaning.* ‘I’, ‘am’, ‘the’, ‘my’, and ‘own’ do not have more basic meanings than their contextual meanings. The basic meaning of ‘at’ in *Macmillan* is ‘in a particular place’. The meaning of ‘crossroads’ is just ‘a place where one road crosses another’; ‘in’ means ‘inside a container’ in its physical, concrete, and basic sense; the basic meaning of ‘life’ points to bodily processes, bodily sensations, and physiological processes.
- *Step 3c. Contextual vs. basic meaning.* The contextual and basic meanings of ‘at’, ‘in’, ‘crossroads’, and ‘life’ can be contrasted. The contextual sense of ‘at’ is abstract and indicates a particular point in a sequence of events in time. This contrasts with a particular point in space where a crossroads is situated. The question arises whether these two meanings can be seen as related by comparison. The answer is affirmative. An abstract point in time that you arrive at in life can be compared to a concrete and physical place in space (e.g., a crossroads). Thus a point in space corresponds to a point in time (cf. TIME IS SPACE). Now, this point is elaborated and specified in the text by the use of the lexical unit ‘crossroads’, the contextual meaning of which signals a moment when an important decision has to be taken about what to do next. Its basic meaning indicates just a place where one road crosses another and one has to decide which road to take. Thus, making an important decision about what to do next in life can be compared to making a decision about which road to take (cf. LIFE IS A JOURNEY). It seems that a matter of making life decisions is more complex and complicated than just a simple decision about which road to take. The contextual sense of ‘in’ points to a state a person is in. Its basic meaning points to a physical container<sup>8</sup> and therefore it is more concrete than its contextual sense. These two meanings contrast with each other and can be understood in com-

---

<sup>8</sup> Note also that the human body is often conceptualised as a container.

parison with each other. And finally, the contextual meaning of 'life' is fairly abstract and indicates a state in which one is alive. Its basic meaning can only be inferred either from the meaning of the preposition 'in', which points to a physical container, or from the physicality and tangibility of our bodies. Thus a state in which one is alive is contrasted with a physical container and the two are comprehended in comparison with each other (cf. STATES ARE CONTAINERS).

Not all cases of metaphor identification are so clear and straightforward, but this set of instructions serves as a good rule of thumb in many cases of identifying linguistic metaphors in discourse.

According to the procedure, metaphorical meanings are indirect meanings because they result from a contrast between the contextual meaning of a lexical item and its basic meaning. The basic meaning is usually absent from the actual context but is observable in others<sup>9</sup>. Consider again such lexical units as 'dead-end', 'cross-roads', 'headway', 'route', 'ride', and 'direction'. When used in a context of life, their contextual meanings refer to events in life. They are indirect because they can be contrasted with their basic meanings in other contexts, such as journeys, which involve moving from A to B.

What is well worth noting here is the fact that metaphor is a relational term in MIP and it is metaphorical to some language user who is the idealized native speaker of English. His linguistic competence is represented in modern and up-to-date monolingual English dictionaries. The procedure strongly favours a typically synchronic approach to language and brushes historical metaphor aside. For example, *Macmillan*, *Longman*, and other contemporary English dictionaries define 'ardent' and 'fervent' only in terms of emotions, their original temperature sense being dropped. Thus these words are not metaphorical to the typical native speaker of English, and by the same token are not considered metaphorical in MIP.

Another important point about MIP is that it does not aspire to be conceptual in nature. Moreover, it is in fact independent from conceptual analysis:

Linguistic forms are identified as related to metaphor on the basis of shallow lexical-semantic analysis that only involves distinct and comparable meanings. Findings may subsequently be analysed for their possible relations to one or more cross-domain mappings in conceptual structure, but this is not required for the identification of metaphor in the language data<sup>10</sup>.

Such an approach runs contrary to common practice in cognitive linguistics. The procedure does not aim to describe the exact nature of the underlying correspondences between conceptual domains. Rather it concentrates on linguistic metaphors, but not really on their conceptual structures. As illustrated above, MIP only requires to find a more basic sense of a lexical unit in a stretch of metaphorical dis-

<sup>9</sup> Steen, G., Dorst, A.G., Hermann, J.B., Kaal, A., Krennmayr, T. 2010. Metaphor in Usage. In: Dabrowska, Ewa (ed.) *Cognitive Linguistics*. Berlin: Walter de Gruyter. Pp. 757–788.

<sup>10</sup> *Ibidem*. P. 763.

course, which is then by comparison related to its contextual sense. The precise description of the conceptual domains that these lexical units may belong to is not needed, extremely difficult, and a research question of its own<sup>11</sup>. Nevertheless, MIP constitutes a good starting point for a cognitive linguistic analysis of the conceptual metaphors evoked by metaphor related lexical units. The procedure does not really answer the question of how to move from linguistic to conceptual metaphor, or how to get from linguistic data to underlying conceptual correspondences. Even so, it constitutes a first step in the right direction and explains, in a satisfactory way, how to more reliably identify metaphorical linguistic expressions.

## 2. Technical issues

There are two primary questions concerning lexical units and how they relate to metaphorical ideas in conceptual structures. The first question is about what counts as a unit of analysis. The second is how this unit relates to the conceptual structure it evokes.

The procedure focuses on the word as the unit of analysis. The motivation for choosing the word as a unit lies in the functional and conceptual relation between words, concepts and referents in discourse analysis<sup>12</sup>. Throughout the procedure, the word is referred to as a lexical unit. Lexical units are analysed as independent word classes and annotated, in accordance to BNC (British National Corpus), as an appropriate POS (Part(s)-Of-Speech).

Although most lexical units are single words, there are some borderline cases, such as phrasal verbs, some compounds, some proper names, and polywords. Both most polywords and most idioms are considered as single lexical units. These include such examples as 'of course', 'in fact', 'by means of', 'a good deal of', etc. Similarly, phrasal verbs and compounds function as single lexical items in MIP. The idea that they 'have a unitary, single conceptual and referential function in discourse, where they designate distinct entities, attributes, or relations'<sup>13</sup> seems to work as a kind of an overarching principle for all complex units<sup>14</sup>.

The most distinct group of exceptions concern novel compounds. Although these are single lexical units, they are always analysed into their component parts. Since they are new coinages, they are usually not listed in dictionaries and absent from the mental lexicon of the idealised native speaker of English. Thus the language user has to analyse them into their distinct parts, activate the two related concepts, and establish some referential relation between them. Therefore new

---

<sup>11</sup> Steen, G.J. 2007. *Finding metaphor in grammar and usage*. Amsterdam: John Benjamins. P. 286.

<sup>12</sup> Steen, G.J., Dorst, A.G., Herrmann, J.B., Kall, A., Krennmayr, T., Pasma, T. 2010.

<sup>13</sup> *Ibidem*. P. 767.

<sup>14</sup> For a more detailed discussion of exceptions and borderline cases, see chapter 1 and 2 in Steen, G.J., Dorst, A.G., Herrmann, J.B., Kall, A., Krennmayr, T., Pasma, T. 2010.



compounds should be considered as consisting of two lexical items and each of them analysed in the regular way as a separate unit in MIP. For instance, 'land fishing'<sup>15</sup> is a very creative and novel compound of which 'fishing' can be annotated as MRW (a metaphor related word), whereas the whole combination counts as one case in the analysis. The two constituents of 'land fishing' evoke two separate concepts, one non-metaphorical for land-related activities and one metaphorical for fishing, which prompt us to look for associations between these separate concepts so as to arrive at a possible interpretation that fits the immediate context of the expression.

The second question is precisely how such lexical units are related to metaphorical ideas in underlying conceptual structures. This manifests itself in three different ways and results in three different types of metaphors in discourse<sup>16</sup>:

- 1) indirect metaphor, with its source domain expressed indirectly
- 2) direct metaphor, with direct reference to its source domain
- 3) implicit metaphor, with no lexical manifestation of a source domain

In more specific terms, the question is how a particular lexical item relates to the source domain of conceptual metaphor. Given the contextual meaning of a lexical item, the analyst needs to look for its basic sense, which, in majority of cases, can be found indirectly, that is, outside a stretch of text or discourse under analysis. Technically, the *Macmillan English Dictionary for Advanced Learners* has been chosen as the main tool for making decisions about lexical items, not only their basic but also contextual meanings, and of course about distinctness of contextual and basic senses. The reason for using *Macmillan* is that it is recent and corpus-based. As supplementary to *Macmillan*, the Pragglejaz Group used the *Longman Dictionary of Contemporary English* to verify and solve problems, occasionally arising in *Macmillan*.

Definitely, indirect metaphor is the most frequent pattern. This is the classic example of metaphorically used lexical units. Thus, when such lexical items as 'crossroads', 'route', 'dead-end' and so on are employed to talk about life, they are employed metaphorically. Speakers use these words on the basis of some underlying comparison, or cross-domain correspondences between the more concrete and thus basic 'journey' meanings of these words and their abstract and contextual meanings in a given piece of text or discourse about 'life' (cf. LIFE IS A JOURNEY)<sup>17</sup>. Therefore these lexical units indirectly evoke different referents from the ones indicated by their basic meanings and that is the reason for referring to them as instances of indirect metaphor. In the discourse about events in life, the source domain is evoked indirectly and results from the contrast between the contextual sense of life and the basic sense of journey.

<sup>15</sup> Benczes, R. 2006. *Creative Compounding in English: The Semantics of Metaphorical and Metonymical Noun-Noun Combinations*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company.

<sup>16</sup> Steen, G., Dorst, A.G., Hermann, J.B., Kaal, A., Krennmayr, T. 2010.

<sup>17</sup> Lakoff, George, Johnson, Mark. 1980. *Metaphors We Live By*. Chicago: University of Chicago Press.

The source domain of conceptual metaphor can also be expressed directly as some form of comparison. This concerns the use of direct metaphor, instances of which are quite infrequent. Steen et al. give the following example: “When Shakespeare asks ‘Shall I compare thee to a summer’s day?’, we have a direct expression of a metaphorical comparison which includes direct reference to the source domain of the summer’s day”<sup>18</sup>, which manifests itself in the text or discourse and by the same token makes the addressee access the source domain as a relatively autonomous conceptual domain and sets up a cross-domain comparison between the discourse referents. In Shakespeare’s line of Sonnet XVIII, we are simply instructed to establish the correspondence between one referent connected with ‘you’ and another one that has to do with ‘summer’s day’. Another example of direct metaphor is: ‘*And he wings up high, like an eagle*, said of a bicycle racer who has escaped from the pack and races up a steep mountain’<sup>19</sup>. Here the instruction from the addresser to access the source domain is lexically signalled by ‘like’. Other lexical signals of cross-domain mappings include ‘as’, ‘more’, ‘less’, ‘more/less ... than’, which are potential markers of similes, analogies, and comparisons. They all alert the addressee to the idea that some form of contrast is at play. In MIP, they are annotated as metaphor signals and coded with ‘MFlag’. More complex markers include such flags as ‘imagine’, ‘think’, ‘regard as’, ‘conceive of’, ‘as if’ and so on. For all practical purposes, it is impossible to comprehend direct metaphor without contrastive and comparative processing between the two independent referents, and without some intention on the part of the addresser. Direct metaphor is deliberate<sup>20</sup>.

Another group of metaphor in discourse, implicit metaphor, seems to be the least frequent. It differs from the previous forms of metaphor in that it does not have any lexical item that derives from the source domain. It emerges in two forms, implicit metaphor by substitution and implicit metaphor by ellipsis. The former is well illustrated in the following example from Steen et al.: ‘Naturally, to embark on such a step is not necessarily to succeed immediately in realising *it*’<sup>21</sup>. Here ‘step’ is a metaphorically related word and ‘it’ is a substitution for the notion of ‘step’. Such expression is ‘metaphorical on the grounds of underlying metaphorical propositions that need to be reconstructed when language users process the surface text and produce a conceptual model of the discourse’<sup>22</sup>. Regardless of the form of implicit metaphor, substitution or ellipsis, one linguistic element of cohesion is required. It need not be metaphorical by itself but either anaphorically or cataphorically refers to a metaphorically used word. Potential linguistic elements of cohesion usually include pronouns, primary and modal verbs, and so on.

<sup>18</sup> Steen, G., Dorst, A.G., Hermann, J.B., Kaal, A., Krennmayr, T. 2010. P. 778.

<sup>19</sup> Ibidem. Pp. 766–767.

<sup>20</sup> See Steen, G. In press. When is metaphor deliberate? In: Nils-Lennart Johannesson, Christina Alm-Arvius and David C. Minugh (eds.): Selected Papers from the Stockholm 2008 Metaphor Festival. Stockholm: Acta Universitatis Stockholmiensis.

<sup>21</sup> Steen, G.J., Dorst, A.G., Herrmann, J.B., Kall, A., Krennmayr, T., Pasma, T. 2010. P. 39.

<sup>22</sup> Ibidem. P. 780.

### 3. Conclusion

Metaphor in discourse may be a thriving business but has turned out a complex affair. It comes in three different types, indirect metaphor, direct metaphor, and implicit metaphor. The bulk of metaphor concerns indirect metaphor, metaphorically used lexical units, not signalled by any metaphor flags. This metaphor can be used either deliberately or non-deliberately in contrast to direct metaphor that can only be used deliberately in order to realise particular communicative intentions.

Cognitive linguistics has greatly contributed to the study of metaphor but it seems that the relation between metaphorical lexical units and cross-domain correspondences in conceptual domains still needs much further research. How to get from linguistic to conceptual metaphor remains open to further study. MIP does not suggest a one-to-one relation between metaphorically used lexical units and underlying conceptual metaphors, such as, for example, ARGUMENT IS WAR, or LIFE IS A JOURNEY.

MIP examines linguistic manifestations of metaphor in thought as an independent process. The procedure concentrates on the linguistic aspect of metaphor in discourse. It shows how linguistic metaphor structures discourse in its different registers. There are distinct differences between the registers of conversation, academic texts, fiction and news texts in terms of its saturation with metaphorical meaning. Is it true that metaphor appears most often in fiction? In fact, it turns out that metaphor permeates academic texts to a much higher degree than fiction. MIP shows that 18.6% of lexical units in academic texts are metaphorical, while fiction has only 11.8%.<sup>23</sup> This is primarily because academic texts are characterised by a high degree of abstractness. It would be interesting to see, for example, how different types of metaphor work in different registers, fulfilling different pragmatic functions, or how deliberate vs. non-deliberate metaphors are used.

In its more developed version, the procedure, called MIPVU (VU stands for Vrije Universiteit in Amsterdam), goes outside the confines of the current two-dimensional model of metaphor. This model limits our attention to metaphor in language and thought. The MIPVU model postulates the third dimension, that is, metaphor in communication. 'The communicative function of metaphor as a deliberate or non-deliberate rhetorical device is essential in accounting for the presumed processes of cross-domain mapping'<sup>24</sup>. Cognitive linguistics has made extraordinary advances in the study of metaphor in its two dimensions of language and thought. Its third dimension, communication, is definitely no less promising.

---

<sup>23</sup> Ibidem. P. 782.

<sup>24</sup> Ibidem. P. 782.

**Bibliography:**

- Benczes, R.: *Creative Compounding in English: The Semantics of Metaphorical and Metonymical Noun-Noun Combinations*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company 2006.
- Kövecses, Z.: *Metaphor: A practical introduction*. Oxford: Oxford University Press 2010.
- Lakoff, George, Johnson, Mark: *Metaphors We Live By*. Chicago: University of Chicago Press 1980.
- Pragglejaz Group. MIP: A method for identifying metaphorically used words in discourse. In: Gibbs, R.W. *Metaphor and Symbol* 2007.
- Ritchie, D.: ARGUMENT IS WAR – Or is it a game of chess? Multiple meanings in the analysis of implicit metaphors. In: Gibbs, R.W. (ed.) *Metaphor and Symbol* 2003.
- Steen, G.J.: *Finding metaphor in grammar and usage*. Amsterdam: John Benjamins 2007.
- Steen, G.: In press. When is metaphor deliberate? In: Nils-Lennart Johannesson, Christina Alm-Arvius and David C. Minugh (eds.): *Selected Papers from the Stockholm 2008 Metaphor Festival*. Stockholm: Acta Universitatis Stockholmiensis.
- Steen, G.J., Dorst, A.G., Herrmann, J.B., Kall, A., Krennmayr, T., Pasma, T.: *A Method for Linguistic Metaphor Identification*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Company 2010.
- Steen, G., Dorst, A.G., Hermann, J.B., Kaal, A., Krennmayr, T.: *Metaphor in Usage*. In: Dabrowska, Ewa (ed.): *Cognitive Linguistics*. Berlin: Walter de Gruyter 2010.
- Vervaeke, J. & Kennedy, J. M.: *Metaphors in language and thought: Falsification and multiple meanings*. In: Gibbs, R.W.: (ed.): *Metaphor and Symbol*, 11, 1996.

Justyna KAROŃ  
Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## COMMUNICATION STRATEGIES APPLIED BY POLISH INTERMEDIATE USERS OF ENGLISH – THE RESULTS OF A PILOT STUDY

### Streszczenie:

Artykuł przedstawia rezultaty badania pilotażowego sprawdzającego zastosowanie strategii komunikacyjnych przez polskich średniozaawansowanych użytkowników języka angielskiego, jak również prezentuje krótki przegląd najważniejszej literatury i taksonomii związanych z pojęciem strategii komunikacyjnych. Badanie pilotażowe zostało przeprowadzone jako część większego projektu badawczego i przyjęło podział strategii komunikacyjnych zaproponowany przez Dornyei & Scott<sup>1</sup>, aby określić strategie używane przez uczestników badania. Wyniki badań wskazują, że uczestnicy, pomimo niższego poziomu zaawansowania językowego, wykorzystywali bardziej językowo zaawansowane strategie komunikacyjne, takie jak parafraza i peryfraza. Zauważono również, że interakcja pomiędzy rozmówcami była zaburzona na skutek dominacji jednego z uczestników.

### 1. Introduction

Nowadays, the notion of communication strategies constitutes one of the most frequently researched areas connected with language use and communication. In the era of English functioning as a lingua franca and the domination of international and multinational language exchange, communication strategies seem to be an extremely efficient tool securing the successful flow of conversation. The multitude of classifications of communication strategies can be sometimes overwhelming, nevertheless, all typologies are characterized by similar features, referring for example to the cases when speakers decide to abandon their intended message or re-structure its content. The paper briefly presents the most widely-accepted typolo-

---

<sup>1</sup> Dornyei, Z., Scott, M.L.: Review article. Communication strategies in a second language: Definitions and taxonomies. *Language Learning*, 47/1997. Pp. 173–210.

gies of communication strategies in order to give insight into the strategies adopted for the research study. As for the practical part, the aim of the paper is to present the results of the pilot study that was performed as a part of a larger research project in order to investigate the communication strategies used by Polish intermediate users of English. The idea for the pilot study stemmed from the need to investigate whether intermediate users of English resort to the use of communication strategies in the extent equal to proficient users. The results of the previous research dealing with the influence of the level of proficiency on the application of certain communication strategies seemed for a long time inconclusive. However, the recurring observation was that proficient users more frequently resorted to L2-based strategies, which is undoubtedly supported by their more extensive linguistic knowledge. Quite contrary, less proficient speakers are claimed to opt more willingly for L1-based strategies, which can be interpreted as an attempt to express their intended message by all means. These findings were supported by Bialystok & Frohlich<sup>2</sup>, Paribakht<sup>3</sup> and Liskin-Gasparro<sup>4</sup>. Therefore, in the cases when the knowledge based on a foreign language proves insufficient, the use of one's native language is treated as a way to keep the communication continuing. It can be thus stated that the use of L1-based strategies aims at preventing communication breakdowns and that communicative efficiency is the most significant goal. The pilot study desired to investigate whether less-proficient users of English would limit their strategies only to the ones based on their native language or decide on the whole range of strategies. The observation was performed on the basis of two communication tasks that were performed by two intermediate speakers of English. The tapescripts of the recordings were analyzed in order to identify the occurrence and the frequency of the communication strategies.

## 2. Communication Strategies – Definitions and Literature Review

The research concerning the use of communication strategies is quite extensive and it encompasses various approaches to that issue. It is generally claimed that the communication strategies research was started by Selinker<sup>5</sup> who was the first to introduce that concept. His pioneering work influenced further investigations com-

---

<sup>2</sup> Bialystok, E., Frohlich, M.: Oral Communication Strategies for Lexical Difficulties. *Interlanguage Studies Bulletin* 5 (1)/1980. Pp. 3–30.

<sup>3</sup> Paribakht, T.: Strategic competence and language proficiency. *Applied Linguistics*, 6 (2)/1985. Pp. 132–146.

<sup>4</sup> Liskin-Gasparro, J. E.: Circumlocution, Communication Strategies and the ACTFL Proficiency Guidelines: an analysis of student discourse. *Foreign Language Annals* 29 (3)/1996. Pp. 317–330.

<sup>5</sup> Selinker, L.: Interlanguage. *International Review of Applied Linguistics*, 10/1972. Pp. 209–231.

pleted by Varadi<sup>6</sup> and finally Tarone<sup>7</sup> who is credited with the earliest taxonomy of communication strategies. That taxonomy was further developed by Paribakht<sup>8</sup>. In the mainstream research in the eighties, Canale & Swain<sup>9</sup> connected communication strategies with strategic competence, consequently opening new perspectives for the research. Subsequent research led to the extension of that idea, and thus Varadi<sup>10</sup> introduced the conception of communication strategies responsible for form and meaning manipulation, which was followed by Faerch and Kasper's distinction into "reduction strategies" and "achievement strategies"<sup>11</sup> where the first group implied the strategies aiming at reducing the message content, whereas the latter group referred to the strategies used to communicate the whole intended meaning. Soon afterwards Faerch & Kasper<sup>12</sup> published a breakthrough volume *Strategies in Interlanguage Communication*, which presented the most significant papers dealing with the notion of communication strategies, for example the research by Bialystok<sup>13</sup> Blum-Kulka & Levenston<sup>14</sup>, Corder<sup>15</sup>, Haastrup & Phillipson<sup>16</sup>. The subsequent years abounded in further elaboration on communication strategies and large-scale research projects, such as the Nijmegen Project, which was presented by Poulisse<sup>17</sup> and later by Kellerman, Ammerlaan, Bongaerts & Poulisse<sup>18</sup>. As for the general discussion of communication strategies the early nineties witnessed the arri-

<sup>6</sup> Varadi, T.: Strategies of target language learner communication: message adjustment. *International Review of Applied Linguistics*, 18/1980. Pp. 59–71.

<sup>7</sup> Tarone, E.: Conscious communication strategies in interlanguage: a progress report. *TESOL*, 77/1978. Pp. 194–203.

<sup>8</sup> Paribakht, *ibidem*.

<sup>9</sup> Canale, M., Swain, M.: Theoretical bases of communicative approaches to language teaching and testing. *Applied Linguistics* 1 (3)/1980. Pp. 1–47.

<sup>10</sup> Varadi, T. Strategies of target language learner communication: message adjustment. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.): *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1973, 1983. Pp. 159–174.

<sup>11</sup> Faerch, C., Kasper, G.: *Strategies in interlanguage communication* New York: Longman 1983. P. 38.

<sup>12</sup> Faerch, C., Kasper, G.: *ibidem*

<sup>13</sup> Bialystok, E.: Some factors in the selection and implementation of communication strategies. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.): *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983. Pp. 110–118.

<sup>14</sup> Blum-Kulka, S., Levenston, E.A.: Universals of lexical simplification. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.): *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983. Pp. 119–139.

<sup>15</sup> Corder, S.P.: Strategies of communication. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.): *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983. Pp. 15–19.

<sup>16</sup> Haastrup, K., Phillipson, R.: Achievement strategies in learner/native speaker interaction. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.), *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983. Pp. 140–158.

<sup>17</sup> Poulisse, N.: Problems and solutions in the classification of compensatory strategies. *Second Language Research* 3/1987. Pp. 141–153.

<sup>18</sup> Kellerman, E., Ammerlaan, A., Bongaerts, A.T., Poulisse, N.: System and hierarchy in L2 compensatory strategies. In: R.C. Scarcella, E.S. Anderson, S.D. Krashen (Eds.): *Developing communicative competence in second language*. New York: Newbury House 1990. Pp. 163–178.

val of some key attempts to classify the existing taxonomies, which were published by Bialystok<sup>19</sup>, Dornyei<sup>20</sup>, Rababah<sup>21</sup>, Littlemore<sup>22</sup>, or Nakatani<sup>23</sup>.

The abundance of the research in the field of communication strategies unavoidably resulted in their numerous definitions. Traditionally, communication strategies have been studied from two major perspectives: the interactional view and the psycholinguistic view. The interactional view focuses on the processes of interaction and negotiation of meaning, perceiving communication strategies as “a mutual attempt of two interlocutors to agree on a meaning in situations where requisite meaning structures do not seem to be shared”<sup>24</sup> and thus communication strategies are believed to occur in certain interactional contexts:

1. A speaker desires to communicate a meaning *x* to a listener
2. The speaker believes the linguistic or sociolinguistic structure desired to communicate meaning *x* is unavailable or is not shared with the listener
3. The speaker chooses to
  - a) avoid-non attempt to communicate meaning *x* or
  - b) attempt alternate means to communicate meaning *x*. The speaker stops trying alternatives when it seems clear to the speaker that there is shared meaning<sup>25</sup>.

On the other hand, the psycholinguistic view described communication strategies as planned and conscious mental procedures, namely: “potentially conscious plans for solving what to an individual presents itself as a problem in reaching a particular communicative goal”<sup>26</sup> or “willful planning to achieve explicit goals”<sup>27</sup>. That approach suggested intentionality and consciousness operating in the strategy choice and was further supported by Poulisse who claimed that communication strategies act in fact as problem-solving behaviours which are a direct reaction towards linguistic shortcomings.

Compensatory strategies are processes, operating on conceptual and linguistic knowledge representations, which are adopted by language users in the creation of alternative means of expression when linguistic shortcomings make it impossible for them to communicate their intended meanings in the preferred manner<sup>28</sup>.

<sup>19</sup> Bialystok, E.: *Communication strategies: a psychological analysis of second language use*. Oxford: Basil Blackwell 1990.

<sup>20</sup> Dornyei, Z.: On teachability of communication strategies. *TESOL Quarterly* 29/1995. Pp. 55–84.

<sup>21</sup> Rababah, G.: Second language communication strategies: Definitions, taxonomies, data elicitation methodology, and teachability issues. A review article 2002. Retrieved November, 15., 2010, from <http://www.nyu.edu/iesp>

<sup>22</sup> Littlemore, J.: The communicative effectiveness of different types of communications strategy (2003). Retrieved November, 20., 2010, from <http://www.sciencedirect.com>

<sup>23</sup> Nakatani, Y.: Developing an oral communication strategy inventory. *Modern Language Journal*, 90/2006. Pp. 151–168.

<sup>24</sup> Tarone, 1980. P. 420.

<sup>25</sup> *Ibidem*, p. 419.

<sup>26</sup> Faerch, C., Kasper, G.: *Strategies in interlanguage communication*. P. 36.

<sup>27</sup> Bialystok, 1990, p. 1.

<sup>28</sup> Poulisse, N., 1990. The use of compensatory strategies by Dutch Learners of English. *Enschede: Snelddruk*. Pp. 192–193. 9.



Taking into account the numerous publications based on those approaches, one should not be surprised with the multitude of the existing taxonomies concerning communication strategies. However, despite their diversity, it is still possible to identify corresponding parts and shared understanding of a given strategy, as

the variety of taxonomies proposed in literature differs primarily in terminology and overall categorizing principles rather than in the substance of specific strategies. If we ignore, then, differences in the structure of the taxonomies by abolishing the various overall categories, then a core group of specific strategies that appear consistently across the taxonomies clearly emerges<sup>29</sup>.

Additionally, all the communication strategies centre around two core features. The first of them is problem-orientedness, which is “the idea that strategies are used only when a speaker perceives that there is a problem which may interrupt communication”<sup>30</sup>. Thus, the application of strategies aims at overcoming communication problems related to insufficient linguistic knowledge. Another core feature of communication strategies is consciousness, referring to the deliberate selection of particular interlanguage items and strategies. Due to the controversiality connected with miscellaneous interpretations of that term, Dornyei & Scott<sup>31</sup> suggested dividing consciousness into three sub-aspects: consciousness as awareness of the problem, consciousness as intentionality, and consciousness as awareness of strategic language use. Accordingly, despite the fact that the specific terminologies of particular taxonomies vary to a great extent, the overall similarities concerning the meaning and application of each strategy seem to be quite apparent. Table 1 presents the most widely-recognized taxonomies of communication strategies, which were classified by Dornyei & Scott<sup>32</sup>. It was decided that the taxonomy introduced by Dornyei & Scott as being the most extensive one, would be the most suitable for the needs of the pilot study.

---

<sup>29</sup> Bialystok, 1990, p. 61.

<sup>30</sup> *Ibidem*, p. 3.

<sup>31</sup> Dornyei, Z., Scott, M.L.: Communication strategies: an empirical analysis with retrospection. In: J.S. Turley, K. Lusby (Eds.): Selected papers from the proceedings of the 21<sup>st</sup> annual symposium of the Desert Language and Linguistics Society. Provo, UT: Brigham Young University 1995. Pp. 155–168.

<sup>32</sup> Dornyei, Z., Scott, M.L., 1997.

**Table 1.** Various Taxonomies of Communicative Strategies – Dornyei & Scott

Tarone (1977)	Faerch & Kasper(1983)	Bialystok (1983)	Paribakht (1985)	Willems (1987)
AVOIDANCE 1. Topic avoidance 2. Message abandonment	FORMAL REDUCTION 1. Phonological 2. Morphological 3. Syntactic 4. Lexical	L1 BASED STRATEGIES 1. Language switch 2. Foreignizing 3. Translation	LINGUISTIC APPROACH <i>Semantic contiguity</i> 1. Superordinate – Comparison – Positive comparison – Analogy – Synonymy – Negative comparison – Contrast & – Apposition – Antonymy <i>Circumlocution</i>	REDUCTION STRATEGIES 1. Formal reduction – Phonological – Morphological – Syntactic – Lexical 2. Functional reduction – Message abandonment – Meaning replacement – Topic avoidance
PARAPHRASE 1. Approximation 2. Word coinage 3. Circumlocution	FUNCTIONAL REDUCTION 1. Actional reduction 2. Modal reduction 3. Reduction of propositional content – Topic avoidance – Message abandonment – Meaning replacement	L2 BASED STRATEGIES Semantic contiguity Description Word coinage	1. Physical description – Size – Shape – Colour – Material 2. Constituent features 3. Elaborated features 4. Locational property 5. Historical property 6. Other features 7. Functional description <i>Metalinguistic clues</i>	ACHIEVEMENT STRATEGIES 1. Paralinguistic strategies 2. Interlingual strategies – Borrowing/code switching – Literal translation – Foreignizing Intralingual strategies – Approximation – Word coinage – Paraphrase – Description – Circumlocution – Exemplification – Self-repair 3. Appeals for assistance – Explicit – Implicit – Checking Questions 4. Initiating repair
CONSCIOUS TRANSFER 1. Literal translation 2. Language switch		NON-LINGUISTIC STRATEGIES	CONTEXTUAL APPROACH 1. Linguistic context 2. Use of L2 idioms and proverbs 3. Idiomatic transfer	
APPEAL FOR ASSISTANCE MIME	ACHIEVEMENT STRATEGIES <i>Compensatory strategies</i> 1. Code switching 2. Interlingual transfer 3. IL based strategies – Generalization – Paraphrase – Word coinage – Restructuring 4. Cooperative strategies 5. Non-linguistic strategies <i>Retrieval strategies</i>		CONCEPTUAL APPROACH 1. Demonstration 2. Exemplification 3. Metonymy	
			MIME 1. Replacing verbal output 2. Accompanying verbal output	

Table 1. Various Taxonomies... (cont.)

Bialystok (1990)	Nijmegen Group	Poulish (1993)	Dornyei&Scott (1995)
ANALYSIS-BASED STRATEGIES	CONCEPTUAL STRATEGIES 1. Analytic 2. Holistic	SUBSTITUTION STRATEGIES	DIRECT STRATEGIES <i>Resource deficit-related strategies</i> 1. Message abandonment 2. Message reduction 3. Message replacement 4. Circumlocution 5. Approximation 6. Use of all-purpose words 7. Word coinage 8. Restructuring 9. Literal translation 10. Foreignizing 11. Code switching 12. Use of similar sounding words 13. Mumbling 14. Omission 15. Retrieval 16. Mime <i>Own-performance problem-related strategies</i> 1. Self-rephrasing 2. Self-repair <i>Other-performance problem-related strategies</i> Other-repair
CONTROL-BASED STRATEGIES	LINGUISTIC CODE STRATEGIES 1. Morphological creativity 2. Transfer	SUBSTITUTION PLUS STRATEGIES  RECONCEPTUALIZATION STRATEGIES	INTERACTIONAL STRATEGIES <i>Resource deficit-related strategies</i> 1. Appeals for help <i>Own-performance problem-related strategies</i> 1. Comprehension check 2. Own-accuracy check <i>Other-performance problem-related strategies</i> 1. Asking for repetition 2. Asking for clarification 3. Asking for confirmation 4. Guessing 5. Expressing nonunderstanding 6. Interpretive summary 7. Responses INDIRECT STRATEGIES <i>Processing time pressure-related strategies</i> 1. Use of fillers 2. Repetitions <i>Own-performance problem-related strategies</i> 1. Verbal strategy markers <i>Other-performance problem-related strategies</i> 1. Feigning understanding

### **3. The Pilot Study**

#### **3.1. The Participants**

Two participants (male and female) volunteered to take part in the research project. Their age was 30 and they worked in the same department in one of the international companies. The fact that the speakers were colleagues was believed to be an additional advantage, as it prevented the feeling of inhibition and stress caused by the situation of being faced with a totally new communication situation. They were both assessed to be on the intermediate level, despite the fact that they had been learning English for approximately fifteen years. Before the research study, the speakers were asked to complete the language background questionnaire and it was discovered that English was their second foreign language, as the female speaker claimed to be quite advanced in Spanish, and the male speaker had a good command of German.

#### **3.2. The Procedure**

The conversation took place in a quiet room and was digitally recorded. The participants were informed about the process of recording and showed no objections concerning that aspect. Before the recording started, the speakers were briefly introduced into their task. The participants were asked to perform a communicative activity based on role-playing – the speakers were informed that their conversation takes place in a shop offering unusual household appliances and gadgets. One speaker was assigned the role of a shop assistant and the second speaker was a customer. Then, the speakers swapped their roles. The speaker being the shop assistant randomly selected three pictures presenting three different devices and the task was to persuade the customer to purchase them. It was decided that a communication activity based on a role play could act as an additional stimulator prompting the speakers into the language use reaching beyond their everyday needs and thus stimulating their linguistic creativity. Assuming the roles of a shop assistant and a customer the speakers could present the linguistic repertoire that was not normally displayed, and therefore could result in a more frequent application of communication strategies used in order to communicate the desired meaning. Following the instruction, the speakers were not given any extra time to prepare and they were asked to start the conversation immediately once they selected the pictures. Once the first role play finished, the speakers swapped the roles and performed the second simulation. Then, the recordings of both conversations were transcribed and analyzed with the aim of identifying the communication strategies that the speakers resorted to.

### 3.3. Communication Strategies Identification

The pilot study adopted the taxonomy suggested by Dornyei & Scott<sup>33</sup> which consists of three main categories: direct strategies, interactional strategies and indirect strategies. Direct strategies are rooted in individual learner's linguistic repertoires and are in fact "an alternative, manageable and self-contained means of getting the meaning across"<sup>34</sup>. Interactional strategies function thanks to the mutual involvement of the participants in the process of communication and their willingness to cooperate when faced with communication problems. Finally, indirect strategies are responsible for securing the conditions promoting understanding and cooperation. Having the above-mentioned classification in mind, the tapescripts of the conversations were analyzed with a view to identifying the strategies that appeared during the interaction. For the sake of clarity, the female speaker is marked as F and the male speaker as M.

#### 3.3.1. Direct Strategies

##### CIRCUMLOCUTION

Among the direct strategies circumlocution, which is "a description of the desired lexical item or a definition of it"<sup>35</sup>, appeared to be particularly favoured by the speakers. It was noticeable whenever they lacked some lexical items or expressions and in order not to abandon the desired message, they decided to convey the meaning using other available linguistic resources. By referring directly to the interlocutor the speakers additionally attempted to keep the communication channel open.

**M: yes, we can also offer you... this... some kind of... uhm... machine... you can use... uhm... to... on morning, to wake up...**

**M: you... don't have to use... ehmm... the garden... the things that you... use in the garden... by yourself but they are used menac... mech... mech... mechanically**

**F: oh... it also looks like this casino machine... like this... you... know... this...**

**M: u are... uhm... it is made from the... uh... flowers... dead flowers from your garden**

**F: something round**

##### WORD COINAGE

Word coinage is a strategy frequently applied when a speaker fails in the attempt to retrieve a lexical item from his linguistic storage. Then, also lacking the idea for another way of expressing the desired thought, the speaker creates a new word in order to communicate the initial concept. The word coinages observed in the study frequently referred to the speakers' L1 repertoire and thus, despite the

<sup>33</sup> Dornyei, Z., Scott, M.L., 1997

<sup>34</sup> Ibidem. P. 198.

<sup>35</sup> Tarone, E., Cohen, A.D., Dumas, G.: A close look at some interlanguage terminology: a framework for communication strategies. Working Papers on Bilingualism, 9/1983. P. 11.

fact that they were not the correct forms, they did not cause communication breakdown.

M: aaaa... it can also be used for kitchen... for example if you're... eee... baking something in... the **baker**...

M: oh, so something like **navy**, yes?

F: yes

M: or navigation?

#### RESTRUCTURING AND SELF-REPHRASING

Restructuring appears when a speaker realizes that the desired message poses too great a risk to continue the utterance in a given manner. Then, the speaker decides to restructure the sentence in such a way so as to express the thoughts without the necessity to experiment with the unknown linguistic areas. Quite frequently, the original message is abruptly interrupted and followed by a more convenient structure. Self-rephrasing comes into action when the speaker perceives a pressing need to paraphrase the message, usually as a result of an emerging threat of misunderstanding.

F: **it should be... it can help me... take something for me**

M: **no... for... we have... another machine for... for the other... activity... it's only...**

#### CODE SWITCHING

Despite the initial assumption that lower-proficiency speakers would more willingly rely on the L1-based strategies, the study found only one example of switching into Polish. Even in this case, the lacking lexical item was immediately prompted by the interlocutor, which can indicate that despite the shared linguistic background, both speakers were determined to continue their conversation in English.

F: ok but... butt., first, first... first time I see them I think that is... **łodówka**

M: **fridge**... yes, you're right because...

#### SELF-REPAIR

Self-repair is the strategy manifesting speakers' knowledge concerning the rules of L2 and it appears when a speaker identifies a mistake and instantaneously resolves to correct it. Traditionally, such a correction takes place within the same turn, although there are cases when it can be postponed till the subsequent turn-taking. The instances of self-repair in the pilot study were of the lexical character, when speakers decided to substitute the erroneous lexical items with more appropriate expressions.

M: you don't have to stand and go to the **bedroom**... **bathroom**... aa... you can be washed on your bed...

F: it has some **problem**... **program** that...

### 3.3.2. Interactional Strategies

#### ASKING FOR CONFIRMATION AND EXPRESSING NONUNDERSTANDING

The interlocutors presented a very limited range of interactional strategies, as asking for confirmation was the only one they found useful. Typically, this strategy is characterized by one speaker repeating the words of the interlocutor in order to confirm their correct understanding. The second example included here can be also interpreted as an expression of nonunderstanding, as the male speaker clearly indicates his doubts concerning the information given by his female partner, and although his subtle attempt to correct the female speaker initially seems to be futile, as she reiterates erroneous item, the female interlocutor actually provides the correct form in the continuation of the turn.

M: em... and it's it has four arms...

F: **four arms?**

M: four arms, yes... to ummm. to wash you when u are waking up...

M: that's nice... ehm... and how much does this auto chauffeur cost?

F: ten hundred pounds

M: **ten hundred??**

F: yes, it very cheap... mmmm... if you want to .have person... some driver... you must to pay... **five thousand**... for a month

### 3.3.3. Indirect Strategies

#### USE OF FILLERS AND REPETITIONS

Indirect strategies focus on maintaining the conversation despite communication problems. The speakers in the pilot study resorted only to the use of fillers and repetitions, which undoubtedly provided them with some extra time to rethink and restructure their utterance. Those manifestations of time-gaining strategies typically happen within the limits of one turn and are uninterrupted by the interlocutor.

F: this is actually... prepared to... **aaaa**... change the... **aaa**... channels on the TV... but... hmm... you know... it also add some options that he will also has... **uhmmm**... some kind of drinking... **uhmmmm**...

M: that's nice, and what's **this... this... this machine**

### 3.4. Discussion and Implications for Further Research

The study findings demonstrate that the intermediate users of English applied a limited number of strategies. Despite the initial assumption that the deficits in their linguistic knowledge would prompt them to limit themselves merely to L1-based strategies, the speakers in fact presented unexpected confidence in using circumlocution and reconstructing, which were traditionally linked with more-

proficient speakers (Jourdain<sup>36</sup>). There were also some cases of self-rephrasing and self-repair, which can consequently indicate that speakers on each level of proficiency are able to reflect on their utterances and correct them whenever their linguistic resources allow them to do so. It is also quite unexpected that the whole interaction witnessed only one instance of code-switching and that the shared linguistic background did not influence the choice of the strategies based on the Polish language. The limited occurrence of interactional strategies may stem from the fact that the male speaker was clearly the dominant interlocutor and assumed the role of an expert speaker. His turns were longer and more linguistically developed, he demonstrated more willingness to manipulate the structures and the meaning and in some parts of the exchange he even gave the impression of being virtually uninterested in his interlocutor's words. Obviously, being aware of his dominance over the female speaker, he neither required any support nor needed to appeal for help. The use of indirect strategies, which are supposed to enhance communication and keep the communication channels open, also focused on individual needs of the speakers, as they mainly served the purpose of providing some extra time for the organization of thoughts. Consequently, it can be stated that the level of interaction and communication between the speakers leaves a lot to be desired. Apparently, this pilot study has certain limitations. First of all, further research should include a greater number of participants in order to get more data for analysis. Furthermore, it might prove interesting to introduce mixed-proficiency groups in order to investigate the influence of the language level on the choice of strategies. Another suggestion would be to extend the research area by observing the native/non-native and non-native/non-native interactions and the choice of communication strategies in such contexts. Finally, the diversification of tasks types might also produce interesting results.

### **Bibliography:**

- Bialystok, E.: Some factors in the selection and implementation of communication strategies. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.): *Strategies in interlanguage communication* New York: Longman 1983. Pp. 110–118.
- Bialystok, E., Frohlich, M.: Oral Communication Strategies for Lexical Difficulties. *Interlanguage Studies Bulletin* 5 (1)/1980. Pp. 3–30.
- Bialystok, E.: *Communication strategies: a psychological analysis of second language use*. Oxford: Basil Blackwell 1990.

---

<sup>36</sup> Jourdain, S.: A native-like ability to circumlocute. *The Modern Language Journal* 84 (2)/2000. Pp. 185–195.



- Blum-Kulka, S., Levenston, E.A.: Universals of lexical simplification. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.), *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983. Pp. 119–139.
- Canale, M., Swain, M.: Theoretical bases of communicative approaches to language teaching and testing. *Applied Linguistics* 1(3)/1980. Pp. 1–47.
- Corder, S.P.: Strategies of communication. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.): *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983. Pp. 15–19.
- Dornyei, Z.: On teachability of communication strategies. *TESOL Quarterly* 29/1995. Pp. 55–84.
- Dornyei, Z., Scott, M.L.: Communication strategies: an empirical analysis with retrospection. In: J.S. Turley, K. Lusby (Eds.): *Selected papers from the proceedings of the 21<sup>st</sup> annual symposium of the Desert Language and Linguistics Society*. Provo, UT: Brigham Young University 1995. Pp. 155–168.
- Dornyei, Z., Scott, M.L.: Review article. Communication strategies in a second language: Definitions and taxonomies. *Language Learning*, 47/1997. Pp. 173–210.
- Faerch, C., Kasper, G.: Plans and strategies in foreign language learning and communication. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.): *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983. Pp. 210–238.
- Faerch, C., Kasper, G.: *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983.
- Haastrup, K., Phillipson, R.: Achievement strategies in learner/native speaker interaction. In: C. Faerch, G. Kasper (Eds.), *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1983. Pp. 140–158.
- Jourdain, S.: A native-like ability to circumlocute. *The Modern Language Journal* 84(2)/2000. Pp. 185–195.
- Kellerman, E., Ammerlaan, A., Bongaerts, A.T., Poulisse, N.: System and hierarchy in L2 compensatory strategies. In: R.C. Scarcella, E.S. Anderson, S.D. Krashen (Eds.): *Developing communicative competence in second language*. New York: Newbury House 1990. Pp. 163–178.
- Liskin-Gasparro, J.E.: Circumlocution, Communication Strategies and the ACTFL Proficiency Guidelines: an analysis of student discourse. *Foreign Language Annals* 29 (3)/1996. Pp. 317–330.
- Littlemore, J.: The communicative effectiveness of different types of communications strategy. (2003). Retrieved November, 20, 2010, from <http://www.sciencedirect.com>
- Nakatani, Y.: Developing an oral communication strategy inventory. *Modern Language Journal*, 90/2006. Pp. 151–168.
- Paribakht, T.: Strategic competence and language proficiency. *Applied Linguistics*, 6(2)/1985. Pp. 132–146.
- Poulisse, N.: Problems and solutions in the classification of compensatory strategies. *Second Language Research* 3/1987. Pp. 141–153.

- Poulisse, N.: The use of compensatory strategies by Dutch Learners of English. Enschede: Sneldruk. 1990.
- Rababah, G.: Second language communication strategies: Definitions, taxonomies, data elicitation methodology, and teachability issues. A review article. (2002). Retrieved November, 15, 2010, from <http://www.nyu.edu/iesp>
- Selinker, L.: Interlanguage. *International Review of Applied Linguistics*, 10/1972. Pp. 209–231.
- Tarone, E.: Conscious communication strategies in interlanguage: a progress report. *TESOL*, 77/1978. Pp. 194–203.
- Tarone, E.: Communication strategies, foreign talk, and repair in interlanguage. *Language Learning*, 30/1980. Pp. 417–431.
- Tarone, E., Cohen, A.D., Dumas, G.: A close look at some interlanguage terminology: a framework for communication strategies. *Working Papers on Bilingualism*, 9/1983. Pp. 76–90.
- Varadi, T. Strategies of target language learner communication: message adjustment. In C. Faerch, G. Kasper (Eds.): *Strategies in interlanguage communication*. New York: Longman 1973, 1983. Pp. 159–174.
- Varadi, T.: Strategies of target language learner communication: message adjustment. *International Review of Applied Linguistics*, 18/1980. Pp. 59–71.

# PRZEKŁAD



Dagmara ŚWIĄTEK  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## NEOLOGY TRANSLATION IN THE LIGHT OF COGNITIVE LINGUISTICS

### Streszczenie:

Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie o konieczność przekładu formy neologizmów w tekstach literackich. W tym celu poruszono szereg zagadnień teoretycznych, takich jak rola słowotwórstwa w budowaniu stylu literackiego, różnorodne podejścia do zagadnienia ekwiwalencji w przekładzie, czy też natura potencjalnych trudności w transferze struktury i treści. Rozważania teoretyczne, a także efektywność proponowanych rozwiązań zobrazowane są na przykładzie analizy fragmentu powieści Jamesa Joyce'a *Finnegán's Wake* przetłumaczonej przez Krzysztofa Bartnickiego.

The aim of this paper is to investigate the issue of neologism translation in literary texts and to answer the question of whether there is a necessity to render their source forms in target texts. To this end, a number of theoretical aspects are considered. First, the stylistic significance of neology is addressed so as to establish the role and functions of neologisms in determining the final shape of literary texts. Next, various approaches to the desired outcome of translators' work are discussed, with a particular focus on the notion of equivalence and its different definitions. Having established the criteria for evaluation of the effects exerted by a translator, the paper proceeds to examine the possible sources of difficulties in interlingual neologism translation, such as incongruity between stylistic qualities of neology or dissimilarity of word formation processes in different languages. The following section introduces a number of translation techniques for dealing with neology as exemplified by the Polish translation of James Joyce's *Finnegán's Wake*, providing a commentary on their possible effectiveness.

## 1. Neology and style

It seems to be impossible to accomplish the main objective of this paper, i.e. to investigate the need for translation of neologisms' formal aspects in literary texts, without addressing the issues of style and meaning construction. Therefore, this section concentrates on the nature and functions of neology in literary texts, pointing to the motivation and the stylistic implications involved in the introduction of lexical deviation. The discussion is initiated with the overall description of poetic style and subsequently proceeds to examine the author's motivation for a given choice of words in style construction and the readers' perception of the stylistic device in question. At the end of the section, a short summary of discussed ideas is provided.

To establish the role of neology within the text structure, it is probably most convenient to address the basic relation between the linguistic and literary values of texts. This issue has long been in the range of interests of linguistics as well as of literary studies and as such it was reflected in Jakobson's models of communication and language functions<sup>1</sup>. In his speech *Closing Statement: Linguistics and Poetics*, Jakobson devoted a large amount of space to defining the qualities of poetic language and to establishing the mutual relationship of stylistics and linguistics. According to him, poetics may be regarded as an inherent part of linguistics in that it is concerned with investigating the interrelation between the poetic and other five functions of language – namely referential, emotive, phatic, metalingual and conative<sup>2</sup>, the balance of which varies in each message's manifestation, thus constructing its uniqueness<sup>3</sup>. Poetics is seen to be concerned with the focus on the message's shape itself, and although the poetic function in a message might be and usually is combined with some of the other language functions simultaneously, the concentration on the formal qualities clearly predominates over others<sup>4</sup>. Linguistics, in turn, provides relevant instruments to analyze the poetic structure and the resulting interpretations<sup>5</sup>.

When it comes to the structure of the message's form, its core characteristics is that the principle of equivalence is reallocated from the axis of selection into the axis of combination<sup>6</sup>. In other words, the indicator of poetic style is the concentration on paradigmatic rather than syntagmatic relations, favouring the compositional as-

---

<sup>1</sup> Jakobson, Roman: Closing statement: Linguistics and poetics. In: Sebeok, Thomas A., (ed.): *Style in language*. New York: The Technology Press of Massachusetts Institute of Technology and John Wiley & Sons 1960. Pp. 350–377.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Waugh, Linda R: The poetic function in the theory of Roman Jakobson. In: *Poetics Today* 2:1a (1980). Pp. 57–82.

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Simpson, Paul: *Stylistics: A resource book for students*. London: Routledge 2004.

<sup>6</sup> Jakobson, R: Closing statement: Linguistics and poetics.

pect over any other aspects of a message<sup>7</sup>. The creativity and novelty in poetic language could therefore be seen as an ability to exploit pre-determined, convention-bound syntagmatic relations in such a way as to achieve an original and innovative construction, which process is to occur by means of element selection within a suitable paradigm<sup>8</sup>. The choice of desired forms and combinations may be influenced by subconscious motivations, the inclination towards the words that for some reason *fit better*<sup>9</sup>, by which remark Jakobson anticipated the cognitive perspective on language studies. Thus, the focal point of the stylistic studies has been shifted to the message structure itself, thereby concentrating on an individual parole of the addresser<sup>10</sup>. Of course, the poetic function of language is not the exclusive attribute of poetry<sup>11</sup>, although in Jakobson's paper poetry is regarded as a perfect manifestation of its dominance<sup>12</sup>. Waugh notices that also in prose, the sequence and choice of words may be originally organised so as to achieve the desired aesthetic effects.

A further commentary should be probably made concerning the syntagmatic and paradigmatic relations in poetic discourse. As has already been stated, the choice of the most desirable word from an available paradigm determines the artistic and creative values of a message. In addition to this, also syntagmatic relations may be effectively exploited within the scope of the poetic function so as to influence a message's formal structure. An example of this endeavour is a construction of meter in poetry<sup>13</sup>. Moreover, the tendency to manipulate the traditional relations of signs within a code results in the possibility to introduce ambiguity created e.g. by means of stylistic devices such as repetition of forms and sounds<sup>14</sup> or by drawing on similarity as well as dissimilarity of ideas<sup>15</sup>. Hence, the selection of signifiers in the poetic discourse is based rather on the effect evoked by their combination than on their referential properties<sup>16</sup>. Compared to referential use of language, in its poetic use the seemingly close distance between signifier and signified is questioned and replaced with a relation of combined signifiers<sup>17</sup>. At this point, a conclusion could be drawn that having deconstructed the conventional importance of signifier – signified relation and having replaced it with a new quality of interconnectedness of forms, the poetic discourse constructs meaning as if on the margins of message, putting an equation mark between the form and content of the symbols. Some forms are preferred over others not because of their conventional semantic con-

---

<sup>7</sup> Waugh, Linda R: The poetic function in the theory of Roman Jakobson. Pp. 57–82.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Jakobson, R: Closing statement: Linguistics and poetics.

<sup>10</sup> Waugh, Linda R: The poetic function in the theory of Roman Jakobson. Pp. 57–82.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> Jakobson, R: Closing statement: Linguistics and poetics.

<sup>13</sup> Ibidem.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> Waugh, Linda R: The poetic function in the theory of Roman Jakobson. Pp. 57–82.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.

tent, but rather because of some formal aspects, the choice of which constitutes a part of the meaning itself. For example, similarities of sounds suggest similarities of meaning, bringing the referents of two seemingly unrelated signs closer and creating a conceptual blend of ideas, transforming form into an active participant in the creation of meaning<sup>18</sup>. Bearing in mind the concentration on the message's form as the indicator of poetic style, it could be stated that the function of any stylistic device such as word play, sound mimicry or neology is to exert certain effects on the message's form, thus contributing to the stylistic makeup of the message and simultaneously constructing the meaning level of the message. In this attitude, the global shape of the message is determined by all its individual constituents, turning all the elements of its micro level, such as phonemes, morphemes, lexical or grammatical units, into equally important bases for the construction of the text on its macro level<sup>19</sup>. This, in turn, determines the internal integrity of the message and shapes its autonomy, creating a network of interconnected signs within the code; a self-contained referential system of decontextualized elements<sup>20</sup>.

Having addressed the issue of poetic language's nature, the question arises concerning the creative processes underlying its concrete realisations. It seems that in language, there is a possibility to describe the same event in different textual representations, while particular decisions are responsible for the final shape of the message as well as its interpretation<sup>21</sup>. As has already been mentioned, Jakobson described the motivation to choose specific elements rather than others as a process operating on a subconscious level<sup>22</sup>. Intuitively, a possible explanation for this could be seen in an attempt to find those elements of the language system that would most faithfully express the range of emotions and thoughts of the addresser<sup>23</sup>. To investigate this problem more closely, a few basic notions from the field of cognitive semantics should be introduced.

It has already been mentioned in this paper that the relation between a signifier and its signified is only seemingly straightforward. Indeed; cognitive studies seem to confirm that meaning is not an autonomous, static and inherent part of the language system and its symbols, but rather a product of constant language – reality confrontation<sup>24</sup>. In this approach, the semantic content of messages is neither “in the head” of the addresser nor in “the language” of the message, but rather comes into existence in each individual communication act<sup>25</sup> as a dynamic product of dis-

---

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Waugh, Linda R: *The poetic function in the theory of Roman Jakobson*. Pp. 57–82.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Simpson, Paul: *Stylistics: A resource book for students*.

<sup>22</sup> Jakobson, R: *Closing statement: Linguistics and poetics*.

<sup>23</sup> Simpson, Paul: *Stylistics: A resource book for students*.

<sup>24</sup> Sinha, Chris: *On representing and referring*. In: Geiger, Richard A., and Brygida Rudzka-Ostyn, (eds): *Conceptualization and mental processing in language*. Berlin: Mouton de Gruyter 1993. Pp. 227–246.

<sup>25</sup> Ibidem.



course and social interaction<sup>26</sup>. The emergence of meaning may be described as an active exploitation of conventional, pre-existing schemata of neural activation patterns – in other words, of base elements which serve as starting points for the construction of complex messages and which are independent of the addresser<sup>27</sup>. The result of their combination is, nevertheless, not only a simple total of the individual constituents; but rather a resultant activation of multiple semantic associations operating on different levels of conceptual frames<sup>28</sup>. An instance of this phenomenon may be the word *violence*. Apart from being polysemous in the traditional perception of meaning, the term includes many possible variants of violence (e.g. physical or verbal aggression) and additionally activates emotional responses and associations like cries, fear, pain, which may vary according to a speaker's former world experience or the context of the message reception. The sum of all the produced conceptualizations as well as physical, social, cultural and linguistic contexts<sup>29</sup> compressed in one determine the final meaning of a word. The nature of meaning, therefore, could be described as encyclopaedic, comprised of any information linked to a given term<sup>30</sup>. From the perspective of interpretation, not all of the conveyed information is equally relevant in all contexts – some are more central while others are not activated<sup>31</sup>. The referential cohesion of a message is sustained by means of scripts encoding the extralinguistic knowledge and enabling contextual assumptions<sup>32</sup>.

The cognitive perspective on meaning allows for a deeper understanding of the creative processes, which in other linguistic theories is closely related to the notion of norm. Regarding the language system as a complex set of principles, one is forced to analyse the stylistic deviations such as metaphor or neology as being in opposition to norm, because their structure does not draw on the pre-existing conventions<sup>33</sup>. The dynamic perception of meaning interprets such phenomena as acts of information displacement and blending within the schematic frames of reality<sup>34</sup>. Now, if the conventional schemata are used to establish coherence in message interpretation<sup>35</sup>, then the function of poetic discourse within this system could be to

---

<sup>26</sup> Langacker, Ronald W: *Gramatyka kognitywna*. Wprowadzenie. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS 2009.

<sup>27</sup> Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara: *Konstruowanie znaczeń i teoria stapiania*. In: Habrajska, Grażyna and Joanna Ślósarska, (eds): *Kognitywizm w poetyce i stylistyce*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS 2006. Pp. 7–35.

<sup>28</sup> *Ibidem*.

<sup>29</sup> Langacker, Ronald W: *Gramatyka kognitywna*.

<sup>30</sup> Taylor, John R: *Cognitive grammar*. Oxford: Oxford University Press 2002.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> Spooren, Wilbert: *Struktura wypowiedzi: lingwistyka tekstu*. In: Tabakowska, Elżbieta, (ed.): *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS 2001. Pp. 243–266.

<sup>33</sup> Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara: *Konstruowanie znaczeń i teoria stapiania*. Pp. 7–35.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> Simpson, Paul: *Stylistics: A resource book for students*.

refresh the schemata by means of alternations in their structure and thus affect the readers' perception of reality<sup>36</sup>, creating an opportunity for novel conceptualizations, relevant inferences and emotional responses not coded by the convention<sup>37</sup>. In the construction of unconventional semantic units, the addresser seeks for new, unprecedented combinations of elements so as to convey the mental image of a notion<sup>38</sup>. The meaning is a result of negotiation between the addresser and the addressee<sup>39</sup> in that both of them construct the meaning according to their mental capacities<sup>40</sup>. This theory seems to be parallel to what has already been said about the creative exploitation of convention-bound syntagmatic relations within text structure.

Cook (1994) introduces a helpful connection between the dynamic perception of meaning and the formalist term of *foregrounding*. Typically involving a deviation from norm, foregrounding is a fashion of textual patterning the reason of which is usually an attempt to defamiliarize the content of a message and thus achieve the intended aesthetic purposes<sup>41</sup>. The idea of defamiliarization introduced by Shklovsky<sup>42</sup> seeks the nature of art in its ability to make reality look strange, which objective should be achieved by means of linguistic inventiveness. This artistic demand points to the adequateness of poetic style for the literary discourse, which by its nature is concentrated on the forms and employed stylistic devices. The salient elements are also more distinguishable from the surrounding elements and attract more attention<sup>43</sup>. Neology may be an example of conceptual blending whose main purpose is the creation of new semantic quality and drawing the addressee's attention to itself by means of unusual form. However, the point should be made that the notion of deviation from norm is highly dependent on the status of the norm itself, which, by nature, is not static<sup>44</sup>. If the invented novelty is adopted by the speakers and spread in language, it becomes norm and loses its former status<sup>45</sup>.

In this section, the issues of poetics, style and meaning construction have been discussed. It has been argued that the major characteristics of poetic discourse is its concentration on the form and the tendency to incorporate its certain aspects into the meaning layer of the message. The structure of poetic language is often marked by numerous stylistic devices, the role of which is to reflect the author's mental im-

<sup>36</sup> Cook, Guy: *Discourse and literature*. Oxford: Oxford University Press 1994.

<sup>37</sup> Coulson, Seana and Oakley, Todd: *Blending basics*. In: *Cognitive Linguistics* 11:3/4 (2000). Pp. 175–196.

<sup>38</sup> Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara: *Konstruowanie znaczeń i teoria stapiania*. Pp. 7–35.

<sup>39</sup> Langacker, Ronald W: *Gramatyka kognitywna*.

<sup>40</sup> Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara: *Konstruowanie znaczeń i teoria stapiania*. Pp. 7–35.

<sup>41</sup> Simpson, Paul: *Stylistics: A resource book for students*.

<sup>42</sup> Shklovsky, Viktor: *Art as technique*. In: Lemon, L.T. and M.J. Reis, (eds): *Russian formalist criticism*. Lincoln: University of Nebraska Press 1965. Pp. 3–24.

<sup>43</sup> Cruse, Alan: *Meaning in language. An introduction to semantics and pragmatics*. Oxford: Oxford University Press 2004.

<sup>44</sup> Simpson, Paul: *Stylistics: A resource book for students*.

<sup>45</sup> Jakobson, R: *Closing statement: Linguistics and poetics*.

age of the described notions in a new and unprecedented way. The creativity of a poetic text lies in its ability to modify pre-existing schemas and scripts, thus evoking astonishment among the readers. Neology is a part of this mechanism in that through its creativity may it become a means of foregrounding, thus fulfilling the main principles of Shklovsky's literary art. In contrast to metaphors, neology displays novelty on two levels: on the level of form, and through this also on the level of meaning.

## 2. Literary translation – objectives and possible problems

The objectives and characteristics of a successful translation process have been the main interests of translation studies since the very emergence of the discipline. One of the key notions involved in the discussion of the relation between source and target texts is *equivalence*, a term introduced by Roman Jakobson and developed subsequently by other researchers. Isolating three types of translation – intralingual, interlingual and intersemiotic, Jakobson drew a parallel between equivalence and synonymy, pointing to the fact that it is probably impossible to achieve perfect equivalence, just like no perfect synonyms can be found in language. Therefore, a translator should strive to achieve *equivalence in difference*<sup>46</sup>. At this stage, the *difference* was perceived mostly in terms of grammatical and lexical variations<sup>47</sup>. It is noteworthy, however, that having defined possible obstacles on the way to producing equivalent translations, Jakobson failed to provide an unambiguous definition of equivalence itself<sup>48</sup>.

The question of procedures leading to the relation of source and target texts defined by Jakobson has been addressed by numerous researchers, resulting in various theories and conclusions. One of the most influential insights into the issue has been provided by Eugene Nida, who departed from the tendency to perceive meaning as a permanent property of verbal forms and based his research on the functional definition of meaning<sup>49</sup>. Nida introduced a distinction between a formal and a dynamic type of equivalence, the first of which is concerned with the form of a message, whereas the second with the source meaning. This typology has emerged from the reflection that it is rarely possible to render both aspects of a message simultaneously, which stems from structural differences between languages<sup>50</sup>. The

<sup>46</sup> Jakobson, Roman: On linguistic aspects of translation. In: Brower, R.A., (ed.): On translation. New York: Oxford University Press 1959. Pp. 232–239.

<sup>47</sup> Munday, Jeremy: Introducing translation studies. Theories and applications. London: Routledge 2001.

<sup>48</sup> Giczela-Pastwa, Justyna: Ekwiwalencja tłumaczeniowa na przykładzie wybranych fragmentów polskich przekładów prozy Jamesa Joyce'a. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2011.

<sup>49</sup> Munday, Jeremy: Introducing translation studies.

<sup>50</sup> Nida, Eugene: Towards a science of translating. Leiden: E.J. Brill 1964.

task of a translator is, therefore, to analyse the intentions of an author, to isolate the factors influencing the final shape of a message and to establish their role in its creation, thus assigning priority to either form or meaning so as to facilitate the translation process whose result would evoke a reaction of the target reader parallel to that of the source reader<sup>51</sup>. In his later work *The theory and practice of translation* compiled with Charles Taber in 1982, Nida highlighted the precedence of meaning over structure, calling for the departure from form in the instances where it would contribute to the naturalness of expression and comprehensibility of the text. Thus, the principles of equivalent meaning and response have been assigned as priorities in translation and an approach alternative to the strictly formal one has been introduced<sup>52</sup>.

Nida's proposals are to some degree related to the classification of translation techniques developed by Jean – Paul Vinay and Jean Darbelnet in *A methodology for translation*. The article isolated seven methods of translation that were subsequently grouped in two categories of direct and oblique translation techniques<sup>53</sup>. The difference between them lies in the relation between the formal aspects of source and target texts. The first group is characterised by a transposition of source language elements such as syntactic structures or concepts into the target language, which process is enabled by metalinguistic parallelisms. The second group, in turn, consists in procedures that change or complement the structures of the source language in a way that produces an overall impression similar to that evoked by the source text. An important contribution has also been made by acknowledging the difference between *servitude* which includes obligatory modulations enforced by the incongruities of language systems, and *options* which are non-obligatory modifications of text structure introduced by a translator<sup>54</sup>. In Vinay and Darbelnet's work it was the latter one that a translator was expected to concentrate on. Thus, the French researchers first focused on the stylistics of the translation<sup>55</sup>. Nevertheless, the analysis of equivalence was still performed on the syntactic and lexical units rather than on the text level, which may be seen as a characteristic feature of structuralism.

The structural approach to equivalence was further developed by German schools of Leipzig and Übersetzungswissenschaft, where a more mathematical approach to defining equivalence was applied. The attempts to construct a formula for the assessment of equivalence led to the conviction that because of the fact that the number of linguistic and cultural variables exceeds the number of constants, no proper definition of equivalence may be obtained<sup>56</sup>. The idea of symmetrical relations between languages began to be perceived as illusory, which resulted in partial or complete rejection of equivalence as a characteristics of a successful translation<sup>57</sup>.

---

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> Munday, Jeremy: *Introducing translation studies*.

<sup>53</sup> Vinay, Jean-Paul and Paul Darbelnet: *A methodology for translation*. 1958.

<sup>54</sup> Munday, Jeremy: *Introducing translation studies*.

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> Giczela-Pastwa, Justyna: *Ekwiwalencja tłumaczeniowa*.

<sup>57</sup> Ibidem.

A new perspective on the issue and the revival of the term appeared with the cognitive models of language. The departure from objectivism and the development of the prototype theory has offered a more individual-oriented approach to translation<sup>58</sup>. Langacker's model of cognitive grammar is based on the individual mental processes that become apparent at the level of construal. It is at this stage that a speaker selects one element from the available paradigm rather than another and creates a unique mental image conveyed by the message. Furthermore, the choices are believed to be motivated, not random or imposed by convention<sup>59</sup>. The style of a text is therefore understood as a result of a given type of construal<sup>60</sup>, while the meaning is a dynamic product of the interaction between the speakers, dependant on their world experience, context and communication abilities. Here, an argument could be formulated that a true individuality of perception and processing would disable not only translation, but communication at all. However, cognitive linguistics assumes that human experience forms a kind of continuum ranging from an individual to a collective one<sup>61</sup>. Regardless of individual differences, all people share the same elementary experience and the capability for construal<sup>62</sup>.

As a result of this hypothesis, the task of a translator could be defined as an obligation to distinguish and interpret all the linguistic details on the level of construal and to convey them in the target text in such a way as to offer a possibility to recreate the original mental image produced by the message<sup>63</sup>. The unit for the equivalence analysis could therefore be seen in a single element responsible for the construal; an image that appears in mind after the message reception<sup>64</sup>. The text, in turn, may be regarded as a collection of logically related images<sup>65</sup> and although remaining an individual act of reception and interpretation, it is still limited by linguistic, social and historical conventions<sup>66</sup>. Therefore, the key to obtaining equivalence seems to lie in the awareness of source and target readers' world experience<sup>67</sup>.

The introduction of the cognitive approach to the translation studies sheds a new light on the problem of translatability as well. Seeking equivalence on the level of individual images, one is no longer forced to analyse interlingual structural differences from the perspective of potential equivalence as long as they do not alter the process of construal in source and target messages. The desired identity of forms is therefore replaced with the identity of concepts, which fields may but do

---

<sup>58</sup> Tabakowska, Elżbieta: *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS 1993.

<sup>59</sup> Tabakowska, Elżbieta: *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*.

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> Giczela-Pastwa, Justyna: *Ekwiwalencja tłumaczeniowa*.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> Tabakowska, Elżbieta: *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*.

<sup>64</sup> Giczela-Pastwa, Justyna: *Ekwiwalencja tłumaczeniowa*.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> Tabakowska, Elżbieta: *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

not necessarily need to overlap. The most frequent translation problem occurs when a given concept activates different domains in source and target languages, which may result from different distributions of the concept. Such a situation may be observed for example in jokes or word plays drawing on motivated polysemy<sup>68</sup>. Nevertheless, even in such instances the translation is impossible only if the domains are to be activated simultaneously<sup>69</sup>. A more complicated problem occurs when two language communities do not share the same way of construal and world perception<sup>70</sup>. Even the differences in encyclopaedic knowledge and connotative meanings on which a text is based may prove a major obstacle in the translation process<sup>71</sup>. Therefore, the notion of translatability is relative and context-bound<sup>72</sup>. This statement may be referred both to macro level of the text as well as on the level of its constituents such as neologisms.

The last aspect of translation to be considered is the global approach of a translator towards the cultural role that they perform. Jerzy Jarniewicz (2002) isolates two kinds of effects that a translator may exert. The first one is the recreation of a faithful source image enabling the target reader to have an insight into the source culture, thus influencing its perception in the target language community and also possibly facilitating an interaction of two different world views<sup>73</sup>. The second approach is concentrated mostly on the target reader and their culture in that it seeks the similarities between source and target language communities and tries to explore them creatively in the process of translation<sup>74</sup>. The choice of a strategy is dependent on the translator, but regarded as a translation policy may influence the development of target literature and culture.

This section has introduced some basic problems concerning the discussion and assessment of translation. The term *equivalence* has been described together with its different definitions and possible interpretation problems. It has also been argued that the cognitive perspective on translation provides a new insight into the issue as it shifts the focus from the level of lexical and syntactic structures onto the level of mental imagery. Exploiting the common experience of source and target readers as well as identifying the individual contribution of the author, the translator should try to reconstruct the text elements responsible for the communication act. Using the theoretical background of the paper, the following section constitutes an attempt to answer the question of necessity for neologism translation on an exemplary paragraph excerpted from James Joyce's novel *Finnegan's Wake* in the original version and its Polish translation by Krzysztof Bartnicki.

---

<sup>68</sup> Ibidem.

<sup>69</sup> Tabakowska, Elżbieta: Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu.

<sup>70</sup> Ibidem.

<sup>71</sup> Ibidem.

<sup>72</sup> Ibidem.

<sup>73</sup> Jarniewicz, Jerzy: Tłumacz jako twórca kanonu. In: Lewicki, R., (ed.): Przekład – Język – Kultura. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej 2002. Pp. 35–42.

<sup>74</sup> Ibidem.

### 3. Neology translation – a necessity or a whim?

The issue of neology translation may be perceived as equal to any other element translation. In the light of what has been said about the relation of text stylistics and its constituents on the syntactic or lexical layers, neology contributes to the image construal and may function as a means of poetic foregrounding. Therefore, it is important to isolate the function of a particular instance of neology and to recreate it in translation. This section aims at analyzing the original and translated neologisms in the opening paragraphs of *Finnegan's Wake* so as to test the cognitive approach to equivalence assessment in practice. The fragments for analysis have been provided in Table 1. The discussed neologisms have been highlighted in bold.

**Table 1.** An excerpt from *Finnegans Wake* and its Polish translation

<p>Sir Tristram, violerd'amores, fr'over the short sea, had passen-core rearrived from North Arm-          orica on this side the <b>scraggy isthmus</b> of Eu-          rope Minor to wielderfight his penisolate war:          nor had <b>topsawyer's rocks by the stream</b>  <b>Oconee</b> exaggerated themselfe to Laurens          County's <b>gorgios</b> while they went <b>doubling</b>          their <b>mumper all the time</b>: nor <b>avoice from</b>  <b>afire</b> bellowsed mishe mishe to tauftauf          thuartpeatrick not yet, though venissoon after,          had a <b>kidskad</b> buttended a <b>bland</b> old isaac: not          yet, though <b>all's fair in vanessy</b>, were sosie          sesthers wroth with twone nathandjoe. Rot          a peck of pa's malt had Jhem or Shen brewed by          arelight and rory end to the regginbrow was to          be seen ringsome on the aquaface.</p>	<p>Sir Tristram, violer d'amores z za morza krótkie-          go, passancer z Armoryki Północnej, rewendrował          na tę stromę przez <b>wąski przesłyk</b> Europy          Mniejszej aby wielderwydać wojnę o penisolt: ani  <b>topsa wyerna roka Oconee w gorgii</b> Laurens          County nie zbila w stos rokoczków choć ich          liczba <b>cygle</b> szła w <b>dubliony i mumliony</b>: noraz  <b>ognfos z ogniali</b> nie oddul misze misze na tau-          uftauf tyjestešpiotryk: jeszcze, acz venisstąpiło to          mięsادلugo, bladzo stary izaak nie dał się podejść  <b>cadziecko</b> jak <b>kosioł</b>, jak tył butta: ani jeszcze,          choć <b>vanesskie chwytagi</b> dozwolone, nie zag-          niewały sosisytry suroczto na dwiednego nathan-          dajo. Agnij kropli piwa papy Jhem i Shen nie sfa-          raomtowali w arkyšwiele, Agni rosy kraj tęczary-          cy nie zabrwił kręgiem akwalica.</p>
---	--

The collocation *scraggy isthmus* has been rendered with the blend *wąski przesłyk*. From the structural point of view, then, the translation is not equivalent as it introduces the novel word *przesłyk* not present in the original. Adhering to the cognitive perspective, however, the activated domains and the produced image are parallel. This is so because the original sequence of words is creative – the adjective *scraggy* is usually used with the noun *neck*, whereas the noun *isthmus* refers to a typically narrow piece of land surrounded by water. The combination of words produces a picture of a narrow, neck-like isthmus, in Polish recreated by the combination of *przesmyk* + *przesłyk*. The formal modification of unusual collocation into a neologism may be justified by the principle of foregrounding, which effect is achieved in both texts.

A similar situation may be observed in the phrase *topsawyer's rocks by the stream Oconee*, translated with *topsa wyerna roka Oconee*. The original alludes to a number of ideas, some of which might be: top sawyers, who are sawpit workers, people who hold a superior position, Topsawyer's Rock which is an actual rock formation on

the Oconee river in Georgia, as well as a blend of names of Peter Sawyer and Tom Soyer. The phonetic aspects of the original are also of substance. The translation features the blend *roka* created from the source words *rocks* and *rzeka*. Here, an obstacle for interpretation may be seen in the differences in source and target readers' encyclopaedic knowledge concerning geographical names and proper names. The translator seems to have opted for the faithfulness to source rather than target culture, simultaneously managing to preserve the acoustic properties of the original.

An interesting phenomenon may be observed concerning the concept of *gorgios*. The term is a Gipsy name referring to people from other ethnic groups or nationalities. Its form, however, in textual vicinity of the *Oconee river* may remind of Georgia, an American state. In Polish translation, no adjacent form is visible. Instead, the translator separated the two aspects of the notion and rendered them with *w gorgii* and *cygle*. The latter one is actually a blend of *cygański* + *ciagle*, which introduces the concept of Gipsies into the image, refers to another original element *all the time* and preserves the balance of creative stylistic forms on the macro level. Such compensations are frequent in the Polish version, creating the net of interconnected forms and affecting text economy. Here, it could be reasonable to mention that the volume of the original text was not a mere result of the author's creativity but rather a designed aesthetic strategy, therefore should also be considered as a legitimate unit for translation.

The analysis of the English and Polish versions of the passage clearly shows that equivalence is to be sought not on the level of individual words but rather on the level of concepts. An instance of this may be seen in the sentence part *while they went doublin their mumper all the time*, in Polish *choć ich liczba cygle szła w dubliony I mumliony*. Apart from being connected to the concept of Gipsies through the word *cygle*, the construal of the image of multiplicity is changed in that it embraces not only the collocation *go doubling* but also the noun *mumper*— in Polish *ić w dubliony I mumliony*, the neologisms constructed from the blend of *Dublin* + *miliony* and *mumper* + *miliony*. The translation is graphically related to the original, although the reconstruction of meaning may be impaired because of the English term incorporation into the Polish neologisms. The strategy itself, however, may also be argued to be equivalent as the fundamental aim of *Finnegan's Wake* was the recreation of the language from the biblical Babel tower.

Among other numerous instances of amplification and compensations, there are very interesting examples of graphic equivalence construction. The collocation *avoice from afire* alluding to the biblical image of the burning bush has been rendered with *ognłos z ogniali*, which preserves the original alliteration but nevertheless includes more obstruents and is therefore more difficult to pronounce. A more successful transfer could probably be seen in the translation of *kidskad buttended* into *cadzjecko jak kosiol, jak tyl butta*. The stops *d*, *k*, *t* have been preserved and the original units of meaning have been recreated with the blend constituents *cad* + *cap* + *dzjecko* and *kozioł* + *osioł*.



The recreation of cultural allusions may be also addressed in the context of the analysed passage. The sentence *all's fair in Vanessy* is a word play alluding to Vanity Fair, in Polish introduced by the modification of the proverb *wszystkie chwyty dozwolone* with the introduction of blends *vanesskie chwytagi* (*vanity* + *wszystkie*, *chwyty* + *targ*).

On the example of the introduced passage, it can be stated that the translation of neologisms is a complex procedure. The principle of meaning translation cannot be obtained if one rejects all of the formal aspects of source texts, because it is those individual stylistic devices that are responsible for the uniqueness of poetic language and constitute a part of its sense. However, bearing in mind that the style may be perceived as internal cohesion of interconnected elements, one can exploit its features creatively and introduce some structural changes without the loss of information on the level of construal. Certain elements may be shifted, while others may be compensated for; foregrounding may be obtained with different types of creativity and the global message of a text may serve as a guideline for the individual translator's choices. Following Tabakowska (1993), the equivalence of two texts may be analysed only on the conceptual level; therefore, it is not a task of a translator to follow pre-determined formula, but rather to try to combine two varying types of world perception.

### Bibliography:

- Cook, Guy: Discourse and literature. Oxford: Oxford University Press 1994.
- Coulson, Seana and Oakley, Todd: Blending basics. In: Cognitive Linguistics 11:3/4 (2000). Pp. 175–196.
- Cruse, Alan: Meaning in language. An introduction to semantics and pragmatics. Oxford: Oxford University Press 2004.
- Giczela-Pastwa, Justyna: Ekwiwalencja tłumaczeniowa na przykładzie wybranych fragmentów polskich przekładów prozy Jamesa Joyce'a. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2011.
- Jakobson, Roman: Closing statement: Linguistics and poetics. In: Sebeok, Thomas A., (ed.): Style in language. New York: The Technology Press of Massachusetts Institute of Technology and John Wiley & Sons 1960. Pp. 350–377.
- Jakobson, Roman: On linguistic aspects of translation. In: Brower, R.A., (ed.): On translation. New York: Oxford University Press 1959. Pp. 232–239.
- Jarniewicz, Jerzy: Tłumacz jako twórca kanonu. In: Lewicki, R., (ed.): Przekład – Język – Kultura. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej 2002. Pp. 35–42.
- Joyce, James: Finnegans wake. London: Boston: Faber and Faber 1989.
- Joyce, James: Finnegansów tren. Kraków: Korporacja Ha!art 2012. Translated by Krzysztof Bartnicki.

- Langacker, Ronald W.: Gramatyka kognitywna. Wprowadzenie. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS 2009.
- Lewandowska-Tomaszczyk, Barbara: Konstruowanie znaczeń i teoria stapiania. In: Habrajska, Grażyna and Joanna Ślósarska, (eds): Kognitywizm w poetyce i stylistyce. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS 2006. Pp. 7–35.
- Munday, Jeremy: *Introducing translation studies. Theories and applications*. London: Routledge 2001.
- Nida, Eugene and Charles R. Taber: *The theory and practice of translation*. Leiden: E. J. Brill, 1982.
- Nida, Eugene: Principles of correspondence. In: Nida, Eugene, 156–192. [Reprinted in: Venuti, Lawrence and Mona Baker, (eds): *The translation studies reader*. London: Routledge 2000. Pp. 126–140.]
- Nida, Eugene: *Towards a science of translating*. Leiden: E.J. Brill 1964.
- Shklovsky, Viktor: Art as technique. In: Lemon, L.T. and M.J. Reis, (eds): *Russian formalist criticism*. Lincoln: University of Nebraska Press 1965. Pp. 3–24.
- Simpson, Paul: *Stylistics: A resource book for students*. London: Routledge 2004.
- Sinha, Chris: On representing and referring. In: Geiger, Richard A., and Brygida Rudzka-Ostyn, (eds): *Conceptualization and mental processing in language*. Berlin: Mouton de Gruyter 1993. Pp. 227–246.
- Spooren, Wilbert: Struktura wypowiedzi: lingwistyka tekstu. In: Tabakowska, Elżbieta, (ed.): *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS 2001. Pp. 243–266
- Tabakowska, Elżbieta: *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS 1993.
- Taylor, John R.: *Cognitive grammar*. Oxford: Oxford University Press 2002.
- Vinay, Jean-Paul and Paul Darbelnet: *A methodology for translation*. 1958. [Reprinted in Venuti, Lawrence and Mona Baker: (eds.): *The translation studies reader*. London: Routledge 2000. Pp. 84–93.]
- Waugh, Linda R.: The poetic function in the theory of Roman Jakobson. In: *Poetics Today* 2:1a (1980). Pp. 57–82.

Grzegorz GWÓŹDŹ

Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej

## BRONISŁAW ZIELIŃSKI – CZŁOWIEK, KTÓRY WIDZIAŁ HEMINGWAYA

– Jestem zwierciadłem autora. Staram się wcielić w jego sposób myślenia, pisania – w tym sensie jestem jego odbiciem<sup>1</sup>.

(Zieliński 1976)

### Summary:

The purpose of the following article is to present Bronisław Zieliński's life as a translator of Ernest Hemingway's both short stories and novels. Apart from Ernest Hemingway's prose he also translated such books as *East of Eden*, *Breakfast at Tiffany's*, *In Cold Blood: A True Account of a Multiple Murder and Its Consequences*, *The Godfather*, *The Thin Red Line* and many other books by famous American writers. He was the Polish translator who corresponded with and met in person such great writers as Hemingway himself, Capote, Steinbeck and Kosiński. However, Bronisław Zieliński was mainly remembered as Hemingway's official Polish translator. Zieliński appeared to be the demanding translator Hemingway had wished for. Old Wolf from Warsaw or Magnetic Pole, as the writer called him, was the man who translated Hemingway's succinct line with remarkable talent and great style. Bronisław Zieliński devoted his entire life to translating and propagating Hemingway's prose in Poland. The fact that their famous meeting in Ketchum evolved into a subtle and deep friendship over years enabled Zieliński to translate Hemingway into the words no one else in Poland of that time could translate. Moreover, the article concentrates on the most relevant facts from Bronisław Zieliński's translational life and provides the reader with eleven instances of Hemingway translation to show that what Zieliński thought and said about translation was not just theorizing. The instances come from *The Short Stories of Ernest Hemingway* published by Charles Scribner's Sons in 1953 together with their counterparts coming from the book *49 opowiadań* (Forty nine short stories by Ernest Hemingway) translated by Bronisław Zieliński, Jan Zakrzewski and Mira Michałowska in 1987. The present author analyses Zieliński's counterparts in terms of cultural differences, description style, dialogue construction, colloquial and figurative language translation terms. Another facet of the present article is to emphasize Bronisław Zieliński's erudition. He was the translator with a capital T who apart from hunting took great pleasure in exploring numerous fields of theatre, painting, acting and costumes.

---

<sup>1</sup> Banaszekwicz, Grażyna: Emocje tłumacza. W: Tydzień, styczeń 1976.

O pracy Wilka Brona, bo tak nazywał Bronisława Zielińskiego sam Hemingway, mówi się, że potrafił bardzo dobrze schować się za plecami autora, że tłumaczył, pisząc stylem Hemingwaya. O ile o wielu tłumaczach mówi się podobnie, o tyle w przypadku Bronisława Zielińskiego jest to prawda. Opinię tę Bronisław Zieliński zyskał sobie tym, że zawód tłumacza traktował przede wszystkim zawodowo i poważnie, nie jako coś przelotnego czy dorywczego, ale coś, co sprawiało mu ogromną satysfakcję i głęboką przyjemność.

Warsztatowo, Bronisław Zieliński przede wszystkim był perfekcjonistą<sup>2</sup>, a jego znajomość i korespondencja z kimś tak niedostępnym jak Ernest Hemingway pozwalały na konsultacje jego tłumaczeniowych dylematów u samego źródła. W liście z 15 maja 1959 roku dotyczącym między innymi przekładu *Zielonych wzgórz Afryki*, pomimo prawie stuprocentowej pewności, jaką dawał mu słownik Webstera, Bronisław Zieliński zapytał Hemingwaya, czym właściwie jest *Christmas special mince meat*. W odpowiedzi, potwierdzając przypuszczenia Zielińskiego oraz słownikową definicję, Hemingway nie omieszkiał dodać, iż do słownikowych składników potrawy należałoby jeszcze dolać trochę brandy.

Pomimo swej lowieckiej pasji oraz pokaźnego zasobu wiedzy Bronisław Zieliński konsultował z Ernestem Hemingwayem także szczegóły dotyczące odpowiedników kalibrów amerykańskiej broni w Europie. W jednym ze swych licznych listów do autora Zieliński pytał o europejski odpowiednik kalibru 470 ze strony 101 *Zielonych wzgórz Afryki*.

W poniższym przykładzie pochodzącym z przekładu *The short happy life of Francis Macomber* (tabela 1) Zieliński nie tylko zręcznie używa europejskiego odpowiednika amerykańskiej pięćset piątki, ale także wyjaśnia polskiemu czytelnikowi, czym jest szybkość u wylotu lufy – *muszkle velocity*.

**Tabela 1.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *The short and happy life of Francis Macomber* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
Macomber did not know how the lion had felt before he started his rush, not during it when <b>the unbelievable smash of the 505 with u muzzle velocity of two tons</b> had hit him in the mouth, nor what kept him coming after that, when the second ripping cash had smashed his hind quarters and he had come crawling on toward the crashing, blasting thing that had destroyed him.	„Macomber nie wiedział, co czuł lew, nim rzucił się na nich, ani też w chwili gdy niewiarygodny <b>cios dwunastomilimetrowego pocisku o początkowej sile uderzenia dwóch ton</b> trafił go w pysk, ani co sprawiło, że i potem szedł naprzód, kiedy drugie potworne rąbnięcie zgruchootało mu krzyże, a on pelznął dalej ku tej trzaskającej, grzmiącej rzeczy, która go zniszczyła”.

<sup>2</sup> O porządku w pokoju Bronisława Zielińskiego Bartosz Marzec pisał następująco: „Na ścianach wisiły wieńce jeleni i parostki kozłów, wachlarze gluszców i liry cietrzewi. Trofea zostały dokładnie opisane – datą i miejscem pozyskania. Na półkach wzorowy porządek: tu słowniki, encyklopedie, tam książki poświęcone broni i łowiectwu. Żadnej przypadkowości” (Marzec, B.: *Na wzgórzach Idaho*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA 2008. S. 10–11).

Bronisław Zieliński oczywiście zafascynowany był lowiectwem, ale również malarstwem portretowym XVII i XVIII wieku, teatrem, aktorstwem oraz kostiumologią. Pomimo faktu, iż uważał swoje zainteresowania za amatorskie, dysponował wiedzą imponującą. Ponadto, był dość pryncypialny, czego dowód dał między innymi w roku 1969, pisząc do dyrekcji Teatru Telewizji w sposób następujący:

Po obejrzeniu *Wachlarza lady Windermere* zagrała we mnie krew amatora kostiumologii, którą interesuję się na marginesie mojej pracy przekładowej. Otóż myślę, że podobne nagromadzenie anachronizmów i błędów kostiumowo-rekwizytowych można przy pewnym wysiłku znaleźć w przedstawieniach amatorskich teatrów wiejskich, ale chyba nigdzie poza tym. Wilde napisał *Wachlarz* w roku 1892 jako sztukę współczesną. I oto spośród licznych zebranych tam panów z wysokiej arystokracji brytyjskiej jeden jedyny Igor Śmiałowski ubrany jest zgodnie z modą owego czasu, to znaczy ma (mniej więcej!) taki frak, jak należy, taki kołnierzyk i taką muszkę. Natomiast kostiumy pozostałych dżentelmenów balansują sobie beztrąsko na przestrzeni lat blisko sześćdziesięciu. Lordowie Fetting i Gliński mają vatermörderdy i fraki z lat 1840 oraz rzetelnie biedermeierowskie sylwetki; inni panowie podchodzą pod lata sześćdziesiąte czy siedemdziesiąte, ale wówczas nigdy nie nosił na balu do fraka kolorowych fontażów, tylko zawsze krawatki [...].

(Marzec za Zieliński 2008: 86)

A oto sposób, w jaki Bronisław Zieliński poradził sobie z przekładem mocno nacechowanej kulturowo nazwy, ówczesnie, głównie zachodniego elementu ubrania. Rozważając poniższy przykład w kategoriach Newmarka, mamy tutaj do czynienia z szeroko rozumianą KULTURĄ MATERIALNĄ<sup>3</sup> oraz jej subkategorią UBRANIA, do której zaliczyć należy najczęściej czarno-białą, ściśle tkaną tkaninę typu *tweed*. W poniższym przykładzie pochodzącym z opowiadania *The sea change* (tabela 2) Bronisław Zieliński za pomocą równoległego zastosowania procedur transferu i naturalizacji tłumaczy element źródłowy *tweed suit* na docelowy *tweedowy kostium*. Co ciekawe, rozwiązanie to nie utraciło wiele ze swej świeżości sprzed lat, jako że nawet dziś wyraz ten najczęściej przenosi się do języka polskiego w jego oryginalnym kształcie.

**Tabela 2.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *The sea change* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
The girl wore a tweed suit, her skin was a smooth golden brown, her blond hair was cut short and grew beautifully away from her forehead.	„Dziewczyna miała na sobie <b>tweedowy kostium</b> , jej skóra była gładka i złotobrazowa, a krótko przycięte blond włosy rosły piękną linią nad czołem”.

W tłumaczeniowej pracy Bronisława Zielińskiego nie bez znaczenia był również czas oraz kontekst geopolityczny, w którym tłumacz żył na co dzień, podróżował, korespondował, a także tworzył. To właśnie ten czas, żelazna kurtyna i wszelkie trudności związane z dostępnością tak zwanego wtedy zachodniego stylu

<sup>3</sup> Newmark, Peter: A Textbook of Translation. New York: Prentice Hall 1988. S. 95.

życia, szeroko rozumianej kultury czy swobody podróżowania sprawiły, że Bronisław Zieliński był kimś więcej niż tłumaczem twórczości Hemingwaya oraz wybranych dzieł Capote’a, Steinbecka, Jonesa, Melville’a, Warrena, Styrona czy Korzeniowskiego. Zieliński był przede wszystkim ambasadorem Hemingwaya w Polsce. Był on filtrem, przez który Hemingwayowska proza oraz styl relacjonowania przedostawały się nie tylko do Polski, ale także do ZSRR.

W rozmowie Bartosza Marca z Ryszardem Kapuścińskim ten drugi wspomina o wielkim wpływie Bronisława Zielińskiego na ich (jego i kolegów) reporterski warsztat. Kapuściński podkreśla, jak ważny był dla nich kontakt z prozą Hemingwaya w tych trudnych, socrealistycznych czasach i jakim jednocześnie mocnym doświadczeniem okazało się przekonanie się, że w ogóle można tak pisać. Z korespondencji Zielińskiego z Hemingwayem dowiadujemy się także, z jakim entuzjazmem oczekiwano od Bronisława Zielińskiego powieści *Komu bije dzwon* w ZSRR. Z relacji pewnego studenta wiadomo także, że Hemingwaya w ZSRR czytano w języku polskim, jako że tam jego powieści wydawane były z ogromnym opóźnieniem<sup>4</sup>.

Bronisław Zieliński był mistrzem zachowania tego, czym zachwycił się wspomniany Ryszard Kapuściński, mianowicie Hemingwayowskiego reporterskiego stylu przekazywania tego, co konieczne, tak zwanego zwięzłego, niedopowiedzianego wersetu, o którym sam autor pisał jako „możliwość pominięcia wszystkiego, jeżeli się wie, że się pomija i że część pominięta wzmocni opowiadanie i sprawi, że ludzie odczują coś więcej niż rozumieją” (Hemingway 1966). Niech przykładem zachowania stylu Hemingwaya będą poniższe dwa fragmenty pochodzące z opowiadania *The sea change* (tabele 3 i 4), gdzie Bronisław Zieliński odzwierciedla oryginalny opis refleksji barmana. Refleksja ta, jak widać poniżej, oddana jest w sposób absolutnie wierny, ale nie w złego tego słowa znaczeniu. Bronisław Zieliński zadbał tutaj o wszystko; o zachowanie oryginalnej interpunkcji bez naruszenia zasad polszczyzny, prawdopodobnie o celowe zachowanie niezbędnej liczby słów w zdaniu tak, aby nie zmienić Hemingwayowskiego rytmu opisu, a także o zachowanie braku ekspresyjności tekstu. Fragment ten przetłumaczony został tak, jak gdyby ktoś zabronił tłumaczowi przesunąć, które przecież uznane są za jedno z uniwersaliów przekładu.

**Tabela 3.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *The sea change* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
The barman was at the far end of the bar. His face was white and so was his jacket. He knew these two and thought them a handsome young couple. He had seen many handsome young couples break up and new couples form that were never so handsome long. He was not think-	„Barman był w drugim końcu baru. Twarz miał równie białą jak kurtkę. Znal tych dwoje i uważał ich za ładną młodą parę. Widywał wiele ładnych młodych par zrywających ze sobą i tworzące się nowe pary, które nigdy nie były tak ładne na długo. Nie myślał o tym, tylko o koniu. Za pół go-

<sup>4</sup> Marzec, Bartosz: *Na wzgórzach Idaho*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA 2008. S. 107, 257–258.

ing about this, but about a horse. In half an hour he could send across the street to find if the horse had won.	dziny będzie mógł posłać naprzeciwko, żeby się dowiedzieć, czy ten koń wygrał”.
--	---

Drugi przykład to z kolei tłumaczenie dialogu, w którym Bronisław Zieliński nie amplifikuje konwersacji w żadnym z jej obszarów. Zachowuje spokojny i płaski ton wypowiedzi, przy jednoczesnym zachowaniu prowokacyjnego celu konwersacji. Kolejnym mocnym punktem poniższego przekładu jest także zachowanie długości dialogu tekstu oryginału. Widać tu celowo podjęty wysiłek ze strony tłumacza.

Co jak co, ale dialog można przelożyć z marszu, szczególnie jeśli jest to jeden z dialogów, które prowadzimy na co dzień. Dialogi takie są dość mocno skonwencjonalizowane, powtarzalne i do przewidzenia z góry. Co innego, jeśli taki dialog stanowi część powieści bądź opowiadania. Dowolność w przekładzie różnych dialogów tej samej powieści może zachwiać, i zapewne zachwieje, równowagę utworu literackiego, jego tempo, rytm czy wartkość konkretnej akcji. Bronisław Zieliński był bardzo świadom tych niuansów, a szczególnie dotyczyło to dorobku Hemingwaya. Na ten temat tłumacz wypowiedział się w „Zwierciadle” w 1962 roku w sposób następujący:

Hemingway, na przykład, używa słów krótkich, często jednosylabowych. W polskim języku mamy ich niewiele, jednakże starałem się przelożyć całe stronicę Hemingwayowskiego dialogu w ten sposób, żeby były nie tylko zupełnie wierne od strony treściowej, ale i zachowały możliwie identyczny układ linearny, obraz wizualny. To wymaga naturalnie wysiłku, ale jest możliwe<sup>5</sup>.

Oto przykład przekładu Hemingwayowskiego dialogu według Bronisława Zielińskiego:

**Tabela 4.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *The sea change* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
“I’d like it better if you didn’t use words like that”, the girl said. “There’s no necessity to use a word like that”.	„– Wolalbym, żebyś nie używał takich słów – powiedziała dziewczyna. – Nie ma potrzeby używać takiego słowa.
“What do you want me to call it?”	– A jak chcesz, żebym to nazwał?
“You don’t have to call it. You don’t have to put any name to it”.	– Nie musisz tego nazywać. Nie musisz nadawać temu żadnej nazwy.
“That’s the name for it”.	– Taka jest na to nazwa.
“No”, she said. “We’re made up of all sorts of things. You’ve known that. You’ve used it well enough”.	– Nie – powiedziała. – Jesteśmy złożeni z najróżniejszych rzeczy. Wiedziałeś o tym. Korzystałeś z tego nie najgorzej.
“You don’t have to say that again”.	– Nie musisz tego powtarzać.
“Because that explains it to you”.	– Bo to ci wszystko tłumaczy.
“All right”, he said. “All right”.	– W porządku – rzekl. – W porządku.

<sup>5</sup> Zieliński, Bronisław: Twarze w „Zwierciadle”. W: Zwierciadło 26 (1.07.1962).

<p>“You mean all wrong. I know. It’s all wrong. But I’ll come back. I told you I’d come back. I’ll come back right away”.</p> <p>“No, you won’t”.</p> <p>“I’ll come back”.</p> <p>“No, you won’t. Not to me”.</p> <p>“You’ll see”.</p> <p>“Yes”, he said. “That’s the hell of it. You probably will”.</p> <p>“Of course I will”.</p> <p>“Go on, then”.</p> <p>“Really?” She could not believe him, but her voice was happy.</p>	<p>– Chcesz powiedzieć, że nie w porządku. Wiem. Zupełnie nie w porządku. Ale ja wrócę. Powiedziałam ci, że wrócę. Wrócę od razu.</p> <p>– Nie, nie wrócisz.</p> <p>– Owszem, wrócę.</p> <p>– Nie. Nie do mnie.</p> <p>– Zobaczysz.</p> <p>– Tak – powiedział. – To jest właśnie najgorsze. Prawdopodobnie wrócisz.</p> <p>– Oczywiście, że tak.</p> <p>– No to idź.</p> <p>– Naprawdę? – Nie mogła uwierzyć, ale głos miała uradowany”.</p>
---	--

Śledząc tłumaczeniowe ścieżki życia Bronisława Zielińskiego, bez przesady można stwierdzić, że swoimi przekładami ustanawiał on kryteria dobrego przekładu prozy amerykańskiej na język polski. Jednym z takich kryteriów była próba nadania przekładom ponadczasowego charakteru. Jedną ze strategii dla wywołania takiego właśnie efektu było zastosowanie z pozoru banalnej, ale jednocześnie trudnej i bardzo ogólnej strategii zachowania prostoty w przekładzie. Realizacja tegoż zadania u Zielińskiego przejawiała się w różny sposób. W przypadku przekładu *Moby Dicka*, autor wobec braku polskiej tradycji wielorybniczej, a co za tym idzie braku stosownego słownictwa, dochodził do istoty nazw angielskich na piechotę i wymyślał ekwiwalenty tychże nazw w języku polskim.

Inną metodą było odwołanie się do hierarchii taksonomicznych, gdzie tłumacz, by uniknąć pułapki luki leksykalnej, odnosił się w swym tłumaczeniu do poziomu bardziej ogólnego, nadrzędnego. W poniższym przykładzie pochodzącym z opowiadania *Krótkie szczęśliwe życie Franciszka Macombera* (tabela 5) oryginalna nazwa alkoholowego koktajlu typu *gimlet* została zastąpiona nazwą alkoholowego napoju typu *whiskey*. Powody do podjęcia takiej decyzji z pewnością były co najmniej dwa. Po pierwsze *whiskey* została tutaj użyta jako odpowiednik równie mocnego napoju jak *gimlet*, napoju, który zgodnie z jego nazwą przeszywa pijącego jak świder. Drugi powód to właściwie brak tłumaczenia/ekwiwalentu w języku polskim. Istnieje oczywiście tak zwany „napój Świderek”, ale jest on zgoła innym napojem niż koktajl *gimlet* zawierający gin z limetą, czasem miętą, w dodatku z lodem lub bez.

Co do nazwy napoju orzeźwiającego *lime juice*, Bronisław Zieliński postanowił w swym tłumaczeniu odnieść się do mniej egzotycznego owocu, jakim jest cytryna, i napoju, z którego jest on robiony. Musimy pamiętać, że mamy tutaj do czynienia z czasami socrealizmu, w których limonka była owocem nieosiągalnym, a przez to mało identyfikowanym. „Lemoniada” zdecydowanie bardziej trafiała do odbiorców tekstu docelowego.



**Tabela 5.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *The short and happy life of Francis Macomber* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
It WAS NOW lunch time and they were all sitting under the double green fly of the dinning tent pretending that nothing had happened. “Will you have <b>lime juice</b> or lemon squash?” Macomber asked. “I’ll have <b>a gimlet</b> ”, Robert Wilson told him. “I’ll have <b>a gimlet</b> too. I need something”, Macomber’s wife said.	„Była już pora obiadowa i wszyscy siedzieli pod podwójnym, zielonym skrzydłem namiotujadalni, udając, że nic się nie stało. – Napijcie się <b>lemoniady</b> czy soku z grejfruta? – spytał Macomber. – Ja proszę <b>whisky</b> – odparł Robert Wilson. – Ja też. Muszę się napić <b>czegoś mocnego</b> – powiedziała żona Macombera”.

Nie byłby jednak w większym błędzie ten, kto by pomyślał, że Bronisław Zieliński był tłumaczem przesadnie dbającym o uniwersalność swych przekładów. Był on tłumaczem wszechstronnym i zwracał uwagę także na barwność, specyfikę i ekspresywność języka mniej formalnego bądź kolokwialnego. W tym obszarze jego znajomość z Ernestem Hemingwayem okazała się być nieoceniona, a jego pobyt w domu pisarza był dodatkową zachętą do sprawdzenia się ze znajomości kolokwializmów w praktyce. Sam Hemingway nie stronił od języka potocznego, co więcej, lubił go używać na co dzień, dobrze się przy tym bawiąc. Jednakże, przed samą wizytą Bronisława Zielińskiego w USA (czy „Wilka z Warszawy” – tak go wtedy nazwał pisarz), Hemingway kategorycznie zakazał swoim przyjaciołom używania slangu w towarzystwie tłumacza z Polski. Jak się potem okazało, sam noblista był pierwszym, który zakaz ten złamał. Nieoczekiwanie, rozmowa pisarza z tłumaczem przerodziła się w grę, w której to Hemingway dyktował warunki, a jej celem było złapanie tłumacza na wyrażeniu, którego nie dalby rady zrozumieć. Ku zdziwieniu pisarza tłumacz długo odpierał atak, kapitulując na zwrocie:

- *Wolf... she’s a pretty nice pad here, don’t you think?*  
(Wilku... Całkiem niezła ta chata. Co o niej powiesz?)
- *Sir? – spytał zdumiony Zieliński.*  
(Słucham pana?)

Cała sytuacja okazała się dość zabawna, a Hemingway nie ukrywał zadowolenia z wciągnięcia tłumacza w językową pułapkę<sup>6</sup>. Ponadto Hemingway instruował gościa, jak i gdzie ma mówić, podróżując po USA, co, jak wspomina potem tłumacz, okazało się bardzo przydatne. Zainteresowanie językiem kolokwialnym okazało się również przydatne w codziennej pracy tłumacza, a jeden z rezultatów tego zainteresowania możemy zaobserwować w tłumaczeniu poniżej (tabela 6). Fragment pochodzi z tłumaczenia opowiadania *The light of the world*.

<sup>6</sup> Marzec, Bartosz: *Na wzgórzach Idaho*. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA 2008. S. 69–72.

**Tabela 6.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *The light of the world* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
“You stink yourself”, the bartender said. “All you punks stink”. “He says we’re <b>punks</b> ”, Tommy Said to me. “Listen”, I said. “Let’s get out”. “ <b>You punks clear the hell out of here</b> ”, the bartender said.	„– Sam pan śmierdzisz – rzekł barman. – Wy wszyscy, pedryle, śmierdzicie. – On mówi, że jesteśmy <b>pedryle</b> – powiedział do mnie Tom. – Słuchaj, chodźmy stąd – odrzekłem. – <b>Zabierajcie się do diabła, pedryle</b> – powiedział barman”.

W powyższym fragmencie pejoratywne, staropolskie i przede wszystkim kolo-kwialne słowo *pedryl* zostało użyte jako odpowiednik angielskiego słowa *punk*. Powodem użycia słowa tak czasowo odległego (nawet w czasach aktywności tłumacza) był prawdopodobnie fakt, iż sam Hemingway postanowił wydobyć ze słowa *punk* jego pierwotne znaczenie odnoszące się do homoseksualisty, młodego homoseksualnego kompana włóczęgi lub ulicznicy. W tym samym fragmencie mamy także wyrażenie *You punks clear the hell out of here*, które zostało przetłumaczone na „Zabierajcie się do diabła, pedryle”. Biorąc pod uwagę warstwę ekspresywną języka oryginału, widzimy, że tłumacz zdecydował się na zachowanie porównywalnego poziomu ekspresji w języku docelowym.

Kolejnym ważnym elementem, do którego Bronisław Zieliński przywiązywał uwagę w pracy z tekstem, była idiomatyczność języka. Idiomy uważał oczywiście za niebezpieczne dla tłumacza; w szczególności te, których już się nie używa, a sposobem Zielińskiego na nie była „cierpliwość, wyteżona uwaga i analizowanie każdego zdania z punktu widzenia logiki i sensu”<sup>7</sup>. W poniższym przykładzie (tabela 7), pochodzącym z opowiadania *The sea change*, metaforyczne wyrażenie *It breaks my heart* zostało przełożone na „Serce mi się kraje”. Idiom ten nie należy zapewne do najbardziej podchwytliwych, natomiast warte uwagi jest to, że tłumacz nie dał się zwieść w pułapkę zastąpienia oryginalnego idiomu z pozoru bardziej oczywistym polskim odpowiednikiem „łamać komuś serce”. Nie byłoby to niedopuszczalne, ale wybór tłumacza wydaje się lepszy, ponieważ pozwala na zachowanie Hemingwayowskiego dystansu w dialogu.

**Tabela 7.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *The sea change* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
“You’re a funny girl”. “You’re not. You’re a fine man and <b>it breaks my heart</b> to go off and leave you”.	„– Zabawna jesteś. – A ty nie. Ty jesteś wspaniałym człowiekiem i <b>serce mi się kraje</b> , że odchodzę i rzucam ciebie...”

<sup>7</sup> Tamże. S. 64–65.

Analizując fragmenty tłumaczenia prozy, nie sposób nie odnieść się do zagadnienia (nie)przekładalności w tłumaczeniu. Zagadnienie to nabiera szczególnie dużego znaczenia właśnie w przekładzie literackim, które z racji mocnego osadzenia utworu wyjściowego w konkretnym miejscu, czasie i okolicznościach historycznych, nacechowane jest ładunkiem kulturowym, rozbudowaną symboliką, także w postaci licznych aluzji, intertekstualnością czy specyficznym dla danego narodu humorem. Stosunek do przekładalności teoretyków przekładu jest już zagadnieniem mocno ugruntowanym w przekladoznawstwie i właściwie stał się, zapewne obok pojęcia ekwiwalencji, kręgosłupem tejże dyscypliny. Pojęcia te stały się właściwie gruntem, na którym zadajemy sobie najbardziej fundamentalne pytania o sposoby, kierunki czy granice przekładu<sup>8</sup>. Podejście do problemu wciąż jest dynamiczne, oscylując pomiędzy podejściami stanowczymi, mało kompromisowymi (Bałuk-Ulewiczowa 2000), poprzez bardziej liberalne (Pisarska i Tomaszewicz 1996), kończąc na tych, które nieprzekładalność odbierają w kategoriach wyjątku, z którym i tak można na swój sposób sobie jakoś poradzić (Wojtasiewicz 1992), (Pieńkos 2003).

Jednym z takich przykładów, z którym musiał zmierzyć się Bronisław Zieliński w tłumaczeniu opowiadania *Gambler, nun and radio*, jest poniższy fragment (tabela 8) zawierający termin *touchdown*. Jak powszechnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej wiadomo, termin ten dotyczy futbolu amerykańskiego, a konkretnie sytuacji, w której gracz zdobywa punkty poprzez dobiegnięcie z piłką do pola punktowego. Zarówno sama dyscyplina sportowa, a tym bardziej jej zasady i terminologia w czasach aktywności Bronisława Zielińskiego stanowiły zupełną egzotykę w Polsce, a dostępność do niej ze względów oczywistych była żadna. Dziś już wiemy, że *touchdown* to tak zwane *przyłożenie*, ale nawet dziś, bez minimalnego zainteresowania dyscypliną niewiele owo *przyłożenie* nam mówi. Bronisław Zieliński w swym przekładzie wspiera się dwoma strategiami, mianowicie transferem oraz głosem<sup>9</sup>.

**Tabela 8.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *Gambler, nun and radio* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
“Cecilia wants to know how the game is going?” “Tell her they have a <b>touchdown</b> already”.	„– Siostra Cecylia pyta, jak idzie gra. – Proszę jej powiedzieć, że już mieli <b>touchdown</b> .  <i>W futbolu amerykańskim „dotknięcie piłką ziemi poza linią bramki przeciwników”.</i>

W poniższym przykładzie pochodzącym z opowiadania *Banal story* (tabela 9) mamy do czynienia z bardzo podobnym problemem. W tym przypadku tłumacz miał jednak łatwiejsze zadanie, ponieważ słowo/dyscyplina krykieta, jakkolwiek ta-

<sup>8</sup> Por. rozważania na temat roli ekwiwalencji i przekładalności w przekładzie w artykule „Zmierzch terminu «ekwiwalencja» w przekladoznawstwie” (Gwóźdź 2012: 553–562).

<sup>9</sup> Newmark, Peter: *A Textbook of Translation*. New York: Prentice Hall 1988. S. 81, 92.

jemnicza by nie była, jest lepiej kojarzona polskiemu odbiorcy niż terminologia i zasady futbolu amerykańskiego. Powody takiego skojarzenia mogą być różne. Jednym z nich jest zapewne fakt, że krykiet to ten sam poziom skojarzeń z Wielką Brytanią co *tea time*, królowa brytyjska, *the Union Jack*, futbol czy *fish and chips*.

**Tabela 9.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *Banal story* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
<i>Across the world in distant Australia, the English cricketers were sharpening up their wickets.</i>	„Na drugim końcu świata, w dalekiej Australii, krykieści angielscy strzelali bramki”.

Obserwując zachowania tłumaczeniowe Bronisława Zielińskiego, nietrudno zauważyć, że w przypadkach nieprzetłumaczalności posługuje się on dość często strategią przypisu tłumacza. Tłumacz używa tej strategii także wtedy, gdy chce przybliżyć odbiorcy elementy kulturowe języka źródłowego; w ten sposób wyjaśnia też różne zawiłości językowe bądź przybliża sylwetki postaci opowiadania. Przykładem takiego zachowania ze strony tłumacza jest fragment opowiadania *A natural history of the dead* (tabela 10), w tłumaczeniu którego Bronisław Zieliński za pomocą przypisu przybliżył sylwetkę Gilberta White’a. Zabieg taki z pewnością należy uznać za potrzebny i chwalebny. Dzięki przybliżeniu mniej znanych faktów czytelnik nie musi bowiem sięgać do innych źródeł w trakcie lektury, by poszerzyć swą wiedzę dla lepszego zrozumienia treści. Przykład kolejny (tabela 11) pokazuje jednak, że w pewnych sytuacjach zbyt pochopne użycie strategii przypisu tłumacza prowadzić może nie tyle do wyjaśnienia problemu, co do niepotrzebnego zamieszania.

**Tabela 10.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *A natural history of the dead* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
We have charming and sound accounts of the flora and fauna of Patagonia by the late W. H. Hudson, the Reverend Gilbert White has written most interestingly of the Hoopoe on its occasional and not at all common visits to Selborne, and Bishop Stanley has given us a valuable, although popular, Familiar History of Birds.	„Mamy pełne uroku, solidne studia o florze i faunie Patagonii, pióra nieżyjącego już W.H. Hudsona, wielbny <b>Gilbert White</b> pisał bardzo interesująco o dudkach oraz ich rzadkich i bynajmniej nie powszednich odwiedzinach w Selborne, a biskup Stanley dał nam cenną, choć popularną Historię życia ptaków”.
	Gilbert White (1720–1793) – przyrodnik angielski, pastor parafii w Selborne.

W ostatnim przykładzie, pochodzącym tym razem z opowiadania *The mother of a queen* (tabela 11), Bronisław Zieliński niestety nie decyduje się na przetłumaczenie kolokwialnego słowa *queen* na jeden z wielu możliwych ekwiwalentów języka polskiego. Zamiast tego mamy tutaj do czynienia z tłumaczeniem dosłownym, co

wprowadza zamieszanie, które sam Bronisław Zieliński porządkuje za pomocą przypisu, w którym to tłumaczy czytelnikowi zawilości znaczenia kolokwialnego słowa *queen* w języku angielskim. Zabieg taki jest mało efektywny i, co więcej, akurat w przypadku tegoż opowiadania, konsekwentnie rujnuje nawet jego tytuł.

**Tabela 11.** Fragment opowiadania Ernesta Hemingwaya *The mother of a queen* oraz jego polskiego odpowiednika w przekładzie Bronisława Zielińskiego

Tekst języka źródłowego	Tekst języka docelowego
<i>But when his mother died his manager thought they might not always be so hot on each other. They were sweethearts; sure he's a queen, didn't you know that, of course he is. So he just buried her for five years.</i>	„Ale kiedy umarła mu matka, impresario pomyślał, że może nie będą zawsze tak się do siebie palili. Byli kochankami; jasne, on jest «królową» a toście tego nie wiedzieli?”  „Królowa” (Queen) – w amerykańskim slangu: homoseksualista.

Wspominając Bronisława Zielińskiego, należy pamiętać, że to, co po sobie zostawił, i to, co sobą reprezentował, daleko przekraczało zadania stawiane tłumaczom literackim. Polski tłumacz Ernesta Hemingwaya to absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, żołnierz 1 Pułku Szwolężerów Józefa Piłsudskiego oraz członek Związku Literatów Polskich i polskiego Pen Clubu.

Ponadto, Bronisław Zieliński pełnił funkcję ambasadora Hemingwaya, jego stylu literackiego, jego stylu bycia, jego chęci walki oraz tak zwanego powiewu zachodu w socrealistycznej prozie polskiej owego czasu. To właśnie przekłady Bronisława Zielińskiego inspirowały młodych prozaików, w szczególności mam tu na myśli Marka Hłasę, którego zresztą tłumacz bez wahania polecił Hemingwayowi, gdy on zapytał, kogo ze współczesnych autorów polskich warto przeczytać<sup>10</sup>. Jak powszechnie wiadomo, styl obydwu pisarzy to dialogi kreowane przez uczestników rozmowy, ubogie, pozbawione przymiotników opisy i błyskawiczne przejścia do samej akcji.

Sam fakt, że Zieliński tłumaczył akurat Hemingwaya, odcisnął na nim trwałe piętno i właściwie kształtował go do samej śmierci – najpierw samego Hemingwaya, a potem do jego własnej. Był to pisarz bardzo tajemniczy, unikający rozgłosu i wymagający – przede wszystkim w stosunku do tłumaczy swej twórczości. Oczekiwał od nich podobnych zainteresowań, znajomości topografii akcji ze swych powieści, a zamilowanie do łowiectwa uważał za warunek absolutnie podstawowy. Pomimo tej szorstkości Bronisławowi Zielińskiemu nie tylko udało się wyrzucić dobre wrażenie na pisarzu, ale także zaskarbić sobie jego zaufanie. Zaufanie to zaprocentowało bardzo szybko, zaraz po sławnym spotkaniu w Ketchum. Z czasem rozwinęła

<sup>10</sup> „Wymieniam Hłasę, bo jest tłumaczony, a jego twórczość na pewno by zainteresowała Hemingwaya. Każe sobie później zanotować jego nazwisko i tytuł wydanego w Ameryce *Ósmego dnia tygodnia*” (Marzec za Zieliński 2008: 159).

się między nimi korespondencyjna, ale mimo wszystko intymna przyjaźń, na podstawie której tłumacz obdarzył pisarza uczuciem porównywalnym do uczucia, jakie przejawia syn w stosunku do swojego ojca. Bronisław Zieliński zwracał się do sławnego pisarza *Drogi Papo*, podpisując swe listy zwrotem *Twój Bron*, a praca nad tłumaczeniem *Zielonych wzgórz* okazała się najlepszym ukojeniem bólu po stracie ojca.

Gdy 3 lipca 1961 roku Wilk Bron dowiedział się, że jego Drogi Papa, Ernest Miller Hemingway odszedł na skutek postrzału w głowę, Bronisław Zieliński stwierdził, że czuje się tak, jakby umarł mu ktoś bliski. Trzy dni później w liście do Mary Hemingway pośród niewielu znamienych słów napisał: kochałem go.

### **Bibliografia:**

- Bałuk-Ulewiczowa, T.: 2000. "Beyond cognisance: fields of absolute untranslatability". W: Kubiński W., Kubińska O., Wolański Z.T. (red): Przekładając nieprzekładalne. Materiały z I międzynarodowej konferencji translato logicznej. Gdańsk – Elbląg: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego: 173–182.
- Gwóźdź, G.: 2012. „Zmierzch terminu «ekwiwalencja» w przekładoznawstwie”. W: Sznurkowski P., Pawlikowska-Asendrych E., Rusek B. (red.): Neofilologie na przelomie tysiącleci. Częstochowa: ATUT: 553–562.
- Marzec, B.: 2008. Na wzgórzach Idaho. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- Newmark, P.: 1988. A Textbook of Translation. New York: Prentice Hall.
- Pieńkos, J.: 2003. Podstawy przekładoznawstwa. Kraków: Zakamycze.
- Pisarska, A., Tomaszewicz, T.: 1996. Współczesne tendencje przekładoznawcze. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Wojtasiewicz, O.: 1992. Wstęp do teorii tłumaczenia. Warszawa: TEPIS.

### **Teksty źródłowe:**

- Hemingway, E.: 1974. 49 opowiadań. Warszawa: Wydawnictwo PIW.
- Hemingway, E.: 1953. The Short Stories of Ernest Hemingway. New York: Charles Scribner's Sons.
- Hemingway, E.: 1966. Ruchome święto. Warszawa: Czytelnik.
- Marzec, B.: 2008. Na wzgórzach Idaho. Rozdział trzeci. Korespondencja Bronisława Zielińskiego z Ernestem Hemingwayem. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.
- „Emocje tłumacza”, z Bronisławem Zielińskim rozmawiała Grażyna Banaszkiwicz. „Tydzień”, styczeń 1976.
- Twarze w „Zwierciadło” – Bronisław Zieliński, „Zwierciadło”, nr 26, 1.07.1962.

# RECENZJE





Aurelia KOTKIEWICZ  
UP Kraków

## NEOFILOLOGIE NA PRZEŁOMIE WIEKÓW

***Neofilologie na przełomie stuleci. Najnowsze tendencje w literaturze, językoznawstwie, przekładzie i glottodydaktyce***, red. P. Sznurkowski, E. Pawlikowska-Asendrych, B. Rusek, Częstochowa 2012, 590 s.

Interdyscyplinarny i interkulturowy charakter recenzowanego tomu wskazuje na jego zasadniczy cel, jakim jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o status i zadania współczesnej humanistyki w epoce narastających problemów społecznych, narodowościowych, dominacji współczesnych mediów, kształtujących obraz naszej rzeczywistości. Szerokie spektrum problematyki, podejmowanej przez autorów zamieszczonych w tomie artykułów, odzwierciedla przemiany społeczno-kulturowe w Europie, których jesteśmy świadkami w ostatnich dwóch dziesięcioleciach. W rejestrowaniu owych przemian miejsce szczególne zajmuje współczesna myśl neofilologiczna. Prezentowane w tomie teksty dzielą się na cztery działy, poświęcone badaniom literackim, językoznawczym, translatologicznym i glottodydaktycznym.

Pierwszy z nich zawiera trzynaście artykułów, w których zasadniczym tematem rozważań jest sytuacja współczesnej literatury europejskiej, szczególnie niemieckiej i niemieckojęzycznej, funkcjonującej w dzisiejszych realiach rynkowych oraz, co istotne, poziom niezależności twórcy wobec nich. Obraz dzisiejszej literatury niemieckiej nie byłby wyczerpujący bez uwzględnienia fenomenu literatury niemieckojęzycznej. Dylematem podstawowym dla jej przedstawicieli jest problem tożsamości narodowej, analizowany w oparciu o kontekst kulturowo-historyczny. W prezentowanych tekstach znalazły również literackie sylwetki mało znanych lub zgola zapomnianych pisarzy niemieckich, jak np. Maxa Geisslersa oraz pisarek niemieckich żydowskiego pochodzenia: Nelly Sachs, pierwszej niemieckojęzycznej laureatki literackiej Nagrody Nobla z 1966 r., czy Rahel Varnhagen von Anse, jednej z najważniejszych przedstawicielek niemieckiego życia literackiego w Ber-

linie przełomu XVIII i XIX. Dwa z tekstów prezentowanych w części literaturoznawczej podejmują problematykę *gender studies*. Refleksja nad płcią społeczno-kulturową, wyrażająca się w dyskursie pamięci i uzyskująca swoje realizacje artystyczne w warstwie językowych przedstawień, dotyczy twórczości austriackiego pisarza Arno Geigera. Związki pomiędzy językiem a płcią, sposób kształtowania się dyskursu płci analizowany jest również na przykładzie baśni polskich Moniki Rakusy. W pozostałych artykułach zostały zanalizowane wybrane zjawiska, kształtujące obraz współczesnej literatury hiszpańskiej i włoskiej. Przykładem rozrachunkowej (po frankistowskiej) literatury hiszpańskiej jest twórczość Juana Marsé; z perspektywy współczesnego dyskursu literacko-politycznego omawiane są losy galisyjskiej mniejszości narodowej i jej literatury, poddawanej procesowi przymusowej kastylizacji. Z kolei literatura włoska XX wieku, odzwierciedlająca postawy i styl życia młodej generacji Włochów, jawi się jako szczególna manifestacja jej buntu. Charakterystycznym zjawiskiem tej, i dodajmy, nie tylko tej literatury, odzwierciedlającej niepokoje społeczne, jest jej „transmedialność” – dzieło literackie uzyskuje swoją kontynuację w postaci stron internetowych i blogów, prowadzonych przez czytelników. Te formy hybrydowe, charakterystyczne dla literatury sieci, niezależnie od miejsca i kraju jej powstania, wpływają na przeformułowanie pojęcia dzieła literackiego, a także roli artysty i odbiorcy. Stanowią też wyzwanie dla współczesnych badaczy.

Dwanaście artykułów, zamieszczonych w językoznawczym dziale książki, daje obraz najnowszych tendencji w lingwistyce europejskiej. Autorzy tekstów poszukują odpowiedzi na pytanie, jaka jest rola języka w rozumieniu i wyjaśnianiu świata w społeczeństwie postindustrialnym. Podłożem rozważań jest interdyscyplinarne podejście, oparte na poszukiwaniu związków pomiędzy lingwistyką a naukami społecznymi. Koncepcję lingwistyki zaangażowanej społecznie prezentuje między innymi argentyński filozof i teoretyk polityki Ernesto Laclau, dążący do stworzenia interdyscyplinarnej koncepcji analizy komunikatów językowych, uwzględniającej ich ukontekstowanie. Taki szeroki kontekst społeczno-kulturowy języka wyznacza lingwistce tekstu rolę łącznika między tradycyjnym językoznawstwem a psychologią, filozofią czy kognitywizmem. Ważnym problemem badawczym jest właśnie miejsce tekstu w aktualnej rzeczywistości naukowej i komunikacyjnej. Interesująco w kontekście społecznej użyteczności języka przedstawiają się rozważania, prowadzone na materiale niemieckich form grzecznościowych, dotyczące potencjału emocjonalnego ukrytego w słowie. Obiektem analiz jest język współczesnej komunikacji medialnej, omawiany w aspekcie produktywności tzw. „częstkowych skrótowców”, występujących w dzisiejszej prasie i Internecie, a także język reklamy niemieckiej budowany w oparciu o złożenia determinatywne. Prezentowane badania uwzględniają czynniki wpływające na interpretację znaczenia przekazu reklamowego.

Zainteresowania autorów zamieszczonych artykułów koncentrują się także wokół najnowszych słowników pedagogicznych, przeznaczonych dla uczących się języka niemieckiego oraz języka włoskiego. Ich analiza dokonywana jest pod kątem sposobu prezentacji haseł, uwzględniającego kontekst kulturowy, a także z punktu

widzenia sposobów rejestracji tych samych jednostek terminologicznych, z ukierunkowaniem na ujednoczenie zasad rejestracji słownikowej terminów wielowyzrazowych.

Odrębnym omawianym zagadnieniem językoznawczym są zmiany zachodzące we współczesnym języku angielskim w aspekcie ustalonych standardów językowych, norm i wzorców, a także czynniki wpływające na efektywność komunikacyjną. Szczegółowo analizowana jest np. częstotliwość użycia, różnice semantyczne i stylistyczne złożeń rzeczownikowo-rzeczownikowych oraz zestawień przymiotnikowo-rzeczownikowych w języku angielskim jako nazw pojęć abstrakcyjnych, instytucji, osób, przedmiotów. Obiektem analiz są również neologizmy, występujące w publikacjach anglojęzycznych, związanych z problematyką informatyczną, oraz zjawisko inkongruencji, przejawiające się w humorze Monty Pythona na poziomie mentalnym i semantycznym.

Kolejnym, tradycyjnym już wątkiem rozważań jest język jako nośnik stereotypów plciowych, będących zarówno wytworami rzeczywistości społeczno-kulturowej, jak i kreacją owej rzeczywistości. Analiza angielskich i polskich przysłów, powiedzeń i aforyzmów doprowadza do wniosku o podobieństwie w kreowanym przez nie językowo-kulturowym obrazie płci.

Trzeci dział zbioru zawiera trzynaście artykułów glottodydaktycznych, poświęconych problematyce nauczania języków obcych, ze szczególnym uwzględnieniem umiejętności mówienia. Autorzy zamieszczonych tekstów reprezentują interdyscyplinarne spojrzenie na proces nauczania, uwzględniające jego aspekt komunikacyjny, społeczny oraz psychologiczny. W kontekście współczesnego modelu andragogiki omówiona została specyfika nauczania języków obcych osób dorosłych, wynikająca z innych potrzeb oraz innych celów uczących się. W kręgu poruszanej problematyki znalazły się artykuły analizujące zarówno proces kształcenia nauczycieli w Niemczech i Anglii, jak i warsztat pracy nauczyciela, a więc stosowane przez niego metody nauczania oraz wykorzystywane pomoce dydaktyczne.

W kontekście dzisiejszej polskiej polityki oświatowej przeprowadzono analizę sposobu przeprowadzania zewnętrznych egzaminów językowych na różnych etapach nauczania. Wnioski są tu pozytywne: wzrosło zainteresowanie nauczycieli doskonaleniem kompetencji językowej uczniów, wprowadzone zostały jednolite kryteria ocen, wreszcie wyeliminowano czynniki pozaszkolne, które mogłyby wpłynąć na ocenę poziomu wiedzy ucznia.

Ciekawym aspektem współczesnych badań glottodydaktycznych jest analiza elementów krajoznawczych i kulturoznawczych wykorzystywanych w nauczaniu języków obcych. Wpływają one na wzrost umiejętności językowych, zwiększają motywację uczących się, kształtują ich tożsamość regionalną, zachęcając do zdobywania wiedzy przez doświadczenie. Wiedza o kulturze kraju języka docelowego jest składnikiem kompetencji interkulturowej uczącego się, uwrażliwia go na inną kulturę. Jako przykład mogą służyć współczesne Niemcy – uwzględnienie języka i kultury muzułmańskiej w nauczaniu staje się dzisiaj nieodzowne. Ważnym elementem w nauczaniu języka obcego, zwłaszcza w procesie recepcji tekstów obcojęzycznych,

jest rozwijanie leksykonu umysłowego uczących się, a więc zarówno jego wiedzy językowej, jak i wiedzy ogólnej. Skuteczne porozumiewanie się musi być oparte na kompetencji językowej i komunikacyjnej.

Rozwijanie umiejętności mówienia jest szczególnie ważne na etapie wczesnoszkolnym (od 6 do 8 lat). Na podstawie analizy wyników dzieci uczących się języka angielskiego według współczesnej metody eklektycznej w oparciu o Metodę Audio-lingwalną, Podejście Komunikacyjne, Metodę Reagowania Całym Ciałem, Podejście Narracyjne, dzieci osiągały lepsze rezultaty w tworzeniu słownictwa niż w tworzeniu struktur gramatycznych i wyrażań językowych. Jeśli chodzi o usprawnianie umiejętności mówienia u studentów, szczególnie w zakresie rozwijania u nich zdolności argumentowania, skuteczną okazała się metoda *Toastmasters*. W oparciu o nią studenci filologii romańskiej przyswajali sobie strategie perswazyjne, zaznajamiając się jednocześnie z francuskimi modelami retorycznymi. Efektywność procesu glotodydaktycznego, uwzględniająca przede wszystkim sprawność komunikacyjną, powinna opierać się na różnych technikach i ćwiczeniach, wśród których wyróżnić trzeba reportaże zdjęciowy, interaktywne odgrywanie ról, podejście storyline, dziennik podróży wymyślonej, sketch według scenariusza. Alternatywą dla tradycyjnych ćwiczeń gramatycznych są też gry i zabawy gramatyczne, wpływające na motywację uczących się oraz wzrost ich sprawności mówienia. Walory edukacyjne Internetu w usprawnianiu procesu dydaktycznego są już dzisiaj nie do przecenienia. Nauczanie języka obcego w polskich szkołach może zatem odbywać się przez wykorzystanie narzędzi i aplikacji oferowanych przez sieć 2.0. Wśród nich wyróżnić trzeba np. aplikacje komputerowe do tworzenia tzw. map myśli, metoda WebQuest, Language Quest wspomagająca procesy myślowe ucznia oraz jego kompetencje językowe i społeczne.

Najskromniej w zbiorze reprezentowane są artykuły omawiające współczesne tendencje w translatoryce, zwłaszcza problem ekwiwalencji. Zdaniem niektórych badaczy termin ten, trudny do zdefiniowania, okazuje się mało przydatny zarówno dla teorii, jak i dla praktyki przekładu, nie jest też miernikiem jakości przekładu czy jego wierności wobec oryginału. Dużą rolę w przekładzie pełnią tzw. *cliché*, gotowe jednostki językowe. Wybór *cliché* musi uwzględnić ich specyfikę na trzech poziomach ekwiwalencji językowej: semantycznym, syntaktycznym i pragmatycznym. Zrozumienie tekstu obcojęzycznego, np. rosyjskich dokumentów, umów międzynarodowych czy korespondencji handlowej, powinno opierać się na takich *cliché* w języku docelowym, które są maksymalnie zbliżone do *cliché* języka źródłowego i wywołują te same konotacje.

Narzędziem pracy współczesnego tłumacza, usprawniającym proces tłumaczenia, jest komputer. Gwarantuje on dostęp do różnych programów, słowników, banków terminologicznych. Do takich aplikacji komputerowych wspomagających przekład należą CAT (Computer Aided Translation), Trados, Déjà Vu, Wordfast. Pomocnym może też być projekt Wydawnictwa Naukowego PWN Translatica, obsługujący cztery języki: angielski, niemiecki, rosyjski, polski. Różnorodne aplikacje

komputerowe dają tłumaczowi wiele możliwości, ale wymagają od niego stałego podnoszenia kwalifikacji. W dzisiejszym, zmieniającym się na naszych oczach świecie uczelnie kształcące tłumaczy muszą uwzględniać nowe technologie komputerowe.

Reasumując, opublikowane w tomie artykuły z dziedziny literaturoznawczej, językoznawczej, translatologicznej oraz glottodydaktycznej, wykorzystujące najnowsze osiągnięcia nauk filologicznych stanowią ważny przyczynek do badań nad zmieniającą się rzeczywistością. Walory poznawcze opisu podnosi ich interdyscyplinarny charakter.



Olga GLEBOVA

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

## “NO, NOT A PIECE OF GRIT!”: GRAHAM GREENE’S FICTION IN TWENTY-FIRST-CENTURY LITERARY CRITICISM

**С.Н. Филлюшкина. «Нет, не песчинка!». Размышления над романами Грэма Грина. Воронеж: Изд-во «Институт ИТОУР» 2010, 151 с.**

Graham Greene (1904–1991) is one of the best known twentieth-century British writers. During his long writing career, which started with the publication of his poems in 1925, Greene produced twenty-five novels, two collections of short stories, two travel books, seven plays, two biographies, two autobiographies, film scripts and film criticism, and numerous literary and journalistic essays. However, he received popular and literary acclaim first and foremost as a novelist. In his novels Greene created a highly distinctive fictional world, which critics called “Greenland”. As described by Marc Bosco, “Greenland” is a world of “constant anxiety, beset with criminals and conspirators, characterized by dark plots, ‘seedy’ locations and anguished, alienated characters”<sup>1</sup>. In his autobiography *A Sort of Life* (1971) Greene wrote that if he were to choose an epigraph for all the novels he had written, it would be from Robert Browning’s poem “Bishop Blougram’s Apology” (1855):

Our interest’s on the dangerous edge of things,  
The honest thief, the tender murderer,  
The superstitious atheist [...]

---

<sup>1</sup> Bosco, Mark: *Graham Greene’s Catholic Imagination*. New York: Oxford University Press 2005. P. 25–26.

These lines aptly summarize Greene's preoccupation with moral dilemmas and his interest in the exploration of extreme situations of faith, doubt, commitment and betrayal. Greene, who converted to Catholicism at the age of twenty-one, drew inspiration from his Catholic experience and belief and became a celebrated master of the genre of "Catholic novel" in twentieth-century literature<sup>2</sup>. As a "Catholic" author he stands in the company of other literary converts in England, such as T.S. Eliot, G.K. Chesterton, Evelyn Waugh and Muriel Spark<sup>3</sup>.

Another important source of inspiration for the writer was his travel. Throughout his life Greene travelled far from England, to the world's remote places (Liberia, Mexico, West Africa, Vietnam, Cuba, Haiti, Argentina). He was an eye witness to many dramatic events and made friends with such different people as the fellow Catholic writer Evelyn Waugh, the Spanish Catholic priest Father Leopoldo Durán, Charlie Chaplin, Fidel Castro and Kim Philby, who would later be revealed as a Soviet agent. As a novelist Greene wove the characters he met and the places where he lived into the fabric of his novels. Greene initially divided his fiction into serious works (his "Catholic" novels) and what he called "entertainments" – variations of popular forms (the thriller, the detective story) often combined with the genre of political novel. However, Greene later dropped this distinction, finding it problematic. In fact, Greene's novels undermine the traditional division into "high" and "popular" literature, which aligns them with much postmodern fiction.

Greene's works have been translated into many languages and received considerable critical attention. The monograph by Svetlana N. Filushkina, Professor of Voronezh State University (Russia), is distinguished by the manner in which it synthesizes twentieth-century Greene scholarship produced both in English (S. Hazard, W. Allen, A.A. Devitis, R. Hoskins, M. Sheldon, N. Sherry) and in Russian (V. Dneprov, N. Vladimirova, V. Ivasheva, N. Ayshyskina, S. Belza, A. Zverev)<sup>4</sup>. Filushkina's book offers a comprehensive and thoughtful analysis of Greene's major novels combining the perspectives of stylistics (tropological analysis), narratology and intertextual studies with thematic analysis of character types and recurrent motifs.

The title of Filushkina's book is an allusion to Greene's letter to a fellow writer, Elizabeth Bowen, in which he describes the role of a writer in contemporary society. Greene was convinced that a writer had "greater obligations" to society than other people; however, he expressed this idea in an ironic understatement saying

---

<sup>2</sup> Ibidem, p. 156. Cf. also Tarnawski, Wit. *Pisarze chrześcijańskiej rozpaczy: Mauriac, Graham Greene, Bernanos*. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1977.

<sup>3</sup> Pearce, Joseph: *Literary Converts*. San Francisco: Ignatius Press 2000.

<sup>4</sup> Филошкіна, С. Н.: «Нет, не песчинка!». *Размышления над романами Грэма Грина*. Воронеж: Изд-во «Институт ИТОУР» 2010.



that a writer should be like “a piece of grit in the state machinery”<sup>5</sup>. This demeaning metaphor, reflecting Greene’s characteristic pessimism, can also be understood as the writer’s self-assessment. Filushkina polemicizes with Greene’s skeptical view of his own work and in her book sets out to demonstrate the importance of Greene’s moral vision and his humanist message for contemporary readers.

Filushkina’s book consists of five parts. In her discussion of Greene’s novels, Filushkina does not follow the chronological principle; instead, she groups the novels according to their common thematic concerns. What emerges from this structure is a multidimensional portrait of the writer in all his complexity: Greene the moralist, Greene the philosopher, Greene the political writer and Greene the literary artist.

Part I entitled “By way of introduction” provides the relevant biographical information and introduces the reader to “Greeneland”. In this part Filushkina argues that the dominant theme of Greene’s works is the conflict in the protagonist’s soul caused by the imperfection of the world in which he lives. This imperfection stems, on the one hand, from uncontrollable and destructive forces at work both in the world and in the human heart, and on the other, from the non-rational and unjust organization of society, of which humans themselves are guilty. This argument is substantiated in the subsequent chapters of the book.

Filushkina concludes the introductory part by tracing the evolution of Greene as a novelist. She divides his work into four stages: 1) the early period (the first half of the 1930s) begins with the publication of the writer’s first novel, *The Man Within*, in 1929 and is influenced by the political climate of the Red Decade, which can be seen in Greene’s first attempts to combine moral and psychological issues with social themes; 2) the second period (the second half of the 1930s – the beginning of the 1950s) is characterized by the writer’s concern with moral, philosophical and religious problems; it is during this period that Greene creates his famous cycle of “Catholic” novels and divides his works into serious novels and “entertainments”; 3) during the third period (the mid-1950s – the mid-1960s) Greene writes novels which deal with current political issues and contain harsh political and social critique (*The Quiet American*, *Our Man in Havana*, *The Comedians*); his last great “Catholic” novel, *A Burnt-out Case*, also belongs to this period; 4) during the last three decades of his life the writer continues his exploration of familiar themes and genres adding new shades of meaning.

The useful introduction is followed by Part II entitled “In search of moral and spiritual reference points” which looks closely and subtly at Greene’s most famous “Catholic” novels: *Brighton Rock* (1938), *The Power and the Glory* (1940), *The Heart of the Matter* (1948) and *The End of the Affair* (1951). Filushkina concentrates on the analysis of the opposition between “righteous” and “sinful” characters, which is

---

<sup>5</sup> Bowen, Elizabeth et al. (eds): ‘Why Do I Write?’ (An Exchange of Views between Elizabeth Bowen, Graham Greene and V. S. Pritchett). London: Percival Marshall 1948. P. 48.

central to Greene's novels and which embodies the clash of two diametrically opposed moral stands: one position is exemplified by those characters who follow written laws and dogmatic formulae, whereas the other is represented by the protagonists who undergo extreme spiritual, psychological and physical trials and transgress commonly accepted laws, moral rules and norms of behaviour (for example, the lieutenant versus the whiskey priest in *The Power and the Glory*; the believing Sarah versus the unbelieving Bendrix in *The End of the Affair*; Rose's Catholic world of good and evil versus Ida's utilitarian world of right and wrong in *Brighton Rock*; Scobie's tortured conscience in conflict with his own sense of responsibility and pity in *The Heart of the Matter*). Filushkina points out that Greene makes his readers sympathize with his "sinful" characters who seem to be closer to God for, according to Greene, salvation can only be achieved through sin and suffering.

In Part III, "The individual in relation to society and to the world of current politics", Filushkina turns her attention to those novels in which secular concerns predominate in themes and whose plots deal with real political conflicts of Greene's time. These novels are characterized by sharp political and social criticism; political struggles and moral commitments to political situations displace the extreme religious dilemmas typical of the writer's "Catholic" novels. This part – the longest one in the book – consists of five sections. In the first section, the author considers the problem of humanism, human action and responsibility in Greene's psychological detective fiction written in the 1930s–1940s (*A Gun for Sale*, *The Confidential Agent* and *The Ministry of Fear*). Although Greene classified these works as "entertainments", they vividly portray the topical problems of the day and show that the tragedy of the human condition is connected with concrete socio-political circumstances. The second section discusses the problem of moral choice in the novel *The Quiet American*, tracing the modification of the "sinful" and "righteous" character types which appeared earlier in the writer's "Catholic" novels. The third section deals with the problem of truth and appearance, faith and lack of faith in the novel *The Comedians*. The fourth section examines the artist in conflict with society and in struggle with himself (*A Burnt-out Case*). The fifth section closes Part III with a discussion concerning the individual in relation to state institutions in *Our Man in Havana*, *Travels with My Aunt* and *The Honorary Consul*.

In this part of her book Filushkina addresses the ambiguous relationship between Catholicism and Marxism in Greene's novels, which has been the subject of much debate in Greene scholarship. Some critics have argued that the prominence of Catholicism decreased in Greene's later novels. According to Ernest Mandel, the better Greene came to know the realities of the third world, the greater importance Marxist political critique assumed in his works; this change was reflected in his moving away from asserting the merciful function of religion in a context of human misery to public criticism of orthodox Catholic teaching<sup>6</sup>. By contrast, Mark Bosco

<sup>6</sup> Mandel, Ernest: *Delightful Murder: A Social History of the Crime Story*. London: Pluto 1984.

maintains that a constructive dialogue between Catholicism and Marxism is present in all of Greene's works; in his opinion, Greene's later novels testify to the development of the writer's Catholic imagination under the influence of Vatican Council II (1965) that offered a new and wider vision of the Church. According to Bosco, Greene combined Catholicism and Marxism as “interpretive discourses to understand the human factor in the struggle for liberation” because it enabled him to bring together two of his central concerns: “the question of faith and belief in an alienating bourgeois society and the experience of exploitation by the social, political, and even religious structures of nations”<sup>7</sup>. Filushkina offers a well-balanced discussion of the influence of Greene's faith on his writing without ignoring the contradictions in Greene's Catholicism or the evolution of his belief. In her opinion, Greene, who witnessed the disastrous effects that the dominance of “great” ideologies produced in the twentieth century, finds the notion of “ideological convictions” problematic because such convictions often reduce the complexity of human relationships to ready-made political, moral or religious frameworks. According to Filushkina, Greene criticizes both the abstract moral rules of Marxism and the self-satisfied religious pietism of orthodox Catholicism. She illustrates Greene's critique of stereotypical ideological thinking by a subtle analysis of Pyle in *The Quiet American* quoting the writer's memorable description of this character:

He had no more of a notion than any of you what the whole affair's about [...] He never saw anything he hadn't heard in a lecture-hall, and his writers and his lecturers made a fool of him. When he saw a dead body he couldn't see the wounds. A Red menace, a soldier of democracy<sup>8</sup>.

As Filushkina argues, Greene's novels provide a critical vision of any system of belief that makes the individual think and behave according to dogmatic formulae.

Part IV, “The writer in the context of world literature”, examines Greene's engagement with European culture at large and successfully highlights Greene's intertextual links with Dickens, Dostoevsky and Cervantes by focusing on the novels *England Made Me* (1935), *Doctor Fischer of Geneva or The Bomb Party* (1980) and *Monsignor Quixote* (1982). Filushkina convincingly demonstrates an affinity between Greene and Dickens, especially in the way Greene continues the Dickensian tradition of the grotesque in character delineation (for example, in the depiction of Doctor Fischer's guests or the crooked tycoon Krogh in *England Made Me*). With Dostoevsky Greene shares typological similarity: both writers are concerned with “eternal” problems (the sense of human life, suffering, loneliness, good and evil); both use suspense, elements of detective fiction and both have an acute sense of social injustice. In a very interesting fashion, Filushkina relates Greene's “Catholic” novels to Dostoevsky's work and compares “The Legend of the Grand Inquisitor” from *The Brothers Karamazov* with the protagonist's dream in *Monsignor Quixote*. As to

<sup>7</sup> Bosco, M.: *Graham Greene's Catholic Imagination*. P. 117.

<sup>8</sup> Greene, Graham.: *The Quiet American*. Moscow: Foreign Languages Publishing House 1959. P. 44.

Greene's intertextual dialogue with Cervantes, Filushkina explains how Greene's direct references and allusions to the work of the Spanish author become the source of reflection and polemic in his novel *Monsignor Quixote*.

Part V entitled "The writer's craft" offers an illuminating focus on Greene's literary aesthetic and his contribution to the development of twentieth-century psychological fiction. Filushkina discusses Greene's skilful use of subtext as a means of narrators' and characters' (self-) characterization and analyses the symbolism of artistic detail in his writing. In her examination of literary allusions and quotations used in Greene's works she identifies their main function as that of generalization, which means that intertextual borrowings in Greene's novels primarily serve the aim of underscoring some typical features of the situations and psychological states described by the writer. Filushkina also deals with the role of the unconscious in Greene's creativity and discusses the difference between the real author and the implied author in Greene's works.

Filushkina's book is remarkable for its scope and clarity of exposition. Intellectually profound and erudite, it does justice to the range and depth of Greene's works. Most importantly, Filushkina's reading of Greene's novels emphasizes the writer's humanism and anti-dogmatism.

### **Bibliography:**

- Bosco, Mark: *Graham Greene's Catholic Imagination*. New York: Oxford University Press 2005.
- Bowen, Elizabeth et al. (eds): "Why Do I Write?" (An Exchange of Views between Elizabeth Bowen, Graham Greene and V. S. Pritchett). London: Percival Marshall 1948.
- Greene, Graham: *The Quiet American*. Moscow: Foreign Languages Publishing House 1959.
- Mandel, Ernest: *Delightful Murder: A Social History of the Crime Story*. London: Pluto 1984.
- Pearce, Joseph: *Literary Converts*. San Francisco: Ignatius Press 2000.
- Tarnawski, Wit: *Pisarze chrześcijańskiej rozpaczy: Mauriac, Graham Greene, Bernanos*. Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy 1977.
- ФИЛЮШКИНА, С. Н. «Нет, не песчинка!». Размышления над романами Грэма Грина. Воронеж: Изд-во «Институт ИТОУР» 2010.